

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 września 2017 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

47. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 14 września 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Wojciech Król 201

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Stanisław Tysza 201

Punkt 23. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Anna Kwiecień 202

Minister Obrony Narodowej

Antoni Macierewicz 202

Poseł Wojciech Skurkiewicz 203

Minister Obrony Narodowej

Antoni Macierewicz 204

Poseł Zofia Czernow 204

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

Krzysztof Michałkiewicz 204

Poseł Joanna Frydrych 205

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

Krzysztof Michałkiewicz 206

Poseł Krzysztof Sitarski 207

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Andrzej Piotrowski 207

Poseł Krzysztof Sitarski 208

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Andrzej Piotrowski 208

Poseł Witold Zembaczyński 209

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński . . . 209

Poseł Witold Zembaczyński 210

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński . . . 211

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 23. porządku dziennego (cd.)

Poseł Paweł Bejda 211

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Piotr Walczak 212

Poseł Paweł Bejda 213

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Piotr Walczak 213

Poseł Jarosław Gonciarz 214

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Marek Zagórski 214

Poseł Jarosław Gonciarz 215

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Marek Zagórski 215

Poseł Monika Wielichowska 216

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Woś 216

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz 217

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Woś 218

Poseł Anna Milczanowska 219

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Wójcik 219

Poseł Piotr Uściński 220

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Wójcik 220

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 23. porządku dziennego (cd.)

Poseł Urszula Augustyn 221

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Marzena Machałek . . . 222

Poseł Elżbieta Gapińska 223

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Marzena Machałek . . . 223

Poseł Mieczysław Miazga 224

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Bartosz Cichocki 224

Poseł Jerzy Paul 225

Poseł Dariusz Starzycki 225

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 225

Poseł Ryszard Bartosik 227

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 227

Punkt 24. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Urszula Pasławska 228

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Marzena Machałek 228

Poseł Dariusz Piontkowski 231

Poseł Krystyna Szumilas 231

Poseł Kornelia Wróblewska 232

Poseł Mieczysław Kasprzak 232

Poseł Anna Cicholska 232

Poseł Ewa Drozd 233

Poseł Katarzyna Lubnauer 233

Poseł Genowefa Tokarska 233

Poseł Józef Lassota 234

Posel Zbigniew Sosnowski	234
Posel Marek Polak	234
Posel Marzena Okla-Drewnowicz	234
Posel Pawel Bejda	235
Posel Katarzyna Czochara	235
Posel Malgorzata Peppek	235
Posel Tomasz Latos	236
Posel Elzbieta Gapińska	236
Posel Jerzy Paul	236
Posel Pawel Bańkowski	237
Posel Urszula Rusecka	237
Posel Bożena Kamińska	238
Posel Antoni Duda	238
Posel Teresa Wargocka	239
Posel Elzbieta Radziszewska	239
Posel Barbara Bartuś	240
Posel Marek Rząsa	240
Posel Krystyna Wróblewska	241
Posel Kinga Gajewska	241
Posel Joanna Borowiak	242
Posel Lidia Burzyńska	242
Posel Anna Wasilewska	242
Posel Ewa Szymańska	243
Posel Grzegorz Furgo	243
Posel Andrzej Szlachta	244
Posel Wojciech Ziemniak	244
Posel Rafał Grupiński	244
Posel Anna Kwiecień	245
Posel Urszula Augustyn	245
Posel Urszula Paślawska	245

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Marzena Machałek 246

Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Mularczyk	248
Posel Andrzej Matusiewicz	248
Posel Katarzyna Osos	249
Posel Błażej Parda	249
Posel Mirosław Pampuch	249
Posel Krzysztof Paszyk	250
Posel Krzysztof Maciejewski	250
Posel Jerzy Meysztowicz	251
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera	251

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Mularczyk	252
Posel Konrad Głębocki	252

Posel Ewa Kołodziej	253
Posel Malgorzata Zwiercan	253
Posel Jerzy Meysztowicz	254

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk	254
Posel Anna Czech	256
Posel Elzbieta Radziszewska	257
Posel Jerzy Kozłowski	258
Posel Radosław Lubczyk	259
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	259
Posel Malgorzata Zwiercan	260
Posel Tomasz Latos	261
Posel Malgorzata Peppek	261
Posel Elzbieta Gelert	261
Posel Zofia Czernow	262
Posel Krzysztof Szulowski	262
Posel Stefan Romecki	262
Posel Elzbieta Radziszewska	263
Posel Piotr Polak	263
Posel Anna Cicholska	264
Posel Anna Kwiecień	264
Posel Radosław Lubczyk	264
Posel Józefa Hryniewicz	265
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala	265
Posel Elzbieta Radziszewska	266
Posel Barbara Dziuk	266

Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	267
Posel Maria Zuba	268
Posel Izabela Leszczyna	268
Posel Grzegorz Długi	269
Posel Paulina Hennig-Kloska	270
Posel Genowefa Tokarska	271
Posel Krystyna Skowrońska	272
Posel Iwona Michałek	272
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	272

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	274
--	-----

Posel Gabriela Masłowska	275
Posel Krystyna Skowrońska	276
Posel Grzegorz Długi	277
Posel Mirosław Suchoń	278
Posel Genowefa Tokarska	279
Posel Małgorzata Zwiercan	280
Posel Gabriela Masłowska	280
Posel Krystyna Skowrońska	281
Posel Stefan Romecki	281
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	281

Punkt 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach społecznych oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz	283
Posel Robert Warwas	284
Posel Magdalena Kochan	285
Posel Agnieszka Ścigaj	285
Posel Mirosław Suchoń	287
Posel Antoni Duda	288
Posel Katarzyna Czochara	288
Posel Andrzej Gawron	288
Posel Robert Warwas	289
Posel Małgorzata Pępek	289
Posel Mirosław Suchoń	289
Posel Joanna Fabisiak	289
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz	290

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz	291
--	-----

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska

Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz	291
Posel Małgorzata Golińska	292
Posel Paweł Suski	293
Posel Paweł Kobyliński	293

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 31. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji

ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz	294
Posel Wojciech Zubowski	295
Posel Mirosława Nykiel	295
Posel Krzysztof Sitarski	296
Posel Elżbieta Stępień	297
Posel Mieczysław Kasprzak	298
Posel Krzysztof Gadowski	299
Posel Paweł Bańkowski	299
Posel Marek Sowa	300
Posel Paweł Kobyliński	300
Posel Mirosława Nykiel	300
Posel Jerzy Meysztowicz	300
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz	301
Posel Marek Sowa	305

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek	305
Posel Edward Siarka	308
Posel Piotr Kaleta	308
Posel Kazimierz Plocke	309
Posel Jerzy Meysztowicz	311
Posel Zbigniew Sosnowski	311
Posel Jerzy Meysztowicz	312
Posel Zbigniew Ajchler	312
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek	312

Oświadczenia

Posel Katarzyna Czochara	313
Posel Krzysztof Maciejewski	313
Posel Waldemar Andzel	314
Posel Jerzy Paul	315
Posel Barbara Dziuk	315
Posel Jan Mosiński	316
Posel Paweł Szefernaker	317

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Krystian Jarubas	319
Posel Małgorzata Zwiercan	320
Posel Urszula Pasławska	320
Posel Małgorzata Zwiercan	321
Posel Grzegorz Długi	321
Posel Jarosław Gonciarz	322

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Stanisław Tyszka, Joachim Brudziński i Barbara Dolniak)

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Arkadiusza Marchewkę, Wojciecha Króla, Katarzynę Osos i Kingę Gajewską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Arkadiusz Marchewka i Wojciech Król.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Arkadiusz Marchewka i Katarzyna Osos.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Wojciech Król:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Petycji – godz. 9,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 9,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10.30,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11,
- Infrastruktury – godz. 11,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Zdrowia – godz. 17,
- Zdrowia wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 19.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Szpitali Powiatowych – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. wyjaśnienia nieprawidłowości w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Brydża Sportowego – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Policji – godz. 11,
 - Parlamentarnego Zespołu do spraw prawa geodezyjnego i rozgraniczeń nieruchomości – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 14.30,
 - Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej – godz. 15,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. propagowania w społeczeństwie prozdrowotnej aktywności fizycznej jaką jest nordic walking – godz. 17.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Środowisk Dzieci Wojny – godz. 19.
- Przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki pani poseł Lidia Gądek zaprasza na debatę Flu Forum o godz. 11 w sali 118 oraz na bezpłatne szczepienia przeciw grypie w pokoju 152 w nowym Domu Poselskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu bardzo.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Sprawozdanie to druk **nr 1822**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Sprawozdanie to druk nr 1824.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie zostało sformułowane przez posłów Annę Kwiecień, Marka Suskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Dariusza Bąka i Andrzeja Kosztowniaka z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie przebiegu procesu tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Pytanie skierowane jest do ministra obrony narodowej.

Bardzo proszę panią poseł Annę Kwiecień o zabranie głosu.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wojska Obrony Terytorialnej, czyli piąty rodzaj Sił Zbrojnych, obok wojsk lądowych, powietrznych, specjalnych i marynarki wojennej, stanowią uzupełnienie i jednocześnie są komplementarną częścią potencjału obronnego Polski. Wojska Obrony Terytorialnej mają również

wśród swoich zadań reagowanie w sytuacji klęsk żywiołowych lub katastrof. Nawałnica, która przeszła 11 i 12 sierpnia w pasie od Dolnego Śląska przez Wielkopolskę, Kujawy po Pomorze Gdańskie oraz Warmię, uzmysłowiła, że w tak dramatycznych, zmasowanych sytuacjach kryzysowych mieszkańcy terenów dotkniętych kataklizmem potrzebują również wsparcia wojska, a szczególnie tworzonych Wojsk Obrony Terytorialnej. Dlatego mam następujące pytanie: Jak przebiega proces tworzenia brygad Wojsk Obrony Terytorialnej? Jak wygląda współpraca z samorządami w zakresie lokalizacji brygad? Czy ta współpraca napotyka przeszkody? Jeśli tak, to jakie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi ministra obrony narodowej pana Antoniego Macierewicza.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Państwo Posłowie! Wojska Obrony Terytorialnej zostały powołane 9 miesięcy temu, a w chwili dzisiejszej, w chwili obecnej liczą ponad 5 tys. żołnierzy, w tym 4 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej i ponad 1 tys. żołnierzy zawodowej służby wojskowej. Są oni zorganizowani w dniu dzisiejszym przede wszystkim w trzech brygadach ściany wschodniej z lokalizacją w Białymstoku, Suwałkach, Łomży oraz Hajnówce, a także Dęblinie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Rzeszowie, Nisku, Dębicy, Jarosławiu i Sanoku. To są brygady noszące imiona bohaterów walk o niepodległość z okresu II wojny światowej i okresu okupacji komunistycznej, gen. Liniarskiego, Dekutowskiego i Cieplińskiego. Te wojska, które są już zorganizowane, o których mówię, przechodzą ćwiczenia trwające mniej więcej, ponad 45, 48 dni w roku, ćwiczenia, które są w stanie w pełni je przygotować do skutecznej służby podstawowej.

W chwili obecnej realizujemy także kompletowanie i organizowanie brygad w środkowych polskich województwach, czyli w województwach warmińsko-mazurskim i mazowieckim. To znaczy siedzibami tych brygad i oddziałów będą Olsztyn, Elk, Morąg, Braniewo oraz Giżycko, jeżeli chodzi o 4. Warmińsko-Mazurską Brygadę Obrony Terytorialnej; w 5. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej tymi siedzibami będą Ciechanów, Komorowo, Siedlce i Żegrze, a w 6. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej – Radom, Pomiechówek, Grójec, Książnica oraz Płock. To oczywiście nie wyczerpuje wszystkich miejsc stacjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej,

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

ale wskazuje na główne miejsca, gdzie one będą stacjonowały.

Jeżeli chodzi o skład personalny, to średnia wiekowa żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej to 30–32 lata życia, przy czym blisko 30% żołnierzy liczy sobie w okolicach 25 lat, najstarsi – 40 lat. Mniej więcej 10–12% wszystkich żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej to są kobiety.

Tak wygląda mniej więcej ogólnie stan organizacyjny. Do końca roku 2019 chcemy powołać 17 brygad Wojsk Obrony Terytorialnej. Ten termin na dzień dzisiejszy nie jest zagrożony.

Jeżeli chodzi o kwestię współpracy z samorządami w zakresie lokalizacji brygad oraz pozyskiwania nieruchomości, współdziałania w różnych przedsięwzięciach, to – generalnie rzecz biorąc – układa się ona bardzo dobrze. Zrealizowano ponad 240 rekonesansów mających wskazać miejsca lokalizacji oddziałów Wojsk Obrony Terytorialnej. Dokonano przeglądu infrastruktury, głównie wojskowej, tj. 114 kompleksów, 41 nieruchomości pozostających w zasobach Agencji Mienia Wojskowego, 56 obiektów zaproponowanych przez jednostki samorządowe i 11 nieruchomości zgłoszonych przez właścicieli prywatnych.

Niestety czasami te kwestie napotykają różne kłopoty i problemy. Największe dotyczyły Starogardu Gdańskiego i województwa pomorskiego, co niestety przyniosło dosyć tragiczne konsekwencje w okresie niedawnej nawałnicy. Nie zdążono na skutek sprzeciwu miasta, rady miasta Starogardu sformować tam jednostki i w związku z tym nie można było użyć Wojsk Obrony Terytorialnej w momencie, gdy była tego wielka potrzeba podczas ostatnich dramatycznych wydarzeń. Podobną sytuację mamy także niestety w Radomiu, gdzie sprzeciwiono się, władze miasta sprzeciwiły się wybranej pierwotnie lokalizacji przy ul. Struga. Nie jesteśmy w stanie takiego sprzeciwu oczywiście w żaden sposób przezwyciężyć, dlatego że to jest (*Dzwonek*) dobrowolne, to jest wola władz miasta. Zakładamy, iż dobre współdziałanie z lokalnymi samorządami jest fundamentem rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej, które przede wszystkim są...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

...skupione na współdziałaniu lokalnym. Mam nadzieję...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę o zadanie pytania...

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie marszałku, ostatnie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja panu ministrowi chętnie wydłużę czas na odpowiedź przy kolejnym pytaniu. Za chwilę będzie do tego okazja.

Bardzo proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Skurkiewicza.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Chcę tylko powiedzieć, że we wszystkich innych wypadkach to współdziałanie jest znakomite.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Te nasze pytania dotyczące tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej i współpracy z samorządami nie są przypadkowe. Jesteśmy posłami ziemi radomskiej, posłami z Radomia i żywo interesujemy się tymi kwestiami. Pan minister słusznie zauważył, że są samorządy, szczególnie tam, gdzie ster rządu dzierży Platforma Obywatelska, gdzie ster rządów dzierży politycy Platformy Obywatelskiej, gdzie są permanentne problemy. Takim przykładem oprócz Starogardu jest oczywiście miasto Radom. Ubolewamy nad tym. Stąd też, panie ministrze, wynikają nasze pytania i nasza troska. Prezydent Radomia woli wyburzyć budynek sądu, niż przekazać go na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej, które miały być sformowane. 6. brygada miała być sformowana do końca roku 2017. Jak rozumiem, są opóźnienia, ale my się nie poddajemy.

I tutaj kolejne pytanie do pana ministra: Jak pan minister widzi możliwość rozwiązania tego problemu? Czy ta brygada jest tworzona i czy będzie funkcjonowała w Radomiu? I co z osobami, które zgłosiły akces do tego, aby służyć ojczyźnie w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej? Przez opóźnienia być może te osoby ponownie będą musiały podlegać weryfikacji, włączeniu do Wojsk Obrony Terytorialnej. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Panie Pośle! Rzeczywiście takie wypadki się zdarzały. Jak już mówiłem, to dotyczy Starogardu i niestety miasta Radomia. Jestem tym tym bardziej zdziwiony, że Wojska Obrony Terytorialnej brały udział np. ostatnio w organizowaniu znakomitego wydarzenia, jakim był Air Show Radom 2017, podobnie zresztą jak i inne formacje wojska. Chcę podziękować posłom radomskim, dzięki którym inicjatywie doszło do tego wydarzenia. W żadnym wypadku nie zrezygnujemy z formowania Wojsk Obrony Terytorialnej także w Radomiu. Za siedzibę został wybrany teren 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. I tam będzie mieściło się dowództwo oddziału Wojsk Obrony Terytorialnej tego obszaru. Rzeczywiście może to opóźnić o miesiąc czy dwa sformowanie tej jednostki w Radomiu, ale na pewno jej nie wyeliminuje.

Liczę na to, że ludność, że obywatele Radomia dadzą do zrozumienia odpowiednim władzom, jak bardzo potrzebne i skuteczne są Wojska Obrony Terytorialnej. Powtarzam: W żadnym wypadku nie uniemożliwi to formowania tych wojsk w Radomiu, podobnie jak i na innych obszarach Rzeczypospolitej. Chcę to powiedzieć raz jeszcze. Pan przewodniczący słusznie podkreślił, że to się zdarzyło dotychczas dwukrotnie i wyłącznie w tych miejscach, gdzie władzami są przedstawiciele partii opozycyjnych, ale tylko w tych dwóch miejscach, panie przewodniczący, tylko w tych dwóch miejscach, panie pośle. W innych wypadkach nad tymi różnicami politycznymi potrafi się przejść do porządku dziennego. Także przedstawiciele partii opozycyjnej rozumieją, jak ważne są funkcje spełniane przez Wojska Obrony Terytorialnej. Z przykrością muszę powiedzieć, że Starogard i Radom są tymi złymi przykładami, ale damy sobie z tym radę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do drugiego pytania, które zostało sformułowane przez panie Zofię Czernow i Joannę Frydrych z Platformy Obywatelskiej, w sprawie rażącego niedofinansowania w roku bieżącym zadań z zakresu rehabilitacji społecznej, w szczególności środków pomocniczych i ortopedycznych. Pytanie jest kierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Limity środków finansowych przekazane do powiatów z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na 2017 r. są generalnie niższe o ok. 20% w porównaniu do roku poprzedniego i prawie dwukrotnie niższe niż w latach poprzednich. Środki te przeznaczone są na rehabilitację zawodową oraz rehabilitację społeczną, w tym w szczególności dofinansowanie zaopatrzenia w środki pomocnicze i ortopedyczne.

Potrzeby na rehabilitację społeczną lawinowo rosną. Mimo dużego niedoboru już na początku roku, w czerwcu i lipcu br. większość powiatów otrzymała z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych decyzję o dalszym zmniejszeniu skali dofinansowania na 2017 r. Były to szokujące decyzje, bo większość powiatów środki te już rozdysponowała. Tak dramatycznej sytuacji w powiatowych centrach pomocy rodzinie jeszcze nie było. W większości powiatów – i mówię to po sprawdzeniu tej kwestii w terenie – nie ma już żadnych pieniędzy na dofinansowanie zakupu środków pomocniczych i ortopedycznych. Te środki potrzebne są głównie dla osób przewlekle i obłożnie chorych. Nie dofinansowuje się też żadnych bardzo pilnych potrzeb w zakresie likwidacji barier architektonicznych.

Tak było w sierpniu. Jest wrzesień. W tym zakresie nie ma żadnych zmian. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy pan minister zna ten problem i jak zamierza go rozwiązać? Czy powiaty otrzymają w najbliższym czasie dodatkowe środki finansowe na te zadania z państwowego funduszu lub też z budżetu? (*Dzwonek*) Dlaczego tak ważne dla osób ciężko i obłożnie chorych kwestie społeczne są odkładane na nieokreślony czas? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Ministrze! Panie Posłanki! Przede wszystkim chciałem podziękować, że tak ważny problem został ujęty w ramach pytań bieżących. Możemy dzisiaj rozmawiać o sytuacji osób niepełnosprawnych.

Jest to także okazja, żeby pewne rzeczy przypomnieć i wyjaśnić.

Przede wszystkim to powiaty zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym mają obowiązki i zadania

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

związane ze wspieraniem osób niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne, tak jak wszyscy pozostali mieszkańcy powiatu, są mieszkańcami, obywatelami powiatu i zaspokajanie ich potrzeb, zadania określone innymi ustawami, zadania publiczne powinny wobec nich być realizowane.

Nie wiem, skąd pani poseł ma dane, natomiast z naszych oficjalnych danych wynika, że w 2017 r. powiaty, które dostają z PFRON-u dofinansowanie do zadań, które realizują, dostały środki w sposób znacząco większy niż w poprzednich latach. Z moich danych wynika, że w latach 2014–2015 powiaty dostawały: 712 585 tys. w 2015 r., 712 586 tys. w 2014 r., czyli 712 mln dostały w 2014 r. i 2015 r., 712 585 tys. zł do tego jeszcze było w 2015 r. W 2016 r. dostały 753 540 tys., natomiast w 2017 r. – 764 317 tys. Jak z tych liczb wynika, 764 317 tys. nie jest mniejsze niż 753 540 tys., jak to było w poprzednim roku, ale jest też wyraźnie wyższe od tego, co było w poprzednich latach. Myślę o latach... Tak naprawdę tąpnięcie nastąpiło w 2009 r. i 2010 r., jeśli chodzi o przekazywanie środków.

Natomiast oczywiście te zadania, które realizuje powiat, są dużo szersze, niż pani poseł wymieniła. Przede wszystkim wśród zadań obligatoryjnych, które muszą być finansowane z algorytmu i dofinansowane przez powiat, są: finansowanie tworzenia i utrzymania warsztatów terapii zajęciowej, zakładów aktywności zawodowej, różnego rodzaju rehabilitacja zawodowa i społeczna, w tym dofinansowanie do wyrobów – to już teraz się nawet inaczej nazywa – medycznych, które tak naprawdę oczywiście są finansowane i dla osób niepełnosprawnych, i dla osób chorych, i dla osób przewlekle chorych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast powiat ma możliwość dofinansowania niektórych z nich, w przypadku których koszty są na tyle duże, że stanowią barierę dla osób potrzebujących.

To, jakie zadania powiat finansuje, czy z własnych środków, czy z algorytmu, wynika z decyzji rady powiatu. To rada powiatu musi zdecydować, jakie zadania chce w danym roku finansować i ile pieniędzy na to przeznaczyć. Oczywiście musi uwzględnić, jak to jest ładnie napisane w art. 35a ustawy o rehabilitacji, strategię rozwiązywania problemów społecznych, powiatowe programy działań na rzecz osób niepełnosprawnych, jeśli chodzi o rozpoznane potrzeby, i w zależności od tego przekazywać środki.

To, o co pani poseł pytała, to oczywiście także algorytm, który jest wyliczany i którego tak naprawdę nie mamy możliwości zmieniania. On, z jednej strony, wynika z planu finansowego PFRON-u, który jest częścią budżetu państwa, który my jako posłowie przecież uchwalamy, a z drugiej strony, tak jak mówię, wynika z algorytmu, który jest dość skomplikowany, uwzględnia w każdym powiecie ilość osób

niepełnosprawnych, ilość osób niepełnosprawnych bezrobotnych, poszukujących pracy, także dzieci niepełnosprawnych. Algorytm jest skomplikowany, ale w algorytmie jest też właśnie ta kwota, którą zaplanowaliśmy na te zadania w budżecie w planie finansowym PFRON-u.

Te dane, o których mówiłem, także nie są brane z sufitu, są otrzymywane z Głównego Urzędu Statystycznego. Jeśli chodzi o ilość np. osób niepełnosprawnych bezrobotnych, poszukujących pracy, są brane z 3 poprzedzających miesięcy i są przekazywane przez Główny Urząd Statystyczny. W tym roku faktycznie zdarzył się przypadek, że GUS w pierwszej wersji przekazał trochę inne dane, a w drugiej je skorygował, skąd faktycznie w niektórych powiatach nastąpiła konieczność skorygowania tych kwot. Natomiast te kwoty oczywiście nie odpowiadają tym, o których pani poseł mówi.

Przykładowo, i to alfabetycznie, żeby nie było, że wybrane: powiat bolesławiecki dostał z algorytmu 1 358 186 zł, musiał obniżyć tę kwotę o 47 tys., 1 358 047 zł to na pewno nie będzie 20%. Oczywiście taka korekta dotyczyła mniejszej ilości, niewielu powiatów. Większa ilość powiatów dostała większe kwoty. Następny powiat, głogowski, który dostał 1 953 552 zł, dostał korektę, dostał dodatkowo 2591 zł.

A więc tak naprawdę te różnice były niewielkie, ale faktycznie były. (*Dzwonek*) Ta korekta była spowodowana tym, że GUS przekazał korektę, którą trzeba było uwzględnić, natomiast nie wpłynęła ona w sposób zasadniczy na finansowanie...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

...zadań powiatowych dotyczących osób niepełnosprawnych.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

I bardzo proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Joannę Frydrych.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie ministrze, dziękuję, że w ogóle zauważył pan problem istniejący też właśnie w kwestii potrzeb osób niepełnosprawnych. Jednak pan minister nie wskazał rozwiązania tego problemu, pan minister tutaj jedynie powiedział, jakie za-

Posel Joanna Frydrych

dania należą do powiatu. My to doskonale wiemy i powiaty realizują te swoje zadania, niemniej jednak osoby chore i niepełnosprawne w wyjątkowy sposób w obecnym czasie zostały zepchnięte na margines. Te środki, które zostały ograniczone, są w wysokości 200, 300, a nawet 400 tys. dla powiatów. To są fakty, panie ministrze. Brakuje faktycznie na likwidację barier architektonicznych, na wczasy rehabilitacyjne, nie mówiąc już o podstawowych materiałach dla osób właśnie przewlekle i obłożnie chorych. Ta odpowiedź pana ministra nie wskazuje tego rozwiązania.

Mam tylko pytania. Dlaczego ta grupa Polaków jest tak źle traktowana? (*Dzwonek*) Dlaczego osoby chore i niepełnosprawne mają ograniczoną pomoc? A to one od nas oczekują tej pomocy. Skoro rząd cieszy się tak dobrą kondycją finansową państwa, to przede wszystkim powinien wspierać właśnie osoby najbardziej potrzebujące. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Krzysztof Michałkiewicz.

(*Posel Zofia Czernow*: Sprawdzone to jest w terenie.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Jeżeli pani poseł powie, o który powiat chodzi, to oczywiście podam, jakie są faktyczne i realne kwoty, które zostały przekazane z PFRON.

Natomiast oczywiście – ponieważ słuchają nas osoby niepełnosprawne – chcę powiedzieć, że na przyszły rok podnosimy kwotę dofinansowania przewidzianego dla samorządów. Jeżeli w 2017 r. samorządy dostały – bo jeszcze samorząd wojewódzki dostaje pieniądze z PFRON – 930 mln, to w projekcie budżetu na 2018 r. jest przewidziane 947 mln, więc o 17 mln więcej. Także w tej chwili szukamy dodatkowych środków i monitorujemy wykonanie planu dochodów PFRON. Przypomnę, że dochody PFRON stanowią wpłaty pracodawców i dotacja z budżetu państwa. Wpłaty pracodawców są faktycznie większe – o czym pani poseł powiedziała – ze względu na dobrą sytuację ekonomiczną, gospodarczą kraju, spadek bezrobocia. Wzrosło także – i to trzeba podkreślić jako aspekt pozytywny – zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Natomiast zatrudnienie osób niepełnosprawnych łączy się z dofinansowaniem do wynagrodzeń, jakie osoby niepełnosprawne otrzymują, co powoduje, że tutaj także mamy wzrost wydatków z PFRON. Natomiast jeżeli będą jakiegokolwiek wolne środki, to na pewno prześlemy je powiatom ze względu na to, że to powiaty przede wszystkim zaj-

mują się zaspokajaniem potrzeb osób niepełnosprawnych.

Przypomnę jeszcze raz, panie posłanki zadały pytanie dotyczące osób chorych i przewlekle chorych, i bardzo chorych, że oczywiście PFRON finansuje zadania związane z niepełnosprawnością. Jeśli chodzi o zadania związane z osobami ciężko i obłożnie chorymi, to głównie są one finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia, więc to jest troszkę pytanie nie do nas. Natomiast oczywiście, tak jak powiedziałem, wszystkie zatrudnione osoby w Polsce płacą składki do Narodowego Funduszu Zdrowia i mają prawo korzystać z finansowania albo dofinansowania zakupu wyrobów medycznych, w tym zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne. Natomiast PFRON w sytuacjach wyjątkowych, jeżeli rada powiatu tak zdecyduje, może dofinansować to zaopatrzenie. Tyle i tylko tyle.

Jeżeli pani posłanka w sposób zdecydowany – bo to wszystko zostanie w protokole, osoby niepełnosprawne lubią oglądać telewizję, słuchać telewizji – jeżeli pani posłanka by powiedziała, o którym powiecie pani poseł myślała, to oczywiście powiedziałbym o kwotach, jakie otrzymał w tym roku w ramach dofinansowania z PFRON.

Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że w art. 35 ustawy o rehabilitacji zawodowej (*Dzwonek*) i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest wprost napisane, co należy do zadań samorządów. Zadania te obejmują także finansowanie pomocy w zakresie realizacji zadań na rzecz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Jest mnóstwo zadań związanych z opracowaniem i realizacją strategii dotyczących rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych. W art. 35a jest także zapisane coś takiego, co panie posłanki szczególnie będzie interesowało: dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze przyznawane osobom niepełnosprawnym na podstawie odrębnych przepisów. Jeżeli wśród wielu powiatów są takie, które realizują to zadanie w sposób wzorowy, pamiętają, że wśród mieszkańców powiatu są także osoby niepełnosprawne, to tym powiatom chciałbym się pokłonić i szczerze podziękować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania trzeciego, sformułowanego przez posłów Krzysztofa Sitarskiego i Sylwestra Chruszcza z Kukiz'15, w sprawie możliwości rozwoju sieci ciepłowniczej i szans na ograniczenie smogu w mieście Rybniku i powiecie rybnickim w związku z nabyciem rybnickiej elektrowni przez Skarb Państwa oraz współpracy koncernów energetycznych z samorządami w kompleksowym zabezpieczeniu potrzeb ciepłych Rybnika. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Sitarskiego.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy w zasadzie repolonizacji elektroenergetyki i ciepłownictwa, współpracy energetycznych spółek Skarbu Państwa także z samorządami.

Polska Grupa Energetyczna, PGE, podpisała umowę kupna z francuskim koncernem EDF dotyczącą zakupu polskich aktywów tego koncernu. Obejmuje ona osiem elektrociepłowni, w tym także rybnicki zakład. Stawiam pytanie: Czy celem jest rozwój elektrowni i inwestycja w elektrownię Rybnik w ramach zakupu, czy zamierza się sprzedać aktywa rybnickiej elektrowni na rzecz ewentualnego kapitału zagranicznego? Są bardzo duże zapotrzebowania miasta Rybnika i sąsiedniej gminy na nakłady, na inwestycje w instalacje ciepłownicze o niskiej emisyjności. Przypominam, że Rybnik jest miastem o najwyższym stwierdzonym na przełomie lat 2016 i 2017 stężeniu smogu w Polsce. Jaka będzie współpraca koncernów energetycznych z samorządami w kompleksowym zabezpieczeniu potrzeb ciepłych Rybnika i regionu?

I następne pytania. Jakie są szanse na zaopatrzenie Rybnika w ciepło pochodzące z produkcji energii elektrycznej? Jakie działania są i zostaną podjęte, by powstały nowe nitki ciepłociągu na terenie Rybnika i sąsiednich gmin? Jakie inwestycje są planowane bądź projektowane? Czy jest brana pod uwagę współpraca nowego właściciela także z elektrociepłowniami w pobliżu, np. Chwałowice, Rydułtowy Marcel? Jakie korzyści zostaną osiągnięte, gdy rybnickanie zaczną podłączać się do sieci ciepłowniczej? Jak nowy właściciel oraz państwo zamierzają zachęcić do tego obywateli? Kiedy do sieci ciepłowniczej będą mogli przyłączyć się właściciele domów, firmy, instytucje publiczne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Andrzeja Piotrowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Elektrownia, elektrociepłownia w Rybniku faktycznie nadal jest własnością francuskiego podmiotu EDF. 19 maja 2017 r. została zawarta umowa o kompleksowej sprzedaży całych operacji EDF-u w Polsce Polskiej Grupie Energetycznej. Natomiast zostały w tej umowie zawarte warunki zawieszające, a więc konieczna była zgoda ministra energii, która już została udzielona, i konieczna jest zgoda UOKiK-u.

Z tego, co wiemy, w tej chwili są pewne problemy polegające na tym, że zakup ten spowoduje zbyt wielki poziom koncentracji w PGE. Rozważane są jakieś działania kompensujące. To wymaga rozmów i znalezienia rozwiązania. Natomiast nie stanowi to większego zagrożenia dla powrotu, nazwijmy to, do zarządzania przez podmioty polskie elektrownią w Rybniku, ponieważ jest to elektrownia systemowa. Tam jest zainstalowana moc elektryczna wynosząca 1775 MW. To jest moc, która jest niezbędna w systemie energetycznym. Zarazem jest to pewnego rodzaju doświadczenie, że w Polsce tego typu jednostki wytwórcze nie mogą być poddawane nieprzemysłowej prywatyzacji. Wydawało się, że powierzenie tego w ręce firmy zależnej od rządu francuskiego nie rodzi niebezpieczeństwa. W trakcie zmiany strategii przez EDF napotkaliśmy sytuację, w której propozycje firm, które miały to objąć, mówiąc ogólnie, budziły ogromne wątpliwości i mieliśmy pewnego rodzaju stres, co się stanie, jeżeli przejmie to właściciel, który nie będzie zainteresowany kontynuacją pracy tej elektrowni. W Polsce utrata takiej mocy oznaczałaby poważne perturbacje i braki energii w Polsce.

Proszę państwa, z drugiej strony elektrownie, szczególnie te produkujące energię elektryczną z węgla, są w tej chwili pod bardzo silną presją, jeśli chodzi o emisyjność. Jedną z metod eliminacji tej emisyjności jest kogeneracja. W Rybniku w tej chwili już ma miejsce w niewielkim stopniu wykorzystanie ciepła nieodkładowego. W tym momencie ok. 10 MW mocy termicznej jest wykorzystywane, zużywane na potrzeby budynków znajdujących się na terenie elektrowni i na terenie osiedla pracowniczego. Faktycznie z punktu widzenia przedsiębiorstwa jest to bardzo tania energia, bo inaczej to ciepło musiałoby być wyemitowane do środowiska.

Natomiast jeśli chodzi o możliwość współpracy z miastem, to w mieście siecią ciepłowniczą zarządza Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Jastrzębie-Zdrój. Ono już 28 kwietnia 2016 r. zostało zakupione przez PGNiG Termika. Z tego, co wiemy, PEC w Jastrzębiu-Zdroju prowadziło szereg akcji marketingowych skierowanych do potencjalnych odbiorców ciepła, takich jak spółdzielnie mieszkaniowe, a nawet indywidualni odbiorcy, chcąc ich zainteresować współpracą. Tutaj mamy do czynienia z pewnego rodzaju paradoksem. Otóż Rybnik nie należy do szczególnie zamożnych miejscowości, zamieszkałych przez bonzów finansowych, w związku z tym jest tam bardzo dużo budynków, które eksploatowane są przy minimalizacji świadczeń ze strony mieszkańców. To oznacza, że nie bardzo wiadomo, jak można by taki budynek dostosować do ogrzewania z sieci miejskiej. Nie może w tym miejscu wejść przedsiębiorstwo ciepłownicze, ponieważ to nie jest obszar jego działalności, ta infrastruktura wewnątrz budynków leży jak gdyby już poza zasięgiem przedsiębiorstw energetyki ciepłej. I tu konieczna jest nie tyle interwencja, ile współpraca samorządu, który może stworzyć warunki, żeby to przedsiębiorstwo energetyki ciepłej ła-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

twiej współpracowało z zarządami bloków, szczególnie bloków komunalnych, bo tam jest największy problem, ale i innych.

Proszę państwa, jakie są fakty? To wszystko to są tzw. inwestycje liniowe, bardzo kapitałochłonne, w związku z czym bardzo ciężko na nich uzyskiwać rentowność. Wiedząc o tym, skierowaliśmy dość znaczne środki europejskie właśnie w celu wspomoczenia inwestycji w sieć ciepłą, właśnie w kogenerację. Fakt jest taki, że zarówno elektrownia Rybnik, jak i przedstawiciele samorządu terytorialnego nie zgłaszali się jak dotąd, według naszej wiedzy, z wnioskiem o dofinansowanie rozbudowy sieci ciepłowniczej z funduszy europejskich, które są w dyspozycji ministra energii. Nie wiemy, czy były jakieś próby korzystania z programów regionalnych, ale według naszych informacji też ich (*Dzwonek*) nie było.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Proszę państwa, będę w takim razie kończył, bo czas tutaj się wyczerpuje.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Panie ministrze, może umożliwimy panu posłowi zadanie pytania dodatkowego, a później pan minister będzie mówił.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Przepraszam, początku nie słyszałem.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Poprosiłbym pana posła o pytanie dodatkowe, a później pan minister dłużej może odpowiadać.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli dobrze zrozumiałem, to władze miasta Rybnika nie starali się o fundusze strukturalne na roz-

wój sieci ciepłowniczych. Tak rozumiałem i chciałbym to jeszcze raz usłyszeć, bo aż się wierzyć w to nie chce. Cały czas jest mowa o sieciach ciepłowniczych, że tam należy to rozwijać, a w takim razie zarządzający miastem nie zwrócili się o to? Naprawdę trudno mi to zrozumieć.

Druga sprawa. Dotarły także informacje, że ta sieć ciepłownicza, która została zbyta na rzecz jastrzębskiego przedsiębiorstwa, miała być finalnie ogrzewana przez gaz – w mieście, które ma elektrownię na węgiel. To też jakieś kuriozum i tu chciałbym też jakiegoś odniesienia się pana ministra do tego tematu.

I ostatnia rzecz. Co wymaga modernizacji w Elektrowni Rybnik i jakie nowe inwestycje, w jakim wymiarze, w jakim czasie, są potrzebne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan minister Andrzej Piotrowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Nie znam szczegółów planów miasta, jeśli chodzi o tzw. montaż finansowy. Myśmy sprawdzili w ministerstwie, nie mamy tego typu wniosków, w związku z tym one składane nie były, co nie znaczy, że takiej możliwości nie ma. Natomiast prowadziliśmy rozeznanie, czy możliwe jest w jakimś krótkim horyzoncie czasowym dostarczanie energii z Elektrowni Rybnik do sieci ciepłowniczej. To jest możliwe. Wymaga to inwestycji – wyprowadzenia tego ciepła. Tam potrzeba bodajże ok. 80 megawatów termicznych, a więc to nie jest drobiazg w porównaniu z obecnie wykorzystywanymi dziesięcioma. Natomiast w perspektywie roku 2022, 2021, jak sądzę, to jest inwestycja, którą można by już uznać za funkcjonującą, gdyby faktycznie w tej chwili zostało to rozpoczęte.

Mamy nieoficjalne informacje, że PEC Jastrzębie-Zdrój prowadzi rozmowy z EDF w sprawie możliwości dostarczenia ciepła. Jest tam kwestia wybudowania linii magistralnej o długości ok. 4 km. Jest to inwestycja, która wymaga pewnych środków. Natomiast podkreślam, że to ciepło z kogeneracji jest ciepłem bardzo atrakcyjnym, ale inwestycje w infrastrukturę liniową, w sieci ciepłownicze i tak trzeba zrobić, inwestycje w urządzenia grzewcze w domach też trzeba zrobić. Największym problemem finansowym w naszej ocenie będą właśnie te zakończenia sieci u obywateli. Łatwiej wybudować w blokach, najdrożej jest w indywidualnych domach, ponieważ jest to sieć rozproszona, jest stosunkowo niewielki odbiór w stosunku do nakładów inwestycyjnych.

Czy odpowiedziałem na pytanie pana posła?

(Poseł Krzysztof Sitarski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodźmy do kolejnego pytania, sformułowanego przez panią posel Katarzynę Lubnauer i panów posłów Witolda Zembaczyńskiego i Mirosława Suchonia z Nowoczesnej. Pytanie w sprawie prowadzonej przez Polską Fundację Narodową partyjno-rządowej kampanii billboardowej dotyczącej wymiaru sprawiedliwości, w szczególności zgodności tej kampanii z celami statutowymi fundacji oraz finansowania jej ze środków publicznych pochodzących ze spółek Skarbu Państwa. Pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów minister kultury i dziedzictwa narodowego pan Piotr Gliński.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Witolda Zembaczyńskiego.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na wstępie chcę zapytać: Czy działalność fundacji nie koliduje z ustawą o partiach politycznych? Czy nie jest to kryptofinansowanie partii politycznych, przekazywanie pieniędzy właśnie na prowadzenie działalności mającej na celu promocję programu partii politycznych? Czy zatem ten ruch nie gwałci art. 24 i 25 ustawy o finansowaniu partii politycznych? Czy członkowie rady fundacji narodowej nie popełniają przestępstwa w zakresie działania na rzecz, właściwie działania na szkodę firmy, przekazując pieniądze na cele pozastatutowe, niezwiązane z promocją Polski, bo taki miał być zamiar powołania tej fundacji i cel statutowy? Czy nie dochodzi do łamania Kodeksu spółek handlowych przez zarządy spółek Skarbu Państwa przekazujących pieniądze na rzecz Polskiej Fundacji Narodowej? Czy zarządy tych spółek są zmuszane do tego, co im grozi w zakresie odpowiedzialności karnej za ten ruch? Czy działania spółek odbywały się pod dyktando właściwego ministra nadzorującego? Kto dokładnie nakazał zarządom wykonanie takich ruchów? Czy nie należało zrobić przetargu w zakresie spożytkowania tych środków na kampanię billboardową i dlaczego zostało to zupełnie pominięte? Czy cele statutowe fundacji w ogóle tutaj w jakikolwiek sposób są wypełniane? Cemu rząd mówi, że fundacja nie jest powiązana z PiS-em, skoro szef fundacji jest szefem klubu radnych PiS? I kolejne pytanie, o podmiot wykonujący zlecenie kampanii billboardowej. Czy właściciele tego podmiotu, będący wcześniej pracownikami KPRM, mieli odpowiednie zgody na podejmowanie decyzji związanych z założeniem tej działalności? Czy było to wcześniej planowane, kiedy byli jeszcze pracownikami KPRM? Kiedy te decyzje zapadały? No i również chciałem zapytać o fakt zakupu domeny. Czy było to kupowane przez osoby fizyczne, czy przez ten podmiot gospodarczy i kiedy (*Dzwonek*) to się stało? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi wiceprezesa Rady Ministrów ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego pana Piotra Glińskiego.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Pytanie jest oczywiście w sposób szczególny sugerujące, zawiera szereg, mówiąc delikatnie, nieprecyzyjnych, a wprost nieprawdziwych stwierdzeń, a także dowodzi braku pewnej rudymen tarnej wiedzy na temat funkcjonowania w Polsce fundacji, sektora organizacji pozarządowych, a także sfery publicznej i politycznej.

Wszyscy wiemy, że system sądownictwa w Polsce jest niesprawny i nieefektywny. Niespełniana jest w związku z tym jedna z najważniejszych funkcji systemu demokratycznego, jedna z najważniejszych funkcji wspólnototwórczych, jaką jest poczucie sprawiedliwości, społeczne poczucie sprawiedliwości. Dowodem na to są powszechne negatywne oceny funkcjonowania sądów i systemu sprawiedliwości, niezadowolenie społeczne. Według wyników badań CBOS-u, wieloletnich, ale także tych sprzed kilku lat, np. w 2013 r. zaufanie do polskich sądów deklarowało jedynie 14% Polaków. 14% – to jest stan patologiczny. Niezależnie od tego, że w systemie sądownictwa jest wielu uczciwych sędziów i pracowników, w co wierzymy, całość skutkuje tego rodzaju oceną społeczną. W niezawisłość sędziów wierzyło w tymże samym roku według badań CBOS jedynie 22% Polaków. I z tego powodu powszechnie chcemy jako społeczeństwo polskie reformy tego systemu. 81% Polaków według badań CBOS-u z tego roku chce reformy sądownictwa.

Jednocześnie ta sytuacja wpływa bardzo silnie na wizerunek Polski. Bezpośrednio, bo złe sądy świadczą o złym funkcjonowaniu państwa polskiego, ale pośrednio także, poprzez walkę polityczną, która jest przenoszona za granicę. W tej walce wykorzystywane są nieprawdziwe, nieprecyzyjne tezy, stereotypy dotyczące prób reformowania kraju, a także reformowania systemu sądownictwa w Polsce. Tak, to jest ten efekt przeniesienia walki politycznej na ulice, a także za granicę. My chcemy reformy, a opozycja niestety zakłamuje tę reformę i jej istotę za granicą. I dlatego powinniśmy debatować o tym w sposób pogłębiony z Polakami, a także komunikować o tej sytuacji i o naszych wysiłkach w kierunku reformowania państwa, informować o tym Europę i świat. I, jak sądzę – sądzę, bo nie mam żadnych innych podstaw,

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński

żeby stwierdzić to bardziej kategorycznie – taka jest istota i intencja kampanii Polskiej Fundacji Narodowej.

Natomiast, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, nie jest to, wbrew temu, co pan mówił, kampania rządowa, partyjna. Jest to kampania prowadzona zgodnie z polskim prawem i zapisami statutowymi Polskiej Fundacji Narodowej. Ona odwołuje się do dwóch z wielu celów tej fundacji, a mianowicie promocji i ochrony wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej oraz polskiej gospodarki. Tu nawet nie jest powiedziane, gdzie, czy w Polsce, czy za granicą – chodzi o promocję i ochronę wizerunku. Musimy także bronić często wizerunku państwa polskiego tu, w Polsce. Po drugie, odwołuje się do innego celu, a mianowicie wspierania działalności na rzecz rozwoju gospodarczego, ponieważ dobry wizerunek kraju to jest także warunek dobrego funkcjonowania polskiego biznesu. Przy tym jednym z podstawowych narzędzi realizowania celów, które też są statutowo opisane, jeśli chodzi o Polską Fundację Narodową, jest organizowanie i finansowanie prowadzenia kampanii promocyjnych, edukacyjnych i informacyjnych.

I teraz tak. W Polsce obowiązuje zasada autonomii fundacji, panie pośle, wynikająca z art. 12 ustawy o fundacjach, przejawiająca się w tym, że organ nadzoru nie może ingerować bezpośrednio w działalność fundacji. Na tym polega demokracja, że mamy społeczeństwo obywatelskie, mamy fundacje i organizacje pozarządowe. Niezależnie od tego, kto zasiada we władzach, jak one są tworzone, mają one prawo do autonomii. I relacja między rządem a Polską Fundacją Narodową po jej ustanowieniu i ukonstytuowaniu się władz polega właśnie jedynie na tym nadzorze ogólnym. Bezpośredni nadzór jest sprawowany przez radę fundacji, przez ciało, które jest związane po prostu z tą organizacją, natomiast pośredni przez mój resort, stąd tutaj moja obecność, który jest organem sprawującym nadzór ogólny, nie bieżący. Jeszcze raz o tym mówię. Ten nadzór się sprowadza w praktyce zgodnie z ustawą, a mój resort nadzoruje w ten sposób 5 tys. fundacji, do sprawdzania sprawozdań. Z tego, co wiem, uzyskałem taką informację od Polskiej Fundacji Narodowej, pierwsze sprawozdanie będzie dopiero w połowie przyszłego roku, ponieważ sprawozdanie roczne jest formułowane dopiero po roku, w ciągu (*Dzwonek*) następnego półrocza, takie są przepisy. Fundacja powstała 2 dni przed końcem poprzedniego roku, przez te 2 dni nie funkcjonowała, więc tam sprawozdania nie ma. I nie mam zamiaru ani prawa ingerować bezpośrednio w funkcjonowanie Polskiej Fundacji Narodowej.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Jeszcze jedno tylko zdanie. Z tego, co wiem, Polska Fundacja Narodowa przewiduje szereg innych działań i kampanii, także kampanię zagraniczną dotyczącą kwestii reformy sądownictwa w Polsce, a także przygotowywane są inne bardzo ciekawe działania dotyczące budowy polskiego wizerunku za granicą.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie premierze, przepraszam...

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

...muszę przestrzegać regulaminu. Bardzo chętnie panu wydłużę czas odpowiedzi przy kolejnym pytaniu.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Zembaczyński, Nowoczesna.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Niestety, nie odpowiadając na żadne z moich merytorycznych pytań, pan premier potwierdził, że mamy do czynienia z wielką aferą, aferą billboardową, z ogromnym przekrętem. I nie wystarczy mówić o organizacjach pozarządowych w kontekście fundacji, jeżeli ona nie wypełnia żadnych znamion tego, o czym pan premier wspomniał, skoro mamy tam w tle PiS, radnych PiS i panią premier.

Zadam pytanie: Na czym ma polegać promocja Polski za granicą, skoro jest to nic innego jak tylko skarżenie się na własne państwo, skarżenie się na własne instytucje? Cały czas państwo mówicie, że to niegodne tak czynić, a sami to robicie. Kampania donoszenia na własne instytucje, kampania antagonyzmu władzy wykonawczej z władzą sądowniczą. To jest poprowadzenie kampanii atakującej pewien wymiar państwowości, jakim są sądy. To jest nic innego jak właśnie ta retoryka, do której się odwołujecie w negatywnym kontekście, potępiając ją. To jest skarżenie na własne państwo. Tym ma być ta promocja? Niczego, drogi ministrze, szanowny panie

Posel Witold Zembaczyński

premierze, nie chcecie naprawić, nie chcecie o niczym informować, chcecie jedynie wojować z władzą sądowniczą, używając do tego publicznych pieniędzy. (*Dzwonek*) I to jest skandal. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan premier Piotr Gliński.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Spokojnie, ja wiem, że to, co uwielbia polska opozycja, to szukanie afer, robienie krzyku, podnoszenie emocji, wynoszenie tych emocji na ulicę i na zagranicę.

(*Posel Witold Zembaczyński*: A wy się skarżycie na własne państwo.)

Panie pośle, proszę nie krzyczeć w trakcie mojej próby wyjaśnienia.

Kampania odnosi się do problemu społecznego, do bardzo ważnej kwestii. Ja nie zauważyłem, żeby to było skarżenie na polskie państwo. To jest skarżenie na niefunkcjonujące dobrze sądy w Polsce.

(*Posel Witold Zembaczyński*: Wymiar państwowości.)

I to powinno być także obszarem troski polskiej opozycji. Mam nadzieję, że jest. To jest kwestia społeczna, którą musimy rozwiązać. Bardzo poważna. I mamy prawo o tym mówić publicznie i debatować z polskim społeczeństwem i ze światem na ten temat.

Po drugie, mówi pan o tym, że ktoś tam jest członkiem takiej czy innej partii politycznej. No, tak jest świat urządzony, że nie zabrania się członkom partii członkostwa w takich czy innych organizacjach. Jest naturalne, że ludzie budują swoje sfery interesu, że partie budują także różnego typu instytucje. I to wszyscy zawsze w demokracji robią. To jest dla demokracji dobre, bo to jest przejrzyste. Prawo na to pozwala. Możecie państwo sprawdzać. Możecie państwo zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej docierać do dokumentów fundacji. Tu nic nie jest ukrywane. To jest z otwartą przyłbicą debatowanie o ważnych sprawach Polski.

Jeszcze dwie kwestie, które warto wyjaśnić, bo takie zarzuty padały. Ja nie zdążyłem o tym powiedzieć w poprzedniej turze. Fundacja nie dysponuje środkami publicznymi, panie pośle, powinien pan o tym wiedzieć. Podstawą prawną tego stwierdzenia jest norma art. 45 ustawy o fundacjach, która nie przewiduje możliwości utworzenia fundacji ze środków publicznych, a także art. 9 ustawy o finansach publicznych, który kategorycznie klasyfikuje fundat

orów, w tym spółki prawa handlowego i banki, jako podmioty, które nie stanowią sektora finansów publicznych. A więc darowizny przez nie dokonywane zgodnie z normą art. 5 ust. 1 ustawy o finansach publicznych nie stanowią dochodów publicznych. To jest tak...

(*Posel Witold Zembaczyński*: To jest kryptofinansowanie.)

Panie pośle, pan mi przerywa. Możemy tak sobie podyskutować. Ja panu nie przerywałem, a pan insynuował, pan opierał swoje pytanie na niesprawdzonych informacjach, na informacjach niewłaściwych, niezgodnych z prawdą. Właśnie panu tłumaczę, nie są to środki publiczne.

Podobnie fundacja nie jest podmiotem, który musi czy powinien stosować reguły zamówień publicznych. Na szczęście to przedsiębiorcy wiedzą. Ta okropna ustawa o zamówieniach publicznych nie dotyczy wszystkich (*Dzwonek*) i niektóre podmioty mogą funkcjonować w większym obszarze wolności. No tak jest ten świat urządzony, że społeczeństwo obywatelskie, organizacje pozarządowe mogą być autonomiczne i powinny być autonomiczne zgodnie z prawem. Dziękuję bardzo.

(*Posel Witold Zembaczyński*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie premierze.

Ogłaszam teraz 3 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 03
do godz. 10 min 08*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przechodzimy do pytania piątego, sformułowanego przez pana posła Pawła Bejdę z Polskiego Stronnictwa Ludowego, w sprawie kontroli pracowników urzędów celno-skarbowych przeprowadzonych podczas festynów i imprez regionalnych, skierowanego do ministra finansów.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Pawła Bejdę.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie pozdrowić mieszkańców gminy Ryczywół, powiat obornicki, którzy są w tej chwili na galerii, machają do nas rękami. Serdecznie pozdrawiamy. (*Oklaski*)

I przechodzę do meritum. Na podstawie art. 196 regulaminu Sejmu kieruję pytanie do pana Mateusza Morawieckiego, ministra finansów, w sprawie kontroli pracowników urzędów celno-skarbowych prze-

Posel Paweł Bejda

prowadzonych podczas festynów i imprez regionalnych.

Szanowny panie ministrze, w lipcu i sierpniu 2017 r. w czasie imprez regionalnych organizowanych przez samorządy i inne organizacje społeczne miały miejsce kontrole pracowników urzędów celno-skarbowych. Najpierw kontrolerzy po cywilnemu obserwowali stanowiska przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, pytając o różne produkty przygotowane własnoręcznie przez gospodynie. W momencie gdy do stoiska podeszła osoba, która zapłaciła za kieliszek nalewki, która była na stoisku, urzędnicy zarekwirowali wszystkie butelki, które były na stoisku, które znajdowały się na stole oraz w namiocie. Zawartość alkoholu w butelkach, zgodnie z protokołem, wynosiła 25%. Opisany przykład miał miejsce w czasie Biesiady Łowickiej, która odbywała się 27 sierpnia 2017 r. w skansenie w miejscowości Maurzyce k. Łowicza. Kontrole takie odbywały się również w innych miejscowościach, np. w Grucznie w województwie kujawsko-pomorskim podczas Festiwalu Smaków, z tą różnicą, że tam kontrolerzy wystąpili z krótką bronią w mundurach i wystawili 18 mandatów.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Po pierwsze, z czyjego polecenia odbyły się kontrole? Po drugie, ile pieniędzy ściągnięto do Skarbu Państwa z tytułu mandatów? Po trzecie, ile odbyło się takich akcji? Po czwarte, jakie były koszty ich przeprowadzenia? Po piąte, czy kierowany przez pana resort i podległe mu służby chcą zniszczyć wypracowane przez pokolenia ludowe tradycje i obyczaje (*Dzwonek*), by zniechęcić koła gospodyń wiejskich do aktywności społecznej? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Walczaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Zgromadzeni Goście! Po pierwsze, chciałbym podziękować panu posłowi za to pytanie, że w tym gmachu rozmawiamy o tak ważnym problemie jak obrót nielegalnym alkoholem, ważnym z punktu widzenia zdrowia i życia polskiego społeczeństwa.

(*Głos z sali: Hańba!*)

Proszę państwa, na początku, jeśli można, chciałbym zwrócić uwagę na to, jak w ogóle wygląda sytuacja w przypadku obrotu nielegalnym alkoholem w Polsce. Niestety przez pewne uproszczenie tego

przez media większość polskiego społeczeństwa uważa, że nielegalny alkohol w Polsce pochodzi z dwóch źródeł: z tzw. bimbrownictwa oraz z przemytu. Proszę państwa, to nie jest prawda. Przemyt i bimbrownictwo stanowią incydentalne przypadki pozyskiwania nielegalnego alkoholu. Niestety większość nielegalnego alkoholu pochodzi z odkażonego spirytusu, który jest odkażany w dużych nielegalnych odkażalniach spirytusu, odkażalniach alkoholu. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że jedną z metod odkażania jednego ze skaźników, np. Bitreksu, jest użycie wybielacza, który u każdego z nas znajduje się w łazience i w kuchni, zawierającego informację o niebezpieczeństwie dla życia i zdrowia. Proszę państwa, kto dokonuje odkażeń tego alkoholu? Niestety jest to obszar opanowany przez zorganizowaną przestępczość. Tylko w ciągu ostatniego 1,5 roku służba celno-skarbowa, wcześniej służba celna, zajęła 21 odkaźni. Zabezpieczono 70 tys. l alkoholu skażonego bądź odkażonego w tych nielegalnych wytwórniach. Proszę państwa, osoby, które zostały zatrzymane podczas tego nielegalnego procederu, były powiązane z przestępczością kryminalną. Kilka razy zajęliśmy również narkotyki. Jeśli chodzi o obrót nielegalnym alkoholem w naszym kraju, to niestety po wyłudzeniach VAT-owskich, po produkcji nielegalnych wyrobów tytoniowych i po narkotykach jest to czwarte źródło dochodu dla nielegalnych grup przestępczych, dla zorganizowanej przestępczości w Polsce.

Proszę państwa, jak jest dystrybuowany ten alkohol? Przede wszystkim nie jest dystrybuowany w legalnych punktach sprzedaży, ponieważ my jako służba celno-skarbowa regularnie te punkty kontrolujemy. Jest dystrybuowany głównie na targowiskach, na bazarach, ale również na różnego rodzaju otwartych festynach, na których można taką dystrybucją się zająć.

Inną niszową dystrybucję mamy chociażby w agroturystyce. Tam turyści uważają, że piją samogon, a tak naprawdę piją odkażony alkohol, nazwany choćby „Duchem Puszczy”. Dlatego Krajowa Administracja Skarbowa nie patrzy na ten aspekt przez pryzmat fiskalny, tylko patrzy na ten aspekt przez pryzmat życia i zdrowia ludzkiego, tego, co by się stało, gdyby osoby na festynach zmarły po spożyciu nielegalnego alkoholu bądź się nim zatruli.

Po drugie, proszę państwa, to w tym gmachu uchwalono przepisy, że jest zakaz obrotu nielegalnym alkoholem. Każdy funkcjonariusz, każdy pracownik Krajowej Administracji Skarbowej, pozyskując informacje o obrocie nielegalnym towarem, byłby narażony na odpowiedzialność karną z art. 231 za niedopełnienie obowiązków, gdyby nie wykonał czynności kontrolnych.

Po trzecie, proszę państwa, warto zwrócić uwagę, że Krajowa Administracja Skarbowa oprócz dbania o bezpieczeństwo i życie ludzkie, naszego społeczeństwa, dbania o budżet państwa, dba również o równą konkurencję, dba o to, aby legalne podmioty prowadzące działalność gospodarczą, płacące daniny pu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak**

blicznoprawne miały równą konkurencję. A szczególnie nie ma możliwości konkurowania z nielegalnym alkoholem, zważywszy na obciążenia fiskalne, które akurat dotyczą tych wyrobów akcyzowych. Dlatego, proszę państwa, po akcjach, które się odbywają regularnie, co podkreślam, o czym zresztą zaraz będę mówił, wiele stowarzyszeń producentów alkoholu przysłało podziękowania. I te podziękowania akurat były przysyłane jeszcze przed pytaniem pana posła, i to przez polskich producentów alkoholu, którzy uważają, że sprzedaż tego rodzaju jest po prostu nieuczciwą konkurencją. Dlatego warto zwrócić uwagę na to, że tego rodzaju działanie także uderza w ten nasz segment ważnego biznesu.

I wreszcie ostatnia rzecz. Proszę państwa, te wszystkie akcje, o których szanowny pan poseł mówił, nie były przeprowadzane z zaskoczenia. Wcześniej organizatorzy zostali poinformowani o zakazie obrotu alkoholem. I powiem więcej, zostały rozdane ulotki i została przekazana informacja, że będzie odbywała się kontrola. W związku z tym każdy z uczestników wiedział, że jeśli będzie prowadził sprzedaż alkoholu niewiadomego pochodzenia, może być ujawniony ten czyn i może on zostać ukarany.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania pana posła, to wystawiono 31 mandatów na kwotę 6600 zł. Ile było tego rodzaju akcji? W 2016 r. było podjętych 248 tego rodzaju czynności, w 2017 r. – 112. A więc, jak widać, wcale nie zwiększyła się ilość tego rodzaju działań, jeśli chodzi o Krajową Administrację Skarbową.

Jeśli chodzi o koszty tego rodzaju akcji (*Dzwonek*), to są to koszty bieżące działalności służby celno-skarbowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

I bardzo proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Bejdę.

Poseł Paweł Bejda:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za tę odpowiedź. Słuchając pana wypowiedzi, miałem takie ogromne wrażenie, że te koła gospodyń wiejskich... Mówił pan o zorganizowanej przestępczości, o zagrożeniu życia i zdrowia, o tym, że ileś tam tego spirytusu jest odkażanego, i to w sposób taki domowy, przy użyciu jakichś tam odczynników chemicznych. I ja oczywiście się z tym absolutnie zgadzam, że należy walczyć z szarą strefą, a szczególnie z tymi, którzy narażają życie i zdrowie obywateli, Polaków.

Natomiast myślę, że to jest dobra pora na rozpoczęcie dyskusji, tak aby rzeczywiście koła gospodyń wiejskich w sposób uczciwy, dobry, zgodny z przepi-

sami mogły sprzedawać swoje wyroby regionalne, w tym i nalewki. Myślę, że to jest początek tej dyskusji. My jako Polskie Stronnictwo Ludowe będziemy proponowali pewne rozwiązania. (*Dzwonek*) Bardzo prosimy, panie ministrze, aby razem, wspólnie usiąść do stołu i wypracować je, aby tego rodzaju tradycje mogły w sposób absolutnie legalny i zgodny z prawem w dalszym ciągu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Paweł Bejda:

...trwać i mieć swoje miejsce na tego rodzaju festynach. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Piotr Walczak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Jeszcze raz dziękuję za te słowa, dziękuję za to wsparcie w walce z tym procederem, bo podkreślam jeszcze raz – tu absolutnie nie chodzi o koła gospodyń wiejskich czy osoby, które tak naprawdę nieraz zupełnie przypadkiem stają się dystrybutorami nielegalnego alkoholu. Jednak sam proceder jest poważnym zagrożeniem z punktu widzenia życia i zdrowia naszego społeczeństwa i z punktu widzenia fiskalnego także, i z punktu widzenia konkurencyjności. Dlatego niewątpliwie należy dyskutować o różnego rodzaju możliwościach w tym zakresie i taką deklarację tutaj składam, że warto porozmawiać o tych innych możliwościach, ale jednak zwracam również uwagę na jedną rzecz: dzisiaj jest to zorganizowana przestępczość. Musimy bardzo ostrożnie wprowadzać regulacje, aby tak naprawdę nie otworzyć pewnej furtki dla zorganizowanych grup przestępczych, żeby jeszcze im nie ułatwić dystrybucji nielegalnego alkoholu, a tym samym nie uderzyć w naszych, polskich producentów legalnych nalewek, legalnego alkoholu oraz nie uderzyć w budżet państwa. Zwracam uwagę, że te wszystkie środki zarobione przez zorganizowaną przestępczość, która zajmuje się produkcją nielegalnego alkoholu, niestety są inwestowane w dalsze nielegalne formy działalności. Zwracam też uwagę, że otwarcie takiej nielegalnej rozlewni to jest także inwestycja. To jest niestety także inwestycja, która jednak, jak widać,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak**

jest bardzo opłacalna z punktu widzenia zorganizowanych grup przestępczych.

Dlatego ja z ramienia szefa Krajowej Administracji Skarbowej chciałem zadeklarować, że my jako Krajowa Administracja Skarbowa będziemy z tym procederem walczyć, ale oczywiście stosując metody adekwatne do zagrożenia.

Zwracam uwagę, że w tym konkretnym przypadku nie stosowano absolutnie środków przymusu bezpośredniego, nie stosowano żadnych narzędzi, które posiada Krajowa Administracja Skarbowa, które byłyby dolegliwe dla osób, które dokonywały tego, bądźmy szczerzy, nielegalnego czynu. Jedynie zablokowano dystrybucję alkoholu, który mógł być niebezpieczny dla życia i zdrowia społecznego, oraz ukarano mandatami te osoby. Podkreślam – tutaj przedstawiałem statystykę – były to mandaty tak naprawdę na niedużą kwotę, a więc chodziło o prewencję. Zresztą dlatego Krajowa Administracja Skarbowa uprzedza organizatorów festiwalów, dlatego prowadzimy szeroką akcję medialną, aby poprzez prewencję w ogóle uniknąć tego rodzaju zachowań, które w naszych przepisach są zachowaniami penalizowanymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do następnego pytania, sformułowanego przez posłów Jarosława Gonciarza i Wojciecha Szaramę z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie dostępu do szybkiego Internetu w mniejszych miejscowościach. Pytanie skierowane jest do ministra cyfryzacji.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dostęp do szybkiego Internetu powinien być dziś czymś naturalnym i powszechnym. Przez wieloletnie zaniedbania niestety nadal zdarzają się gminy, mniejsze miejscowości, w których szybki Internet jest czymś nieosiągalnym. Powoduje to, że przedsiębiorcy omijają te regiony, te gminy w swoich planach, a tym samym jest znacznie trudniej o ich rozwój.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Jakie działania podejmuje ministerstwo, które przyczynią się do umożliwienia korzystania z szybkiego Internetu również w mniejszych miejscowościach? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Marka Zagórskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jednym z głównych celów Ministerstwa Cyfryzacji jest zapewnienie wszystkim obywatelom w Polsce możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu. Zgodnie zresztą z celami określonymi w europejskiej agendzie cyfrowej oraz Narodowym Planie Szerokopasmowym chcemy zapewnić do 2020 r. wszystkim gospodarstwom domowym w Polsce możliwość dostępu do Internetu o przepustowości co najmniej 30 Mb/s oraz zbudować popyt na jeszcze szybsze usługi, tak aby do tego samego roku co najmniej 50% gospodarstw domowych korzystało z usług o przepustowości co najmniej 100 Mb/s.

Zdajemy sobie sprawę z uwarunkowań demograficznych i geograficznych, jakie charakteryzują nasz kraj i sprawiają, że w wielu obszarach, szczególnie wiejskich, rozwój nowoczesnej infrastruktury telekomunikacyjnej postępuje wolniej lub znacznie wolniej niż w ośrodkach zurbanizowanych. Takie obszary są najczęściej – tak jak pan poseł powiedział – w związku z tym nieatrakcyjne ekonomicznie, ale także nie są atrakcyjne ekonomicznie dla operatorów telekomunikacyjnych z uwagi na zbyt wysokie koszty inwestycji w stosunku do spodziewanych i akceptowanych przychodów z inwestycji. To jest zresztą stały problem, jeśli chodzi o budowę infrastruktury na terenach mniej zurbanizowanych, o niższej gęstości zaludnienia, dlatego że koszt zbudowania takiej infrastruktury per capita jest po prostu dużo wyższy.

W związku z tym traktujemy wszystkie działania związane z udostępnieniem, z upowszechnieniem dostępu do szerokopasmowego Internetu jako ważny element zrównoważonego rozwoju kraju i realnego wyrównywania szans terenów wiejskich. W celu przeciwdziałania trwałemu wykluczeniu cyfrowemu tych obszarów wdrażamy Program Operacyjny „Polska cyfrowa”, w którego ramach ponad 4 mld zł przeznaczyliśmy na budowę sieci szerokopasmowych. Dotychczas ogłosiliśmy i rozstrzygnęliśmy dwa naborów wniosków o dofinansowanie, dzięki którym wyłoniliśmy ponad 130 projektów obejmujących swym zasięgiem ponad 1,3 mln gospodarstw domowych oraz prawie 7 tys. lokalizacji szkół – z reguły, czasami tych szkół jest kilka w jednej lokalizacji – na obszarach tzw. białych plam dostępu do szybkiego Internetu.

W kontekście obszarów, w których interweniuje, należy wskazać, że ponad 80% gospodarstw domowych dotychczas wyznaczonych do pokrycia no-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

woczesną infrastrukturą z udziałem środków PO PC znajduje się w miejscowościach do 5 tys. mieszkańców, więc generalnie 80% tej interwencji jest skierowane na obszary wiejskie.

Kwota udzielonego dofinansowania wynosi ok. 2,4 mld zł, co oznacza, że wciąż posiadamy wolne środki na wsparcie dotacyjne przedsiębiorców w realizacji projektów likwidujących białe plamy. W związku z tym prowadzimy prace nad organizacją kolejnego naboru wniosków o dofinansowanie, dlatego że w ramach tych dotychczasowych dwóch naborów nie wszystkie obszary Polski zostały objęte zainteresowaniem inwestorów.

Poza dotacjami w ramach PO PC wdramy również program wsparcia przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorców telekomunikacyjnych w postaci pożyczek. Na ten cel przeznaczaliśmy 1 mld zł. Operatorem tego projektu, tego programu jest Bank Gospodarstwa Krajowego. Wyłonił on już jednego operatora, jakim jest Alior Bank, i te pożyczki za chwilę będą dostępne dla małych i średnich przedsiębiorców telekomunikacyjnych po to, żeby ich zdolność do inwestowania w sieci szerokopasmowe była większa.

Bardzo ważnym elementem, który traktujemy jako koło zamachowe dostępu do Internetu, rozwoju szybkiego, szerokopasmowego Internetu, jest przyjęty we wtorek przez Radę Ministrów projekt ustawy dotyczący budowy Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. W ramach tego projektu zamierzamy doprowadzić do wszystkich szkół w ramach inwestycji operatorów telekomunikacyjnych, ale przede wszystkim poprzez mechanizm bezpłatności... To znaczy chcemy, żeby Internet we wszystkich szkołach był bezpłatny. To oznacza tak naprawdę finansowanie z budżetu państwa, a nie z budżetów jednostek samorządu terytorialnego czy innych organów prowadzących szkoły, co naszym zdaniem zwiększy atrakcyjność inwestowania przez operatorów telekomunikacyjnych w sieci szerokopasmowe i będzie impulsem do rozwoju tych sieci także poza szkołami na terenach wiejskich – głównie wiejskich, choć oczywiście OSE będzie skierowane do wszystkich szkół w Polsce.

Aby sprawić, by inwestycje w infrastrukturę telekomunikacyjną były mniej kapitałochłonne, w zeszłym roku procedowaliśmy ustawę nowelizującą pakiet ustaw, które dotyczą procesu inwestycyjnego w infrastrukturę telekomunikacyjną. Tym samym skróciliśmy ten proces oraz obniżaliśmy jego koszty co najmniej na poziomie procedur administracyjnych.

Prowadzimy także dialog z przedstawicielami administracji samorządowej w celu budowania świadomości potrzeby obniżania kosztów, chociażby kosztów związanych z zajęciem pasa drogowego, bo to też jest często bariera, jeśli chodzi o inwestycje, zwłaszcza na obszarach wiejskich.

Na koniec warto wskazać, że włączamy się w prace nad inicjatywą Komisji Europejskiej pn. „Wi-Fi for you”, zgodnie z którą gminy będą mogły otrzymywać unijne dotacje na rozwijanie punktów, tzw. bezpłatnych hotspotów, na terenach gmin. Jesteśmy już na takim etapie, że między Parlamentem Europejskim i Radą został osiągnięty kompromis w zakresie założeń tej inicjatywy. Oczekujemy na szczegółowe propozycje dotyczące systemu wsparcia. Pierwszy nabór planowany jest na przełomie 2018 r. i 2019 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o pytanie dodatkowe pana posła Jarosława Gonciarza.

Posel Jarosław Gonciarz:

W drugim pytaniu chciałem zapytać o rozwój szybkiego Internetu w szkołach. Pan minister odpowiedział mi już na to przy pierwszym pytaniu, dlatego chciałem dopytać o rolę sektora prywatnego w tym przedsięwzięciu. Czy ministerstwo rozważyło możliwość podjęcia jakiejś współpracy z tym sektorem przy realizacji przyszłych przedsięwzięć, mających za zadanie wdrożenie dostępu do szybkiego Internetu w tych gminach?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan minister Marek Zagórski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Tak jak powiedziałem, Rada Ministrów we wtorek przyjęła projekt ustawy, który, myślę, niedługo zostanie skierowany do prac w parlamencie. Ten projekt nakłada na operatora OSE, proponujemy, żeby tym operatorem OSE była Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa Państwowego Instytut Badawczy, obowiązek wykorzystywania przy budowie sieci OSE istniejącej infrastruktury telekomunikacyjnej, oczywiście na zasadach konkurencyjnych, czyli wykorzystanie infrastruktury budowanej przez przedsiębiorców, w tym także małe i średnie firmy telekomunikacyjne. Ten mechanizm jest bardzo ściśle powiązany z tym, o czym mówiłem wcześniej, czyli z Programem Operacyjnym „Polska cyfrowa”, czyli z dotacjami, których udzielamy na budowę infrastruktury szerokopasmowej na obszarach białych plam, ale nie tylko. Będzie powiązany także z planami inwestycyjnymi operatorów telekomunikacyjnych, czyli będzie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

to polegało na tym, że operator telekomunikacyjny będzie budował łącze do szkoły, a następnie operator OSE będzie to łącze wykorzystywał, dzierżawił na warunkach komercyjnych, czyli będziemy za to płacić. Oczywiście jeśli chodzi o ten proces wyłaniania, tam gdzie jest więcej niż jeden dostawca, jeden operator na danym terenie, będzie to postępowanie w trybie konkurencyjnym. Tam gdzie ta infrastruktura istnieje na zasadzie, że jest jeden operator, będzie się w pierwszej kolejności korzystać z jego usług. Myślimy, jesteśmy przekonani, że to będzie także impuls do tego, żeby operatorzy telekomunikacyjni przyspieszyli proces podłączania szkół do szerokopasmowego Internetu, mając gwarancję odbioru tej usługi przez szkoły, bo z kolei państwo będzie, rząd będzie to finansował z budżetu państwa. Co jest istotne, szkoły będą miały obowiązek zapewnienia szybkiego szerokopasmowego Internetu, organy prowadzące będą miały obowiązek zapewnienia tego Internetu w szkołach. Będą mogły albo skorzystać z bezpłatnej oferty operatora OSE, albo kupować ten Internet na zasadach komercyjnych. Ten obowiązek realnie będzie od 2021 r. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jarosław Gonciarz: Dziękuję.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pytania siódmego, sformułowanego przez panią Monikę Wielichowską i Marzenę Okla-Drewnowicz z Platformy Obywatelskiej. Pytanie w sprawie braku realnego systemu wsparcia dla ofiar przestępstw seksualnych jest skierowane do ministra sprawiedliwości.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Monikę Wielichowską.

Poseł Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Kilka dni temu minister Ziobro zapowiedział zaostrzenie kar dla przestępców, sprawców gwałtów. Chcę pana ministra zapytać o realny system wsparcia dla ofiar przestępstw seksualnych, bo paradoksem jest, że rząd PiS, który z jednej strony chce zwiększyć karę za gwałty, z drugiej strony ogranicza ofiarom gwałtów pomoc, zabiera chociażby dofinansowanie organizacjom pozarządowym, które pomagają kobietom będącym ofiarami przemocy. Neguje też konwencję antyprzemocową i nie realizuje jej zapisów, zabierając kobietom ich prawa. Czy, panie ministrze, to zatem wystarczy? Czy to nie jest tylko populizm? Przecież do sądów trafia niewielki procent spraw, które są związane z przestępstwami seksualnymi.

Od 2 lat powinien działać telefon zaufania uruchomiony przez państwo. Dlaczego telefon nadal nie funkcjonuje? Przypomnę, że od sierpnia 2015 r. obowiązuje Polska Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Art. 24 konwencji nakłada na stronę obowiązek utworzenia ogólnokrajowego, całodobowego, bezpłatnego telefonu zaufania, który respektuje poufność osób dzwoniących, ma świadczyć porady i służyć pomocą.

Panie ministrze, przecież wyższe kary nie idą w parze z nieuchronnością kary ani z skutecznianiem postępowania. Wyższe kary nie zadziałają, kiedy oprawcy są bezkarni. Ważna jest opieka i pomoc państwa, których dzisiaj brakuje. Brak jest regulacji, aby można było rzetelnie informować, wspierać i chronić ofiary. Zamiast polityki zapobiegania przestępstwom seksualnym w Polsce lekceważy się ofiary i potencjalne ofiary przestępstw seksualnych. Mamy przecież szereg zaniedbań, które wynikają z nierespektowania zobowiązań chociażby konwencji antyprzemocowej. Czy pan wie, panie ministrze, że w tym tygodniu, we wtorek, Parlament Europejski poparł dużą większością głosów przystąpienie Unii Europejskiej do konwencji stambulskiej? Konwencja jest teraz oficjalnie uznanym przez Unię dokumentem, który wyznacza kierunki polityki antyprzemocowej w Unii.

Zatem ważne pytania. Jak jest stanowisko rządu w tej sprawie? Jak zamierza pan realizować zapisy konwencji antyprzemocowej? Ile środków na ten cel przeznaczy rząd i resort sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wosia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Pani poseł była tak miła, zadając pytanie, że odwołała się do populizmu. I od tego rozpocznę odpowiedź, bowiem to pytanie zdaje się mieć jakieś cechy populizmu. Pani poseł nie zechciała sprawdzić, czy rzeczywiście Niebieska Linia funkcjonuje, czy nie. Przygotowałem, proszę bardzo, dla pani poseł numer telefonu. Zachęcam wszystkich do korzystania. To całodobowa, bezpłatna, profesjonalna pomoc dla ofiar (*Oklaski*), m.in. ofiar sprawców przestępstw seksualnych.

Pani poseł nie zechciała się przygotować, skoro mówi tutaj, zadaje pytanie, sugeruje, że państwo nie udziela pomocy psychologicznej, prawnej ofiarom

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś

przestępstw, szeroko rozumianych przestępstw, ale zwłaszcza przestępstw tych najbardziej dotkliwych, przestępstw seksualnych, tych, z którymi walczymy, bowiem funkcjonuje fundusz pomocy pokrzywdzonym. Rząd Prawa i Sprawiedliwości ustawą klubu Prawa i Sprawiedliwości znowelizował m.in. Kodeks karny wykonawczy, a środki z Funduszu Sprawiedliwości dzięki tej nowelizacji będą mogły być wydawane sprawniej, będzie to realizowane sprawniej, efektywniej. Właśnie wczoraj minister sprawiedliwości podpisał rozporządzenie stanowiące nowe zasady wydawania środków Funduszu Sprawiedliwości. Nie zechciały panie sprawdzić, ile pieniędzy zostało przyznanych organizacjom pozarządowym, a było to 16 mln w dwóch konkursach, na pomoc ofiarom, pokrzywdzonym. Nie sprawdziły też panie, że od Szczecina, powiedzmy, aż po Ustrzyki Górne, tak można powiedzieć, ta pomoc jest udzielana w całej Polsce, w 76 punktach w tej chwili. Naszym celem jest stworzenie takich punktów pomocy ofiarom przestępstw w całej Polsce.

Z przykrością to mówię, bo wolałbym oczywiście odpowiadać merytorycznie na pytanie, a nie głosić tutaj, wyrażać jakieś żale, że panie poseł nie sprawdziły tych informacji. Natomiast informuję, że wszystko jest jak najbardziej w porządku. Co więcej, w jakiejś mierze odbieramy te pytania jako próbę dyskredytacji propozycji Ministerstwa Sprawiedliwości, dobrej propozycji Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby zaostrzyć kary za przestępstwa seksualne. Owszem, są teorie mówiące o nieuchronności kary – my ich nie negujemy – ale jak najbardziej kara ma też funkcję prewencyjną. Surowość kary jest istotna w całym systemie karnym państwa i my będziemy zaostrzać te kary. Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło propozycję, tak żeby za te najstraszniejsze przestępstwa, przestępstwa z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu, przestępstwa wobec małoletnich, zaostrzyć kary, podnieść to, dołożyć także karę 25 lat pozbawienia wolności.

Co więcej, pani poseł, powiem tak, że to za państwa rządów niestety, ale niewiele się działo w tej materii. Były piękne słowa, piękne filozofie, były piękne spotkania z różnymi organizacjami, natomiast to państwo zmienili m.in. proces karny w ten sposób, że to pokrzywdzone ofiary, ofiary przestępstw, same musiały się bronić w sądzie. To sędzia arbitralnie rozstrzygał między dwoma racjami. My zmieniliśmy to w ten sposób, że to sędzia ma dochodzić prawdy materialnej, ma pomóc także ofierze przestępstwa, jeżeli ta ofiara jest, powiedzmy, tą słabszą stroną w procesie.

Co więcej, w 2007 r., gdy kończyliśmy poprzednie rządy, jednym z efektów pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, pana ministra Ziobry, był projekt karny, który już wówczas przewidywał m.in. zaostrzenie kar za przestępstwa, właśnie za przestępstwa tego rodza-

ju. Absolutnie nie było wówczas i nie ma teraz zgody na pobłażliwość, jakąkolwiek pobłażliwość wobec gwałcicieli czy innych sprawców przestępstw.

I teraz chciałbym, szanowne panie posłanki, Wysocka Izbo, szczegółowo odnieść się... Ja zapraszam panie do ministerstwa. Chętnie porozmawiam o Funduszu Sprawiedliwości, funduszu pomocy pokrzywdzonym w całym systemie wsparcia, natomiast byłibyśmy bardzo zobowiązani, gdyby nie pojawiały się te kłamstwa w przestrzeni publicznej, jakoby nie wspieramy ofiar przestępstw, bo jest to wsparcie, jakoby nie funkcjonowała błękitna linia... a Niebieska Linia cały czas funkcjonuje i jest finansowana ze środków publicznych.

W naszej opinii dyrektywa jest wprowadzana skutecznie. Dzięki podpisanemu wczoraj rozporządzeniu w sprawie Funduszu Sprawiedliwości zyskujemy nowe mechanizmy i będziemy mogli dzięki temu jeszcze skuteczniej pomagać ofiarom przestępstw, zwłaszcza przestępstw seksualnych.

Pytały panie także o rejestr sprawców przestępstw seksualnych...

(Poseł *Monika Wielichowska*: Nie pytałam o to, panie ministrze. Nie słuchał pan. Nie pytałam o to.)

Proszę wybaczyć, rzeczywiście. Natomiast ja, pozwoli pani poseł, napomknę, że taki rejestr powstaje i już od 1 października będzie funkcjonował. Składa się z dwóch części: części ograniczonej dla wszystkich polskich służb, wszystkich instytucji zajmujących się bezpieczeństwem, i rejestru publicznego, gdzie każdy będzie mógł, z biegiem czasu oczywiście, w miarę wpisów dokonywanych przez odpowiednie instytucje, sprawdzić, czy okolica, w której mieszka, rzeczywiście jest okolicą bezpieczną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jednak jeśli temat dotyczy kobiet, ofiar gwałtu, to myślę, że dobrze byłoby mieć więcej pokory i tych kobiet posłuchać. Otóż właśnie ofiary gwałtu najwięcej pomocy przez ostatnie lata otrzymywały od różnych organizacji pozarządowych, m.in. od Centrum Praw Kobiet, które pomaga im od ponad 20 lat. I nie wiem, ale akurat pan minister zapomniał o tym, że właśnie po raz pierwszy w ubiegłym roku Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło dofinansowania właśnie Centrum Praw Kobiet. Pan minister raczył powiedzieć o Niebieskiej Linii. A czy to nie telefon, numer 22 668 70 00, nie działał przez 3 miesiące, przez 3 miesiące milczał? Kobiety, które znały ten numer telefonu, nie mogły

Posel Marzena Okła-Drewnowicz

pod ten numer zadzwonić. I czy to nie dlatego, że właśnie pański resort zabrał dofinansowanie na funkcjonowanie tego telefonu? (*Dzwonek*)

I jeszcze inna rzecz. Panie ministrze, dlaczego pana resort nie protestował, kiedy minister Radziwiłł zabierał tabletkę ellaOne, która tak bardzo właśnie w sytuacji tragicznej...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

...pomagała natychmiast ofiarom gwałtu?

(*Posel Monika Wielichowska*: I konwencja antyprzemocowa, panie ministrze.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

I bardzo proszę, pan minister Michał Woś.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł zechciała odwołać się do fundacji Centrum Praw Kobiet. Otóż powinno być pani doskonale wiadomo, bo się tym pani zajmuje, i chylę czoła, bo rzeczywiście trudny temat pani podejmuje, że dotacje są udzielane w ramach konkursów, otwartych konkursów ofert. Wszystkie oferty... Było bardzo dużo ofert, każda została oceniona. Fundacja Centrum Praw Kobiet nie zyskała dostatecznej liczby punktów, która by umożliwiła przyznanie dotacji...

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Za to asystentka Kornela Morawieckiego dostała.)

...akurat tej organizacji. Były inne, lepsze stowarzyszenia. Dlaczego pani poseł chce wyróżniać jedną organizację, a dyskredytować inne, udzielające pomocy w całej Polsce?

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Kobiety nie chcą.)

Zwłaszcza że to już padło, bo kiedyś tutaj w Sejmie było już pytanie o Centrum Praw Kobiet i wówczas odpowiedzi udzielał pan minister Łukasz Piebiak, i rzeczywiście on wtedy mówił o tym, że były duże problemy z rozliczaniem dotacji, które otrzymywało Centrum Praw Kobiet. Jeszcze raz zapraszam panie serdecznie do siebie, chętnie o tym porozmawiam, szczegółowo przedstawię.

Pani poseł mówiła o tzw. błękitnej linii zaczynającej się od numeru 22, bezpłatnej. Dyrektywa unijna mówi o płatnej. Przepraszam, dyrektywa unijna mówi o bezpłatnej, całodobowej, profesjonalnej linii.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Panie ministrze, im więcej, tym lepiej.)

Tutaj, pani poseł, jest numer telefonu: 800 120 002. Zachęcam do wspólnego reklamowania tego numeru telefonu, tak ażeby wszyscy w Polsce wiedzieli, że pod tym numerem uzyskają profesjonalną pomoc psychologiczną, pomoc prawną.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Tylko do tamtego miały większe zaufanie.)

(*Posel Monika Wielichowska*: Konwencja antyprzemocowa, panie ministrze.)

Czy pani poseł zadała takie pytanie?

(*Posel Monika Wielichowska*: Tak.)

Realizujemy konwencję antyprzemocową.

(*Posel Monika Wielichowska*: W jaki sposób?)

Szczegółowo o tym mówimy i w przestrzeni publicznej, i także tutaj. Konwencja antyprzemocowa, m.in. przez nowelizację przepisów, także przepisów postępowania karnego, gdzie świadkowi, każdemu pokrzywdzonemu przedstawia się jego prawa, w tym przedstawia się możliwość pomocy psychologicznej, pomocy prawnej, wsparcia przez prawnika, przydzielenia profesjonalnego pełnomocnika... Realizujemy tę pomoc przez tworzenie sieci punktów pomocy prawnej.

(*Posel Monika Wielichowska*: Sieć pomocy?)

Realizujemy założenia tej dyrektywy także poprzez uruchomienie bezpłatnej linii.

Tak że w naszej opinii konwencja jest realizowana i trwają prace w ministerstwie nad jeszcze bardziej daleko idącymi zmianami legislacyjnymi i praktyką działania, tak ażeby pomoc kobietom była zapewniona, nie tylko kobietom, ale wszystkim skrzywdzonym, ofiarom przestępstw na tle seksualnym była w szeroki sposób udzielana. Dziękuję uprzejmie.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: A ellaOne?)

Tabletki ellaOne to nie jest kwestia resortu sprawiedliwości.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Pomagają ofiarom gwałtów.)

Jest to kwestia Ministerstwa Zdrowia. Natomiast my jesteśmy rządem, który oczywiście przychylnie patrzy na wszelkiego rodzaju inicjatywy, które służą umacnianiu dobrych wartości w społeczeństwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Wielichowska*: Zabierając prawa kobietom.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie zostało sformułowane przez państwa posłów Annę Milczanowską, Joannę Borowiak, Lidę Burzyńską i Piotra Uścińskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie w sprawie ochrony dobra polskich dzieci przebywających za granicą i usprawnie-

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

nia procedury związanej z wnioskami o wydanie dziecka w trybie konwencji haskiej z 1980 r. skierowane jest do ministra sprawiedliwości.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Milczanowską.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obszarem wymagającym wprowadzenia nowych regulacji prawnych poprawiających sytuację polskich dzieci jest procedura związana z wnioskami o wydanie dziecka w trybie konwencji haskiej z 1980 r. dotyczącej uprowadzenia dzieci za granicę.

Celem ograniczenia ewentualnych krzywd polskich dzieci wskazane byłoby przyspieszenie tego rodzaju postępowań z jednoczesnym zadbaniem o właściwe merytoryczne przygotowanie sędziów orzekających w tych sprawach, np. poprzez wyznaczenie sądów, które będą się w tym specjalizowały. Liczba wniosków o wydanie dziecka z Polski w ostatnich latach gwałtownie wzrosła i zjawisko to wydaje się stałą tendencją.

Czy ministerstwo analizuje przyczyny i skutki wzrostu liczby wniosków o wydanie dziecka z Polski? Czy i w jakim zakresie te postępowania są nadzorowane przez ministra sprawiedliwości? Czy ministerstwo rozważa podjęcie działań mających na celu skuteczne przeciwdziałanie ewentualnemu pokrzywdzeniu dzieci wskutek powrotu ich za granicę? Jeśli tak, to jakich działań i kiedy można spodziewać się ich wprowadzenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Od kilku miesięcy trwa taka ożywiona debata dotycząca uprowadzeń rodzicielskich, ale także spraw opiekuńczych.

Chciałbym na początku bardzo serdecznie podziękować komisjom, które pochyliły się nad tą kwestią, m.in. Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji do Spraw Petycji. My o tych sprawach rozmawialiśmy. To są sprawy delikatne. Wiadomo, jesteśmy wrażliwi. Chodzi o kwestię dobra dzieci.

Chcę na początku powiedzieć tak. Po kilkunastu miesiącach mojego funkcjonowania w Ministerstwie Sprawiedliwości, kiedy dostałem polecenie zdiagnozowania tego problemu i przygotowania rozwiązań, chcę dzisiaj państwa poinformować, że przygotowaliśmy projekt zmian, a właściwie tak naprawdę projekt ustawy, która nigdy nie zafunkcjonowała. To jest największy paradoks tej całej sprawy, że nigdy nie było ustawy o organie centralnym, czyli o Ministerstwie Sprawiedliwości. Paradoks polegał na tym, że od lat sprawy, które wpływały do Ministerstwa Sprawiedliwości, były rozstrzygane w sposób zwyczajowy, przez całe lata, pomimo że w tle chodziło o dobro dzieci i sprawy bardzo delikatne, pojawiały się kwestie cywilne, karne, międzynarodowe.

Przygotowaliśmy projekt ustawy o organie centralnym, czyli o Ministerstwie Sprawiedliwości, żeby bardzo dokładnie określić procedurę, co się z wnioskiem powinno dziać w momencie, kiedy taka sprawa do naszego ministerstwa wpływa. Byliśmy jednym z ostatnich państw w Europie, które nie miały takiej regulacji.

Chcę także powiedzieć, że jeszcze do niedawna tymi sprawami – to niewiarygodne – w Ministerstwie Sprawiedliwości zajmowały się zaledwie dwie osoby. Dzisiaj mamy specjalny wydział, który się tym zajmuje. To jest wydział, który funkcjonuje w ramach departamentu spraw międzynarodowych. Ten wydział obejmuje 17 osób, ale wydaje się, że tam powinno nastąpić jeszcze wzmocnienie kadrowe za przyczyną wzrostu liczby spraw. Było właśnie pytanie, o ile wzrosła ta liczba. O 30% – o tyle wzrosła liczba spraw. Dlaczego? Bo zaczęliśmy wreszcie mówić o tym, że państwo ujmie się za obywatelem, że państwo będzie stawać za obywatelem, ale oczywiście w tle zawsze będzie dobro dziecka. Bo nie zawsze jest tak, że rację ma obywatel Polski. Trzeba też pamiętać o tym. Ale nasi obywatele często poprzez to, że państwo nie stawało za nimi, przegrywali w sporze z obywatelami obcych państw.

Przygotowaliśmy projekt, który zakłada cztery podstawowe elementy. Pierwszym z nich jest specjalizacja. Powstaną specjalistyczne sądy. Chodzi nie o ponad 300 sądów rejonowych, a o 11 sądów okręgowych. 11 sądów okręgowych. Rozpatrywanie tych spraw przenosimy szczebel wyżej i tworzymy sądownictwo specjalistyczne. Chodzi nie o 45 sądów odwoławczych, a o jeden sąd odwoławczy. Chodzi nie o sądy okręgowe, tylko o jeden sąd apelacyjny. Powstanie specjalny wydział w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Co to oznacza? Oznacza to, że nie kilka tysięcy sędziów będzie zajmowało się tymi sprawami, tylko 30–40 osób, 30–40 wyszkolonych, przeszkolonych sędziów w skali kraju. Przygotowujemy całe szkolenia w ramach Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, tak żeby to byli ludzie wyposażeni w wiedzę.

Dodatkowo dajemy nowe narzędzia prokuratorowi generalnemu. To jest skarga kasacyjna. Są sprawy niezwykle skomplikowane, trudne i czasami budzące sprzeciw społeczny w momencie, kiedy sprawa zakoń-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

czy się prawomocnym rozstrzygnięciem. Do tej pory prokurator generalny nie miał możliwości interweniowania. Dziś będzie miał skargę kasacyjną – nadzwyczajny środek odwoławczy. Będzie miał do tego prawo.

Kolejną sprawą, która budziła wątpliwości, jest wydawanie dzieci po pierwszej instancji. Rozstrzygnięcie w pierwszej instancji oznaczało, że już następnego dnia dziecko mogło opuścić terytorium naszego kraju. Wprowadzamy nową regulację: zakaz wydawania dzieci do momentu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy. Jest to bardzo ważne i nawiązuje do standardów europejskich.

Wreszcie chodzi tu też o sprawę tzw. przymusu adwokackiego, czego delikatnie już dotknąłem. Jest nasz obywatel. Stan faktyczny jest taki, że przyjmuje, że wygra sprawę, bo ma rację. To, że ma rację, to jest jedno, ale tę rację trzeba umieć też obronić. Dlatego nasi obywatele często przegrywają, bo zderzają się z machiną, można powiedzieć, adwokatów z innych krajów. W związku z tym będzie obowiązywał przymus adwokacki – obowiązek uczestniczenia obrońców w takich sprawach. A to oznacza, że jeżeli osoby nie stać na takiego obrońcę, to taki pełnomocnik będzie mógł być jej przydzielony z urzędu. I to jest też istotna rzecz.

Promujemy także kwestię dotyczącą mediacji. Już w październiku odbędzie się specjalne seminarium z udziałem przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości Niemiec. Chcemy, żeby większość czy wiele spraw było rozstrzyganych w drodze mediacji. To jest instrument, który nie był do tej pory tak wykorzystywany.

Na koniec chcę także bardzo serdecznie podziękować prokuraturze, prokuratorom Święczkowskiemu i Hernandowi z Prokuratury Krajowej i zastępcom prokuratora generalnego. Pierwsze, co zrobiliśmy, to była prośba o to, żeby prokuratorzy brali udział we wszystkich tych sprawach. I tak się dzisiaj dzieje. W sprawach uprowadzeń biorą udział polscy prokuratorzy. W tym zakresie zostały wydane specjalne wytyczne. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę pana posła Uścińskiego o pytanie dodatkowe.

Posel Piotr Uściński:

Dziękujemy, panie ministrze, za te naprawdę cieszące nas informacje dotyczące reformy. Cieszymy się, że państwo wreszcie staje za obywatelem. Ale z tą wcześniejszą kwestią wiąże się kolejne pytanie,

którym chcemy uzupełnić naszą wypowiedź. Od dłuższego czasu w krajowych mediach pojawiają się informacje dotyczące niesprawiedliwego, krzywdzącego procederu odbierania dzieci polskim rodzinom przebywającym w innych krajach europejskich. Polskie Stowarzyszenie Rodziców przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech nagłośniło sprawę odbierania Polakom dzieci przez Jugendamt. Ale to nie jedyny taki przypadek. Podobne doniesienia docierają m.in. ze Szwecji i z Holandii. Wydaje się, że obecne formy wsparcia dla pokrzywdzonych rodzin znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej są niewystarczające.

Pytanie: Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie zmian prawnych umożliwiających lepszą ochronę tych rodzin, które przebywają za granicami, i większą pomoc dla nich? *(Dzwonek)* Jeśli tak, to jakie będą formy tego wsparcia i kiedy możemy się go spodziewać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan minister Michał Wójcik.
Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Dziękuję bardzo.

Pierwsza część pytania dotyczyła tzw. spraw uprowadzeniowych. Ta część pytania dotyczy spraw opiekuńczych, czyli spraw, które toczą się za granicą w oparciu o prawa poszczególnych państw. I to jest pewien problem. Występuję tutaj i jest okazja, żeby uczulić polskich obywateli. Jeżeli jadą do innych państw, to muszą pamiętać, że podlegają reżimowi prawa, które funkcjonuje w innym państwie. Tak więc nasze, czasami jakieś związane z naszą kulturą, sprawy są zupełnie inaczej odbierane w innym państwie. Chodzi o relację między rodzicem a dzieckiem. Na tym tle rodzą się czasami nieporozumienia i wielkie dramaty.

Chcę powiedzieć, że rozmawiamy z organami centralnymi innych państw. Pan poseł dotknął tematu Jugendamtu. Miałem okazję być w Niemczech po raz pierwszy od lat. W ogóle jakiś minister przyjechał tam rozmawiać o dzieciach. Muszę powiedzieć, że to było dobre spotkanie, bardzo dobre. Efektem tego jest m.in. propozycja zgłoszona już przez stronę niemiecką za pośrednictwem ambasady, pana ambasadora Niemiec w Polsce, żeby powstała grupa robocza, trochę lepiej pracująca niż w poprzednich latach, w której będą przedstawiciele ministerstw sprawiedliwości Niemiec i Polski, tak żebyśmy wypracowali mechanizmy, które mogą zafunkcjonować w tych sprawach i pomóc naszym obywatelom.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

O co chodzi? W relacjach z Wielką Brytanią stosujemy mechanizm polegający na tym – nieformalny mechanizm – że organ centralny w momencie, kiedy jest informacja o tym, że jest sprawa opiekuńcza dotycząca obywatela polskiego, dziecka, informuje nas jako organ centralny w sposób nieformalny – jeszcze raz mówię: nie ma porozumienia w tym zakresie – a my za pośrednictwem sądu oraz kuratora przeprowadzamy wywiad środowiskowy, informując, czy jest w Polsce rodzina zastępcza dla takiego dziecka.

Chodzi o to, żeby utrzymać więź kulturową i tożsamościową, język polski, to jest najważniejsze. Kultura, pewne tradycje, to, co wynika z art. 8 Konwencji o prawach dziecka, to jest najważniejsze. I w 40–50% takich spraw my znajdujemy rodziny zastępcze polskie, tzn. znajdujemy je w ponad 90% spraw, ale sądy brytyjskie decydują się na umieszczenie dzieci w 40–50% takich przypadków, więc nie jest prawdą to, co czasami się pojawia w przestrzeni publicznej, że tysiące dzieci umieszczane są w obcych rodzinach. Tak nie jest. W przypadku Wielkiej Brytanii ostatecznie decyduje – tak jak w innych krajach – sąd, i o tym pamiętajmy. My nie możemy nikogo zmusić, sąd decyduje, otrzymując informacje od nas, czy może umieścić dziecko w tej rodzinie, czy nie. Chcemy też takie mechanizmy wypracować w relacjach z Niemcami, i myślę, że to jest możliwe.

I dwie rzeczy, które wyeksponowałem. Pani marszałku, to jest ważna sprawa, przedłużę dosłownie o 20–30 sekund.

Pierwsza sprawa dotyczy sytuacji, w których, jeżeli dochodzi do sporu, pojawia się Jugendamt, to są sprawy opiekuńcze (*Dzwonek*), i trzeba umieścić dziecko w rodzinie zastępczej. Chodzi o to, żeby dziecko było umieszczane w rodzinie polskiej, gdzie mówi się po polsku, zgodnie z Konwencją o prawach dziecka. Tę sprawę stawiałem właśnie wczoraj na spotkaniu i to jest dla nas absolutnie priorytetem, żeby dziecko, polski obywatel, zgodnie z art. 8 Konwencji o prawach dziecka, trafiało do rodziny polskiej, gdzie mówi się po polsku.

Druga sprawa dotyczy tego, żeby na wszystkich etapach postępowania, także przed Jugendamtem, mogli uczestniczyć polscy dyplomaci, żeby Polacy czuli się spokojniej, lepiej, pewniej w takich relacjach, kiedy pojawia się instytucja samorządowa, jaką jest Jugendamt. To jest instytucja samorządowa, a nie państwowa, i tu jest pewnego rodzaju problem. Mam nadzieję, że uda nam się to zrealizować.

Bardzo prosiłbym posłów – niebawem będziemy dyskutowali nad tym projektem ustawy – żebyście bardzo wnikliwie przyjrzeni się tym zapisom i ewentualnie przedstawili swoje propozycje. To jest sprawa bardzo ważna. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.
Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 58 do godz. 11 min 04)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 23. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania nr 9. To pytanie sformułowane przez panię Urszulę Augustyn, Elżbietę Gapińską i Izabelę Katarzynę Mrzygłocką z Platformy Obywatelskiej w sprawie nauczania indywidualnego – do ministra edukacji narodowej.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Otóż temat, na który będziemy mówić, jest pani minister doskonale znany. Powiem szczerze, że bardzo się cieszę z obecności akurat pani minister Machalek, ponieważ prowadziliśmy debatę i w mediach publicznych, i indywidualnie, a także na specjalnie zwołanym posiedzeniu komisji edukacji i komisji rodziny. Przedstawialiśmy ten problem już od wielu miesięcy. Pani minister udawała, że słucha – przepraszam za słowo „udawała” – ale z tego udawania nic nie wyniknęło. To znaczy, rozporządzenie, które państwo zaproponowaliście, nie zmieniło się ani o jotę. I może uznałabym, że te piękne słowa wypowiedziane przez panią minister w mediach o tym, jakie jest ważne to nauczanie włączające i jak to bardzo państwo wychodzą naprzeciw rodzicom, którzy mają dzieci z niepełnosprawnościami, wobec których orzeczono indywidualne nauczanie, że państwo naprawdę to rozumiecie i państwo naprawdę tym ludziom chcecie pomóc, a przynajmniej nie przeszkadzać. Bo do tej pory sytuacja wyglądała tak, że orzeczone przez poradnię nauczanie indywidualne mogło być realizowane w szkole lub w domu, czyli w środowisku dziecka. Teraz te słowa „w szkole” zniknęły. I co prawda, tu wielka chwała samorządom, które na granicy prawa robią, co mogą, żeby to nauczanie nadal w szkole się odbywało, niemniej niestety zgodnie z rozporządzeniem, które państwo wydaliście, to nauczanie może się odbywać w środowisku dziecka. Słowa „w szkole” zostały wyrzucone. Co więcej, te sytuacje, które do tej pory mają miejsce, a więc orzeczenia, które były wydane wcześniej, mają ważność tylko do końca roku szkolnego 2017/2018. I raz jeszcze chcę podkreślić, być może tego nie rozumiem, ale z całą

Posel Urszula Augustyn

pewnością nie rozumieją tego także rodzice, którzy i w mediach społecznościowych, i u nas w biurach poselskich pytają, co dzisiaj mają zrobić, kiedy poradnia nie może im wydać orzeczenia, że to nauczanie indywidualne może się odbywać w szkole, natomiast odbywać się może tylko w domu, co powoduje, że dziecko (*Dzwonek*) usunięte jest poza społeczność szkolną. Jest to segregacja, fatalna.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

I proszę o odpowiedź sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenę Machałęk.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak myślę sobie, słuchając panią posel, że... chcę wierzyć, że to, co mówi, nie wynika ze złej woli, tylko z niezrozumienia problemu. Bo rzeczywiście jest tak, że przekazywanie takich informacji może powodować niepokój. Chcę powiedzieć, że troska o dzieci, w tym dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, jest dla nas bardzo istotna, dla ministerstwa jest bardzo istotna, dlatego przez ostatnie miesiące rozmawialiśmy ze środowiskami, stowarzyszeniami, rodzicami i dlatego przygotowaliśmy przepisy, które trzeba czytać łącznie. Wtedy państwo, panie posłanki i panowie posłowie, zrozumiecie, że w tych czterech rozporządzeniach jest spójny system opieki nad dzieckiem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Jest zapewniona edukacja, jest zapewniona opieka, jest zapewnione finansowanie. I teraz chcę jasno powiedzieć, że nie wolno wprowadzać w tej kwestii opinii publicznej w błąd, bo to jest...

(*Posel Urszula Augustyn*: Nie trzeba nawet.)

...zbyt delikatna materia. Wykażmy się troską, wykażmy się rzetelnością i sami wykażmy się znajomością przepisów i problemów, zanim zaczniemy o tym mówić.

Dzisiaj mamy spójny system opieki nad dziećmi z niepełnosprawnościami, nad dziećmi chorymi, nad dziećmi, które mają specjalne potrzeby edukacyjne. I dlatego też wychodzimy z założenia, że dziecko niepełnosprawne nie musi mieć orzeczenia o nauczaniu indywidualnym, żeby mieć kształcenie indywidualne w szkole. Jeszcze raz mówię tutaj przede wszystkim do tych rodziców, którzy nas słuchają: jeśli wasze dziecko ma orzeczenie o niepełnosprawności, to ma tzw. indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny, jest to bardzo mocno w tej chwili doprecyzowane w rozporządzeniu. Ten program układa zespół nauczycieli razem z rodzicem. Są specjalne przepisy,

które też mówią, że rodzic musi być o tym zawiadomiony i uczestniczy w ułożeniu dla swojego dziecka programu edukacyjno-terapeutycznego. Jednym słowem, patrząc na liczbę dzieci, które miały orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, to 50% z nich to były dzieci, które miały orzeczenia o nauczaniu indywidualnym. Nie ma potrzeby, żeby dziecko, które ma być objęte troską, opieką w szkole i ma zajęcia zarówno w grupie, jak i zajęcia indywidualne, musiało chodzić po dodatkowe orzeczenie o nauczaniu indywidualnym. To nie było dobre. To była próba rozwiązywania problemów dzieci z niepełnosprawnościami na skróty.

Wiemy i zdajemy sobie z tego sprawę, że to, co proponujemy, jest czasem trudniejsze dla szkoły, trudniejsze dla dyrektora, bo wymaga większego wysiłku organizacyjnego, większego wysiłku w sprawie rozmowy i kontaktu z dziećmi, ale nieprawdą jest – i proszę tego nie upowszechniać – że dzieci z niepełnosprawnościami nie mogą mieć w szkole zajęć indywidualnych. Mają zajęcia indywidualne w szkole. Oceniają to rodzice, oceniają to nauczyciele.

Tak jak powiedziałam na początku, te nasze rozwiązania wynikają z wsłuchiwania się w opinię publiczną, w troski i niepokoje rodziców. Rodzice mówili nam, że uciekali do tego nauczania indywidualnego, ponieważ szkoła nie realizowała indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego, w którym było to kształcenie indywidualne.

Dlatego też przygotowaliśmy odpowiednie zapisy ustawowe. W ustawie Prawo oświatowe mówimy, że te pieniądze, które idą w wadze za dzieckiem niepełnosprawnym... A to są duże pieniądze, bo jeśli mówimy o dziecku z zespołem Aspergera, z autyzmem czy ze sprzężeniami, jest to ponad 50 tys. Jeżeli te pieniądze będą wydane w szkole na dziecko, to naprawdę będzie można zorganizować mu dobre kształcenie, w ramach którego będzie z rówieśnikami, kształcenie, w ramach którego będzie miał zajęcia indywidualne.

Chcę jeszcze powiedzieć, że to będzie tak organizowane, że jeśli to dziecko potrzebuje dodatkowo indywidualnej matematyki, to w czasie, kiedy jest matematyka całej grupy, on ma obok jedno zajęcia z matematyki, a później wraca do swojej grupy.

Jedna z mam – ja to powtarzam – powiedziała nam, mi na spotkaniu, że bardzo by chciała, żeby ten model wszedł i żeby szkoły go realizowały...

(*Głos z sali*: Jedna mama.)

...bo uważa, że najlepszym terapeutą dla jej dziecka jest jego kolega z ławki. My też tak uważamy. Właśnie poprzednie przepisy pozwalały na dyskryminację, pozwalały na to, żeby dziecko o specjalnych...

(*Głos z sali*: Chyba żart.)

...potrzebach edukacyjnych nie było w grupie rówieśniczej, tylko sam na sam z nauczycielem, a ze swoimi rówieśnikami mogło spotykać się na przerwie. Nie, my uważamy, że dzieci niepełnosprawne mają prawo do przebywania z rówieśnikami. Określą to rodzice i nauczyciele.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

Natomiast nauczanie indywidualne jest przeznaczone dla dzieci chorych, które nie mogą chodzić do szkoły, ale jeśli tylko ich stan zdrowia poprawi się, ulegnie poprawie, to wracają, można zawiesić nauczanie indywidualne (*Dzwonek*), jeśli stan zdrowia na to pozwala, mogą uczestniczyć w życiu szkolnym.

Jeszcze raz bardzo proszę, panie marszałku, żeby po prostu mówić prawdę. Wierzę, że państwo posłowie, którzy to mówią...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dobrze, dziękuję, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

...mówią to dlatego, że nie rozumieją przepisów. Polecam ich przeczytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego panią poseł Elżbietę Gapińską.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Pani minister, jak słucham pani, to oczywiście słowa brzmią bardzo pięknie, szkoda tylko, że nie jest to wprowadzane w życie. To jest taka sama prawda jak to, kiedy państwo mówiliście, że będą dodatkowe miejsca pracy dla nauczycieli, a jak wiemy, wielu nauczycieli straciło pracę bądź pracuje na niepełnym etacie. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli pani mówi, że ten program, to państwa rozporządzenie nie jest realizowane, to przez kogo nie jest realizowane? Przez szkoły, które nie mają możliwości realizacji tego, czy też przez rodziców, którzy by chcieli, a nie mogą korzystać?

Państwo wprowadziliście zapisy, o których myśmy mówili podczas posiedzenia i komisji, i tutaj na sali sejmowej, że będą nieczytelne i że właśnie w taki sposób będą realizowane. To po pierwsze.

Po drugie, chcę pani minister powiedzieć, że jest wiele przypadków dzieci, np. mam taką informację z Katowic, są sytuacje, w których rodzice z różnych powodów, np. z powodów mieszkaniowych czy z powodu sytuacji rodzinnej, nie chcą, żeby dziecko miało realizowane nauczanie indywidualne – bo nie mogą – na terenie (*Dzwonek*) domu, tylko właśnie w szkole. Państwo nie wysłicie naprzeciw potrze-

bom takich właśnie rodziców i tutaj zaklinanie rzeczywistości, pani minister, mówienie pięknymi słowami nic nie pomoże. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani minister Marzena Machałek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że mówiłam jasno. Dlatego polecam też przeczytanie rozporządzeń, odpowiednich paragrafów...

(*Poseł Urszula Augustyn: Czytaliśmy.*)

...podjęcie próby przeczytania tego ze zrozumieniem, gdyż jest dosyć jasne, że jest jeszcze jedna grupa rozwiązań prawnych dotyczących pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dziecka, które jest chore i nie musi przebywać w domu. Jest to zindywidualizowana ścieżka kształcenia. Takie dziecko może przebywać w szkole i może mieć też prowadzone kształcenie w grupie, a także kształcenie indywidualne, bo są takie przypadki chorób, które nie uniemożliwiają przebywania w szkole, ale przeszkadzają w takim całkowitym przebywaniu przez wszystkie lekcje. Takie rozwiązania też przewidzieliśmy.

Przed wszystkim dbamy o to, żeby wprowadzić edukację włączającą, żeby nie iść drogą na skróty, proszę państwa, żeby nie powodować, że dzieci, które mają jakiegokolwiek problemy, są wyrzucane z grupy rówieśniczej.

(*Poseł Elżbieta Gapińska: A tak właśnie jest.*)

Niestety tak było. Pani nie zrozumiała, też pani poseł. Właśnie o to chodzi, że mówiliśmy o tym, co było. Mam nadzieję, że tak już nie będzie, ponieważ te przepisy na to nie pozwalają. Tak było i tego, o czym pani mówi, szkoły nie realizowały bądź mówiły: no tak, mamy problem z pani czy z pana dzieckiem, z państwa dzieckiem, jest problem, to może oprócz orzeczenia o kształceniu specjalnym proszę sobie pójść i zorganizować orzeczenie o kształceniu indywidualnym, wtedy zorganizujemy mu kształcenie indywidualne w ogóle poza grupą. To nie jest w porządku. Uważamy, że tak doprecyzowaliśmy przepisy, żeby nie było w tej sprawie niejasności, że indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny dla dziecka niepełnosprawnego jest realizowany w szkole z grupą i w ramach zajęć indywidualnych. Może to być matematyka, ale mogą to być różne zajęcia usprawniające.

Proponuję przyjąć to do wiadomości, ale też my przyjmujemy do wiadomości fakt...

(*Poseł Urszula Augustyn: Rodzicom niech pani to powie.*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

...że trzeba będzie monitorować sytuację. Dlatego też przygotowaliśmy w każdym z kuratoriów dwóch wizytatorów, przeszkoliliśmy dyrektorów i nauczycieli, dalej będziemy ich szkolić i obiecuję państwu, że każdą nieprawidłowość, która będzie w nauczaniu indywidualnym czy w kształceniu dzieci ze specjalnymi potrzebami, czy jeśli chodzi o dzieci z niepełnosprawnościami, będziemy monitorować, będziemy obserwować i będziemy reagować.

Przypomnę, że to są naprawdę dodatkowe środki. Na nauczanie indywidualne nie było dodatkowych środków. To są środki w ramach subwencji. Natomiast na kształcenie dzieci z niepełnosprawnościami są dodatkowe wagi w subwencji.

(Poseł *Elżbieta Gapińska*: Zawsze były.)

Dlatego nie tylko wprowadzamy te rozwiązania, które są korzystne dla uczniów, dla dzieci i dla rodziców, ale jeszcze dajemy (*Dzwonek*) twarde zapisy w ustawach, żeby samorządy realizowały to zadanie należycie. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Przechodźmy do pytania dziesiątego sformułowanego przez posłów Mieczysława Miazgę, Zbigniewa Chmielowca i Kazimierza Gołojucha z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie w sprawie obowiązkowych opłat za tzw. zieloną kartę pobieranych od obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez służby graniczne niektórych krajów europejskich – pytanie do ministra spraw zagranicznych.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Miazga.

Poseł Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sezon urlopowy dla znacznej większości Polaków dobiegł już końca. Dla wielu był to czas podróży, w tym podróży po Europie. Tym samym pozwolę sobie zadać pytanie, które jest konsekwencją zgłaszanych do mojego biura poselskiego sygnałów i które dotyczy niezbyt miłego wymogu, zobowiązania, jakie było i jest obecnie nakładane na naszych obywateli w związku chociażby z podróżą własnym środkiem transportu i przekroczeniem granicy serbsko-macedońskiej.

Szanowny panie ministrze, na jakiej podstawie prawnej pobierane są opłaty od obywateli polskich za tzw. zieloną kartę, która warunkuje wjazd do Macedonii? Zaznaczę, iż minimalna opłata wynosi 50 euro. Nie bez znaczenia pozostaje również sposób, w jaki poszczególne osoby przekraczające granicę są do tego niezbyt miłego obowiązku przymuszane, tj. zatrzymywane są przez służby graniczne paszporty, które można odebrać za okazaniem dokumentu potwier-

dżającego dokonanie czynności zakupu dodatkowego ubezpieczenia, tzw. zielonej karty.

Tym samym moje pytanie brzmi: Czy znana jest panu ministrowi podstawa prawna dająca możliwość egzekwowania ww. opłat? Czy kraj czyniący starania o wejście do Unii Europejskiej, tj. Macedonia, może stosować względem obywateli polskich, obywateli państw członkowskich przepisy nakładające taki obowiązek? Czy w przypadku stwierdzenia braku podstaw prawnych powyższych działań Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza podjąć właściwe działania w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Bartosza Cichockiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bartosz Cichocki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo panom posłom Mieczysławowi Miazgę, Zbigniewowi Chmielowcowi i Kazimierzowi Gołojuchowi za pytania skierowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z przyjemnością udzielę odpowiedzi.

W odniesieniu do podstawy prawnej – podstawą prawną jest system zielonej karty, który działa od 1 stycznia 1953 r. Jego celem jest zapewnienie poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych otrzymania odszkodowania z tytułu szkód spowodowanych przez kierowcę pojazdu zarejestrowanego za granicą, a także uniknięcia obowiązku nabywania ubezpieczenia OC komunikacyjnego na granicy każdego z odwiedzanych państw. W ramach systemu zielonej karty funkcjonuje porozumienie wielostronne, zgodnie z którym kierowcy pojazdów zarejestrowanych w państwach będących sygnatariuszami porozumienia mogą poruszać się po terytoriach tych państw bez konieczności posiadania zielonej karty. Do porozumienia wielostronnego należy 32 spośród 47 członków systemu zielonej karty. Obywatele polscy potrzebują zatem zielonej karty we wszystkich tych państwach, które należą do systemu zielonej karty, ale nie podpisały porozumienia wielostronnego. W pozostałych przypadkach wystarcza zwykłe OC. Do grupy tych państw, które należą do systemu, ale nie podpisały porozumienia wielostronnego, należy Republika Macedonii, która na granicy pobiera wspomniane przez pana posła opłaty i wymaga zielonej karty.

Zielona karta w większości towarzystw ubezpieczeniowych działających w Polsce wydawana jest za darmo lub za niewielką opłatą. Opłata, o którą pyta pan poseł, panowie posłowie, to tzw. ubezpieczenie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bartosz Cichocki

graniczne, które muszą wykupić wyłącznie ci polscy kierowcy, którzy nie mają przy sobie zielonej karty, np. nie odebrali jej ze swojej firmy ubezpieczeniowej czy zapomnieli zabrać przy wyjeździe zagranicznym.

Pragnę wskazać, że informacja o konieczności posiadania zielonej karty przy przekraczaniu granicy Macedonii, a także skutkach jej braku, czyli konieczności wykupienia ubezpieczenia granicznego, zamieszczona jest w poradniku „Polak za granicą”, dostępnym na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dodam przy tej okazji, że obywatele Republiki Macedonii również są zobligowani do posiadania zielonej karty przy wjeździe do Polski.

Doprecyzowując odpowiedź jeszcze w odniesieniu do pytania o związek między tym wymogiem a staraniami o wejście do Unii Europejskiej – nie ma tutaj takiego związku. Państwa są zachęcane do przystąpienia do porozumienia wielostronnego na podstawie rekomendacji genewskiej ONZ, tj. na szczeblu zatem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Unia Europejska nie wymaga takiego... Nie jest to elementem negocjacji akcesyjnych. Polska oczywiście może i będzie namawiać do ułatwień dla podróży, wzajemnie korzystnych ułatwień, także Macedonię i inne państwa, które są w systemie zielonej karty, ale jeszcze nie są członkami porozumienia wielostronnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł Mieczysław Miazga chce zadać pytanie dodatkowe?

(Poseł Mieczysław Miazga: Nie, nie będę zadawał pytania dodatkowego, odpowiedź była wyczerpująca. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję panu bardzo.

W takim razie przechodzimy do kolejnego, ostatniego pytania sformułowanego przez posłów Andrzeja Gawrona, Jerzego Paula, Dariusza Starzyckiego i Ryszarda Bartosika w sprawie wytwarzania w marketach produktów chlebowopodobnych na bazie mrożonego ciasta. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Paul.

Poseł Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Coraz częściej do naszych biur zgłaszają się mieszkańcy zaniepokojeni źródłem pochodzenia pieczywa kupowanego w sklepach wielkopowierzchniowych, a wypiekanego na bazie głęboko mrożonego ciasta. Niepokój budzi L-cysteina, która jest jednym ze składników tego ciasta. W krajach Unii Europejskiej

obowiązuje zakaz jej produkcji. Podobno w Rumunii mimo zakazów jest ona produkowana, a jej zakaz obowiązuje, ponieważ wytwarzana jest z ludzkich włosów, ptasich piór i świńskiej szczeciny. Problem polega na tym, że polskie prawo wymaga jedynie oznaczenia, że wypiek powstał z ciasta głęboko mrożonego, nie ma natomiast obowiązku podawania, z jakiego źródła, z jakiego kraju ono pochodzi. Dłatego mam pytanie: Czy istnieją instrumenty, które skutecznie zabezpieczają polski rynek przed importem ciasta głęboko mrożonego produkowanego na bazie ludzkich włosów czy piór?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Dariusz Starzycki.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie prawo nakazuje sprzedawcom oferującym tego typu produkty informowanie konsumentów o tym, że jest to produkt głęboko mrożony, i jednocześnie informowanie o składzie tego produktu. O ile zdarza się, że faktycznie podawane są informacje, że pieczywo pochodzi z ciasta mrożonego, o tyle jednak rzadko pojawiają się informacje o składzie ciasta. W związku z tym: Czy istnieją metody weryfikacji spełniania obowiązków, które ciążyą na sprzedawcach? Drugie pytanie: Czy ministerstwo planuje przeprowadzenie kampanii informacyjnej w ramach kampanii, które już są prowadzone, promującej zdrowy tryb życia i informującej o różnicach między pieczywem produkowanym z ciasta mrożonego a wytwarzanym w sposób tradycyjny? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Marka Tombarkiewicza.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to cała żywność, która jest wprowadzona do obrotu na terenie wszystkich krajów Unii Europejskiej, w tym także żywność importowana z krajów spoza Unii, musi spełniać wszystkie wymogi ustawodawstwa Unii Europejskiej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

Odnosnie do L-cysteiny, która jest tylko dodatkiem do mąki w charakterze polepszacza, musi ona spełniać wymogi rozporządzenia Komisji Europejskiej 231/2012, które ustanawia specyfikację dodatków do żywności. Zgodnie z zapisami tego rozporządzenia ludzkie włosy nie mogą być wykorzystywane jako materiał wyjściowy do produkcji tego rodzaju polepszacza, jako materiał do produkcji L-cysteiny. Zgodnie z art. 14 i 17 rozporządzenia 178 z roku 2002 Parlamentu Europejskiego ustanawiającego ogólne zasady i wymagania prawa żywnościowego, powołującego Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności oraz ustanawiającego procedury w zakresie bezpieczeństwa żywności żywność znajdująca się w obrocie nie może być niebezpieczna dla zdrowia i życia człowieka. Odpowiedzialność za to bezpieczeństwo ponosi przedsiębiorca. Przedsiębiorcy branży spożywczej podlegają kontroli na etapie zarówno produkcji, jak i obrotu w zakresie stosowania tych przepisów prawa żywnościowego przez organy urzędowej kontroli żywności, w tym Państwowej Inspekcji Sanitarnej, która działa w oparciu o ustawę o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Bezpośredni nadzór nad działalnością przedsiębiorcy branży spożywczej, czyli tym, który odpowiada za cały proces wytwórstwa i przetwarzania żywności, w tym także nadzór nad piekarniami, sprawują na podstawie tej ustawy organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, które kontrolują stosowanie odpowiednich substancji, które są używane do produkcji, w tym ich oznakowanie i identyfikowalność, warunki stosowania oraz dokumentację potwierdzającą, że dany produkt spełnia wymagania w zakresie bezpieczeństwa żywności. Kontrola dokumentacji dla tych substancji dodatkowych, do jakich należy m.in. L-cysteina, dotyczy przede wszystkim kryteriów czystości, które są określane w przepisach rozporządzenia Komisji Europejskiej uznających kryteria czystości dla dodatków, w tym właśnie pochodzenie substancji, z jakich zostały wyprodukowane te dodatki. Środki spożywcze, które są przewożone z państw trzecich na terytorium Unii Europejskiej, wprowadzone do obrotu podlegają granicznej kontroli sanitarnej przeprowadzanej przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Te kontrole żywności są również wykonywane w ramach nadzoru nad samymi zakładami. Czyli oprócz kontroli granicznej jest przeprowadzana także kontrola na poziomie zakładów produkcyjnych i obrotu żywnością. Tak że jeśli chodzi o przepisy, jest to wszystko dość ściśle opisane i przestrzegane przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Do nas nie docierały informacje, że pochodzenie L-cysteiny może być niewłaściwe, niezgodne z przepisami Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o inne składniki dodatkowe, takie jak propionian wapnia czy sorbinian potasu, które tak samo jak L-cysteina należą do grupy dodatków do

żywności o charakterystycznych E – propionian potasu to E282, sorbinian potasu to E202, L-cysteina to E920 – to można zastosować wyłącznie te substancje dodatkowe, które zostały dopuszczone odpowiednimi przepisami, o których wcześniej mówiłem. Dodatki te można stosować do celów tzw. technologicznych, co określa dokładnie prawodawstwo Unii Europejskiej wymienione przed chwilą.

Jeśli chodzi o szczegóły tego prawodawstwa, to jest rozporządzenie Parlamentu Europejskiego w sprawie dodatków do żywności z roku 2008. To rozporządzenie stanowi ogólne zasady stosowania dodatków do żywności, wykaz dozwolonych dodatków do żywności oraz warunki ich stosowania do określonych kategorii środków spożywczych, w tym ich maksymalne poziomy. Aktem prawnym, który określa szczegółowe wymagania w zakresie stosowania substancji dodatkowych do żywności, w tym dawki i warunki ich stosowania, jest rozporządzenie Komisji Europejskiej z 2011 r. Tam to wszystko jest dokładnie omówione, a polskie służby, myślę, też dokładnie nadzorują przestrzeganie tych przepisów.

Jeśli chodzi o te polepszacze, a więc zarówno L-cysteinę, jak i propionian wapnia i sorbinian potasu, które mogą być stosowane do chleba żytniego i chleba krojonego jako konserwanty, natomiast L-cysteina jako tzw. polepszacz, to stosowanie tych substancji musi być zgodne z przepisami przed chwilą wymienionymi, a także uzasadnione samą technologią. Informacja o ich zastosowaniu musi być podana przy samym produkcie, a więc jako skład materiałowy, z którego został wyprodukowany dany rodzaj pieczywa.

Natomiast jeśli chodzi o możliwość przeprowadzenia jakiejś kampanii informacyjnej odnosnie do tego, to oczywiście należy się zastanowić, czy jest potrzebne informowanie ludzi, że pieczywo z klasycznego (*Dzwonek*) wypieku jest lepsze, nawet smakowo, od takiego głęboko mrożonego, natomiast wydaje się, że te przepisy, które jasno nakazują podanie składu materiałowego, są wystarczające. Ale jeżeli będzie taki wniosek...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

...to oczywiście rozpatrzymy możliwość przeprowadzenia jeszcze szerszej kampanii informacyjnej na temat...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jeszcze będzie czas przy pytaniach dodatkowych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z tym, że są to produkty głęboko mrożone, chciałbym zapytać, czy kontrolowany jest sposób ich przechowywania, a przede wszystkim czas.

Kolejne pytanie. Czy rzeczywiście w sklepach wielkopowierzchniowych egzekwowany jest ten przepis, który mówi o składzie tychże produktów, bo w praktyce tego nie widać?

Jeszcze jedno pytanie, dotyczące tego, iż te polepszacze są już stosowane w herbatnikach i innych ciastkach. Czy przy tych produktach jest odpowiednia kontrola, nadzór, ale przede wszystkim czy jest na opakowaniach informacja, że te produkty powstały z dodatkiem tychże polepszaczy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Marek Tombarkiewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Jeśli chodzi o to, czy jest właściwa kontrola tego procesu, ten proces technologiczny związany z przetwórstwem tego pieczywa głęboko mrożonego opiera się przede wszystkim na analizie skuteczności odpowiednio niskich temperatur w całym procesie: od zamrożenia, przez transport, aż do przechowywania.

Natomiast jeśli chodzi o samo informowanie, jest przepis jasno mówiący, że przy każdym produkcie, który jest sprzedawany zarówno luzem, tak jak pieczywo, jak i w przypadku oryginalnych opakowań jednostkowych, tak jak np. na wymienionych herbatnikach, musi to być jasno opisane. Nie dotarły do państwowej inspekcji informacje, że te przepisy były w jakikolwiek sposób łamane czy omijane.

Jeśli chodzi o cały proces technologiczny, to wszyscy producenci powinni spełniać wymogi dawnej normy HACCP, aktualnie jest to norma ISO 22000, które to normy są kontrolowane przez organy Pań-

stwowej Inspekcji Sanitarnej. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku Państwowa Inspekcja Sanitarna objęła nadzorem prawie 470 tys. wszystkich obiektów, w tym ponad 5 tys. piekarni, 141 tys. sklepów, 15 tys. kiosków spożywczych, czyli ten rozmiar kontroli, zasięg, wydaje się, jest bardzo dobry. Jeśli chodzi o pieczywo, to z tej liczby 5 tys. piekarni w 119 piekarniach oceniono jakość pieczywa jako niezgodną z wymaganiami. Wydano w związku z tym ponad 2 tys. decyzji administracyjnych nakazujących usunięcie tych uchybień i nałożono na winnych zaniebdzań mandaty na łączną kwotę prawie 200 tys. zł. Tak że są to dość dotkliwe kary, które, mam nadzieję, spełniają swoją rolę, a taki przedsiębiorca poza usunięciem nieprawidłowości odczuwa dość boleśnie i skutecznie tę karę.

Jeśli chodzi o organy nadzoru, to do Państwowej Inspekcji Sanitarnej, do Głównego Inspektoratu Sanitarnego nie wpływały do tej pory żadne zapytania ani od przedsiębiorców, ani od konsumentów, które by podawały w wątpliwość, że stosowanie tych dodatków, polepszaczy do ciasta głęboko mrożonego było w jakikolwiek sposób niewłaściwe. Tak na marginesie: stężenia tych dodatków są naprawdę minimalne (*Dzwonek*) i absolutnie nie mogą one wpływać negatywnie na wartości zdrowotne, a tym samym na zdrowie konsumentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie wprowadzonej od 1 września 2017 r. reformy oświaty, która szczególnie dyskryminuje dzieci niepełnosprawne, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Pasłowską.

Posel Urszula Pasławska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Minęły już 2 tygodnie od rozpoczęcia roku szkolnego. W tym czasie zwracali się do nas rodzice dzieci niepełnosprawnych, samorządowcy i nauczyciele, dlatego temat dzisiejszej informacji wynika po prostu z konkretnych doświadczeń i konkretnych przypadków. Zgłaszano bardzo wiele przypadków wykluczeń, problemów z dojazdem czy brakiem środków dla samorządów.

Wracam do dzieci niepełnosprawnych. Jednym z podstawowych zadań demokratycznego państwa jest obrona najsłabszych. Solidarność społeczna stanowi fundament ładu współczesnego świata, dlatego tak smutny i bulwersujący jest dla nas fakt, że reforma oświaty najbardziej uderzyła w najsłabszych, uczniów z niepełnosprawnościami. Mamy chaos w szkołach, przepełnione klasy, drugie zmiany, brak podręczników czy wymuszone zmiany obwodów. To jest jednak nic w porównaniu z chaosem, nieudowodnieniami, niepewnością w przypadku dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Reforma rządu rozporządzeniem z dnia 9 sierpnia zamknęła uczniom z autyzmem czy zespołem Aspergera drogę do kształcenia indywidualnego w szkołach masowych. Ponad 22 tys. młodych ludzi bez wyjątku od przyszłego roku szkolnego zostało skazanych na izolację od rówieśników w postaci nauczania indywidualnego w domach. Tymczasem chyba każdy pedagog w Polsce wie, że wspomniane zaburzenia charakteryzują się głównie problemami w życiu społecznym. Pozbawienie dziecka z Aspergerem kontaktu z rówieśnikami szybko doprowadzi do pogłębienia dysfunkcji, a w konsekwencji zmniejszy jego szanse na samodzielność i dorosłość. Czy w ministerstwie edukacji zdawaliście państwo sobie sprawę, jakie konsekwencje przyniesie przygotowane rozporządzenie? Jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to zwykle chodzi o pieniądze. Subwencja na ucznia z autyzmem, Aspergerem czy z innymi niepełnosprawnościami sprzężonymi jest dzisiaj ok. 9,5 razy wyższa niż na ucznia zdrowego. Rozwiązanie to wywalczyli rodzice takich uczniów i poprzednie rządy szanowały te postulaty, bo celem jest lepsza przyszłość tych dzieci. Czyżby rząd pokretną drogą starał się zabrać pieniądze na edukację dzieci, które nie z własnej winy potrzebują bardziej kosztownego kształcenia? Jak się to ma do etycznych zapisów programu „Za życiem”, w przypadku którego rząd chce zapłacić 4 tys. za urodzenie dziecka z niepełnosprawnością, by później nie zadbać właściwie o jego edukację?

Ponadto 50 tys. uczniów z najgłębszymi niepełnosprawnościami straciło wskutek reformy minimum 3 lata kształcenia, 3 lata edukacji, dlatego że rząd, likwidując gimnazja, nie przedłużył szkoły przysposabiającej do pracy, jedynej możliwej ścieżki edukacyjnej po szkole podstawowej dla uczniów z najgłębszymi zaburzeniami. Pani minister zadbała o przedłużenie liceów, ale wydaje się, że o dzieciach niepeł-

nosprawnych zapomniała. Chyba nie trzeba tłumaczyć, ile dla takich uczniów znaczy każdy rok pobytu w szkole. Tutaj mają rewalidację, rehabilitację, logopedię i treningi umiejętności społecznych, a niektórzy nawet uczą się prostych prac. I nie jest prawdą, że niepełnosprawni mogą się uczyć do 24. roku życia, jak często słyszymy. To tylko określenie maksymalnego wieku pobytu w szkole. Uczeń z niepełnosprawnością, jak każdy inny, może się uczyć tak długo, na jak długo przewidziano jego ścieżkę edukacyjną z możliwością przedłużenia o rok na każdym etapie kształcenia. Po reformie będzie faktycznie tak, że uczeń w wieku 15 lat skończy szkołę podstawową. Będzie mógł ją przedłużyć o rok, po czym w wieku 16 lat trafi do 3-letniej szkoły przysposabiającej do pracy. Maksymalnie w wieku 20 lat, już po przedłużeniu, skończy w czterech ścianach domu.

Kolejne pytanie: Dlaczego ministerstwo edukacji skomplikowało i wydłużyło drogę do uzyskania opinii o potrzebie kształcenia specjalnego? Wcześniej szkoła mogła bez problemu skierować ucznia z zaburzeniami do poradni psychologiczno-pedagogicznej i uzyskać takie orzeczenie, a co za tym idzie – pieniądze na specjalistyczną pomoc. Teraz szkoła musi radzić sobie sama z takim uczniem i prowadzić narzucone przez MEN tzw. diagnozy funkcjonalne, przy braku pieniędzy na ten cel. Dlaczego tak się stało? Przyczyny mogą być dwie: albo w ministerstwie pracują ludzie bez empatii, ale w to raczej nie wierzę, albo postanowiono po prostu zaoszczędzić na dzieciach niepełnosprawnych, bo zbyt mało rokuje, bo zbyt droga jest inwestycja w ich wykształcenie. Dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości wszem wobec podkreśla, że rzekomo dba o ludzi, o dzieci z niepełnosprawnościami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenę Machałęk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałęk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł Wnioskodawczyni! Niestety muszę z przykrością powiedzieć, że w tym wystąpieniu, które przed chwilą usłyszeliśmy, jest znowuż kompletne pomieszczenie pojęć i sytuacji. Mówię to z wielką przykrością. Z drugiej strony z zadowoleniem przyjmuję, że będę mogła cierpliwie tłumaczyć, tłumaczyć i jeszcze raz tłumaczyć, ale też jeszcze raz prosić, żeby nie straszyć dzieci, nie straszyć rodziców dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, bo jest to nieetyczne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

Po pierwsze, proponuję zapoznać się dokładnie ze wszystkimi rozwiązaniami. Jeśli są jeszcze jakieś pytania, będziemy na nie odpowiadać, ale prosiłabym, żeby to nie miało wymiaru spektaklu, tylko wynikało z rzeczywistej troski o wszystkie dzieci, o dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, o dzieci niepełnosprawne, o dzieci chore.

Zacznę od tego, że kompletnym niezrozumieniem jest mówienie, że dzieci z niepełnosprawnościami, w tym z zespołem Aspergera, z autyzmem czy ze sprzężeniami, to są dzieci, które nie mają możliwości uczenia się z rówieśnikami i w szkole. Wręcz odwrotnie. Chcemy odejść od tego, co było do tej pory, czyli od...

(Poseł Urszula Augustyn: A po co?)

Bo było to niedobre. Jeżeli pytanie zostało zadane, ja na nie chętnie odpowiem.

(Poseł Urszula Augustyn: Teraz jest świetnie...)

Było to dyskryminacyjne, bo powodowało kompletnie niedobre zjawisko: dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, żeby mieć to, co mają zagwarantowane w przepisach, musiały uzyskiwać dodatkowe orzeczenie co do nauczania indywidualnego. Jeszcze raz powtarzam – powtarzam to też pani – że dziecko, które ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, nie musi iść po drugie orzeczenie, żeby mieć zajęcia indywidualne w szkole. Jeśli do tej pory tego tak nie robiono i wysyłano rodziców po dodatkowe zaświadczenie, to była to po prostu nieprawidłowość.

(Poseł Ewa Drozd: Problem w organizacji tego.)

Wszystkie zmiany, których dokonujemy, trzeba czytać łącznie, wszystkie cztery rozporządzenia...

(Poseł Ewa Drozd: Właśnie, trzeba.)

...zarówno o nauczaniu indywidualnym, jak i o organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej, o organizacji kształcenia dla dzieci z niepełnosprawnościami czy niedostosowanych społecznie, czy zagrożonych niedostosowaniem społecznym, oraz o orzecznictwie. Te wszystkie rozporządzenia powstawały w konsultacji z dziećmi. Jeszcze raz powtórzę...

(Poseł Ewa Drozd: Niepełnosprawnymi.)

Z rodzicami, z rodzicami dzieci niepełnosprawnych.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Znaczy z nikim.)

I teraz to, co panie... Rozumiem, że to może być pewne skrepowanie, że tak naprawdę... Nie wolno manipulować uczuciami rodziców...

(Poseł Ewa Drozd: No właśnie.)

...dorosłych, którzy na co dzień borykają się z trudami wychowania dziecka, które wymaga dodatkowej troski.

Teraz powiem tak: te nowe przepisy przede wszystkim mają służyć tzw. edukacji włączającej...

(Poseł Elżbieta Gapińska: Ale nie służą, pani minister.)

...edukacji włączającej, czyli temu, żeby dziecko niepełnosprawne mogło być ze swoim rówieśnikiem, a jeśli jest taka potrzeba, miało zajęcia indywidualne.

Proszę też przyjąć do wiadomości, że zwiększone wagi na kształcenie dzieci z niepełnosprawnościami w szkołach, czyli np. ta waga podstawowa plus 9,5 razy waga podstawowa na dzieci np. z niepełnosprawnością sprzężoną czy z zespołem Aspergera, czy z autyzmem, są właśnie na organizowanie indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego w szkole. Indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny w szkole...

(Poseł Ewa Drozd: Z księżycą...)

...jak już dzisiaj mówiłam, powtórzę, jest przygotowywany na podstawie orzeczenia, jak to kształcenie ma wyglądać. Przygotowują to nauczyciele wraz z rodzicem i to ma być w szkole. Dziecko nie będzie wykluczane poza swoją grupę rówieśniczą na zajęciach indywidualnych, sam na sam z nauczycielem, mając kontakt z rówieśnikami tylko na przerwie.

(Poseł Urszula Augustyn: Teraz nawet na przerwę nie wyjdą.)

Nauczanie indywidualne jest skierowane do dzieci chorych, które nie mogą uczęszczać do szkoły. Dziecko niepełnosprawne też może być chore, więc wtedy – jeżeli jest taka potrzeba – ma nauczanie w domu. Przychodzi do niego nauczyciel i prowadzi lekcje. W każdej chwili to nauczanie indywidualne może być zawieszone na wniosek rodziców, po zaświadczeniu, że stan zdrowia uległ poprawie. Natomiast dziecko, jeśli jest chore, ale choroba mu tylko utrudnia chodzenie do szkoły, jest włączane w różne aspekty życia szkolnego, jest włączane w życie szkoły. Przewidzieliśmy, rozmawiając z rodzicami, wszystkie sytuacje i przewidzieliśmy też taką sytuację, w której dziecko jest chore, ale nie wymaga przebywania w domu. Wtedy ma na podstawie...

(Poseł Ewa Drozd: Na podstawie czego?)

...na podstawie rozporządzenia o pomocy psychologiczno-pedagogicznej – zachęcam, żeby to przeczytać – zorganizowaną zindywidualizowaną ścieżkę edukacyjną, ścieżkę kształcenia. W ramach tej ścieżki może mieć zajęcia indywidualne...

(Poseł Ewa Drozd: Może.)

...i może mieć zajęcia w grupie.

(Poseł Ewa Drozd: No właśnie.)

Przykro mi jest... To wynika z rozporządzeń. Jeżeli państwo uważacie, że można pozwolić na to, żeby nie realizować prawa, jeżeli uważacie, że można iść drogą na skróty, to my mówimy, że nie, że będziemy przy rodzicach, że będziemy przy dzieciach niepełnosprawnych, że będziemy pilnować tego, żeby to kształcenie było organizowane właściwie, żeby ono służyło dobru dzieci. Ubolewam, że niektórzy może nie rozumieją – a niektórzy już świetnie rozumieją – że te rozwiązania są dobre, że są właściwe, że tak naprawdę niektóre już były, że tak naprawdę my niczego nie... Nie robimy rewolucji, tylko porządkujemy ten system, dając rodzicom i dzieciom większe

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

i lepsze możliwości nauki w ramach tzw. edukacji włączającej.

(Poseł Elżbieta Gapińska: To jest nieprawda.)

Mało tego. Tu chcę jasno powiedzieć, że bardzo mocno współpracujemy z organizacjami międzynarodowymi i te standardy, które wprowadzamy, to są standardy wypracowane w ramach międzynarodowej współpracy. Radzę popatrzyć, jak to się dzieje w Europie. Zobaczycie państwo, że te nasze standardy właśnie jak najbardziej idą w kierunku standardów europejskich. Nieprawdą jest, że ograniczamy kształcenie dzieci niepełnosprawnych, wręcz odwrotnie.

(Poseł Urszula Augustyn: Szkoda, że rodzice tego nie widzą.)

Myślę, że... Tutaj siedzi pani poseł Wargocka i ona doskonale to wie, bo jeszcze jako minister m.in. przygotowywała te rozwiązania, które weszły w życie. Przygotowaliśmy tzw. zawody pomocnicze – zawody pomocnicze dla dzieci niepełnosprawnych. Nie chcemy dzieci zamykać tylko w systemie edukacji, ale chcemy rzeczywistego włączenia ich w życie społeczne i w życie zawodowe.

(Poseł Krystyna Szumilas: Na razie zamknęliście je w domu.)

A więc zawody pomocnicze tu są. Jest pracownik pomocniczy ślusarza, stolarza, mechanika, krawca, asystent fryzjera. I wprowadzamy następne zawody. Widzimy dziecko w szkole...

(Poseł Krystyna Szumilas: Na razie zamknęliście je w domu.)

...widzimy je z rówieśnikami, ale także widzimy je w życiu dorosłym. Ja rozumiem, że ciężko przyznać się do błędów, a niektórzy, kiedy odpowiadali za edukację, po prostu szli na łatwiznę. (Oklaski) Jeszcze raz...

(Poseł Urszula Augustyn: Niech pani to powie rodzicom.)

I będę mówić. Ja przede wszystkim kieruję to dzisiaj do rodziców, żeby byli spokojni, ponieważ przepisy przede wszystkim mają na celu poprawę jakości...

(Poseł Bożena Kamińska: Ale już są niespokojni.)

...kształcenia dzieci, a szczególną troską objęliśmy dzieci, które potrzebują wsparcia, dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Chcę powiedzieć, że przygotowaliśmy i nową podstawę programową, i podręczniki, i materiały edukacyjne. Prowadzimy szkolenia, prowadzi je Ośrodek Rozwoju Edukacji. To szkolenia dla nauczycieli, dla edukatorów.

(Poseł Krystyna Szumilas: Dopiero macie to w planie.)

Chcemy, żeby...

Mówimy w tej chwili o tzw. diagnozie funkcjonalnej, bo to są nasze dalsze plany. Uważamy, że trzeba odejść od takiej medycznej klasyfikacji niepełno-

sprawności, bo ona bardziej koncentruje się na tym, żeby określić, co dziecku jest, i nazwać to, zdiagnozować, a nie ustalić, jak z dzieckiem pracować. Dlatego wraz z ICF-em wypracowujemy tzw. diagnozę funkcjonalną – już te elementy są w rozporządzeniach – żeby dziecko widzieć w szkole, żeby widzieć, jak dziecko funkcjonuje z rówieśnikami, żeby znać przyczyny tego stanu, ale też wiedzieć, jak z dzieckiem pracować. Jest to ogromna praca, ogromna praca i pracowników ministerstwa, i stowarzyszeń, i ośrodków, które współpracują z ministerstwem, żeby wprowadzić nowoczesny, ale też empatyczny system pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Ja już dzisiaj raz...

(Poseł Krystyna Szumilas: A pieniądze i nauczyciele wspomagający? A lekcje dodatkowe dla tych dzieci?)

Pieniądze są.

Pani minister, proponuję pokazać, że pani odebrała edukację i nie przerywa pani, kiedy ktoś... Będzie miała pani szansę się wypowiedzieć.

Pieniądze są, o czym już mówiłam wielokrotnie.

(Poseł Krystyna Szumilas: Gdzie?)

Są zapisane w subwencji. To 9,5 razy więcej na dziecko z niepełnosprawnością. (Dzwonek)

(Poseł Krystyna Szumilas: 9,5 to my daliśmy.)

Mało tego, zapisujemy to w ustawie Prawo oświatowe oraz dajemy gwarancje w ustawie o finansowaniu oświaty.

Pani Minister! Proszę Państwa! Panie Marszałku! Troszczmy się rzeczywiście o wszystkie dzieci i...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak. Dziękuję, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

...i wykażmy cierpliwość, nie idźmy drogą na skróty, bo...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani minister, dziękuję bardzo. Jeszcze będzie pani miała czas...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

...dzieci niepełnosprawne oczekują tego, byśmy naprawdę...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

...na zamknięcie dyskusji.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałek:**

...dla nich pracowali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję serdecznie.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam zatem listę mówców.

I teraz mamy klasyczny dylemat. Mamy 60 minut na ten fragment debaty, a zgłosiło się 42 posłów, w związku z tym sugerowałbym – i pytanie, czy się państwo zgadzają – na ograniczenie wystąpień do 1,5 minuty.

Nie słyszę sprzeciwu.

(Głosy z sali: Dobrze, tak.)

Super. To się wszyscy powinni zmieścić.

Zatem otwieram dyskusję.

I głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po raz kolejny rozmawiamy tak naprawdę na ten sam temat. Kilkanaście minut temu skończyło się rozpatrywanie jednego z pytań bieżących w tej sprawie, rozmawialiśmy o tym także w maju i czerwcu. Wtedy pani minister tłumaczyła posłom totalnej opozycji obecnym na sali, na czym polega zorganizowanie nauczania dla dzieci ze specjalnymi potrzebami. Wyraźnie mówiła o tym, że nauczanie indywidualne dotyczy przede wszystkim dzieci chorych, tych, które ze względów fizycznych nie są w stanie uczęszczać na zajęcia szkolne i potrzebują edukacji w domu, spotkań indywidualnych z nauczycielem. Dla dzieci niepełnosprawnych, które ze względów psychicznych, ale i fizycznych są w stanie uczęszczać na zajęcia szkolne, przygotowano indywidualne programy terapeutyczne czy zindywidualizowaną ścieżkę kształcenia. Do państwa to nie dociera. Są jakby odpowiedzi dwie na taką sytuację.

(Poseł Krystyna Szumilas: Do was nie dociera to, co ludzie mówią, rodzice, nauczyciele, dyrektorzy.)

Albo państwo nie są w stanie zrozumieć, albo państwo nie chcą tego zrozumieć tylko i wyłącznie po to, aby wprowadzać chaos i prowadzić propagandę totalną.

(Poseł Krystyna Szumilas: To wy wprowadzacie chaos.)

Pani poseł, staram się pani nie przeszkadzać. Proszę również o to samo. Kultura na tej sali także obowiązuje.

To drugie rozwiązanie pokazuje tylko wasz cynizm, to, że...

(Poseł Krystyna Szumilas: Wy jesteście cyniczni.)

...dla osiągnięcia efektu propagandowego jesteście w stanie grać losem dzieci niepełnosprawnych, tych, które same nie są w stanie się sobą zaopiekować. Oszukujecie nawet przy liczbach bezwzględnych, chociażby przy subwencji oświatowej na dzieci niepełnosprawne, która zdecydowanie ulega powiększeniu. *(Dzwonek)* Nie chcecie tego przyznać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I teraz pani poseł Krystyna Szumilas z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo się z tego cieszę, bo pani poseł będzie mogła mówić z mównicy, a nie pokrzykiwać z ławy.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż wy jesteście totalnie zadowolonym rządem, który nie słyszy, nie widzi. I lepiej nie mówcie, bo czym jest to, co mówicie, to już zobaczyliśmy przy zwalnianiu nauczycieli, przy chaosie, który panuje w szkole.

Pani mówi, że rodzice wiedzą. To ja pani przeczytam zdanie matki 14-letniego Kuby: Moje 14-letnie dziecko wyszło z poradni ze łzami w oczach. Kuba dowiedział się, że rząd wprowadził przepisy, które zakazują mu nauki na terenie szkoły, ma uczyć się w domu. Nauczyciele będą przyjeżdżać do niego. W szkole ma się nie pojawiać. Rodzice dzieci objętych nauczaniem indywidualnym pod koniec wakacji dowiedzieli się, że ich dzieci nie mają wstępu na teren szkoły. I to jest fakt. To jest to, co się dzieje w polskim systemie edukacji.

(Poseł Anna Kwiecień: Jaka to szkoła?)

Moje chore dziecko – mówi matka Kuby – zostało oderwane od nauczycieli, których zna, od przyjaciół i kolegów, z którymi spotykało się codziennie, i zostało uwięzione w domu tylko dlatego, że jest chore. To nie są moje słowa, to są słowa rodzica 14-letniego Kuby, który dowiedział się pod koniec wakacji, że szkoła dla niego jest zamknięta. A jeśli chodzi o to, co pani minister mówi, to dyrektor szkoły ma sześć rozporządzeń, które zostały podpisane w ostatnich dniach szkoły, i nie ma ani grosza na to, żeby zorganizować w szkole dodatkowe lekcje dla dzieci *(Dzwonek)* niepełnosprawnych. Pani opowiada o fikcji, my opowiadamy o życiu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Tytułem sprostowania: my nie siejemy chaosu i nie straszymy rodziców, próbujemy zadać pani i rządowi pytania, z którymi do nas zgłaszają się rodzice, bo albo nie rozumieją tego państwa poprawiania prawa i porządkowania, albo nie rozumieją tych przepisów, albo spotykają się po prostu z inną rzeczywistością w szkołach.

Pierwsze pytanie. Mówimy o dodatkowych wagach przewidzianych na organizowanie indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego w szkołach. Stawiam pytanie: Kto kontroluje to, jak są wydawane te pieniądze? Jest bowiem wiele szkół, jest wiele takich przypadków, kiedy rodzice mają świadomość, że za ich dzieckiem trafiają do szkoły ogromne pieniądze, ale nigdy tych pieniędzy wydawanych na swoje dziecko nie widzieli. Po prostu są takie sytuacje, że szkoła przyjmuje pieniądze i w jakiś sposób tak je wydatkuje, że te pieniądze nie trafiają do konkretnego dziecka. Skoro dyrektor placówki powinien umożliwić uczniom objętym nauczaniem indywidualnym uczęszczanie na niektóre zajęcia z grupą rówieśniczą, to jak można rozwiązać problem transportu uczniów w obie strony? Kto jest za to odpowiedzialny? Kto taki transport powinien sfinansować, czy placówka, czy opiekun? Co przewiduje się w przypadku, gdy jedna lekcja wypada rano, a druga po południu? Czy dziecko miałoby wracać na ten czas do domu, czy czekać w szkole w przepełnionej świetlicy? Kto i w jakim zakresie sprawowałby opiekę nad tymi dziećmi w czasie między jednymi a drugimi zajęciami? Czy szkoły są przystosowane, czy są przystosowane sale, czy jest miejsce na wymianę pieluch w przypadku takich dzieci, które bardzo często potrzebują tego rodzaju pomocy? *(Dzwonek)* Czy mamy kadrę wyspecjalizowaną do tego, żeby zajmować się tymi dziećmi? Takich bardzo szczegółowych pytań jest cała masa, pani minister. Będę wdzięczna za odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałbym zapytać panią minister, dlaczego zdecydowaliście, że koszt dowozu będzie refundowany gminom tylko w przypadku, gdy dzieci będą dowożone do najbliższej placówki, a nie do placówki wybranej przez rodziców, tej, która najbardziej odpowiada, bo rodzice mają taką możliwość, że mogą wybrać placówkę, która najbardziej im odpowiada. Jaka jest tego przyczyna i czy to jest dobre rozwiązanie?

I druga rzecz, drugie pytanie, bardziej ogólne, dotyczące osób niepełnosprawnych. Myślę, że to powinno wybrzmieć tutaj dzisiaj przy okazji tej dyskusji i osoby odpowiedzialne powinny to usłyszeć. Otóż w kampanii wyborczej obiecywaliście państwo z PiS-u, że uzawodowicie opiekunów osób niepełnosprawnych. Dzisiaj sytuacja jest taka, że osób starszych niepełnosprawnych przybywa z roku na rok, wydłużają się kolejki w ZOL-ach, co naprawdę stanowi duży problemem dla społeczności lokalnych, dla osób opiekujących się osobami starszymi niepełnosprawnymi. Czy państwo zamierzacie rozwiązać ten problem, czy była to tylko obietnica wyborcza? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wy-soka Izbo! Niepełnosprawność jest stanem, a nie chorobą. W takim przypadku rozwiązania muszą być elastyczne. Dziecko z niepełnosprawnością powinno po prostu przebywać z rówieśnikami w szkole. Jeżeli jest potrzeba, dziecko powinno mieć dostosowane zajęcia, zajęcia rewalidacyjne, zajęcia z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej czy też z udziałem nauczyciela wspomagającego. Pani minister, czy są w budżecie środki na to, żeby realizować zajęcia w formie indywidualnej, a nie tylko w formie nauczania indywidualnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Drozd.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Pani Minister! Nie wystarczy apelować ani ładnie mówić o swoich marzeniach, o szkole włączającej, ani nawet zapisać je w nieprecyzyjnych rozporządzeniach. Raczej powinny one być oparte na wnikliwych analizach i realnych podstawach do ich realizacji. Niestety tak nie jest. I nie dość, że nic dobrego one nie wniosły, to jeszcze – jak to jest w waszym zwyczaju – zniszczy to, zamiast udoskonalić, dotychczasowy wieloletni dorobek. Wiem, co mówię, pani minister, bo sama przez wiele lat przygotowywałam placówkę do integracji po to, by nie tylko okazjonalnie, ale i w jak najszerszym zakresie dzieci posiadające orzeczenia mogły realizować obowiązek szkolny, czuć się pełnowartościowymi członkami społeczności szkolnej, bo to jest ważny element w ich edukacji. Dziś zamknęła pani im do tego drogę. Czy pani minister wie, że są uczniowie klas integracyjnych, którzy będą musieli przerwać swoją edukację, ponieważ otrzymali orzeczenie z poradni po 1 września tego roku? Czy pani wie, że przerażeni rodzice, zdezorientowani, częściej wybierają pewne nauczanie indywidualne w domu niż niepewną indywidualną ścieżkę rozwoju uzależnioną od możliwości finansowych, infrastruktury danej placówki i gminy (*Dzwonek*), a także uznaniowo od dyrektora? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Przede wszystkim błędem było wprowadzenie nowego rozporządzenia w momencie, gdy panuje ogólny chaos wynikający z całej reformy edukacji. Błędem jest pogłębianie tego chaosu poprzez wprowadzanie rozwiązań, które dotychczas nie były wypróbowane. Rozumiem, że to wszystko nakłada się na siebie. Każdy wie, że los dziecka, które jest niepełnosprawne, już z powodu tej niepełnosprawności, jego choroby, jest trudny. Utrudnianie tego jeszcze ze względu na niemożność jego kontaktu z rówieśnikami, niemożność uczestniczenia w życiu szkoły nawet w tak ograniczonej postaci jak obecność na niektórych lekcjach jest zasadniczym błędem. Ja rozumiem, że czasami jest w ten sposób, że dobrymi chęciami jest wybrukowane piekło, że być może intencje twórców tego rozporządzenia były zupełnie inne, ale znamy efekty. Wiemy już, że zgłaszają się rodzice, którzy mówią wprost, że dostali decyzję, że ich dziecko nie będzie mogło brać udziału w zajęciach w szkole, że oni są bardzo tym zaniepokojeni.

W związku z tym chciałabym zadać pytanie, które nie ma charakteru politycznego, ale jest czysto konstruktywne. Czy mają państwo zamiar zmienić to rozporządzenie i dostosować do oczekiwań rodziców? Czy mają państwo zamiar tak dostosować stan rzeczy, żeby w jak największym stopniu dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach w szkole, jeżeli tylko ich zdrowie to umożliwia? Czy państwo chcą wyciągnąć wnioski z tego, co się w tej chwili dzieje, z tych uwag, które mają rodzice? I kiedy państwo mają to wszystko zamiar zrobić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Genowefa Tokarska.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Sprawy dzieci niepełnosprawnych są mi bardzo bliskie. Utrzymuję, można powiedzieć, stały kontakt z rodzicami dzieci niepełnosprawnych, stąd pytania, które zgłoszę, pochodzą właśnie od rodziców dzieci niepełnosprawnych, ale również od pracowników poradni, a także szkół.

Pierwsze pytanie: Czy prawdą jest, że rząd zamierza szukać oszczędności w subwencjach na kształcenie dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, zmniejszając tzw. wagi subwencji, podobnie jak zostało to już uczynione z subwencjami na takie dzieci w przedszkolach? Drugie pytanie: Czy istnieje w ogóle możliwość korekt nowego Prawa oświatowego i rozporządzenia minister edukacji narodowej z 7 sierpnia przywracających zasady kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami sprzed reformy? Muszę powiedzieć, że rodzice byli zadowoleni z tamtych zapisów ustawowych. I trzecie pytanie: Z jakich środków będą finansowane opinie poradni psychologiczno-pedagogicznych, na podstawie których prowadzona będzie indywidualizacja nauczania?

Śluchałam uważnie odpowiedzi pani minister na kolejne pytania i naprawdę są one bardzo ogólnikowe. (*Dzwonek*) Pani minister nie odnosi tego do ustawy, rozporządzeń i pozwala tym sposobem na luźną interpretację, a tak naprawdę już nie tylko kwestia zaufania wchodzi w rachubę, ale ustanowione prawo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Andrzej Kryj.
Nie ma pana posła?
(*Głos z sali*: Nie ma.)
To pan poseł Józef Lassota.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Kiedy słucha się pani wypowiedzi, rzeczywiście bardzo słodkiej i tak bardzo ładnie przekazanej, oczywiście z odpowiednimi szpilami jak zwykle, wydaje się, że nie ma żadnego problemu. Nie ma żadnego problemu, wszystko jest elegancko, wszystko jest lepiej, robimy dobrą zmianę. Tymczasem jak wynika i z wypowiedzi, i przecież z obserwacji, a także z rozmów z rodzicami, którzy często są dotknięci tym nie-szczęściem, jeśli mają dzieci, które nie są pełnosprawne, jest zupełnie inaczej.

Ja właściwie chciałbym zaapelować do pani minister o taką refleksję, bo przecież reprezentuje pani Ministerstwo Edukacji Narodowej – edukacji narodowej. Jeśli to jest tak, że przedstawiciel tego ministerstwa prezentuje coś, co jest niezgodne z rzeczywistością, to ta edukacja kompletnie idzie w drugą stronę. To jest sprawa również zaufania, zaufania do tych, którzy decydują o losie dzieci, o oświacie. Przykład wprowadzania tzw. reformy oświatowej pokazał, jak do tego podchodzicie.

Druga sprawa. Taka propaganda, którą się uprawia. Ostatni przykład chociażby z aferą billboardową. Nagle się okazuje, że to przecież ani PiS, ani rząd, ani nikt inny, tylko pani premier to firmowała na samym początku. Wycofujecie się, bo okazuje się, że to są rzeczy, które są nie do przyjęcia.

Apel do pani minister: troszkę refleksji i troszkę szanowania siebie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Do zadania pytania zobligowali mnie rodzice dzieci niepełnosprawnych, jak również pracownicy warsztatów terapii zajęciowej.

Oto ono. Czy nie sądzi pani minister, że należy stworzyć system wsparcia dzieci i młodzieży niepełnosprawnych polegający na dobrze pojętych formach współpracy pomiędzy przedszkolem, szkołą specjalną, środowiskowym domem samopomocy, warsztatami terapii zajęciowej oraz zakładem aktywności zawodowej?

Obecnie realizowany jest program „Za życiem”. Podczas spotkań konsultacyjnych instruktorzy terapii i nauczyciele podają swoje propozycje. I tu rodzi się drugie pytanie. Czy nie uważa pani minister, że dobrze byłoby, aby do komisji sejmowych zaprosić ww. osoby i przeprowadzić szeroko pojęte konsulta-

cje społeczne? Celem konsultacji byłoby stworzenie prawidłowości form kształcenia i rehabilitacji, jak również wypracowanie statusu nauczyciela oraz instruktorów terapii zajęciowej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Polak.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy mamy pełną świadomość, jak istotne znaczenie dla niepełnosprawnego ucznia ma kontynuacja nauki i dorastanie w środowisku swoich rówieśników, co jest też niczym niezastąpioną lekcją, nauką funkcji społecznych i dalszego współistnienia wśród ludzi. Myślę też, że to lekcja dla dzieci pełnosprawnych, które już od najmłodszych lat uczą się wzajemnej tolerancji i wrażliwości, i solidarności, i współżycia społecznego z osobami, które pomimo swoich dysfunkcji są pełnoprawnymi uczniami i obywatelami.

Ale ja chciałbym zapytać panią minister, pomimo że pani minister już wielokrotnie o tym mówiła: Czy wprowadzona w tym roku szkolnym reforma rzeczywiście może w jakimś stopniu zahamować ten naturalny i pożądaný proces nauki współistnienia w codziennym życiu dzieci pełnosprawnych z niepełnosprawnymi i odwrotnie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Czy nie widzi pani tego, że państwo sobie, a życie sobie? Czy mogłaby pani jednak wyjść z ministerstwa, zza biurka i spotkać się z rodzicami tych dzieci, które dzisiaj nie mogą realizować indywidualnego nauczania w szkołach? I niech nie mówi pani, że tak nie jest. Pani minister Szumilas przytoczyła przykład z życia wzięty. Mówiła o mamie, która była załamana, która mówiła o łzach 14-letniego Kuby. Dlaczego jest tak, że ten 14-letni Kuba dzisiaj nie może być ze swoimi rówieśnikami w szkole? Dlaczego tak jest? A przecież w ciągu tych słynnych 8 lat on uczył się w szkole. Więc co takiego się zadziało, że dzisiaj nie może? Kto kłamie? Czy państwo kłamiecie, czy poradnia kłamie, czy szkoła kłamie, czy ten rodzic kłamie? Czy to dziecko jest oszukiwane? O co chodzi? Pani minister,

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

kto ma rację? Bardzo panią proszę o to, żeby pani skontaktowała się, pochyliła się nad tymi rodzicami, nad tymi dziećmi niepełnosprawnymi, żeby one mogły wrócić do szkoły. Niech pani może skontaktuje się z Ośrodkiem Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, bo to do niego właśnie zwróciła się mama ze swoim dzieckiem, inni rodzice też. Niech pani wyjdzie i z nimi porozmawia, bo życie sobie, a państwo sobie. Państwo jesteście totalnie zadowoleni i mówicie, że jest cudownie. *(Dzwonek)* No, nie jest cudownie, bo dzieci mają łzy w oczach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Paweł Bejda.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Po pierwsze, jakie przesłanki zdecydowały o likwidacji możliwości nauczania indywidualnego w szkołach? Jest to oddzielenie uczniów z autyzmem czy zespołem Aspergera od zdrowych rówieśników i skazanie ich na izolację społeczną. Drugie pytanie: Dlaczego Ministerstwo Edukacji Narodowej nie wydłużyło czasu kształcenia w szkołach przysposabiających do pracy uczniów z głębszymi niepełnosprawnościami, mimo że wydłużył się czas kształcenia w liceach? I trzecie pytanie. W programie „Za życiem” nie znalazł się zapis bardzo oczekiwany przez rodziny dzieci z niepełnosprawnościami, chodzi o wprowadzenie możliwości pracy na umowach zlecenia dla matek pobierających świadczenie pielęgnacyjne, tak jak mogą dorabiać matki na urloпах wychowawczych. Czy rząd widzi szansę na wprowadzenie tej bardzo potrzebnej zmiany? Prosimy o przedstawienie argumentów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Katarzyna Czochara.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ministerstwo Edukacji Narodowej z uwagą wsłuchiwało się przez wiele miesięcy we wszystkie propozycje dotyczące organizowania kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym indywidualnego nauczania. Jedynym powodem objęcia ucznia indywidualnym nauczaniem

powinna być choroba utrudniająca uczęszczanie do szkoły. Indywidualne nauczanie to rozwiązanie ostateczne.

Pani minister, moje pytanie brzmi: Czy w rozporządzeniu w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem jest wskazana wprost możliwość takiego właśnie kształcenia? Czy w rozporządzeniu zawarte są przepisy w sprawie indywidualnego nauczania dzieci i młodzieży uwzględniające możliwość organizowania różnych form uczestnictwa w życiu szkoły? Czy ministerstwo zadbało o to, aby oprócz obowiązkowych zajęć edukacyjnych w domu ucznia, jeżeli stan zdrowia na to pozwala, integrować ucznia z jego środowiskiem i zapewnić mu odpowiednie warunki rozwoju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kształcenie się wśród rówieśników jest dla dzieci z niepełnosprawnością niepowtarzalną szansą na rozwój umiejętności społecznych. Teraz jest to im odebrane. Są skazane na samotność w domu, a bez przyjaźni z rówieśnikami ich umiejętności społeczne będą w przyszłości zachwiane. To jest bezduszne posunięcie rządu wobec niepełnosprawnych dzieci. Ich prawidłowy rozwój jest zagrożony. I nie kłamcie, przestańcie kłamać. Jak to się ma do Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach niepełnosprawnych, którą Polska ratyfikowała 5 lat temu? Z kolei środowiska pełnosprawnych dzieci w przyszłości będą się izolować od osób niepełnosprawnych.

Wasze nieprzemyślane, wprowadzane w pośpiechu zmiany i rozporządzenia doprowadziły do gigantycznego chaosu w edukacji uczniów niepełnosprawnych. Dyrektorzy szkół, którzy zwracają się do nas, nie wiedzą, jak ją mają organizować. Czy mogą zgodnie z obietnicą pani minister organizować indywidualne nauczanie na terenie szkoły, czy jedynie w grupach, czy też wyłącznie w domu? Nasza edukacja znalazła się w sytuacji bałaganu, jakiego nie było. Będą ogromne straty społeczne. Jak wam nie wstyd oszczędzać na *(Dzwonek)* dzieciach niepełnosprawnych? Dlaczego kłamięcie i wprowadzacie opinię publiczną w błąd? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Tomasz Latos.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja zacznę od ostatnich zdań mojej poprzedniczki, tylko skieruję je pod innym adresem. Dlaczego w taki sposób kłamię i wprowadzacie opinię publiczną w błąd? Państwo po prostu manipulują faktami. Gdyby przyjrzeć się temu wszystkiemu, to z punktu widzenia organizacji nauczania w szkolnictwie specjalnym właściwie nie zaszły takie zmiany, o których państwo mówią.

Jest możliwość zarówno nauczania indywidualnego w takich przypadkach, jak to było do tej pory, jak i funkcjonowania w szkole, też jak to miało miejsce do tej pory. Przyznam szczerze, że liczyłem na to, że ta dyskusja będzie merytoryczna pod kątem programowym.

Czy, pani minister – zapytam o to – nie warto w szkołach uwzględnić w większym stopniu techniki zamiast fizyki czy chemii? Pytam, ponieważ dla wielu z tych dzieci czy absolwentów tych szkół tak naprawdę to jest potrzebne. Czy ewentualnie nie można dokonać zmian, jeżeli chodzi o rewalidację?

Przyznam szczerze, że myślałem, iż wokół tego będzie toczyła się dyskusja, a nie wokół problemów, które na dobrą sprawę są wydumane.

Muszę państwu powiedzieć, że można obserwować i w oczach dziecka również w takich przypadkach, kiedy ktoś na siłę, być może zgodnie z tym, co państwo proponują, był trzymany aż do gimnazjum w szkole powszechnej i tam był odrzucony przez rówieśników ze względu na nie upośledzenie fizyczne, ale pewne upośledzenie umysłowe czy to w stopniu umiarkowanym, czy to w stopniu znacznym. To jest problem i w tym celu powinno być stworzone i stworzono szkolnictwo specjalne, czego państwo niestety zdają się nie zauważać. Jeżeli mówimy o nauczaniu indywidualnym, to często również w tego typu przypadkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gapińska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Pośle! Chciałabym odnieść się jednym zdaniem do pana wypowiedzi. Otóż chcę panu powiedzieć, że mnie zdumiewa co innego. I to jest moje odniesienie do wypowiedzi pani minister. Pani mówiła w sposób bardzo dobry, właśnie tak powinno mówić się o dzieciach z niepełnosprawnością. I co z tego, skoro państwa wypowiedzi rozmiągają się z państwa działaniami?

Pani Minister! Skoro pani twierdzi, że my nie rozumiemy czy nauczyciele nie rozumieją, dyrekcje

szkół nie rozumieją, nie łączą tych rozporządzeń, to może trzeba jednak coś zmienić, tak żeby to było dobre dla dzieci.

Przecież nam wszystkim chodzi o dobro dzieci, szczególnie dzieci, które i tak już mają problemy życiowe, szczególnie dzieci z niepełnosprawnością.

Chcę pani powiedzieć jako pedagog z wieloletnim doświadczeniem, a pracowałam także z takimi dziećmi, że dla nich czymś wspaniałym był kontakt z rówieśnikami na terenie szkoły. Jeżeli państwo im to zabierzecie, a niestety tak to wygląda na dzień dzisiejszy, to te dzieci będą miały problem z socjalizacją i z tym, żeby potem dobrze odnaleźć się w naszym społeczeństwie, ale też dzieci, które są dziećmi pełnosprawnymi, nie będą umiały postępować, zachowywać się, czuć tej właściwej empatii, jeżeli nie będą wychowywane wraz z dziećmi, które są dziećmi z niepełnosprawnością.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek: Wprowadzamy to, pani poseł.)

Pani minister, właśnie niestety tego nie robicie. Dlatego moja prośba do pani jest taka: proszę to przeanalizować i stworzyć takie zapisy, żeby były jednoznaczne *(Dzwonek)*, dały zdefiniować się dla każdego i były korzystne dla naszych dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Paul.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! PSL i PO zarzucają rządowi Prawa i Sprawiedliwości, że sytuacja dzieci niepełnosprawnych w szkole w naszym kraju w ostatnim czasie pogorszyła się. Na dowód tego, że jest to obrzydliwe kłamstwo i hipokryzja, podam choćby przykład miasta i gminy Nowa Sarzyna.

Podaję fakty. Obecnie w roku szkolnym 2017/2018 dzięki wsparciu rządu Prawa i Sprawiedliwości w gminie rozpoczęły działalność trzy oddziały integracyjne. Do tej pory nie było pieniędzy na ani jeden taki oddział.

Dalej: pod rządami PO i PSL gminy nie stać było na zatrudnienie ani jednego nauczyciela wspomagającego. Dzięki pomocy rządu Prawa i Sprawiedliwości w gminie Nowa Sarzyna w roku szkolnym 2017/2018 pracuje aż sześciu nauczycieli wspomagających uczniów z niepełnosprawnością.

Następnie: każdy uczeń w gminie z jakąkolwiek dysfunkcją objęty jest zajęciami rewalidacyjnymi, wszyscy uczniowie.

W tym roku szkolnym powstało też przedszkole specjalne dla dzieci potrzebujących dodatkowego, specjalistycznego wsparcia, prowadzone przez stowa-

Posel Jerzy Paul

rzyszenie, które ściśle współpracuje z gminą i jest przez nią wspierane.

Wysoki Sejmie! Uważam, że zbijanie politycznego kapitału przez PO i PSL kłamliwą grą na uczuciach dzieci niepełnosprawnych...

(*Posel Krystyna Szumilas: Mogli to zrobić 5 lat temu.*)

...i ich rodzin uwłacza elementarnej przyzwoitości.

Mam pytanie: Czy pani minister może podać wysokość kwoty przeznaczonej na pomoc w oświacie dla dzieci niepełnosprawnych w skali kraju w bieżącym roku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale tu regulacje się nie zmieniły.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bańkowski.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podczas ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego...

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Teraz głos ma pan poseł Paweł Bańkowski. Proszę nie zagłuszać swojego kolegi.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan poseł mówił nieprawdę.*)

Posel Paweł Bańkowski:

Podczas ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego 2017/2018 w Dobrzechowie na Podkarpaciu pani minister Zalewska powiedziała: Potrzebujemy edukacji włączającej. Każde dziecko ma realizować swoje ambicje, swoje zamierzenia. Edukacja włączająca to nic innego jak wsparcie dziecka ze specjalnymi potrzebami. Ono ma być w szkole, a my dorośli cierpliwie musimy się tego uczyć.

Pani Minister! Jak te słowa mają się do opublikowanego pod koniec sierpnia bezdusznego rozporządzenia ministra edukacji narodowej, które zabija właśnie marzenia o edukacji włączającej i wprowadza do szkół segregację, podział na dzieci zdrowe i niepełnosprawne? Proszę o informację, ile dzieci niepełnosprawnych decyzją minister Zalewskiej nie zostało wpuszczonych do szkół i zmuszonych do pozostania w swoich domach, żeby tam bez rówieśników realizować program nauczania. Proszę o infor-

mację, ile takich dzieci zostało napiętnowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w województwie śląskim. Proszę o taką informację na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Rusecka.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę państwa, chcę wierzyć, że wszyscy na tej sali zgadzamy się, że uczeń niepełnosprawny, chory czy mający problem z funkcjonowaniem w szkole musi mieć zapewnioną wszechstronną pomoc. Niestety po wypowiedziach posłów totalnej opozycji odnoszę inne wrażenie.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Pani totalnie kłamie.*)

Wprowadzacie państwo politykierstwo tam, gdzie nie powinno go być.

Nowe rozwiązania przyjęte przez ministerstwo są wynikiem wielu konsultacji z rodzicami i specjalistami w tej dziedzinie. Gdyby było do tej pory tak wspólnie, jak państwo mówicie, te zmiany nie byłyby potrzebne.

Jak było do tej pory? Dziecko z ADHD, które sprawiało problemy, najlepiej było wyłączyć i dać mu nauczanie indywidualne, a nie wprowadzać nauczyciela wspomagającego. To były państwa rozwiązania. A co, jeżeli chodzi o finansowanie?

(*Posel Krystyna Szumilas: Ale przecież jest nauczyciel wspomagający.*)

Pani minister, czy może pani mi nie przeszkadzać?

(*Posel Krystyna Szumilas: To proszę mówić prawdę.*) (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przyłączam się do prośby pani poseł Urszuli Ruseckiej, żeby zarówno pani poseł Szumilas, jak i pozostałe panie posłanki z wszystkich klubów nie przeszkadzały osobom zabierającym głos z mównicy sejmowej.

Oczywiście ten czas doliczam pani poseł Ruseckiej.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Czy do tej pory nie było tak, a wiem, o czym mówię, że subwencja i wagi, które szły na dziecko nie-

Posel Urszula Rusecka

pełnosprawne w klasach integracyjnych, wpadały do jednego worka? Nie były to pieniądze znaczone. Jak one były wykorzystywane? *(Dzwonek)*

(Posel Krystyna Szumilas: Od 2014 r. są znaczone.)

Zmiany, które są... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, my mówimy o dzieciach dotkniętych przypadłością...

(Posel Urszula Augustyn: Proszę nie kłamać, panie marszałku.)

...jaką jest ADHD. Proszę się nie zachowywać na sali sejmowej tak, jak dzieci dotknięte tą chorobą.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Rusecka:

Zmiany, które są wprowadzane... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

...przy współpracy z rodzicami, mają za zadanie włączanie ucznia do grupy rówieśniczej.

(Posel Krystyna Skowrońska: Włączanie.)

Włączanie.

Mam pytanie do pani minister: czy ministerstwo podjęło... Jakie ministerstwo podejmowało działania, i jakie będzie podejmować, związane z upowszechnianiem informacji o nowych rozwiązaniach w zakresie edukacji dzieci z niepełnosprawnościami? Bo jak widzimy, nie wszyscy z państwa na tej sali chcieli zapoznać się z rozporządzeniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Bożena Kamińska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tym wypowiedziom, odnoszę wrażenie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości jest totalnie zadowolony z krzywdzenia dzieci niepełnosprawnych *(Oklaski)*, które dotknęło je właśnie od 4 września, od tego roku szkolnego.

Pani Minister! Przecież wiemy wszyscy, jak tutaj jesteśmy, mamy swoje rodziny, znajomych, mamy również w swoich rodzinach dzieci niepełnosprawne, które są posyłane do szkół, że nie ma tam dla nich miejsca. Tam jest trudno nawet, żeby teraz dzieci zdrowe, że tak powiem, miały normalne warunki do nauki, bo uczą się w systemie zmianowości. Wróciliśmy do lat PRL-u z naszą edukacją, niestety. Dzieci niepełnosprawne zostały skazane na dom. To jest prawda. A w dodatku ich rodzice zostali zmuszeni do pozostania z nimi w domu i zapewnienia całodobowej opieki.

Pani Minister! Gdzie jest tu idea wyrównywania szans? Gdzie jest możliwość, że te dzieci będą uczyły się relacji międzyludzkich? Z kim będą się przyjaźnić, popadać w konflikty, uczyć się również te konflikty rozwiązywać? Mam do pani pytanie, a rozpoczęliśmy rok szkolny. Proszę podać liczbę dzieci niepełnosprawnych, które korzystają ze szkół, z przestrzeni szkolnej, jeżeli chodzi o dzieci niepełnosprawne o indywidualnym toku nauczania. *(Dzwonek)* Nie ma ich w ogóle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł... pani poseł... Przepraszam, pan poseł Antoni Duda.

(Posel Antoni Duda: Pan poseł.)

Pan poseł, tak.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ustawie o systemie oświaty subwencja oświatowa naliczana jest w sposób szczególny dla dzieci o specjalnych wymogach edukacyjnych, w zależności od potrzeb jest inna waga, i musi być przez samorząd wydatkowana na dzieci niepełnosprawne. Pytanie: Czy dotychczas było to tak jednoznacznie określone? Czy samorządy interpretowały to w jednoznaczny sposób? Czy aktualna ustawa doprecyzowała tę kwestię? Czy zatem pieniądze na realizowanie potrzeb dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi będą obecnie musiały być wydawane zgodnie z przeznaczeniem, a samorządy będą musiały się z tego rozliczyć? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Szymon Ziółkowski.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Teresa Wargocka.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Kończymy zadawanie pytań i debatę. Trudno jest podejmować jakieś tematy merytoryczne w takiej atmosferze, ale chciałam bardzo wyraźnie odnieść się do kwestii chyba zasadniczej. Państwo z Platformy Obywatelskiej i PSL-u podejmujecie działania absolutnie niegodne. 8 lat odpowiadaliście za organizację kształcenia opieki nad dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Dlatego pozwoliliśmy im uczyć się w szkole.)

To, co zostawiliście w swoim dorobku, wymaga absolutnie dobrej organizacji, dobrej współpracy z rodzicami, a przede wszystkim spełnienia tego postulatu rodziców, o którym słyszeliście 8 lat...

(*Posel Ewa Drozd*: No właśnie, trzeba było posłuchać.)

...żeby samorządy finansowały organizację kształcenia specjalnego w sposób adekwatny do potrzeb młodzieży i żeby wprowadzić edukację włączającą, edukację, która zapewni...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Włączającą.)

(*Posel Ewa Drozd*: Włączającą.)

...włączającą, edukację, która zapewni każdemu dziecku niepełnosprawnemu i ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi miejsce w szkole powszechnej.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Dlatego teraz zamykacie je w domu.)

Rząd i ministerstwo realizują te zadania z żelazną konsekwencją.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Zamykając dzieci w domu.)

Pani minister Szumilas mówi, że w 2014 r. pojawił się zapis (*Dzwonek*), który kierował do szkół pieniądze na dzieci niepełnosprawne, ale to Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło ten zapis do ustawy o systemie oświaty, do Prawa oświatowego, a w tej ustawie, nad którą będziemy procedować, narzucamy sposób rozliczenia tych pieniędzy przez samorządy.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Dobrze, że powielacie nasze propozycje.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Teresa Wargocka:

Nie, nie powielamy. Robimy to...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

Posel Teresa Wargocka:

...czego nie zrobiliście przez 8 lat.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, już minął czas, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie marszałku.

Muszę powiedzieć, że z wielkim smutkiem słucham dzisiaj tego, co mówi pani, pani minister. Pomijam już to, że: włączanie, a nie włączanie.

(*Głos z sali*: Ale złośliwość.)

Trzeba poprawnie po polsku mówić, kiedy się jest nauczycielem. Od nauczyciela wymaga się więcej.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nauczyciele muszą mówić po polsku.)

Od siebie w takim wypadku też. Ale ja chciałabym powiedzieć, że to totalne zadowolenie rządu nie przekłada się na to, co czują rodzice i dzieci. I nie wiercie państwo tym waszym propagandystom – wy, posłowie PiS-u, nie wiercie – że jeżeli pani minister powie, że jest świetnie, fajnie, to uwierzą w to rodzice i dzieci, bo rzeczywistość skrzeczy.

(*Posel Teresa Wargocka*: 8 lat.)

Mówienie, że opozycja wprowadza chaos, że manipuluje faktami – a tylko potraficie pokrzykiwać, obrażać, pouczać, kazać czytać ze zrozumieniem – nie pomoże. Ta propaganda nic nie pomoże. Rzeczywistość jest taka, że dzisiaj każecie, żeby dzieci z niepełnosprawnościami...

(*Głos z sali*: Wam nic nie pomoże.)

...zostały w domach, zamiast uczyć się rówieśniczego życia. Słyszymy od jednego z posłów, że dzieci niepełnosprawne umyślowo były zmuszane do bycia w szkole. A pani poseł nauczycielka mówi, że niepełnosprawność to stan, a nie choroba.

(*Posel Barbara Bartuś*: No tak.)

No, po prostu to nieprawdopodobne. Ja rozumiem już, dlaczego, tak myśląc jak wy, pan minister... (*Dzwonek*)

(*Posel Teresa Wargocka*: A to nie jest choroba?)

...Legutko za pierwszych rządów PiS-u dzieci przewlekłe chore wyrzucił z przedszkoli i szkół. Mówił: nie macie prawa tam chodzić, siedźcie sobie w domu.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Pani minister Wargocka też o tym mówi.)

Pani minister, wsłuchuję się w debatę i to, co mówi pani, a i matka Julki, która ze mną rozmawiała. Kiedy pani zmieni swój stosunek do tych dzieci? Kiedy pani zmieni to w szkołach...

(*Posel Teresa Wargocka*: Rozczarujecie się.)

...tak żeby te dzieci miały szansę...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...tak jak do tej pory łączyć naukę i w szkole, i w domu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł. I proszę o zabranie głosu...
Pani poseł, czas minął.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! O dzieciach niepełnosprawnych po reformie oświaty rozmawialiśmy długo. I każdy mógł swoje wątpliwości i swoje rady wygłosić na posiedzeniach połączonych komisji polityki społecznej i komisji edukacji, bo takowe się odbywały. Natomiast co myślę o potrzebie, o konieczności...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Na nasz wniosek, i nie słuchaliście.)

...tej reformy, powiedziałam już w swoim oświadczeniu poselskim, ponieważ ta reforma wprowadzana przez obecny rząd jest bardzo pożądana, potrzebna, konieczna nawet.

(*Posel Marek Rząsa*: Trzeba było referendum zrobić.)

Natomiast chciałam się zwrócić do pani minister. Tutaj często ze strony opozycji wybrzmiewają zarzuty co do właściwej realizacji tej reformy. I ja mam takie pytanie, bo też z tym spotkałam się na własnym terenie: Czy nie należałoby przywrócić jeszcze większego nadzoru i zakresu decyzji podejmowanych ze strony kuratorium, a nie wszystko zostawiać dyrektorom i samorządom?

(*Posel Krystyna Szumilas*: Niech minister rządzi w szkole.)

To samorządy mają wpływ na to, kto jest dyrektorem, jak to realizuje. I to dyrektor łącznie z miejscowym wójtem... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Krystyna Szumilas*: Prezes niech idzie do szkoły.)

...doprowadzają często do takiej sytuacji, że np. jedni nauczyciele nie mają przedłużanych umów o pracę, bo im się nie podobają, a inni mają mnóstwo nadgodzin. A więc zwracam się tutaj z apelem do pani minister: więcej merytorycznego nadzoru ze strony kuratorium. Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Kolejna ustawa kadowa.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Niech pan prezes rządzi w każdej szkole.)

Pan poseł Marek Rząsa.

Przepraszam, panie pośle.

Szanowne panie posłanki, ja się naprawdę zgadzam z panią minister Radziszewską, że bycie nauczycielem zobowiązuje...

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Tak.)

...ale proszę pozwolić na taką uwagę, że bycie posłem też zobowiązuje. Pani minister, pani uwagi są naprawdę formułowane z poziomu, chciałoby się powiedzieć, gimnazji, a nie byłego ministra edukacji narodowej.

(*Posel Kinga Gajewska*: Proszę nie obrażać gimnazjalistów.)

Te wycieczki personalne pod adresem pana prezesa... (*Poruszenie na sali*) Bycie posłanką na Sejm również zobowiązuje, pani poseł.

Pan poseł Marek Rząsa.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Marszałkiem też...)

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pan marszałek też powinien mieć kulturę osobistą.)

Bardzo proszę, pan poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Współczuję swoim koleżankom i kolegom nauczycielom, bo jak odnajdą się w świecie sprzecznych faktów, które, zestawione, staną się paradoksalne? Otóż jedni mówią, że nie będzie zwolnień, drudzy mówią, że będą zwolnienia. Jedni mówią, że cała ta operacja jest bezkosztowa i bezproblemowa, inni twierdzą, że koszty idą w miliony, a problemy się piętrzą. Jedni mówią, że dzieci ze specjalnymi potrzebami mogą chodzić do szkoły, drudzy, że nie. Gdzie tutaj jest prawda? Dziś uczeń ma nieograniczony dostęp do wiedzy, a nauczyciel winien nauczyć go, jak umiejętnie z tego skorzystać i, co uważam za najważniejsze, jak odróżnić ziarno od plew, jak odróżnić kłamstwo od prawdy. Używając słownika sportowego, można by rzec, że kłamstwo jest jak bieg sprinterski, przychodzi szybko i natychmiast osiąga efekt, natomiast prawda

Posel Marek Rząsa

jest jak maraton, długo trzeba do niej dochodzić, ale warto na tę prawdę czekać. I my na tę prawdę, pani minister, będziemy czekać. I ona się już pokazuje. *(Oklaski)* W moim mieście Przemyślu, mieście rządzone przez ortodoksyjny PiS, troje dyrektorów szkoły ma odwagę wystąpić pod nazwiskiem i zarzucić pani minister kłamstwo w sprawie podręczników. Nie ma podręczników w Przemyślu w szkołach podstawowych. *(Oklaski)*

Proszę państwa, nauczycielka z Podkarpacia zwolniona w wyniku tej dereformy wygrywa sprawę w sądzie. Ja kiedyś powiedziałem z tej trybuny, że pani minister Zalewska jest grabarzem polskiej edukacji. Myliłem się. Otóż nie jest pani w stanie, pani minister Zalewska, pogrzebać polskiej edukacji, ponieważ ona obroni się mądrością rodziców, nauczycieli, polskich samorządowców i tych młodych ludzi, którzy tam siedzą na galerii. Ich mądrością polska edukacja się obroni. *(Dzwonek, oklaski)*

A państwo jesteście współczesnymi Augiaszami. Zabrudziliście polską edukację. Jesteście synonimem niechlujstwa, bałaganu i chaosu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marek Rząsa:

I ostatnie pytanie: Dlaczego w nowej podstawie programowej dla przedszkoli zniknęły odniesienia do potrzeb dzieci ze specjalnymi potrzebami? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Krystyna Wróblewska.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo przykro mi jest, że totalna opozycja robi politykę na dzieciach niepełnosprawnych.

(Posel Ewa Drozd: Tak macie tam zapisane? Przy każdym wystąpieniu?)

Tak, szanowni państwo, nie można. Ja natomiast bardzo się cieszę, że rząd pani premier Beaty Szydło wraz z ministerstwem edukacji w profesjonalny sposób pochylił się nad problemem dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. I to, szanowni państwo, widoczne jest zarówno w rozporządzeniach, jak i w ustawie o systemie oświaty, w Prawie oświatowym, jak powiedziała pani minister Wargocka. Szanowni państwo, tak jest. Proszę sobie przypomnieć, jak było za

państwa rządów, jak wyglądały te rozporządzenia. Priorytetem jest to, że subwencja oświatowa naliczana jest w sposób szczególny w przypadku dzieci o szczególnych potrzebach edukacyjnych w zależności od ich potrzeb. Taka jest waga. Tego nie było.

(Posel Urszula Augustyn: Było.)

Musi ona być wydatkowana profesjonalnie i dobrze na konkretne dziecko. Tego też za państwa czasów nie było. Ta subwencja była źle wydatkowana, bardzo często wcale nie szła na to dziecko niepełnosprawne. Świadczy o tym to, że przychodzili rodzice i mówili, że tyle pieniędzy przysługuje na ich dziecko, a to wcale nie szło na ich dziecko. Przepisy prawa były źle interpretowane, co powodowało, że gdy przychodziły kontrole – pani minister dokładnie wie – trzeba było tę subwencję oświatową zwracać, gminy musiały tę subwencję zwracać. *(Dzwonek)* Dlatego dziękuję za te rozporządzenia i za tę ustawę. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Szkoda, że mówicie nieprawdę. Pani poseł Krystyno, jak pani miała taką wiedzę poprzednio, to szkoda.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Kinga Gajewska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku Joachimie Brudziński, nie wolno panu obrażać absolwentów ani gimnazjalistów. Panu po prostu nie wolno tego robić. Proszę może na Twitterze ich przeprosić.

Natomiast jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, proszę państwa, proszę zrozumieć nasz niepokój. To nie my wcześniej obciążaliśmy 40% finansowania na nauczanie domowe. Do tego, że państwo nas obrażacie, że kierujecie w naszym kierunku inwektywy, się przyzwyczailiśmy, ale te wszystkie niepokoje, te wszystkie zdania, które my usłyszeliśmy, albo listy, które dostaliśmy, pochodzą od rodziców osób niepełnosprawnych. My sobie tego nie wymyśliśmy.

Wczoraj dostałam maila od zdruzgotanej matki: Jestem matką dziecka niepełnosprawnego mającego nauczanie indywidualne. Córką ma autyzm, ale bardzo dobrze radzi sobie w rówieśniczym środowisku. To jej pomaga. Nie jestem w stanie dowozić jej do szkoły integracyjnej oddalonej o 50 km. Będąc na indywidualnym nauczaniu w domu, córka będzie całkowicie odcięta od społeczeństwa. Proszę pomóc. To jest jeden list. Mamy świadectwa pana Pawła Kubickiego, który jest ze stowarzyszenia „Nie-Grzeczne Dzieci”, kolejne cytaty pani Anny Niedźwiedzkiej, również z NGOs opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi. *(Dzwonek)* To nie są nasze wymysły, tylko to jest zdanie rodziców dzieci niepełnosprawnych. Proszę ich usłuchać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani posłanko Kingo Gajewska, poruszony pani apelem chciałbym rzeczywiście przeprosić wszystkich gimnazjalistów, uczniów szkół podstawowych, uczniów szkół średnich, że niestety czasami, obserwując posiedzenia Sejmu, droga młodzieży, drogie dzieci, odnosicie wrażenie, że niektórzy panie i panowie posłowie zachowują się gorzej od dzieci dotkniętych ADHD. Przepraszam bardzo serdecznie. Nie będę przepraszał na Twitterze.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Obraża pan dzieci z ADHD. Brak klasy.)

Bardzo proszę, pani posłanka Joanna Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Marzy mi się, byśmy w polskim Sejmie doczekali się konstruktywnej opozycji, która nie będzie siała chaosu i zamętu, opozycji, która będzie słuchała merytorycznych argumentów, a nie manipulowała faktami, opozycji, która nie będzie posługiwała się dziećmi i ich rodzicami, uprawiając politykę, bo to państwo robicie. To jest karygodne.

Wszyscy jesteśmy zobowiązani do troski o edukację i wychowanie dzieci i młodzieży, a grupą, której należy poświęcić szczególną uwagę, są uczniowie z niepełnosprawnościami i uczniowie przewlekłe chorzy.

(Poseł Krystyna Szumilas: Zamykacie ich w domu.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zamknąć w domu.)

I z myślą o nich właśnie Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało specjalne rozwiązania pozwalające dostosować edukację do ich potrzeb, które są wypracowane, co należy podkreślić, wspólnie z rodzicami i nauczycielami.

Pani minister, czy prawdą jest, że dotychczas w celu realizowania nauczania indywidualnego przez szkołę konieczne było uzyskanie specjalnego orzeczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznej o potrzebie takiego nauczania? Czy prawdą jest, że dziś takie orzeczenie nie jest potrzebne, by zapewnić dziecku indywidualną formę nauczania?

I apel do opozycji: przestańcie państwo siać zamęt. Posługujcie się państwo prawdą. Pokażcie, że naprawdę chcecie dobra dzieci. Weźcie się w końcu do pracy, bo przespaliście 8 lat. Zaczniacie być merytoryczni i konstruktywni. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani poseł, nie kłamcie, tylko zaczniacie słuchać ludzi.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Korol.

Jest pan poseł?

W takim razie pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Rozwiązaniami dotyczącymi edukowania dzieci z niepełnosprawnościami Wysoka Izba zajmowała się już 11 maja, i to bardzo dobrze, bo te zagadnienia są bardzo, powtarzam, bardzo potrzebne do stworzenia takiego prawa, które będzie sprzyjać tym uczniom i ich rodzinom, a nie ich izolować. Pozwolę sobie tutaj przytoczyć słowa wypowiedziane w maju przez posłów opozycji, cytuję: rodzice dzieci niepełnosprawnych żądają, aby ich dzieci traktować na równi z pełnosprawnymi.

(Poseł Krystyna Szumilas: Dlatego zamykacie je w domu.)

Stąd moje zdziwienie, że z tej samej strony, czyli opozycji, dzisiaj słyszymy, że należy tym dzieciom zapewnić nauczanie indywidualne, czyli izolować je, nie traktować ich na równi z pełnosprawnymi. Nauczanie indywidualne, bardzo proszę to wreszcie zrozumieć i nie przekazywać nieprawdziwych informacji, jest zarezerwowane dla grupy uczniów, którzy przejściowo nie mogą uczęszczać do szkoły, i to zarówno dla tych z niepełnosprawnościami, jak i dla tych, którzy czasowo nie mogą pobierać nauki w szkole. Natomiast wszystkie inne dzieci, zgodnie z prośbą zawartą w cytowanej wypowiedzi, powinny być włączane, powtarzam, proszę słuchać, włączane do nauki w szkole, aby te dzieci traktować na równi z pełnosprawnymi uczniami. (Dzwonek) Pani minister, czy wprowadzone rozporządzenia właśnie temu służą? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, czas mija, dlatego proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Wasilewską.

Poseł Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałabym powiedzieć, że ja naprawdę z wielkim zrozumieniem czytam wszystkie ustawy, na pewno znam potrzeby dzieci niepełnosprawnych, potrzeby ich rodziców, problemy, jakie mają nauczyciele, dlatego że 23 lata spędziłam w dużym ośrodku szkolno-wychowawczym dla dzieci niepełnosprawnych na wszystkich poziomach, od lekko upośledzonych do głęboko upośledzonych. I proszę mi wierzyć, że za czasów Platformy Obywatelskiej i PSL-u dzieci niepełnosprawne i szkoły specjalne naprawdę miały się dobrze. I dzisiaj pani minister powiedziała, że wiele rzeczy już było i należy to uporządkować. I ja się z tym zgadzam, bo tylko ten, kto nic nie robi, się nie myli. Uporządkujmy to, tylko zróbmy to w taki sposób, żeby nie było chaosu.

Posel Anna Wasilewska

I ja dzisiaj mam pytania do pani minister od nauczycieli, z którymi jestem cały czas w kontakcie. Po pierwsze, chodzi o indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne. Od dawna pracowaliśmy na takich programach, one były w trakcie monitorowane, uzgadniane były z rodzicami, z terapeutami. Dlaczego one 1 września 2017 r. tracą swoją ważność i nauczyciele muszą pisać nowe, skoro nie ma przepisów wykonawczych, na ile one się mają zmienić? Skoro jest uczeń na danym etapie edukacyjnym, to dlaczego w tej chwili ma być indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny zmieniany? (*Dzwonek*) To po pierwsze.

Jeszcze tylko jedno. Przy wygaszaniu gimnazjów specjalnych nie wzięto pod uwagę wydłużonych etapów edukacyjnych, czyli uczniowie po ukończeniu gimnazjum 2 lata będą klasyfikowani, czyli skróci im się czas nauki.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Wasilewska:

Bardzo proszę nad tym pomyśleć i zastanowić się, co zrobić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Ewa Szymańska.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Może to, o czym będę mówić, będzie trochę nudne, ale nie będę tutaj wzbudzać emocji.

Na temat wprowadzonej w życie od dnia 4 września br. reformy oświaty i tutaj na tej sali, i w mediach, i na różnego rodzaju spotkaniach z nauczycielami, rodzicami wielokrotnie dyskutowano i przedstawiano tę reformę w szczegółach. Mówiono również o problemach dotyczących dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Mam zatem pytanie do pani minister: Czy wprowadzone ustawy związane z reformą oświaty, to jest Prawo oświatowe i Przepisy wprowadzające Prawo oświatowe oraz wydane na ich podstawie rozporządzenia zawierające rozwiązania prawne wspomagające reformę, uwzględniają również dotychczasowe rozwiązania prawne dotyczące dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi? I czy to prawda, że ponaddziesięciokrotnie zwiększono dofinansowanie kształcenia dzieci i młodzieży, w tym

również z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Pani Minister! Drodzy Posłowie! Mówicie jedno, robicie drugie. Robicie doświadczenia na żywym organizmie. Obecnie mamy taki właśnie stan. Tylko dzieci, które otrzymały orzeczenie o potrzebie nauczania indywidualnego przed dniem 1 września 2017 r., będą mogły korzystać z niego na terenie szkoły i z włączeniem do klasy na starych zasadach. Nauczanie indywidualne będzie realizowane tylko w domu na podstawie orzeczeń po dniu 1 września 2017 r. Rozporządzenie wskazuje, że dyrektor placówki powinien – furtka – umożliwić uczniowi objętemu nauczaniem indywidualnym kontakt z grupą rówieśniczą i udział w zajęciach. Oznacza to, że dzieci objęte nauczaniem indywidualnym mogą – furtka – chodzić na niektóre zajęcia. Zastanawiam się, jak będzie wyglądało w praktyce włączanie na niektóre lekcje, szczególnie w kontekście dowozu i zapewnienia opieki na terenie szkoły dziecku, które ma nauczanie indywidualne w domu i tylko uczęszcza na wybrane zajęcia z klasą. Rano uczeń np. będzie przyjeżdżał na język obcy, potem zostanie odwieziony do domu – albo i nie – i przywieziony na czwartą albo piątą lekcję języka polskiego, czy też będzie czekał w zatłoczonej świetlicy? Dalej też nie wiadomo, jak będzie (*Dzwonek*) realizowane nauczanie w domu ucznia, który nie ma do tego warunków. Proszę państwa, o tym, czy dziecko będzie miało zajęcia jeden na jeden z nauczycielem, czy w małej grupie, decydować będzie szkoła. Nigdzie nie jest wskazane, że rodzice, rodzic może się nie zgodzić na takie...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Grzegorz Furgo:

...indywidualne lekcje czy przesunięcie dziecka z klasy...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Grzegorz Furgo:

...do małej grupy...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Grzegorz Furgo:

...na wybranych przedmiotach. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Andrzej Szlachta.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pytanie, które funkcjonuje w przestrzeni publicznej, czy nowe przepisy o nauczaniu indywidualnym mogą być nadużywane wobec dzieci niepełnosprawnych, to ministerstwo już wyjaśniało, że szkoła ma zapewnić dzieciom niepełnosprawnym specjalne wsparcie realizowane w oparciu o indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny opracowany przez specjalistów z udziałem rodziców. W programie tym można, jeżeli dziecko tego potrzebuje, wskazać dodatkowe zajęcia indywidualne. Co ważne, program ten może być realizowany na terenie szkoły.

Pani minister, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej zapewniło w przepisach nawet uczniom objętym nauczaniem indywidualnym możliwość kontaktów ze szkołą, z rówieśnikami, jeśli tylko stan ich zdrowia na to pozwala?

Pani minister, czy prawdą jest, że nauczanie indywidualne przeznaczone jest dla dzieci, których stan zdrowia nie pozwala na uczęszczanie do szkoły? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Wojciech Ziemniak.

Posel Wojciech Ziemniak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Do tej pory nauczanie indywidualne specjalne mogło być w szkole i w domu. I to było bardzo dobre. Nowe rozporządzenie wprowadziło zakaz indywidualnego nauczania specjalnego w szkole. Dzieci te stały się

wyobcowane, nie mają one udziału w procesie socjalizacji. Rodzice tym faktem są przerażeni, gdyż na nich spadł obowiązek zapewnienia całkowitej opieki całodobowej. Nie mają dostępu do pomocy naukowych, które są w szkołach. Nie mają dostępu do specjalistów, którzy są w szkołach. Dziecko w szkole integruje się z innymi, a będąc w domu, tego nie będzie miało. To rozporządzenie jest ze szkodą nie dla szkoły, ale dla rodziców i ich dzieci. Rozporządzenia o pomocy psychologicznej dla dzieci z orzeczeniami co do nauczania w domu i szkole są, ale nie dotyczą dzieci z orzeczeniami co do kształcenia specjalnego. I to jest właśnie problem uczniów szkół specjalnych.

Mam pytanie, czy jest szansa na zmianę tych przepisów, gdyż rodzice są po prostu tą sytuacją rozgoryczeni. I mówię to po konsultacjach z dyrektorem szkoły specjalnej w Brzeziu koło Gostynia, gdzie mam przyjemność często przebywać i wsłuchiwać się w to, co oni mówią o swoich problemach. Dziękuję.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Głuchowski.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Grupińskiego.

Posel Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma pani minister Zalewskiej, jest pani minister, z którą popracowaliśmy w komisji przez pewien czas. Dlatego zastanawiam się nad jedną rzeczą. Ponieważ wiele zostało powiedziane o tym, co się dzieje dzisiaj z dziećmi z niepełnosprawnościami, jaki kłopot mają rodzice, jaki kłopot mają szkoły w związku z takim, a nie innym kształtem rozporządzenia, chciałem zapytać tak naprawdę o posiedzenie naszych połączonych komisji w czerwcu, 8 czerwca, które się odbyło w tej sprawie na wniosek posłanek Platformy Obywatelskiej, gdzie wyraźnie zaznaczaliśmy wszystkie problemy, jakie mogą wynikać z ówczesnego stanu prawnego, jaki państwo przygotowaliście.

Właściwie moje pytanie jest tylko jedno i bardzo proste: Dlaczego to nie zostało zmienione mimo naszej dyskusji wówczas i mimo to, że Ministerstwo Edukacji Narodowej obiecywało, że coś w tej sprawie robi, że nie jest tak, jak my to przedstawiamy? Proste pytanie, będę wdzięczny za prostą odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam krótkie pytanie: Czy system proponowany przez państwa jest na tyle elastyczny, że w sytuacji poprawy stanu zdrowia dziecka może być w miarę szybko zawieszane indywidualne nauczanie i dziecko może być skierowane do nauczania włączającego, i jakie mechanizmy wprowadzone przez państwa to umożliwiają?

Dopytuję o to, dopytuję o tę elastyczność, bo ona gwarantuje podmiotowe traktowanie ucznia i jego rodziców. Wydaje się, i wynika z tego, co wcześniej rodzice zgłaszali, że tego podmiotowego traktowania nie było. Była czysta, bardzo mocno ugruntowana zasada, gdzie właśnie brakowało tej elastyczności, bo skoro było niby tak dobrze, to dlaczego było tak źle, dlaczego tak wielu rodziców krytykowało poprzedni system, i na bazie tego opracowaliśmy nowe zasady dla uczniów, których stan zdrowia tego wymaga. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Augustyn.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Dwie kwestie.

Po pierwsze, bardzo proszę, żeby pani w swojej wypowiedzi wyprostowała wszystkie te błędne informacje, które tutaj padały, że nagle zwiększyliście państwo pieniądze, przeliczniki, kwoty na dzieci z niepełnosprawnością, bo to jest nieprawda. Tych pieniędzy... To znaczy przelicznik jest dokładnie taki sam, jaki był do tej pory.

A po drugie, bardzo proszę o porównanie dwóch sytuacji i ocenę tych dwóch sytuacji, która z nich jest lepsza.

Pierwsza sytuacja. Dziecko z orzeczeniem z poradni przywożone jest, przyprowadzane do szkoły, razem ze swoją klasą uczestniczy w zajęciach z muzyki, plastyki, WF-u, w innych jeszcze zajęciach. Osobno z nauczycielem pracuje np. na matematyce czy na języku polskim, czy na języku obcym.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek: Tak robimy.)

Spędza razem z pozostałymi dziećmi przerwy, jest razem z tymi dziećmi, po prostu korzysta z nauczania indywidualnego wtedy, kiedy potrzeba, a resztę czasu spędza z klasą.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek: Tak robimy.)

I teraz druga sytuacja. Dziecko z orzeczoną przez poradnię potrzebą nauczania indywidualnego ma zajęcia w domu. Nauczyciel przychodzi do niego do

domu, a tylko wtedy, kiedy dyrektor zaprosi dziecko, nie wiem, na zabawę choinkową czy na wspólną akademię, jest ono ze swoimi rówieśnikami. Dziecko, które jest w tej szkole raz, dwa, trzy razy do roku, jest wyobcowane i jest zupełnie usunięte i pozbawione możliwości przebywania ze wszystkimi.

I w pani wypowiedzi, pani minister, i w wypowiedziach urzędników z ministerstwa – cytuję rozmowę z TOK FM (*Dzwonek*) sprzed 6 dni – pojawia się takie porównanie: nie możemy dziecka zamykać w osobnej klasie, bo to jest wyobcowanie. A możemy je zamykać w domu?

I jeszcze jedno. Matka, która poszła do poradni 1 września, dostała orzeczenie o nauczaniu indywidualnym tylko w domu. No i co?

(Posel Teresa Wargocka: Dla dziecka chorego.)

Nie. Dla dziecka, które do tej pory korzystało z nauczania w szkole. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Ponieważ lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana, proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Pasławską.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Oczywiście kluczowym momentem będą odpowiedzi pani minister na pytania, ale chciałam powiedzieć, że ta dyskusja dzisiaj wywołana jest nie polityką...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek: Oby.)

...to nie jest jakieś widzimisię klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, to są konkretne przykłady rodziców, którzy się do nas zwrócili ze swoimi problemami. Nie wierzę, że pani minister nie wie o tym, że część dzieci nie ma możliwości uczenia się w szkole na dotychczasowych warunkach. Tej debacie przysłuchiwały się setki rodziców ze stowarzyszeń – za pośrednictwem mediów społecznościowych, dzięki bezpośredniej transmisji przez strony sejmowe. Niestety są oni bardzo zaniepokojeni, ponieważ nie otrzymali póki co żadnej odpowiedzi, tylko takie zapewnienia, frazesy: będzie dobrze, będzie lepiej, nie martwcie się, przez 8 lat zaniedbywaliście dzieci niepełnosprawne, a teraz przeszkadzacie nam wprowadzać naszą reformę.

Nikt nie przeszkadza państwu wprowadzać wazszej reformy, po prostu nie zepsujcie państwo tego, co udało nam się wypracować. Nikt jeszcze nie stworzył systemu idealnego, w ramach którego dzieci niepełnosprawne mogłyby korzystać ze wszystkiego, z czego by chciały, na takich warunkach, jakie są na całym świecie możliwe. Ale wierzę, że powinniśmy dążyć do stworzenia tego systemu.

(Posel Teresa Wargocka: Dążymy.)

Posel Urszula Pasławska

Powinniśmy tak wspierać dzieci niepełnosprawne, aby one były później samodzielne, aby miały tę możliwość samodzielnej pracy, wejścia w dorosłość.

Niestety system, który państwo stworzyliście, jest niespójny, jest nieczytelny, jest po prostu zły. Przykro mi, że pani minister w pierwszej wypowiedzi, kiedy ustosunkowywała się do moich pytań, konkretnych pytań, które pani minister zadałam, a zadałam kilka konkretnych pytań, nie odpowiedziała na żadne, żadne z nich. Oczekuję dzisiaj odpowiedzi na przynajmniej część, ale bardzo konkretnej i merytorycznej.

To, że państwo wiecie lepiej, to my widzimy, macie państwo znakomite samopoczucie. Natomiast dzisiaj w Polsce w wielu małych miasteczkach, bo podejrzewam, że ten problem bardziej dotyczy małych miasteczek, rozgrywają się tragedie w rodzinach. I bardzo proszę z taką empatią, ale też pokorą o podejście do tematu i odpowiedzi na nasze pytania. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Marzenę Machałek.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgadzam się z tym, co powiedziała pani poseł wnioskodawca, żeby o edukacji, o dzieciach, w tym o dzieciach z niepełnosprawnościami, mówić z empatią i pokorą. I nie ma idealnego modelu, ale może być lepszy bądź gorszy. I to, co powiedzieliśmy na początku, i to, co ja tutaj miałam szansę państwu przedstawiać, to jest fakt, że te rozporządzenia, które powstały, wynikały z wielomiesięcznej dyskusji ze środowiskami związanymi z osobami, z dziećmi niepełnosprawnymi, powstały w wyniku dyskusji z rodzicami.

Ja rozumiem, że rodzice mogą się czuć zaniepokojeni dzisiejszą debatą, ponieważ nie mają podstaw, by nie wierzyć posłom, którzy mówią w wielu wypadkach nieprawdę. I mi jest bardzo z tego powodu przykro, że zamiast z empatią, zamiast rzetelnie, to niestety mówimy nieprawdę...

(Poseł Krystyna Szumilas: O, mówimy.)

...bądź czasami wynika to rzeczywiście z niezrozumienia. Mówimy tu, na tej sali...

(Poseł Krystyna Szumilas: Przyznała się pani minister.)

...i ja się utożsamiam, no pani minister, ja się utożsamiam z Wysoką Izbą i jest mi przykro, kiedy w Wysokiej Izbie padają słowa, które są nieprawdziwe.

I teraz konkrety, bo mówicie państwo o konkretnych, więc jeszcze raz będę mówiła, powtórzę to. Jeżeli na wszystkie pytania tu nie odpowiem, to jeszcze raz odpowiem na te pytania w formie pisemnej, bo nie jestem w stanie dzisiaj na wszystkie pytania odpowiedzieć. Uczniowie z niepełnosprawnością nie potrzebują, mówię jeszcze raz, orzeczenia o nauczaniu indywidualnym, żeby mieć zajęcia indywidualne w szkole. § 6 rozporządzenia w sprawie organizowania kształcenia specjalnego – wystarczy orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego i jest wtedy przygotowany indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny, który może być realizowany w klasie, a także w formie indywidualnej. Dlatego bardzo proszę nie straszyć rodziców i nie mówić nieprawdy.

Pytam: Czy ci, którzy mówią, że wszystkie dzieci z niepełnosprawnościami muszą być na nauczaniu indywidualnym, czy wy naprawdę chcecie dyskryminacji dzieci niepełnosprawnych?

(Poseł Krystyna Szumilas: My mówimy o tych, które są.)

Bo przecież to, co wybrzmiewa w waszych pyraniach, to jest chęć dyskryminacji dzieci niepełnosprawnych. Dzisiaj jest tak, że dziecko niepełnosprawne... Niepełnosprawności może towarzyszyć choroba, niepełnosprawność może wynikać z choroby, ale niepełnosprawność sama w sobie nie jest chorobą i dziecko nie musi być na nauczaniu indywidualnym w domu, jeśli jest niepełnosprawne.

(Poseł Krystyna Szumilas: Ale jak jest?)

Jest objęte indywidualnym programem edukacyjno-terapeutycznym. Jeszcze raz mówię: § 6 rozporządzenia w sprawie organizowania kształcenia specjalnego. Natomiast to dziecko, które jest chore, które nie może chodzić do szkoły – mówimy: nie może, bo o tym decyduje lekarz – bądź ma utrudnione chodzenie do szkoły, ma nauczanie indywidualne w domu.

(Poseł Krystyna Szumilas: I zamykacie to dziecko w domu.)

Ale § 10, 11, 12, pani minister, rozporządzenia o nauczaniu indywidualnym mówi, że w każdej chwili to bycie w domu z powodu choroby może być zawieszone, jeśli ta choroba ustępuje.

(Poseł Krystyna Szumilas: Ale zawieszone, a jak jest w domu, to jest w domu.)

Rozumiem, że pani nie chce zrozumieć, ale może niech pani nie przeszkadza, bo są osoby, które chcą zrozumieć, naprawdę chcą zrozumieć w odróżnieniu od pani.

(Poseł Krystyna Szumilas: Zabroniliście tym dzieciom chodzenia do szkoły.)

Nie zapomnieliśmy też, i tutaj mówię o § 12 rozporządzenia w sprawie organizacji i udzielania pomocy psychologicznej, o uczniach, którzy są chorzy, ale mogą być w szkole. Jeszcze raz powtarzam: § 12 rozporządzenia w sprawie organizacji i udzielania pomocy psychologicznej. Indywidualizowana ścieżka kształcenia jest na podobnych zasadach, finansowanie jest na podobnych zasadach. Przedtem było nauczanie indywidualne, a więc jest to w ramach subwencji. Natomiast

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Marzena Machałek**

indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne wynikają ze zwiększonych wag w subwencji nawet do 9,5-krotności wagi podstawowej.

(Poseł Krystyna Szumilas: Zawsze były.)

Dlatego niemożliwe jest, i zaraz tu pani odpowiem, pani poseł, dlatego jest niedopuszczalne, aby dziecko, które jest niepełnosprawne i ma orzeczenie o niepełnosprawności, było zamykane w domu. Ono ma być z rówieśnikami w szkole. Jeszcze raz: ono ma być z rówieśnikami w szkole w ramach zajęć wspólnych...

(Poseł Ewa Drozd: A nie było tak?)

...i w ramach zajęć indywidualnych. I tak jest...

(Poseł Ewa Drozd: Tak było.)

...w ramach indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego, na który są osobne pieniądze. Wysokość subwencji, chcę powiedzieć, zwiększenie subwencji wynosi od 13 do 56 tys. rocznie.

(Poseł Krystyna Szumilas: Było tak.)

W związku z tym 6,4 mld to jest subwencja na dzieci z niepełnosprawnościami. I te pieniądze...

(Poseł Krystyna Szumilas: Zawsze tak było.)

Czy pan marszałek mógłby mnie wesprzeć, bo ja tutaj...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Mógłbym, pani poseł, ale to chyba jest jakby niewykonalne.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałek:**

To jest trochę beznadziejne.

(Poseł Urszula Augustyn: Proszę nie kłamać, to wystarczy.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

(Poseł Krystyna Szumilas: Proszę mówić prawdę.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałek:**

6,4 mld to było w 2015 r., 6,8 mld – w 2016 r., w 2017 r. – ponad 7 mld.

(Poseł Krystyna Szumilas: Ile było w 2010, 2011, 2012 r.?)

W związku z tym, że często było tak, że rodzice sięgali po nauczanie indywidualne w sytuacji, w której nie był organizowany w sposób odpowiedni indy-

widualny program edukacyjno-terapeutyczny, zapisaliśmy w ustawie Prawo oświatowe zobowiązanie samorządu, aby pieniądze, które otrzyma na dziecko z niepełnosprawnością, wydane były w kwocie nie mniejszej niż kwota, którą otrzymał na to dziecko ze zwiększonej wagi w danym roku kalendarzowym.

(Poseł Teresa Wargocka: Tak jest.)

W związku z tym, że to było trudne być może do rozliczenia, w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych tworzymy zapis, który mówi, jakie konkretne zajęcia i działania będą finansowane z subwencji i będą rozliczane.

(Poseł Krystyna Szumilas: A ile było w 2014 r.?)

Jest to też odpowiedź na postulaty rodziców, stowarzyszeń, które mówiły: to jest dobry program, który przygotowaliście, natomiast chcemy gwarancji, że na to będą wydawane pieniądze. W związku z tym te gwarancje są.

(Poseł Krystyna Szumilas: Były zapisane już w 2014 r.)

Nie były zapisane. (Gwar na sali, dzwonek)

(Poseł Krystyna Szumilas: Były.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani minister, naprawdę, ja nie chcę sięgać po regulaminowe...

(Poseł Krystyna Szumilas: Wystarczy mówić prawdę.)

Wystarczy zachowywać się spokojnie.

(Poseł Urszula Augustyn: Trzeba mówić prawdę.)

Naprawdę nie chcę sięgać po regulaminowe artykuły, żeby przywołać panią do porządku, więc po raz ostatni bardzo panią proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałek:**

Czyli po pierwsze, to powstało w dyskusji. Po drugie, dziecko niepełnosprawne nie musi mieć orzeczenia o nauczaniu indywidualnym, żeby mieć zajęcia indywidualne w szkole. Dziecko chore może korzystać z dwóch dróg, a więc z zajęć w domu z zawieszeniem tych zajęć bądź może być w szkole na zindywidualizowanej ścieżce kształcenia. Na to wszystko są oczywiście zapewnione pieniądze oraz są mechanizmy w ustawie, które pozwolą rozliczać samorządy z tego, czy te zadania zostały spełnione. Mówię to przede wszystkim do rodziców, którzy dzisiaj mogą być zaniepokojeni, słuchając posłów, którzy, mam takie wrażenie, właśnie nie chcą tego, żeby dzieci niepełnosprawne były razem z rówieśnikami, żeby były razem w klasie.

(Poseł Krystyna Szumilas: Może nas pani obrażać.)

W sytuacji gdy ktoś jest przeciwny temu, żeby dziecko było w szkole i było uczone w ramach zindywidualizowanego programu edukacyjno-terapeutycznego, i mówi, że tylko nauczanie indywidualne jest dobrym rozwiązaniem...

(Poseł Krystyna Szumilas: Nikt tak nie mówi.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

...uważam, że w tym momencie ta osoba albo nie wie do końca, czym jest dane nauczanie, albo ma złą wolę. Chcę wierzyć, że tylko nie rozumie. Chcę państwa zapewnić, że ze szczególną troską podeszliśmy do rozwiązywania problemów dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi zarówno od strony rozwiązań merytorycznych, jeśli chodzi o kształcenie, jak i od strony organizacyjnej, a także finansowej.

Zadawaliście państwo także pytania, czy jest zmieniona podstawa. A więc podstawa i wszystkie rozporządzenia, które dotyczą programów i sposobu kształcenia, oczywiście są dostosowywane. Indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne nie muszą być zmieniane, powinny być tylko dostosowywane. Myślę, że zawsze warto ten program modyfikować, obserwując rozwój i potrzeby dzieci, tym bardziej że teraz, jeszcze raz chcę to podkreślić, jeśli chodzi o indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny, to jest on przygotowywany wraz z rodzicem. Zapisaliśmy bardzo wyraźnie w rozporządzeniu, że rodzic ma uczestniczyć w przygotowaniu tego programu.

Tutaj padają pewne przykłady i każdy z tych przykładów należy zbadać. Bardzo proszę o te konkrety, bo my je badamy. Jeśli dziecko jest niepełnosprawne i funkcjonuje z niepełnosprawnością czy z zespołem, czy ze sprzężeniem, z kilkoma niepełnosprawnościami, to właśnie jego miejsce jest w szkole. Nie w domu, tylko w szkole, z rówieśnikami, bo to jest dla dziecka najlepsze. Chcę powiedzieć państwu, którzy nas słuchają, że dziecko z niepełnosprawnością nie może być tylko w domu. (*Dzwonek*) Może być tak, że jest chore, i wtedy jest taki przypadek, ale sama niepełnosprawność nie stanowi przeszkody w uczęszczaniu przez dziecko do szkoły. Takie też stworzyliśmy warunki w trosce o dzieci, w trosce o rodziców i słuchając ich.

(*Posel Urszula Pastawska*: Rzeczywistość wygląda inaczej.)

Na inne szczegółowe pytania jeszcze bardzo chętnie odpowiem, będę odpowiadała, pod warunkiem... Chciałabym przede wszystkim odpowiadać dzieciom, rodzicom, ponieważ przykro mi jest, bo uważam, i tu chcę to powiedzieć, panie marszałku, że niektóre pytania w kontekście tematu były zadawane w sposób niegodny i nie powinny na tej sali paść, ponieważ mówimy o zbyt poważnych sprawach i nie mamy prawa nierzetelnie informować, szczególnie rodziców, którzy są z troskami o los swoich dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Szumilas*: Proszę sobie to wziąć do serca i według tego apelu postępować.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń (druki nr 1652 i 1748).

Proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń.

Otóż Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2017 r. Komisja wnosi, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Pozwolę sobie podkreślić, że w dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu komisji, komisja jednogłośnie zaakceptowała, przyjęła zasadność przedstawionej nowelizacji. Zmierzają one do wprowadzenia do Kodeksu wykroczeń przepisów, które umożliwiają pociągnięcie do odpowiedzialności wykroczeniowej osób, które poprzez niepotrzebne czynności czy też fałszywe informacje blokują numery telefonów alarmowych.

W wyniku dyskusji oraz pewnych uwag ekspertów, przedstawicieli ministerstwa te przepisy zostały doprecyzowane. W naszej ocenie spełnią swoją rolę, w sposób skuteczny będą zwalczać te wszystkie patologie, jakie miały miejsce dotychczas, a nie podlegały odpowiedzialności wykroczeniowej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu jako pierwszego proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące przedstawionego przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu zmiany ustawy Kodeks wykroczeń, druk sejmowy nr 1652.

Stanowisko klubu jest oczywiście pozytywne. Od dłuższego czasu narastało zjawisko blokowania nu-

Posel Andrzej Matusiewicz

merów alarmowych – przypomnę, że chodzi o numery: 112, 984, 985, 986, 997, 998 i 999 – przez osoby, które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie systemu powiadamiania ratunkowego. Projektodawca w uzasadnieniu tego projektu przywołał liczne przykłady takiego blokowania numerów alarmowych, trwającego nieraz nawet kilka godzin dziennie, konieczne zatem jest wprowadzenie regulacji dotyczących wykroczenia powszechnego, którego sprawcą może być każdy, kto umyślnie blokuje telefoniczny numer alarmowy.

Na stwierdzenie, że może to być wykroczenie popełnione tylko z winy umyślnej, chciałem zwrócić szczególną uwagę. Konsekwencją takiego zachowania może być stworzenie zagrożenia utraty zdrowia bądź życia osoby potrzebującej pomocy. W związku z tym art. 66 Kodeksu wykroczeń został rozbudowany. Przewiduje on penalizację w postaci aresztu, w postaci kary ograniczenia wolności i kary grzywny, ale tylko do wysokości 1500 zł, a przypomnę, że kara grzywny w Kodeksie wykroczeń może być orzeczona do 5 tys. zł, chyba że ustawa stanowi inaczej, a w tym przypadku ta procedowana ustawa stanowi inaczej.

Ten projekt został zaopiniowany pozytywnie przez Prokuraturę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, jak również przez prokuratora krajowego, z tym że w opinii prokuratora krajowego było takie zastrzeżenie co do sformułowania, czasownika „blokuje”. Chodziło o to, że jest to taki czasownik, powiedzmy, pochodzący nie z języka prawnego, tylko z potocznego, ale myślę, że to określenie czasownikowe nie będzie stanowić problemu w interpretacjach dokonywanych przez sądy.

W związku z powyższym, reasumując, klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Osos – w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń.

Generalnie mówiąc, nowelizacja ma spowodować karanie osób, które w sposób bezzasadny, bez wyraźnej potrzeby blokują numery telefonów alarmowych.

Niestety wciąż mamy do czynienia z nieprawdopodobną liczbą przypadków blokowania tych numerów. W samym roku 2016 prawie 50% wszystkich połączeń na numery alarmowe stanowiły zgłoszenia fałszywe, złośliwe lub niezasadne. To zjawisko z pewnością należy ocenić negatywnie i państwo powinno przeciwdziałać takim sytuacjom. Niestety w obecnym stanie prawnym takie zachowania nie stanowią wykroczenia i nie ma możliwości karania osób, które dopuszczają się tego czynu. Dlatego też proponowane zmiany należy ocenić pozytywnie, co zresztą wybrzmiało już podczas pierwszego czytania projektu.

Również podczas pierwszego czytania zwracałam uwagę, że projekt wymaga doprecyzowania, przede wszystkim w zakresie znamion tego czynu. Faktycznie podczas prac komisji odbyła się dyskusja, podczas której starano się wyjaśnić i wyeliminować pojawiające się w związku z tym projektem wątpliwości oraz wypracować jak najbardziej optymalne rozwiązania. Efektem tych prac jest jedna poprawka do art. 1 przedstawionego projektu, która nadała nowe brzmienie art. 66 § 1 pkt 2. Jest to poprawka jak najbardziej zasadna.

Klub Platforma Obywatelska będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mogę powiedzieć, że będziemy za tą ustawą. Mam nadzieję, że oprócz tego, że jest możliwość nakładania kar, nawet jeżeli one nie będą nigdy nałożone, to sama świadomość obecności takiego zapisu w prawie może spowoduje, że tych żartownisiów czy... Trudno nazwać osoby, które wykonują 1000 telefonów na pogotowie i odkładają słuchawkę. Myślę, że są to głównie żartownisie. Po prostu im się odechce czegoś takiego, a to rzeczywiście może kiedyś uratować komuś życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw

Posel Mirosław Pampuch

zmian w kodyfikacjach o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń, druk nr 1748.

Tak jak podczas pierwszego czytania Klub Poselski Nowoczesna widzi potrzebę wprowadzenia do Kodeksu wykroczeń karalności czynów, które de facto powodują ograniczenie w bardzo znacznym stopniu możliwości korzystania ze służb ratunkowych. Mamy tylko nadzieję, że nie samo wprowadzenie karalności wykroczenia pozostanie po tym projekcie ustawy, ale na kanwie tego projektu ustawy zostanie również przeprowadzona szeroko rozumiana akcja społeczna dotycząca właśnie uświadamiania społeczeństwu niezasadności tego typu działań. Bo samo karanie nie rozwiązuje tego problemu. Gros problemów bowiem tkwi w świadomości ludzi, którzy w ten sposób odnoszą się do blokowania numerów ratunkowych.

Dlatego Klub Poselski Nowoczesna będzie głosił za przyjęciem projektu przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń, druki nr 1652 i 1748.

Myślę, że nie ulega wątpliwości słuszność celu inicjatywy legislacyjnej pana prezydenta, czyli zapewnienie skutecznego dostępu do telefonów alarmowych. Faktycznie statystyki, które dzięki temu projektowi można z całą okazałością, w cudzysłowie, poznać, są alarmujące. Dosłownie. To dobrze, że jest inicjatywa, by to zmienić.

Klub Parlamentarny PSL będzie za przyjęciem sprawozdania komisji – to też w wstępie chciałbym zaznaczyć – natomiast przyłączamy się do tych głosów, które wybrzmiały również tu z ust przedmówców, że same ramy prawne zapobiegające takim sytuacjom to nie wszystko. Bez dodatkowej edukacji, bez akcji społecznych, które uzmysłowia przy takich potencjalnych przypadkach blokowania... Może okazać się, że sama surowość kary nie wystarczy, więc warto dzisiaj zastanowić się nad tego typu systema-

tyką w działaniu, jeśli chodzi o kampanie społeczne, o edukowanie, także w szkołach, od najmłodszych lat, czym jest telefon alarmowy, do czego służy, jakie są ewentualnie skutki blokowania i nadużywania tych numerów telefonów. Myślę, że wtedy będziemy w stanie te niechlubne statystyki, które naprawdę sytuują nas w nieciekawym gronie krajów europejskich czy świata, zmienić i ten problem zminimalizować. Pewnie wyeliminować tego problemu się nie da, natomiast możemy z powodzeniem, łącząc sankcje co do tego typu zachowań z jednoczesną profilaktyką, to zjawisko ograniczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Dwóch panów posłów zapisało się do pytań.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów jest zainteresowany?

To proszę o zapisywanie się.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Maciejewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem omawianego projektu ustawy jest przywrócenie właściwej roli numerów alarmowych – 112, 984 itd., o których była już mowa – często blokowanych przez nieodpowiedzialnych ludzi. To oczywiście bardzo ważna inicjatywa, bo – jak widać z doświadczeń – nie brakuje ludzi, którzy chętnie próbują zażartować sobie ze służb czuwających nad naszym bezpieczeństwem. Często dzwoniąc pod ww. numery telefonów, po prostu je blokują, nie dając szans na dodzwonienie się tym, którzy naprawdę potrzebują pomocy.

Zaproponowane zmiany być może są bardzo dobre, ale czy są wystarczające dla osób psychicznie chorych? Bo za takie osoby tę grupę uważam. Doskonale wiemy, że ludzie o podobnej psychice żyją w innym świecie i cały czas będą dążyli do realizowania swoich celów bez względu na konsekwencje swoich zachowań. Każda ustawa musi wypełniać pewną lukę prawną i regulować nasze życie. Wydaje mi się, że w przypadku proponowanej zmiany ustawowej ten problem został pominięty – chyba że dostatecznie jej nie rozumiem – i jej skutki nie spełnią naszych oczekiwań. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Jerzego Meysztowicza proszę o zadanie pytania.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do zasadności wprowadzenia tych przepisów chyba nikt nie ma wątpliwości: rzeczywiście trzeba coś z tym zrobić, bo liczba takich fałszywych alarmów i przypadków blokowania numerów alarmowych jest rzeczywiście zdecydowanie za wysoka.

Natomiast moje pytanie – były tutaj te kwestie poruszane – dotyczy edukacji, edukacji społeczeństwa, szczególnie w tym wczesnym okresie. Mam pytanie do Kancelarii Prezydenta, czy kancelaria podjęła rozmowy z ministerstwem edukacji, aby pewne elementy tej edukacji rzeczywiście były przejęte przez szkoły, bo mamy przykłady dwóch działań, tzn. bardzo często młodzież, czasami z takiej młodzieżowej głupoty, wykonuje nieodpowiedzialnie telefony, ale mamy również przykłady, kiedy dzieci, i to czasami bardzo młode, potrafiły uratować życie swojej matki czy ojca, którzy rzeczywiście zasłabli, a dziecko było w stanie zadzwonić się i dokładnie sprecyzować, jaka jest sytuacja. W związku z tym ta edukacja i w jednym, i w drugim przypadku okazuje się jak najbardziej uzasadniona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej pana ministra Andrzeja Dera.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu pana prezydenta chciałem najpierw bardzo serdecznie podziękować za ciepłe przyjęcie projektu ustawy dotyczącego karania osób, które umyślnie, bez uzasadnionej przyczyny blokują telefoniczne numery alarmowe, utrudniając prawidłowe funkcjonowanie centrum powiadamiania ratunkowego.

Tak jak tutaj państwo posłowie zauważyli, jest to ustawa ważna, potrzebna, bo mieliśmy ogromną liczbę przypadków, w których niestety blokowano ten numer, utrudniając dostęp innym osobom, które w danym momencie potrzebują tego kontaktu, aby uratować czyjeś życie. Ta bezmyślność, ta głupota tych ludzi była po prostu niepojęta.

I tu chcę od razu odpowiedzieć na pierwsze pytanie, pana posła Maciejewskiego, który mówił o osobach, które są, jak określił, psychicznie chore. Otóż takie przypadki niestety też się zdarzają, tylko tutaj istota problemu polega na tym, że jeżeli ktoś jest psychicznie chory, to wyklucza się umyślność. W każdym przypadku jakiegokolwiek przestępstwa, jak ktoś jest

psychicznie chory, nie możemy mówić, że popełnił przestępstwo, z uwagi na to, że on tego nie robi umyślnie, nie robi tego świadomie, nieświadomość w tym momencie wyłącza karanie. Tu jednak nie mówimy o tych przypadkach. To dotyczy, panie pośle, wszystkich przestępstw. Proszę zwrócić uwagę, że jeżeli ktoś popełnia jakąś ciężką zbrodnię, jest psychicznie chory, on będzie zatrzymany w zakładzie leczniczym dla psychicznie chorych, ale w sensie prawa karnego nie będzie karany. Tak samo w przypadku wykroczeń nie będzie za to karany, natomiast będzie, nie wiem, skazanie opiekuna prawnego. Pytanie, czy jest ubezwłasnowolniony, czy nie. To są już przypadki, w których będzie postępowanie, które pozwoli w jakimś sensie później kontrolować taką osobę, żeby ona rzeczywiście nie wykonywała tych wielu połączeń, zupełnie niepotrzebnych i blokujących centrum powiadamiania ratunkowego.

Oczywiście ja też w imieniu kancelarii chciałem przyłączyć się do głosów państwa, którzy mówili o potrzebie kampanii edukacyjnej. Wielu z państwa, zabierając głos jako przedstawiciele klubów, zwracało na ten szczegół uwagę, również pan poseł Meysztowicz pytał się, czy będziemy się w to angażowali. Oczywiście tak, tylko proszę zwrócić uwagę, że jeżeli wprowadzimy teraz tę ustawę, która spenalizuje takie właśnie umyślne, bez uzasadnionej przyczyny blokowanie numerów alarmowych, to wpisze się to w pewną całość edukacyjną, bo z jednej strony całkowicie zgadzam się z panem posłem i ta edukacja już dzisiaj jest, stąd są przykłady tych małych bohaterów, którzy są w stanie zadzwonić pod nr 112 i przekazać ratownikowi medycznemu informację, co się dzieje. W ten sposób już wiele osób zostało uratowanych przez dzieci, dziadkowie czy rodzice zostali uratowani, ta akcja po prostu już przynosi efekty. Żeby jednak ta akcja edukacyjna była pełna, z jednej strony trzeba pokazywać ten przykład pozytywny, jak, gdzie, kiedy i w jakich sytuacjach dzwonić pod ten numer. Teraz będziemy mieć pełną informację edukacyjną mówiącą o tym, że nie wolno dzwonić pod ten numer bez przyczyny, nie wolno go blokować, nie wolno bawić się tym numerem, ponieważ inni w tym samym czasie mogą potrzebować dostępu do takiego numeru, żeby uratować czyjeś życie, i że takie rzeczy od tego momentu będą karane. To jest ta pełna informacja edukacyjna. Tego dzisiaj brakowało. Mieliśmy tylko taką sytuację, że karani byli ci, którzy fałszywie informowali o czymś, co nie miało miejsca, i w ten sposób mobilizowali służby państwowe do interwencji, a teraz będziemy mówili również o tych, którzy uniemożliwiają dostęp do numeru alarmowego. Jeżeli robią to uparczywie, robią to umyślnie, bez uzasadnionej przyczyny, również będą pociągani do odpowiedzialności.

Reasumując, chciałem jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim klubom za przychylne przyjęcie tego projektu. Mam nadzieję, że on w bardzo krótkim czasie wejdzie do obrotu prawnego i w ten sposób, tak jak powiedziałem wcześniej, domkniemy cały

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera**

ten system. Pewności nie mam, ale mam nadzieję, że dzięki akcji edukacyjnej przypadków blokowania numeru alarmowego będzie zdecydowanie mniej i w ten sposób życie ludzkie będzie w Polsce lepiej ratowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r. (druki nr 1693 i 1754).

Proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r., druk nr 1693.

Połączone Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2017 r. wnoszą, ażeby Wysoki Sejm uchwalił raczył projekt ustawy z druku nr 1693 bez poprawek.

Na posiedzeniu komisji odbyła się dyskusja. Połączone komisje wysłuchały wystąpień przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oba ministerstwa zgodnie podkreślały po przeprowadzonej analizie konieczność zawarcia umowy o zabezpieczeniu społecznym z Państwem Izrael, w wyniku której obywatele obu krajów będą mieli uregulowane kwestie związane z zabezpieczeniem społecznym. Dotychczas ta sprawa nie była między oboma krajami uregulowana. Była ona przedmiotem wieloletnich prac po obu stronach, w Izraelu i w Polsce. Zdaniem wnioskodawców, obu ministerstw, zawarcie tej umowy stworzy lepsze warunki dla rozwoju polsko-izraelskiej współpracy gospodarczej. Odbyła się dyskusja, komisje jednogłośnie zaakceptowały przedstawiony

rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Polską i Izraelem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu jako pierwszego pana posła Konrada Głębockiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera to przedłożenie rządowe. Umowa dotyczy rozwiązania istotnych problemów obywateli polskich i izraelskich w dziedzinie zabezpieczenia społecznego. Każde państwo posiada własny system zabezpieczenia społecznego. Problem pojawia się wtedy, kiedy obywatel jednego państwa pracuje przez jakiś czas w innym państwie. Zachowanie w takim wypadku praw nabytych związanych z zabezpieczeniem społecznym jest utrudnione lub wręcz niemożliwe. Wobec tego potrzebne są dwustronne umowy międzynarodowe, by skoordynować działanie dwóch różnych systemów. Umowa ta może przyczynić się także do rozwoju współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Izraelem, stworzy ona lepszy klimat do wzajemnych inwestycji przedsiębiorców polskich w Izraelu oraz przedsiębiorców izraelskich w Polsce. Wyeliminowane zostanie zjawisko podwójnego opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, wpływające negatywnie na rozwój gospodarczy.

Związanie się umową o zabezpieczeniu społecznym z Państwem Izrael trzeba także postrzegać w kontekście umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Unią Europejską a Izraelem. Na gruncie tej umowy stowarzyszeniowej w pewnej perspektywie zakłada się przyjęcie wspólnego unijnego podejścia do koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej a Państwem Izrael. Ta umowa pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael nieco wyprzedza rozwiązania, które będą przyjęte w szerszym unijnym kontekście, a które bazować będą, tak jak niniejsza umowa, na zasadzie równego traktowania legalnie zatrudnionych pracowników oraz zasadzie obowiązku transferu świadczeń z systemów zabez-

Posel Konrad Głębocki

pieczenia społecznego, takich jak emerytury, renty rodzinne, renty inwalidzkie, renty z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Kołodziej, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej RP w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r., druki nr 1693 i 1754.

Powyższa umowa jest wielce wyczekiwana i bardzo pożądana, gdyż pozwala na utworzenie podstawy koordynacji systemów zabezpieczeń społecznych funkcjonujących w obu państwach i zapewnia tym samym ochronę ubezpieczeniową obywateli obu państw. Do tej pory nie istniały żadne regulacje prawne pomiędzy Polską a Izraelem w dziedzinie zabezpieczenia społecznego, co niosło ze sobą wiele niekorzystnych zjawisk dla obywateli obu państw. Nie było możliwości zaliczania na prawo do świadczeń okresów ubezpieczenia przebytych na terytorium drugiej strony. Nie istniały również przepisy regulujące kwestie związane z transferem świadczeń osobom, które przesiedliły się na terytorium drugiego państwa. Stanowiło to poważny problem dla wielu polskich i izraelskich rodzin, źle też wpływało na wizerunek obu państw wśród inwestorów. Umowa podpisana 22 listopada 2016 r. w Jerozolimie ma na celu rozwiązanie tych problemów poprzez uregulowanie kwestii prawnych w tym obszarze. W swej treści umowa ta gwarantuje realizację zasad równego traktowania transferów środków pieniężnych i sumowania okresów zatrudnienia. Zakłada też, że osoby objęte jej zakresem będą podlegać przepisom prawnym wyłącznie jednego państwa, wskazując jednocześnie, którego państwa ustawodawstwo jest w konkretnym przypadku właściwe. Zapisy umowy porządkują m.in. sprawy dotyczące zatrudnienia, prowadzenia działalności gospodarczej, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne, świadczeń emerytalnych i rentowych, świadczeń z tytułu wypadku przy pracy i choroby zawodowej oraz świadczeń macierzyńskich i zasiłków pogrzebowych.

Warto też nadmienić, że zawarcie omawianej umowy wpłynie zapewne korzystnie na wizerunek obu

państw wśród przedsiębiorców zainteresowanych prowadzeniem działalności na terytorium drugiej strony. Szczególnie istotny z tego punktu widzenia jest zapis dotyczący wyeliminowania podwójnego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Reasumując, pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP będzie głosować za przyjęciem omawianego dziś projektu ustawy, druki nr 1693 i 1754. Dziękuję pięknie za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Również dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Długiego, Kukiz'15.

Pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

Celem projektowanej ustawy jest uregulowanie kwestii zawartych w umowie o zabezpieczeniu społecznym między Polską a Państwem Izrael. Obywatele polscy i izraelscy od dawna oczekiwali rozwiązań w tym zakresie. Brak takiej umowy nie pozwalał na właściwe zabezpieczenie społeczne. W umowie ustalono, że okresy ubezpieczenia z obu krajów podlegają sumowaniu i uprawniają do zachowania prawa do świadczeń, zabezpieczenia społecznego, a także do obliczania wymiaru tych świadczeń. Przedstawiona umowa została zawarta w zgodzie z istniejącymi w tym zakresie standardami i uwzględnia elementy, które są spójne dla obu państw. Co ważne, umowa nie będzie miała charakteru umowy obywatelskiej, a więc uzyskanie na jej podstawie prawa do świadczeń nie będzie uzależnione od posiadania polskiego lub izraelskiego obywatelstwa.

Projektowana ustawa umożliwi również lepsze warunki współpracy pomiędzy Polską a Izraelem w kwestii rozwoju gospodarczego. Jestem przekonana, że minister rozwoju Mateusz Morawiecki właściwie wykorzysta szansę stworzoną przez ratyfikowaną umowę i doprowadzi do zwiększenia skali inwestycji izraelskich w Polsce. Jak dowodzą dotychczasowe doświadczenia, dwustronne umowy o zabezpieczeniu społecznym pozytywnie oddziałują na wizerunek państwa wśród przedsiębiorców zainteresowanych prowadzeniem działalności na terytorium drugiej strony.

Posel Małgorzata Zwiercan

Procedowana ustawa jest konieczna i w jej konsekwencji należycie zabezpieczone zostaną interesy polskich obywateli mieszkających czasowo na terytorium Izraela.

Koło Wolni i Solidarni popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

Wydaje się, że tego typu działania rządu są jak najbardziej do poparcia, tym bardziej że sytuacja, w której delegujemy pracowników za granicę, ale również jeżeli przedsiębiorcy oddelegowują swoich pracowników na teren Polski, bardzo często w tej chwili się zdarza. Żeby ułatwić przepływ tych osób, żeby miały one zagwarantowane świadczenia, to ważne jest, żeby – ze względu na to, że część z tych państw, z którymi mamy rzeczywiście bardzo dobre relacje gospodarcze, jest poza strukturami Unii Europejskiej – podpisywać dwustronne umowy, aby zabezpieczyć te świadczenia socjalne, jeśli chodzi o obie strony.

W związku z powyższym klub Nowoczesna będzie popierał przedstawioną ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Nie ma pani poseł, więc ogłaszam 2 minuty przerwy technicznej.

Czekamy na panią poseł.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 49 do godz. 13 min 54)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej (druki nr 1820 i 1824).

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia chcę przedstawić zawarty w druku nr 1820 projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej ma dwa cele: szersze i szybsze umożliwienie pacjentom dostępu do świadczeń zdrowotnych i zmniejszenie kilkuletnich kolejek poprzez zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na wyposażenie w sprzęt i aparaturę medyczną. Ministrowi właściwemu do spraw zdrowia ustawa umożliwi przekazanie dotacji na sprzęt i aparaturę medyczną zarówno podmiotom leczniczym przez niego utworzonym i nadzorowanym, jak i tym, które udzielają świadczeń opieki zdrowotnej. Dziś z punktu widzenia potrzeb należą do nich przede wszystkim ośrodki onkologiczne.

Zaproponowane regulacje wynikają z niezadowalającego stanu technicznego infrastruktury medycznej, wymagającej dofinansowania i doinwestowania. Dynamicznie zmieniająca się sytuacja wymaga dostosowania potencjału diagnostyczno-leczniczego do potrzeb społeczeństwa. Wymaga też nowych technologii medycznych i informatycznych. Stąd konieczność stałego doinwestowania i zapewnienia środków na ochronę zdrowia. Nie trzeba dodawać, że sprzęt medyczny musi być sprawny i w odpowiednim stanie. Medycyna się rozwija. Nie możemy ignorować osiągnięć najnowszej medycyny, a co za tym idzie, postępu technicznego i technologicznego, a to wiąże się też z koniecznością ciągłego i stałego inwestowania.

A zatem duża część środków finansowych zostaje przeznaczona na zakup sprzętu i aparatury medycznej, z naciskiem na unowocześnienie diagnostyki i terapii przede wszystkim w dziedzinach pediatrii oraz chirurgii dziecięcej, a także onkologii, ponieważ liczba pacjentów chorujących na nowotwory stale się zwiększa. Szczególnie ważne są zakupy sprzętu do diagnostyki i mało inwazyjnego leczenia, w tym zakupy laparoskopów, torakoskopów czy gastrokopów. Pożądany jest także nowoczesny bezinwazyjny sprzęt diagnostyczny, np. nowoczesne ultrasonografy, zwłaszcza dla małych pacjentów.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk

W przypadku onkologii postawiono w projekcie nacisk na rozwój brachyterapii. Ponadto w projekcie przewiduje się zakup wyposażenia dla powstających centrów leczenia raka piersi i zakup wyposażenia dla doposażenia ośrodków laseroterapii u dzieci z wrodzonymi anomaliami naczyniowymi. Dzieci te ze względu na niedostępność metod laseroterapii w kraju i długi okres oczekiwania są leczone za granicą, a to ogromny wydatek, rzędu dziesiątków tysięcy euro.

Ponieważ dziś w wielu województwach okresowo brakuje miejsc do prowadzenia intensywnej terapii noworodka, projekt przewiduje zwiększenie środków finansowych na wyposażenie w sprzęt i aparaturę medyczną świadczeniodawców, którzy udzielają świadczeń zdrowotnych w zakresie leczenia szpitalnego, z przeznaczeniem dla oddziałów neonatologii trzeciego poziomu referencyjnego. Konieczne jest poszerzenie infrastruktury intensywnej terapii noworodka, a wynika to m.in. ze zwiększającej się liczby urodzeń noworodków z obciążeniami, z tego, że dziś możemy ratować – i to robimy – skrajnie niedojrzałe wcześniaki, które wymagają długiego leczenia, i z tego, że wreszcie mamy większą liczbę urodzeń.

Należy dodać, że sprzęt medyczny do intensywnej terapii noworodka jest w znacznym stopniu wyeksploatowany i wymaga wymiany lub uzupełnienia, zatem jego zakup dla oddziałów neonatologii trzeciego poziomu referencyjnego pozwoli na uzyskanie poprawy wyników opieki neonatologicznej, poprawi diagnostykę i leczenie.

Kolejną istotną sprawą jest wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego. Profilaktyczna opieka zdrowotna nad dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym zapewni prawidłowy rozwój dzieci i młodzieży, a w perspektywie – właściwe funkcjonowanie dzieci i młodzieży w życiu dorosłym. Dlatego też uczniowie muszą mieć dostęp do gabinetu profilaktyki zdrowotnej, w którym pielęgniarka, ewentualnie higienistka udzieli im porady lub pomocy medycznej.

Jak wynika z ustawy Prawo oświatowe i przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w każdej szkole powinien być gabinet profilaktyki zdrowotnej. Jego utworzenie i wyposażenie w przypadku szkół prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego należy do zadań własnych tej jednostki.

Przepisem odrębnym jest regulacja art. 6 projektu, który przewiduje 100-procentowe sfinansowanie wyposażenia gabinetów profilaktyki zdrowotnej, co jest niezbędne z uwagi na konieczność zapewnienia uczniom dostępu do świadczeń profilaktycznej opieki zdrowotnej bez względu na możliwości finansowe i priorytety jednostki samorządu terytorialnego prowadzącej szkoły. Profilaktyka zarówno zapobiega zachorowaniom, jak i znacznie redukuje koszty ewentualnego leczenia.

Funkcjonowanie gabinetu profilaktyki zdrowotnej w każdej szkole jest spójne z prowadzonymi pracami nad założeniami projektu ustawy o zdrowiu dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Projekt przewiduje też wzmocnienie roli pielęgniarki czy higienistki szkolnej, współpracującej z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej oraz lekarzem dentystą, w zakresie opieki profilaktycznej nad uczniami.

Przekazanie przez wojewodę jednostkom samorządu terytorialnego dotacji z przeznaczeniem na wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej umożliwi właściwe sprawowanie profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami.

Poza zakupem wyposażenia gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach projekt przewiduje również zakup dentobusów, tzn. pojazdów, w których będzie prowadzona profilaktyka i udzielana pomoc stomatologiczna.

Dane zawarte w programie „Monitorowanie stanu zdrowia jamy ustnej populacji polskiej” mówią, że wśród trzylatków odsetek wolnych od próchnicy wynosi 46,2%, wśród dzieci 6-letnich – już tylko 14,4%. 1/4 rodziców i opiekunów dzieci w wieku 3–6 lat nie zaprowadziło swojego dziecka do dentysty, a 1/3 rodziców nie dba o higienę jamy ustnej swoich dzieci ani tego nie kontroluje. I to jest problem, który jest bardzo istotny. Trzeba wspomóc działania również przez te gabinety szkolne. Nie lepiej rzecz wygląda w starszych grupach wiekowych. Dane są na tyle alarmujące, że trzeba podjąć skuteczne działania w zakresie promocji zdrowia i objąć dzieci w wieku szkolnym systematyczną profilaktyką stomatologiczną. Gabinety i dentobusy pozwolą na profilaktykę i zapewnienie opieki stomatologicznej uczniom z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Projekt przewiduje, że dentobusy zakupione przez ministra właściwego do spraw zdrowia będą przekazywane wojewodom, którzy nieodpłatnie będą je udostępniać świadczeniodawcom, z którymi NFZ zawarł umowę o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie leczenia stomatologicznego wykonywanego w dentobusie. Na świadczeniodawcy spoczywałby koszt utrzymania dentobusu. Po zakończeniu obowiązywania umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia świadczeniodawca zwracałby dentobus wojewodzie. Koszty świadczeń zdrowotnych z zakresu leczenia stomatologicznego będą ponoszone od 2018 r. w ramach środków finansowych zapewnionych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia.

W projekcie jest mowa o zakupie szczepionek do przeprowadzania obowiązkowych szczepień ochronnych zgodnie z ustalonym na dany rok „Programem szczepień ochronnych” i w związku z tym zwiększeniu limitu maksymalnych wydatków na lata 2017 i 2018 ponoszonych z budżetu państwa. Konieczność zwiększenia przedmiotowych limitów w 2017 r. jest związana m.in. z wejściem w życie rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 3 listopada 2016 r., które wprowadziło obowiązek szczepienia przeciwko pneumokokom wszystkich dzieci urodzonych po 31 grud-

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk

nia 2016 r. Zgodnie z przepisami dotyczącymi zamówień publicznych i w związku z koniecznością przeprowadzenia procedury przetargowej należałoby dokonać zakupu jeszcze w roku 2017. Maksymalny limit ww. wydatków na 2018 r. został dostosowany do wysokości środków finansowych zapewnionych na ten cel w projekcie ustawy budżetowej na 2018 r.

Zmiana przedmiotowych limitów nie powoduje bezpośrednich skutków dla budżetu państwa. Zmiana ma umożliwić ewentualny zakup szczepionek przeciw pneumokokom jeszcze w 2017 r., a w 2018 r. dostosować limit do środków zaplanowanych na to zadanie w projekcie ustawy budżetowej na 2018 r. Krótki czas na realizację zadań i konieczność ich sfinansowania do końca 2017 r., a także wskazane w projekcie terminy wnioskowania o środki z rezerwy celowej wynikają z realnej możliwości opracowania stosownych wniosków. Za pilnym wejściem w życie ustawy z dniem następującym po dniu ogłoszenia przemawia ważny interes państwa.

Projekt nie wymaga przedstawienia właściwym instytucjom i organom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, w celu uzyskania opinii, dokonania powiadomienia, konsultacji albo uzgodnienia projektu. Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Projekt będzie miał wpływ na średnich, małych i mikroprzedsiębiorców. Wpływ ten będzie wynikał z zawarcia przez niektórych z nich umów z wojewodami na udostępnienie dentobusów.

Projekt nie zawiera przepisów technicznych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych, w związku z czym nie podlega procedurze notyfikacji.

Na zmiany, które wprowadza wyżej wymieniona ustawa, od lat czekali wszyscy Polacy. Prosta zasada: lepiej zapobiegać niż leczyć. Zdrowy Jaś wyrośnie na zdrowego Jana. Przez wiele lat z lekarzami, autorytetami w świecie medycyny, promowałam, wspólnie z pasjonatami, i promuję, profilaktykę, a obecnie spełniają się marzenia nasze i wszystkich Polaków, ponieważ zdrowe dzieci to zdrowe społeczeństwo, a w konsekwencji – zdrowa gospodarka. Prawie od 2 lat dobry kierunek działań rządu z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, który jest zatroskany o zdrowie i godne życie Polaków, to tak naprawdę inwestowanie w przyszłość Polski.

Wysoka Izbo! Prosta zasada: my nie mamy walczyć przeciw, tylko mamy walczyć dla społeczeństwa. Proszę, ponad podziałami politycznymi razem zabijmy o zdrowie Polaków. To jest wielka sprawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Jest problem z dotarciem do nas przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, a był taki postulat, żeby poczekać...

Już jest pani minister. W punkt, na czas.

Witamy panią minister, nie będziemy musieli w takim razie ogłaszać przerwy technicznej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowska: Dzień dobry.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią poseł Annę Czech o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Czech:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Projekt tej ustawy ma na celu zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na zakupy zawsze potrzebnego sprzętu i aparatury medycznej. Propozowane regulacje wynikają z tego, że stan infrastruktury w ochronie zdrowia nie jest zadowalający i wymaga wciąż odnawiania i kolejnych inwestycji. Istnieje więc potrzeba dostosowania potencjału diagnostyczno-leczniczego do aktualnych potrzeb społeczeństwa, do nowych technologii, a także do nowości w informatyce. W związku z tym istnieje pilna potrzeba dofinansowania zakupu niezbędnego sprzętu, a cel tej ustawy to poprawa jakości oraz poziomu udzielanych świadczeń medycznych.

Znaczna część tych środków finansowych odpowiada na zapotrzebowanie zgłoszone przez świadczeniodawców, wynikające z potrzeb społeczności. Planowane zakupy stawiają na jakość, chodzi o sprzęt do diagnostyki, która jest bardzo ważna, rozpoczyna proces leczenia, jest przed procesem leczenia, a także do mało inwazyjnego leczenia. Przykładem są laparoskopie, a także bezinwazyjny sprzęt diagnostyczny, w szczególności rozbudowane ultrasonografy dedykowane małym dzieciom. W przypadku onkologii postawiono na wsparcie takiej dziedziny jak brachyterapia, która powinna się rozwijać. Ponadto przewiduje się zakup wyposażenia do nowo powstających, bardzo potrzebnych centrów kompleksowego leczenia raka piersi, a także zakup doposażenia dla ośrodków laseroterapii u dzieci, co też jest bardzo ważną sprawą. Również pilną potrzebą jest doposażenie oddziałów trzeciego poziomu neonatologii, które mają postawione wysokie wymagania przez fun-

Posel Anna Czech

dusz i w związku z tym na pewno bardzo potrzebuja właśnie dofinansowania, a służą przecież najbardziej bezbronny noworodkom, które urodziły się z różnymi komplikacjami. Tak że jest to bardzo dobry cel. Także drugi blok to jest profilaktyka dedykowana dzieciom i młodzieży i zorganizowanie jej w celu ochrony zdrowia, to zapewnienie odpowiedniej profilaktyki właśnie już od najmłodszych lat poprzez zorganizowanie gabinetów ochrony zdrowia i profilaktyki. To jest faktycznie doniosły moment, że będzie w każdym miejscu, w każdej szkole odpowiednio zorganizowany gabinet i od najmłodszych lat dzieci będą tym karmione, że ważne jest zdrowie i dbałość o nie. A w tej chwili, jak wiemy – przejdę teraz do dentobusów, czyli do drugiej części tego bloku profilaktyki – sfinansowano 16 dentobusów, które wyruszą w teren w każdym województwie. I dzięki temu będzie można objąć opieką całą populację dzieci, które, jak tutaj już było wspomniane, niestety mają niezbyt dobry stan, że tak powiem, uzębienia i próchnica dotyka znacznego procenta naszych dzieci. To po prostu musimy zmienić.

Podsumowując te kwoty, to mamy ponad 60 mln na zakup dla onkologii, pediatrii i chirurgii, 60 mln zł – na zakup sprzętu dla neonatologii, a także na dentobusy. Uważamy, że to dobrze, że pozyskano takie pieniądze i że te środki są w dobrym kierunku wydatkowane i na pewno będą służyć zdrowiu społeczeństwa. Tak że przyspieszone, pilne wejście w życie ustawy, bezpośrednio po dniu ogłoszenia, wynika z krótkiego czasu realizacji i z tego, że (*Dzwonek*) obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stwierdzam, że klub pozytywnie opiniuje tę ustawę i popiera ją, a także będzie głosował za jej wprowadzeniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Radziszewską.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To szumny tytuł ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności. Też poprzemy tę ustawę, bo 280 mln piechotą nie chodzi. Ale z szumnych zapowiedzi, ważnych jeszcze 3 dni temu, że będzie może nie 2,8 mld, o których mówił pan minister Radziwiłł... Ponieważ kolejki się coraz bardziej wydłużają, w szpitalach limity się pokończyły, potrzeba 2,8 mld od ministra finansów, 2,1 na dokupienie dodatkowych procedur, bo minister mówił: trzeba kupić dodatkowe procedury, a 700 mln na sprzęt. Już kilka

dni temu, zaraz po tej zapowiedzi, okazało się, że nie, 2,8 mld nie będzie, ale może 1,5 mld się znajdzie. Dzisiaj jesteśmy w prawdziwej rzeczywistości. Dzień wcześniej ustawa wpłynęła do Sejmu, została wydrukowana. Wczoraj wieczorem została ona skierowana przez marszałka Sejmu do pierwszego czytania. Tak ważna ustawa trafia do pierwszego czytania do Komisji Zdrowia, nie tutaj, na salę sejmową. Ile tych pieniędzy jest? 281 mln. Na co te pieniądze będą? Pani poseł sprawozdawca bardzo sprawnie przeczytała uzasadnienie tej ustawy. Ale trzeba jasno powiedzieć o kilku rzeczach. Jest pytanie, czy te pieniądze są rzeczywiście dobrze nakierowane na potrzeby pacjentów. To, że mają być dosprzętowane w leżanki gabinety w szkołach, ma być dodatkowy sprzęt – chodzi tu o profilaktykę zdrowotną dotyczącą dzieci – to dobrze. 134 mln niech idą. Chociaż nie zwiększy to liczby pielęgniarek. A na razie w planie budżetowym na przyszły rok takich pieniędzy nie ma, bo wzrost w planie budżetowym NFZ na przyszły rok wynika wyłącznie ze wzrostu płac pielęgniarek, z dodatkowych gabinetów już nie. Ciekawe, jak to będzie? Pan minister wczoraj powiedział: Fundusz będzie podpisywał, a dzisiaj fundusz nic nie wie, bo żadne uzgodnienia z funduszem nie są dokonywane.

Dwa – mają być kupione dentobusy, aż 16 objazdowych dentobusów. Ciekawa jestem, jak to będzie wyglądało. Dentobus będzie we wsi Piskie Małe, a za ile, gdzie i kiedy będzie w Korbielach Mniejszych czy w innej wsi, tego nie wiadomo. A jaki zakres usług będzie świadczył ten dentobus? Kto to wie? Do dzisiaj, bo dzisiaj zadałam to pytanie, z NFZ nikt nie uzgadniał zmiany rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie koszyka świadczeń gwarantowanych. Takiej usługi dentobusowej nie ma. Świadczeniodawca wystartuje w konkursie, żeby wojewoda nieodpłatnie użyczył mu autobus, do którego ten dentysta musi zapewnić benzynę, ubezpieczenie, kierowcę, słowem: wszystko. W ramach czego? Ano nie wiadomo czego, bo zmian w koszyku usług gwarantowanych nie ma. Nie ma takiej usługi. Dla kogo będą te usługi? Tylko dla dzieci czy też dla dorosłych? Nie wiadomo. Jaki zakres, ile pieniędzy? Wczoraj próbowałam dopytać pana ministra. Odpowiedzi – zero. Kiedy będzie zmienione to prawo, nie wiemy. Ale dobrze, niech będzie jeden autobus, który zajędzie na wieś może raz na 10 lat. Może uporać się z tym, żeby na przyszły rok zmienić koszyk świadczeń gwarantowanych. Ale jeszcze są inne pieniądze na ten sprzęt. Dobrze, nich idzie sprzęt do wysoko wyspecjalizowanych placówek. Świetnie. Tylko pytanie, do których. Ano do tych, które są prawie w każdym przypadku przewidzianym w tej ustawie szpitalami ministerialnymi. Minister wykrobał trochę pieniędzy tylko po to, żeby pomóc własnym szpitalom. Dla szpitala powiatowego, marszałkowskiego czy miejskiego, czyli tego, gdzie pacjent trafia, do którego ma najbliżej, już pieniędzy na ten sprzęt nie ma. Samorządy tych pieniędzy rzeczywiście mają mało. Do żadnego szpitala, do którego

Posel Elżbieta Radziszewska

zwykli pacjenci są zawożeni przez rodzinę albo karetkę pogotowia, nie trafi ani jedna złotówka. Pan minister widzi tylko leczenie w klinikach. I dobrze, to jest właśnie ta szumna zapowiedź.

Miały topnieć kolejki, miało się wszystko zmniejszyć. Serce pan minister pacjentom oddawał. Jaki efekt? Zamiast kolejek stopniały pieniądze, które miały te kolejki skracać. Wiem, że 1 października wchodzi ustawa o sieci szpitali, gdzie nie ma limitów. Panu ministrowi się wydaje, że jak nie ma limitów, to już wszyscy pacjenci będą wyleczeni, nie wiem, na trzy zmiany, nie wiadomo, przez jakich lekarzy, jakie pielęgniarki. *(Dzwonek)* Zeby panu ministrowi ułatwić zadanie, złożyliśmy na ręce pana marszałka poprawki, by w negocjacjach z panem ministrem Morawieckim miał silniejszą pozycję. Zamiast składać obietnice bez pokrycia, niechże pan minister wynegocjuje z naszym wsparciem pieniądze na te obietnice. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej, druki nr 1820 i 1824.

Jak czytamy w uzasadnieniu tego projektu, celem ustawy jest zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na wyposażenie w sprzęt i aparaturę medyczną. Istotna część środków przeznaczonych na zakup sprzętu i aparatury medycznej posłuży unowocześnieniu możliwości diagnostycznych, terapeutycznych wybranych dziedzin polskiej medycyny, a mianowicie pediatrii i chirurgii dziecięcej oraz onkologii. Projekt przewiduje także realizację nowego zadania, jakim jest wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Oprócz zakupu wyposażenia gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego projekt przewiduje również zakup pojazdów, w których będą udzielane świadczenia zdrowotne z zakresu stomatologii, czyli tzw. dentobusów, w liczbie 16 sztuk na całą Polskę.

To, że jest konieczność wyposażenia polskiego systemu zdrowia w nowoczesne sprzęt i aparaturę nie podlega żadnej dyskusji, ale kwota przeznaczona na takie wielkie wyzwanie w wysokości niespełna 282 mln jest rażąco niska. Wymagania, potrzeby są

przynajmniej 10-krotnie, jak nie więcej, większe, więc jest to kropla w morzu potrzeb, ale dobrze, że jest chociaż to. Nie mogę jednak przejść obojętnie wobec trybu procedowania nad tym projektem. Wczoraj zwołano Komisję Zdrowia na godz. 18, o czym my, posłowie, zostaliśmy poinformowani SMS-em o godz. 17.17. W tym czasie mieliśmy przeanalizować cały projekt i wyrobić sobie stanowisko. Powiem tak, może nie mam bogatego doświadczenia sejmowego, bo to niespełna 2 lata, ale nie widziałem tak śmiesznej komisji jak wczoraj. To była najśmieszniejsza komisja, w jakiej miałem zaszczyt brać udział. Projekt był przygotowany tak niechlujnie, że w tym wielkim 5-stronicowym dziele legislacji rządowej po prostu co artykuł, to błąd. To była po prostu jedna wielka bałaganiarska ustawa, którą poprawialiśmy w sposób, który naprawdę jest żenujący w przypadku tej Izby.

(Poseł Barbara Dziuk: Co za bzdury.)

Chciałbym powiedzieć jasno, że potrzeba dofinansowania ochrony zdrowia nie budzi żadnych moich wątpliwości. Kukiz'15 mimo tych wszystkich zastrzeżeń co do procedowania na pewno poprze ten projekt, bo musimy wybierać: albo czepiać się samej formy, albo dbać po prostu o polskich pacjentów.

Chciałbym się zatrzymać nad jednym artykułem, art. 9, który mi zupełnie nie pasuje do tego projektu, dlatego że mówimy o dofinansowaniu dotyczącym zakupu sprzętu i aparatury medycznej, a tu się nagle pojawia artykuł, który mówi o tych budzących duże wątpliwości polskiego społeczeństwa obowiązkowych szczepieniach, w tym przypadku chodzi o pneumokoki. Jest określone wyraźnie, że art. 9 ma na celu zwiększenie limitów maksymalnych wydatków. Naprawdę mam prawo sądzić, że chodzi o tzw. lobby szczepionkowe, czyli tych, którzy chcą, żeby w Polsce były szczepienia obowiązkowe, żeby rodzice, którzy po prostu nie zgadzają się z tego typu procedurami, byli zmuszani do tego, czego naprawdę nie chcą. Człowiek powinien mieć prawo wyboru, ewentualnie powinien mieć taką możliwość edukacji, żeby uwierzył w to, co mu się proponuje.

W związku z powyższym klub Kukiz'15 składa w tym miejscu na ręce pana marszałka poprawkę, która ma na celu wykreślenie art. 9, bo naszym zdaniem, zdaniem Kukiz'15, do ogólnej idei zwiększenia środków na zakup aparatury, sprzętu medycznego nie pasuje w żaden sposób zwiększenie nakładów na obowiązkowe, przymusowe, co podkreślam, szczepienie dzieci, z czym wielu Polaków się nie zgadza. Wokół tego tematu jest coraz więcej niejasności. Ten temat budzi coraz więcej kontrowersji. *(Dzwonek)* Uważam, że ta Izba powinna się jasno zająć kwestią szczepień w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Jednak na wstępie chcę powiedzieć kilka słów o sposobie procedowania tego projektu. Prawo i Sprawiedliwość przyzwyczaiło nas, parlamentarzystów, do pracy nad nowymi przepisami w pośpiechu, bez potrzebnych konsultacji i bez dokładnej analizy. Tryb zwołania wczorajszego posiedzenia Komisji Zdrowia uniemożliwił wielu posłom czynny udział w debacie, której przedmiotem było zwiększenie środków finansowych na wyposażenie w sprzęt i aparaturę medyczną. Temat ważny, bo nie od dziś wiadomo, że w wielu placówkach gabinety i sale operacyjne, z których korzystają lekarze, wymagają doposażenia, a dostępna aparatura medyczna pamięta jeszcze czasy słusznie minione.

Skąd jednak taki pośpiech rządu w sprawie wydatkowania blisko 280 mln zł przeznaczonych właśnie na inwestycje w tym sektorze? Nie ulega wątpliwości, że to budżet, który jest potrzebny polskiej służbie zdrowia, bo ona od dawna jest niedoinwestowana, niemniej trudno przychylić się do zapisów tej ustawy i intencji projektodawcy, wiedząc, jak liczne uwagi do poszczególnych przepisów miało wczoraj Biuro Legislacyjne. Zastanawiamy się, kto będzie beneficjentem tych środków, czy aby na pewno pacjent, gdzie trafią te pieniądze, czy faktycznie w miejsca, gdzie są one najbardziej potrzebne. Pan minister Radziwiłł przyznał wczoraj, że 280 mln zł musi być wydatkowanych do końca roku. Nowoczesna zatem pyta: W jaki sposób? Czy czas, który nam pozostał, pozwoli zgodnie z prawem przeprowadzić procedurę przetargową?

Na koniec chcę powiedzieć, że normą w tym parlamencie stało się przygotowywanie ustaw, których idea jest słuszna, ale poszczególne zapisy budzą spore wątpliwości. W normalnym trybie te wszystkie znaki zapytania zostałyby wyeliminowane w drodze dyskusji w komisji. W tym przypadku nie mieliśmy takiej okazji. Klub Poselski Nowoczesna wczoraj jeszcze głosowałby za tą ustawą i ją popierał. Natomiast z uwagi na tryb procedowania, jaki miał miejsce wczoraj, Klub Poselski Nowoczesna wstrzyma się od głosu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Pewnie jakby to było w nor-

malnym trybie prowadzone, to nikt by nie musiał pędzić na to dzisiejsze posiedzenie. Ja byłem wczoraj u pana prezydenta o godz. 17.30 i też dostałem tę informację o posiedzeniu komisji bardzo późno. Cieszą nas, jak myślę, wszystkich, niezależnie od tego, skąd jesteście, dodatkowe pieniądze dla służby zdrowia. Tylko że ich miało być 10 razy więcej, o czym mówiła pani poseł Radziszewska. To miało być 2800 mln zł, a nie 280 mln zł. Jest delikatna różnica. Ja rozumiem, że łatwo rzuca się zapowiedzi, trudniej się je realizuje. Nie rozumiem jednakże, czemu ta ustawa jest dopiero dzisiaj przedstawiana Wysokiej Izbie, a nie była przedstawiona przed wakacjami. Te gabinety lekarskie...

(Posel Barbara Dziuk: 8 lat było.)

Wygraliście wybory, szanowni państwo, macie prawo rządzić, rządzicie 2 lata, później będziemy sobie dyskutować o tym, jak rządziliście. Naprawdę skończcie z 8 latami, bo to już nie działa. To już nie działa.

(Posel Barbara Dziuk: Działa, działa.)

Musicie nową propozycję tutaj...

(Posel Gabriela Masłowska: Działa.)

...zaferować. 2800 mln zł miało być, jest 280 mln zł. 280 mln zł – ja się będę cieszył z każdej złotówki i oczywiście my tę ustawę poprzemy, bo będziemy głosować za tym...

(Posel Barbara Dziuk: To super.)

...co trafia do naszych rodaków. Tylko czy trafia to precyzyjnie tam, gdzie powinno trafić? Szpitale kliniczne o najwyższym stopniu referencyjności czy szpitale powiatowe? To one potrzebują większego wsparcia. Tam trafiają najczęściej, bo jest ich po prostu znakomita większość, nasi rodacy, wszyscy pacjenci. Mówicie o dentobusach. No są różnice w liczbie ludności województwa mazowieckiego i województwa opolskiego, a wszędzie ma być jeden dentobus. Chciałbym usłyszeć od pani minister deklarację, że jeżeli uda się nabyć dentobusy za 750 tys. zł każdy, to kupicie 24, a nie 12. Czy może mi pani minister dzisiaj...

(Posel Barbara Dziuk: 16.)

...taką deklarację złożyć? 24, nie 16. Super.

(Posel Barbara Dziuk: Może być więcej.)

Im więcej ich kupicie, tym lepiej. Jeżeli przeznaczycie na to 24 mln zł, to będzie ich więcej po prostu. I mam nadzieję, że trafią one do ludzi proporcjonalnie do ich liczby, nie do każdego województwa po jednym. Rozumiem, że to ładnie wygląda, ale 1 mln mieszkańców województwa opolskiego i 5,5 mln mieszkańców województwa mazowieckiego to różne potrzeby. Naprawdę nie traktujcie każdego naszego zwrotu jako ataku na was. Trzeba troszkę dobrej woli. My ją mamy, dlatego będziemy popierać tę ustawę. Jednak wy też wykażcie się odrobiną dobrej woli. To jest pierwsza kwestia.

Opieka medyczna, opieka dentystyczna w szkołach jest bardzo ważna, 16 dentobusów nie zapewni dostępu do nich wszystkim dzieciakom. Pani poseł sprawozdawca przytaczała analizy pokazujące, jak źle jest z opieką dentystyczną w Polsce, jak ona też

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

jest droga dzisiaj. Nie zmieniliście przez 2 lata, mając samodzielną większość, nic w tym względzie. I jest wielka potrzeba dofinansowania kosztów poprawy dostępu do lekarzy dentystów. Ja się bardzo cieszę z każdego dentobusu, tylko czy będą lekarze, którzy tam będą pracować, czy w tych gabinetach, które wyposażycie za 6700 zł, będzie dostępna cała możliwa aparatura, która jest tam potrzebna, i czy będą lekarze i pielęgniarki, którzy będą tam przyjmować. Czy jesteście w stanie pomóc samorządom, a nie tylko zrzucać na nie obowiązek zapewnienia opieki? I czy dofinansujecie koszty zatrudnienia lekarzy i pielęgniarek? To są pytania, które trafiają do nas, i one nie są skierowane przeciwko wam, tylko formułowane w trosce o pacjentów. To nas bardzo zastanawia.

Czy będą kolejne, dodatkowe takie specustawy, które przyniosą po prostu więcej pieniędzy również szpitalom powiatowym, szpitalom wojewódzkim, a nie tylko szpitalom i oddziałom klinicznym o okrojonej jednak specjalizacji? Czy planujecie coś w sprawie geriatrii – czy chcecie dofinansować geriatrię i ułatwić dostęp osobom starszym? Nie ma tutaj też mowy o internie, gdzie przyjmuje się każdego dnia coraz więcej pacjentów.

Zdaję sobie sprawę, że próbujecie ucieczki do przodu, bo za chwilę wejdzie ustawa, wobec której są duże wątpliwości, obawy, niejasności, która może wprowadzić kolejny bajzel i zamieszanie, i chcecie pokazać, że tak, teraz dofinansowujemy służbę zdrowia. Tylko liczymy na to, że w tym roku będzie to jeszcze 2 mld 800, i rozumiem, że w tym tempie, w jakim dzisiaj procedujemy, co opisywali koleżanka i koledzy w swoich wystąpieniach, w jakim trybie była procedowana ta ustawa. My jesteśmy gotowi do procedowania w kwestii tych 2,5 mld dodatkowych pieniędzy też bardzo szybko (*Dzwonek*), tylko po prostu je przekażcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Celem niniejszego projektu ustawy jest zwiększenie kwoty środków finansowych przeznaczonych na wyposażenie medyczne, które przez lata było zaniebawiane, przez co stan techniczny infrastruktury medycznej jest na niskim, niezadowalającym poziomie. Wraz z licznymi zachodzącymi zmianami w kra-

ju zrodziła się potrzeba dostosowania potencjału diagnostyczno-leczniczego do zadań stawianych systemowi ochrony zdrowia. Wszyscy wiemy, że niezbędnym elementem dobrze funkcjonującego systemu jest odpowiedni stan techniczny aparatury medycznej.

Minister finansów przekazał dodatkowe 281 mln zł na wyposażenie w sprzęt medyczny, przede wszystkim na unowocześnienie metod diagnostycznych i terapeutycznych w dziedzinach pediatrii, chirurgii dziecięcej oraz onkologii. Część środków pieniężnych zostanie przeznaczona na poszerzenie infrastruktury intensywnej terapii noworodka. Nie mam wątpliwości, że środki te zostaną spożytkowane z korzyścią i nowo narodzonym dzieciom ułatwią rozwój w kolejnych fazach życia.

Przedkładany projekt ustawy przewiduje wprowadzenie nowego zadania, jakim jest wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach. Trzeba podkreślić, że 100% kosztów z tym związanych pokryje budżet. Projektodawca dzięki takiemu zapisowi ustawy chce zapobiec sytuacji nierównego dostępu do profilaktyki zdrowotnej uczniów w szkołach. Oprócz zakupu wyposażenia gabinetów w szkołach projektodawca przewiduje zakup pojazdów, tzw. dentobusów, w których będą udzielane świadczenia z zakresu stomatologii. Wprowadzenie tego typu pojazdów jest innowacyjnym rozwiązaniem. Liczne badania wskazują, że poziom higieny jamy ustnej u dzieci jest bardzo niski. Dzięki takiemu rozwiązaniu dzieci z małych miejscowości, w których nie ma gabinetów stomatologicznych, będą miały zapewniony dostęp do opieki dentystycznej.

Regulacje przedstawione w projekcie ustawy przyczynią się do zapewnienia uczniom równego dostępu do gabinetów profilaktyki zdrowotnej, a także do podwyższenia standardów w zakresie sprzętu medycznego. Nie mam wątpliwości, że procedowana ustawa jest dobrym krokiem w kierunku podnoszenia poziomu zdrowia dzieci, co w przyszłości wpłynie na kondycję zdrowotną naszego społeczeństwa. Należy podkreślić, że przekazanie dodatkowych środków niezaplanowanych wcześniej w budżecie możliwe jest jedynie dlatego, że minister finansów potrafił wygospodarować nadwyżki, które teraz możemy przeznaczyć na poprawę opieki nad dziećmi.

(*Posel Barbara Dziuk*: Wystarczy nie kraść.)

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowanym projektem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów jest chętny do zadania pytania?

Jeżeli tak, to proszę wpisać się na listę.

Proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Tomasz Latos.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzięki wysłuchaniu niektórych wystąpień posłów z klubów opozycyjnych wiem, dlaczego tych projektów, które my w tej chwili realizujemy, nie udało się zrealizować w przeszłości. Kiedy bowiem dyskutowaliśmy na temat stomatologii, gdy okazało się, że Polska znalazła się, jeżeli chodzi o stan jamy ustnej i zębów u dzieci, za Gabonem i za Wietnamem, bo takie były dane za czasów waszych rządów, państwo zastanawialiście się, kto będzie jeździł dentobusem, bo przecież ja już wtedy mówiłem o dentobusach. Państwo dzieliliście włos na czworo i wszędzie widzieliście problemy. My te problemy chcemy rozwiązywać. I dziękuję bardzo pani minister za to, że te dentobusy będą. Chciałbym zapytać, czy planujecie państwo również zakupy kolejnych, nie patrząc na to, czy na pewno – tak jak tu mówił jeden z przedstawicieli opozycji – będzie miał kto jeździć tymi dentobusami, bo z pewnością będzie miał kto nimi jeździć.

Kiedy słyszę o geriatrici, o której powinniśmy pamiętać – oczywiście będziemy pamiętać – już sobie wyobrażam, że gdyby doszło do przeznaczenia pieniędzy na geriatrię, to dopiero wtedy – biorąc pod uwagę, że geriatrów jest zaledwie kilkuset w Polsce – byście mówili, że nie ma geriatrów i nie będzie miał kto pracować.

(Poseł Małgorzata Pepek: Wy likwidujecie oddziały.)

Krótko mówiąc, szanowni państwo, nie przeszkadzajcie. Cieszę się, że po tym narzekaniu, narzekaniu i narzekaniu ostatecznie na posiedzeniu komisji zagłosowaliście za tym projektem, i mam nadzieję, że również jutro w bloku głosowań za nim zagłosujecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

O zadanie pytania proszę panią poseł Małgorzatę Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wbrew zapowiedziom Prawa i Sprawiedliwości kolejki do leczenia wciąż rosną. Średni czas oczekiwania na wszczepienie soczewki to 1,5 roku. Jeszcze dłużej trzeba czekać na endoprotezę kolana czy biodra. Kiedy porówna się dane z 2015 r. z tymi z roku 2016, widać, że jest coraz gorzej. Na rehabilitację czeka już ponad 1 mln chorych. Najgorzej z rehabilitacją jest w województwie śląskim. W centrum rehabilitacji w Ustroniu pierwszy wolny termin jest za 10 lat. Ci pacjenci, których na to stać, decydują się na prywatne leczenie, bo nie mogą czekać. Natomiast nie wszystkich na to stać. Opieki ze strony państwa oczekują dzieci, a najbar-

dziej seniorzy, którym likwiduje się oddziały geriatryczne, panie pośle.

(Poseł Barbara Dziuk: Co za bzdura.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niech pan tak pięknie się nie wypowiada.

Dobrze, że za pomocą tej ustawy chcecie wesprzeć samorządy w profilaktyce i leczeniu stomatologicznym dzieci. Przypomnę jednak, że obiecywaliście gabinety we wszystkich szkołach.

(Poseł Barbara Dziuk: No i będą.)

Takie były wasze obietnice wyborcze. Będzie za to 16 dentobusów, chyba wzorem krajów afrykańskich. *(Oklaski)*

(Poseł Tomasz Latos: Można na wszystko narzekać.)

Proszę o konkretne dane dla Śląska. Ile jest szkół liczących poniżej 100 uczniów, które będzie obsługiwał dentobus? Ilu uczniów ogółem będzie mogło korzystać z takiej formy? I bardzo proszę o odpowiedź pisemną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gelert.

Posel Elżbieta Gelert:

Panie Marszałku! Pani Minister! Miałabym do pani takie pytanie: Czy i kiedy na państwa pomoc, na pomoc finansową będą mogły liczyć również szpitale inne niż te wymienione w ustawie? Bo jak już tu wspomniano, diagnostyka tak naprawdę zaczyna się w szpitalach powiatowych, szpitalach wojewódzkich, czyli tam, gdzie pacjent ma najbliżej. Rozumiem, że leczenie, leczenie specjalistyczne i diagnostyka pogłębiona odbywa się w klinikach, ale to nie znaczy, że tylko niektóre szpitale należy na tym tle wyróżniać. W tej ustawie przewidziano 280 mln, ale to nie wszystko, bo przecież w odniesieniu do następnego roku również jest pokazana kwota, która ma być wydatkowana na szpitale, m.in. na szpitale, bo ustawa dotyczy oczywiście również wyposażenia gabinetów. Uważam, że jest to bardzo trafne i na pewno bardzo potrzebne, tym bardziej że gabinety są i czekają bardzo często w gotowości, a niestety nie mają wyposażenia. Jeżeli chodzi o wyposażenie, to wymieniono je przecież w załączniku i opisano, jak ma wyglądać, więc myślę, że te 6700 zł, które przewidziano, powinno w zupełności starczyć. Przynajmniej tutaj sprawa powinna być rozwiązana na tym poziomie.

Natomiast jeszcze raz prosiłabym jednak o dostrzeżenie roli innych szpitali, nie tylko i wyłącznie szpitali klinicznych czy instytutów, nie tylko i wyłącznie leczenia onkologicznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ja również chciałam zadać kilka pytań dotyczących dentobusów, gdyż w tym zakresie jest najmniej informacji, a najwięcej niewiadomych. Po pierwsze, jaki zakres usług stomatologicznych będą świadczyły dentobusy? Dla kogo będą dostępne te usługi? Mówi się o szkołach, ale myślę, że też trzeba pamiętać o mieszkańcach konkretnych miejscowości. Do jakich miejscowości w województwach, według jakich kryteriów będą dojeżdżały te dentobusy? Kto będzie ustalał harmonogram tych objazdów? Bo przecież niektóre województwa są bardzo rozległe. Zresztą w ogóle jest tutaj potrzebna bardzo konkretna informacja. Kiedy będą... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Tomasz Latos*: Takiej wątpliwości przy mammobusach nie było.)

Proszę mi nie przeszkadzać, panie ministrze.

Kiedy będą określone warunki niezbędne do zawarcia umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia na te usługi?

Chcę też poruszyć sprawę, która jest podnoszona najczęściej – jeden dentobus na województwo. Są bardzo duże różnice między województwami. Proszę porównać województwo opolskie do województwa mazowieckiego czy województwa śląskiego. Chodzi tu nie tylko o duże powierzchnie, ale również o to, że są to województwa wysoko zurbanizowane, o bardzo dużej liczbie ludności. Przyjęcie założenia: jeden dentobus na województwo, jak myślę, budzi duże wątpliwości, nie jest to dobre rozwiązanie. Dlatego mam pytanie: Czy planowane są zmiany w tym zakresie? Czy planowane są dalsze zakupy? Bo wkrótce po uruchomieniu przekonają się państwo, że jest to niewystarczające. Tak że proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szulowski.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Myślę, że pomimo jak zwykle krytycznych z zasady głosów opozycji – i tu, odbijając piłeczkę, spytałbym, kiedy zrozumiecie, że to nie działa – każdy z nas posłów jak jeden mąż powinien się cieszyć z omawianego projektu.

W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej wśród problemów, które należy rozwiązać w naszej ochronie zdrowia, wymieniono m.in. poprawę realizacji profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami oraz dostęp do świadczeń stomatologicznych dla dzieci. Towarzyszy temu niestety często niewystarczające, pomimo istniejących przepisów, zainteresowanie tą problematyką jednostek samorządu terytorialnego. Zdarza się – znam to z autopsji – że samorządy wykonują tu złą robotę. Cieszy więc, że w przypadku tej transzy środków część z nich trafi na wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach oraz zakup nowoczesnych dentobusów.

Moje pytanie dotyczy planów Ministerstwa Zdrowia odnoszących się do kompleksowej opieki zdrowotnej i stomatologicznej nad uczniami, która to opieka na przestrzeni rządów PO–PSL została znacznie ograniczona. Czy szczególnie w środowiskach wiejskich można liczyć na poprawę sytuacji w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowny kolego z Koszalina na galerii! Biorąc pod uwagę, że rządowy projekt przewiduje zakup 16 dentobusów, mam w związku z tym pytanie: W jakim czasie jeden dentobus przeznaczony np. na województwo zachodniopomorskie objedzie wszystkie szkoły, aby każde dziecko miało szansę skorzystania...

(*Poseł Tomasz Latos*: Nie wszystkie, tylko tam, gdzie nie będzie gabinetów.)

...z porad stomatologicznej? (*Gwar na sali, dzwonek*) Prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Ja również przyłączam się do tych pozdrowień dla kolegi pana posła z Koszalina, a przy okazji witam też wojewodę zachodniopomorskiego pana Krzysztofa Kozłowskiego.

(*Poseł Marek Hok*: Ja też pozdrawiam kolegę z Koszalina.)

Pan poseł Hok też pozdrawia kolegę z Koszalina. Pani poseł Elżbieta Radziszewska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Okazuje się, że Koszalin bliski nam wszystkim.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Czyli pani poseł też pozdrawia kolegę z Koszalina?

Posel Elżbieta Radziszewska:

Oczywiście, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wszyscy pana pozdrawiamy.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałabym, żeby pani mi odpowiedziała na kilka pytań.

Po pierwsze, jaki będzie roczny koszt utrzymania tych dentobusów, które państwo zamierzacie kupić, i to nie wiadomo, czy za 750 tys., czy 1,5 mln za jeden? Jaki będzie zakres leczenia w tych dentobusach? Czy będą wyposażone np. w rentgen? Dla kogo będzie to leczenie? Do kogo jest skierowana oferta tego świadczenia stomatologicznego? Państwo piszecie, że świadczeniodawca, którego niby wyłonicie, nie wiadomo w jakim zakresie, za jakie pieniądze i dla kogo, będzie ponosił koszty zatrudnienia kierowcy, lekarza stomatologa, pomocy stomatologicznej. Jakie to będą koszty, jaki będzie to typ usługi? Co państwo przewidujecie w tym dentobusie? Bo wszystko wskazuje na to: 16 dentobusów, za rok kampania samorządowa, a wy nic nie macie, nie macie zmiany rozporządzenia, nie macie oszacowanych kosztów. Dentobusy posłużą w kampanii samorządowej. Będą jeździły jako promocja PiS-u. Będzie to tak, czy nie będzie? Pani minister, będzie to tak, czy nie będzie? Bo 16 dentobusów... Tutaj jedna z pań poseł się cieszyła, że do małej wioski zajedzie dentobus i wszystkie zęby wszystkim ludziom we wsi wyleczy. Jeden dentobus na całe województwo (*Gwar na sali, dzwonek*) przy kilkuset sołectwach. Ciekawe. Ale myślę, że pani minister nam to wyjaśni.

Dwa. Kiedy będzie rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych w zakresie leczenia stomatologicznego? Bo musicie państwo zmienić koszyk. I czy państwo dokonywali szacunków, czy zamiast 1,5 mln na jeden dentobus na jedno województwo nie lepiej zrobić w gminie dobrze wyposażony gabinet dentystyczny i na to przeznaczyć pieniądze zamiast na samochód, który będzie krążył poza zimą, poza

wakacjami, nie wiadomo kiedy? Wiemy, jak jest z mamobusami.

(*Posel Barbara Dziuk: Bardzo dobrze.*)

Proszę o szacunki. Jeśli pani ich przy sobie nie ma, to proszę (*Dzwonek*) mi przedstawić na piśmie wyliczenia, co się bardziej opłaca: stacjonarny gabinet stomatologiczny, gdzie rzeczywiście będzie dostęp dla osób z danej miejscowości, gdzie już jest dentysta, tylko trzeba byłoby to poszerzyć, czy koszty utrzymania dentobusów, żeby one w swoim działaniu były chociaż trochę skuteczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ośmielony przez pana posła Romeckiego, ja również chciałbym przywitać mojego serdecznego kolegę i przyjaciela, legendarnego barda „Solidarności”, znakomitego tekściarza, pana Wojciecha Górszczyka, autora słynnych słów słynnej pieśni „Bo gdy Titanic tonął, to też orkiestra grała...”.

Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

I proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Polaka.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rzeczywiście zaniedbania w profilaktyce zdrowotnej czy ogólnej, czy stomatologicznej wśród dzieci i młodzieży w naszych szkołach są olbrzymie i dopracowaliśmy się niechlubnego miana jednego z najbardziej zaniedbanych pod tym względem krajów nie tylko w Europie, ale również na świecie. Dlatego każda inicjatywa, która prowadzi do tego, że poprawiamy ten wieloletni stan zaniedbania, że wychodzimy z nową, dobrą ofertą, jest jak najbardziej godna uwagi i poparcia.

Chciałbym zapytać panią minister. W związku z tym, że w uzasadnieniu tego projektu ustawy czytamy, że prowadzone są równoległe prace w ministerstwie nad założeniami projektu ustawy o kompleksowym zabezpieczeniu zdrowia dzieci i młodzieży w szkołach, pod każdym względem, profilaktyki i ogólnej, i stomatologicznej, chciałbym się dowiedzieć, na jakim etapie państwo już jesteście z tymi założeniami, bo kompleksowa ustawa, która rzeczywiście wprowadzi nowe rozwiązania w takim szerokim zakresie, gwarantujące zabezpieczenia pod tym kątem, o których mówiłem, jest jak najpilniejsza i dobrze by było, gdyby ona powstała rzeczywiście jak najszybciej. Chciałbym zapytać: Na jakim etapie jesteśmy przy tej ustawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pani poseł Anna Cicholska.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chyba nikogo w Polsce nie trzeba przekonywać, jak ważna jest opieka medyczna, dentystyczna. Jest wielka potrzeba dostępności gabinetów dentystycznych, szczególnie wśród dzieci i młodzieży pochodzących z małych miejscowości. Konieczne jest dofinansowanie i zapewnienie środków na ochronę zdrowia. Sprzęt medyczny musi być sprawny. Medycyna się rozwija. Nie możemy tego ignorować.

Pani minister, jak wyglądała do tej pory profilaktyka związana z opieką stomatologiczną, medyczną wśród dzieci i młodzieży? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Słuchając przedmówców, a szczególnie moich szanownych kolegów i moich szanownych koleżanek z opozycji, można wnioskować, że ta ustawa to mało i źle. Mało, bo tylko 16 dentobusów. A ja mam pytanie: Czy 16 dentobusów to jest więcej niż zero dentobusów? Bo do tej pory ich nie było, a dzisiaj jest szansa na to, że opieka stomatologiczna trafi, można powiedzieć, pod strzechy, trafi do małych miejscowości, trafi do małych wsi przede wszystkim, tam, gdzie dla rodziców wyprawa do gabinetu stomatologicznego do dużego miasta to jest niemalże jak wyprawa za granicę. Osoby, które mieszkają na wsi, które są związane z codzienną bardzo ciężką pracą na roli, bardzo często praktycznie nie mają szansy na to, żeby korzystać ze stałej opieki stomatologicznej, szczególnie w odniesieniu właśnie do swoich dzieci. I dlatego są tak wielkie zaniedbania. Za to bardzo serdecznie dziękuję – dziękuję za te dentobusy, dziękuję za gabinety profilaktyki i higieny. To jest naprawdę wielki krok do tego, aby zmienić to, co dzisiaj jest dla nas wielkim wstydem i co jest niechlubne.

Chciałam tu jeszcze odnieść się do tej kwoty 281 mln. Padło z tej mównicy takie oto zdanie, że jest to za mała kwota. Zapewne tak. Gdyby przez te 8 lat nie wypłynęło z Polski 250 mld zł, bo o takiej kwocie dzisiaj mówimy, to te 2 mld – tutaj przewinęła się taka kwota – nie byłyby *(Dzwonek)* żadnym problemem. Ale jest już ogromne światło w tunelu – nadzie-

ja, że za kilka lat będzie wystarczająca kwota na pełną opiekę stomatologiczną dla wszystkich dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani minister, mam konkretne pytania do pani, bo nie byłem w stanie tego doczytać z ustawy, a jestem stomatologiem, prowadzę gabinety stomatologiczne i wiem, o czym mówię, jeśli chodzi o dentobusy. Bardzo się cieszę, że one będą, ale one oczywiście może w promilu spełnią jakby swoje zadanie lecznicze. Ja chciałbym zapytać panią, jak to będzie kontraktowane. Kontrakt na usługi stomatologiczne jestem w stanie zrozumieć, ale utrzymanie takiego dentobusu to będą potężne kwoty. Czy to wejdzie w ramach kontraktowania, czy to będzie jakieś dodatkowe finansowanie? Chodzi o utrzymanie tego dentobusu.

Nie doczytałem też tego, jakie jest założenie ministerstwa, ile osób ma być przyjmowanych w dentobusie, nie wiem, na dzień, na dobę, na tydzień, na miesiąc. Jakie jest założenie i jaki zakres świadczeń w takim dentobusie będzie realizowany? Jak wiemy, te świadczenia są bardzo różne, mamy też różnych specjalistów. Czy to będzie tylko profilaktyka, obojętne tych dzieci, i kto to w ogóle będzie robił, i odesłanie ich do gabinetu stacjonarnego, gdzie te usługi będą mogły być wykonane? Bo rozumiem, że taki dentobus nie będzie wyposażony nie wiadomo w jaki sprzęt, więc domyślam się, że tam będzie tylko podstawowa opieka i dzieci i tak będą musiały skorzystać z gabinetów stomatologicznych.

Kolejne pytanie: Kto będzie w tych gabinetach pracował? Rozumiem, że chcecie tam... Dzisiaj rynek wygląda tak, że nie wiem, czy znajdziecie pracowników do tych dentobusów. I kolejne kwestie, kwestie związane z sanepidem. Ja wiem, jakie przechodzę procedury sanepidowskie u siebie w gabinecie, a jest to gabinet na wysokim poziomie, więc zastanawiam się, jak taki dentobus przejdzie badania sanepidowskie i czy sanepid dopuści taki dentobus do pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I jako ostatnia pytanie zadaje pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z prawdziwym zdziwieniem wysłuchuję tych cynicznych zupełnie wypowiedzi posłów Platformy Obywatelskiej, za przeproszeniem obywateli, oraz PSL-u. Proszę państwa, w 1999 r. zorganizowałam pierwszą konferencję ogólnopolską na temat sytuacji w medycynie szkolnej. Wtedy wszystko było zlikwidowane. Na kongresie demograficznym w roku 2002, na drugim kongresie w roku 2012 problem zdrowia dzieci, problem stomatologii dziecięcej i młodzieżowej był bardzo szeroko omawiany. W roku 2013 otrzymałam po długim oczekiwaniu od ministra zdrowia informację, że w Polsce ponad 24% dzieci w wieku od 0 do 24 lat wymaga stałej opieki lekarskiej. Napisałam kilka lub kilkanaście nawet interpelacji w tej sprawie. I co państwo zrobiliście? Po prostu nic nie zrobiliście, ponieważ was to nie obchodziło. Cała pediatria wtłoczona została w podstawową opiekę zdrowotną, ale tam pediatrów nie ma. Po prostu dzieci, młodzież zapisani są, powiedzmy sobie, formalnie, ale nikt tego nie robi. Zlikwidowaliście bilanse zdrowia dzieci. A dzisiaj po prostu (*Oklaski*) opowiadacie, że te początki budowy medycyny szkolnej, budowy opieki stomatologicznej wam przeszkadzają, że to jest mało. I zgadzam się z tym, że jest mało. Będzie więcej. Przestaliście kraść, będą pieniądze i będzie więcej na zdrowie dzieci, dorosłych, starych, młodych, wszystkich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Głowalę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W związku z tym, że pytania się częściowo pokrywały, zacznę od pana posła Latosa.

Czy planujemy zakup kolejnych dentobusów? Tak. Chcemy wprowadzać zakup dentobusów stopniowo. W Ministerstwie Zdrowia jest przygotowywany projekt ustawy dotyczącej zarówno kompleksowego leczenia dzieci w zakresie stomatologii, jak i pielęgniarstwa szkolnych. Projekt jest na etapie... Na razie jest opracowywany projekt założeń ustawy. Niedługo on trafi do uzgodnień zewnętrznych. Projekt zakłada stopniowy zakup dentobusów. Na razie chcemy zakupić 16 dentobusów, które pojadą do tych mniejszych

miejscowości, gdzie szkoły są bardzo małe i kosztowo nie jest uzasadnione tworzenie gabinetu stomatologicznego. Do tych miejscowości trafi dentobus. Tak jak mówię, na początku będzie ich 16, będziemy je kupować stopniowo.

Jeżeli chodzi o panią poseł Gelert... Czy i kiedy szpitale powiatowe będą mogły liczyć na dofinansowanie? Tak jak to zostało powiedziane przez pana ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła, ten projekt ustawy to jest projekt tylko w jakimś zakresie przeznaczający środki na zakup wyposażenia. Oprócz przygotowania tej ustawy Ministerstwo Zdrowia za wnioskowo do Ministerstwa Finansów, gdyż jest już podstawa prawna dofinansowania zakupów przez szpitale. Poszły dwa wnioski na pozostałe zakupy: jeden wniosek w kwocie 320 mln, drugi wniosek na 100 mln. Tak że te zakupy realizujemy nie tylko przez tę ustawę, ale przez możliwości, które już wynikają z podstaw prawnych w obecnie obowiązującym prawie.

Jeżeli chodzi o panią poseł Radziszewską – pytania dotyczące kosztów rocznego utrzymania dentobusu, tego, czy planujemy dalsze zakupy, jaki jest zakres usług stomatologicznych, dla kogo, według jakich kryteriów, kto będzie ustalał harmonogram, kiedy będzie rozporządzenie koszykowe – to chcę tylko powiedzieć, że rozporządzenie koszykowe będzie zmieniane. Będzie nowy produkt w koszyku. Wszystkie rzeczy, kryteria, harmonogram będzie ustalał świadczeniodawca NFZ, który będzie odpowiedzialny za produkt koszykowy. Planujemy w tym roku dokonać zmian w rozporządzeniu ministra zdrowia z 6 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia stomatologicznego oraz w rozporządzeniu ministra zdrowia z 5 sierpnia 2016 r. w sprawie szczegółowych kryteriów wyboru ofert w postępowaniu w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej. To zostanie w tym roku zrobione.

Jeżeli chodzi o szczegółową kalkulację dotyczącą opłacalności gabinetu stomatologicznego czy dentobusu, to postaram się odpowiedzieć na piśmie. Nie jestem w stanie teraz tego określić.

Pani poseł Czernow. Kiedy będą określane warunki z NFZ-etem? Tak jak powiedziałam, do końca roku.

Pan poseł Szulowski. Tak jak wcześniej powiedziałam, jest opracowywana ustawa dotycząca kompleksowej opieki nad uczniami.

Pan Piotr Polak. Na jakim etapie są założenia? Niedługo trafią do uzgodnień.

Pani poseł Anna Cicholska. Jak wygląda profilaktyka wśród dzieci? A więc wygląda... Myślę, że uzasadnienie projektu to pokazuje. Dane potwierdzające ten stan są w uzasadnieniu projektu ustawy. W związku z tym nie będę czytać.

Pan poseł Radosław Lubczyk. Myślę, że po części już odpowiedziałam na pytania. Wszystko będzie ustalał NFZ. Będzie produkt kontraktowy w koszyku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala**

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Hrynkiewicz odnośnie do sanepidów – jeszcze pan poseł o to pytał – to taki dentobus będzie musiał przejść kontrolę sanepidu. Nadzoruję mobilne punkty poboru krwi. Mogę powiedzieć, że zarówno w takich punktach, jak i mammobusach i cytobusach jest zachowana czystość na bardzo wysokim poziomie. Jest to dobrze wyposażony samochód. Tak naprawdę w ostateczności to, jaki kształt przyjmą dentobusy, będzie uzależnione od przetargu, ponieważ wiem, że jest kilka firm w Polsce, które produkują te dentobusy. To wszystko zależy od przetargu, od tego, kto wygra przetarg, kto co zaoferuje. Na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie co do szczegółów odpowiedzieć, bo to nie ja jestem producentem i nie ja stoję do przetargu. W związku z tym ciężko mi jest na dzień dzisiejszy odnieść się do tego, jak będzie wyposażony dentobus. To wszystko. Bardzo dziękuję.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję, pani minister.

W trybie sprostowania zgłosiła się pani Radziszewska.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pierwsza rzecz dotyczy pani poseł Hrynkiewicz. Odnosiła się pani do wypowiedzi posłów opozycji i powiedziała pani, użyła pani takiego sformułowania: przestaliście kraść, to teraz będą pieniądze. Zgłoszę panią do Komisji Etyki Poselskiej. Proszę przygotować na piśmie, ile ja ukradłam i które pieniądze zostaną. (Oklaski) Pani poseł, rzucać słowa można na różne sposoby, bez żadnej odpowiedzialności. To jest dla pani – przy pani statusie naukowca i doświadczonego parlamentarzysty – po prostu wstyd.

Druga rzecz. Pani minister, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, które zadałam w trakcie debaty, na piśmie, bo chyba jednak nie zrozumiała pani do końca moich pytań, ponieważ okazuje się po wyliczeniu liczby sołectw – gdzie sołectwo to czasem jest kilka wsi – i liczby dentobusów, które państwo kupujecie, przy wszystkich brakach, o których mówiliśmy na dzień dzisiejszy, że taki dentobus do sołectwa, nie mówiąc o wsi, dotrze raz na 10 lat. A więc to jest taka poprawa dostępności usług.

(Poseł Anna Cicholska: Ale dotrze.)

Drugą sprawą, o którą pytałam, była sprawa tych kolejek, bo miały być pieniądze na skrócenie kolejek. Pani minister dobrze wie, że teraz, kiedy część podmiotów, zwłaszcza prywatnych, wypadła z sieci szpi-

tali, pacjenci, którzy tam byli pozapisywani na grudzień, a potem na marzec lub na następny grudzień, teraz przejdą do tych szpitali, które są w sieci. Kolejki nie dość, że się wydłużyły i statystyka 2 ostatnich lat na to wskazuje, proszę popatrzeć na statystyki, to jeszcze teraz, kiedy dojdą pacjenci z zamkniętych podmiotów, które są poza siecią, bo nie ludźmy się, one już kontraktów nie dostaną w takim zakresie, jak teraz były, żeby zapewnić dostęp pacjentom do świadczeń medycznych, jeszcze się wydłużą.

Pani Minister! W takim razie poproszę panią o wyliczenia, którymi państwo dysponujecie. Na ile wydłużą się kolejki w efekcie działań, które państwo teraz (*Dzwonek*) prowadzicie? O te wszystkie odpowiedzi poproszę panią na piśmie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Barbarę Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Aż żal bierze, kiedy słucha się wypowiedzi totalnej opozycji, kiedy kwestionuje ona rzeczy, na które czekają Polacy. Pani minister, dziękujemy za ustawę, która naprawdę pomoże nam w wielu przypadkach zahamować rozwój chorób cywilizacyjnych.

Jedna rzecz, która nie została dzisiaj powiedziana, to już mówią naukowcy, są opracowania: z chorób zębów biorą się inne choroby. Pani minister, wielki szacunek dla pani, dla rządu, który patrzy naprawdę, ma potrzebę służby człowiekowi.

Jako sprawozdawca ustawy, która jest historyczna, mam apel, aby wszyscy ponad podziałami wydobyli, znaleźli w sobie tyle dobra, aby bez problemu to zaakceptować. Wiadomo, że życie weryfikuje pewne sytuacje, kiedy będzie trzeba interweniować zarówno finansowo, jak i technicznie. Ale ja myślę, że tyle pozytywnych wypowiedzi, które dzisiaj padły, bo padły, sprawi, że ten program profilaktyki będzie właściwie zrealizowany. Ja sobie przypominam historycznie, kiedy były wprowadzane mammobusy, cytobusy czy autobusy do poboru krwi, jakie różne dziwne były wypowiedzi. To mi się tak wszystko przypomina historycznie.

Szanowni Państwo! Zaufajmy ludziom, praktykom, którzy realizują programy profilaktyczne, bo przez to, że my będziemy zapobiegać, a nie leczyć, naprawdę nie będziemy obciążać NFZ-u. Lepiej działajmy dla sprawy niż przeciwko. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To działajcie.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (druk nr 1782).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Nowaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezentowany Wysokiej Izbie projekt ustawy stanowi wykonanie przez Rzeczpospolitą Polską obowiązków przewidzianych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 1286/2014 z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie dokumentów zawierających kluczowe informacje dotyczące detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych, potocznie nazywa się to PRIIP, które będzie stosowane bezpośrednio od 1 stycznia 2018 r.

Obecnie informacje przekazywane inwestorom indywidualnym chcącym zawrzeć umowy o charakterze inwestycyjnym, np. umowę ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, są nieskoordynowane i często nie pomagają w porównaniu różnych produktów lub zrozumieniu ich cech inwestycyjnych, a więc ryzyk związanych z inwestowaniem w tego typu produkty. Konsekwencją tego jest to, że inwestorzy często dokonują inwestycji bez zrozumienia właśnie związanego z nimi ryzyka i kosztów, ponosząc w związku z tym nieprzewidziane straty.

Unijne rozporządzenie PRIIP nakłada obowiązek tworzenia przez instytucje rynku finansowego dokumentów zawierających kluczowe informacje o produktach, tzw. KID-ów, oraz przekazywania ich klientom przed zawarciem umowy. Rozporządzenie zapewnia ustanowienie wspólnego standardu tworzenia takich dokumentów, umożliwiając harmonizację ich formatu i treści, co pozwoli łatwiej porównywać pewnego rodzaju produkty. Zgodnie z założeniami rozporządzenia PRIIP dokument zawierający kluczowe informacje o produkcie powinien być sformułowany w sposób dokładny, rzetelny, jasny i niewpro-

dzający w błąd. W celu zapewnienia porównywalności powinien być sporządzony na nie więcej niż trzech stronach w formacie A4 w formie po wydruku. Przekazywanie ustandaryzowanego dokumentu zapewni klientowi odpowiednie informacje obejmujące m.in.: dane identyfikacyjne i kontaktowe twórcy produktu, określenie charakteru i głównych cech produktu, krótki opis profilu ryzyka i potencjalnych korzyści, przedstawienie kosztów związanych z inwestycją, zarówno jednorazowych, jak i powtarzających się, określenie zalecanego minimalnego okresu trwania umowy oraz możliwości złożenia skargi. Rozporządzenie to nadaje również uprawnienie wskazanym organom do monitorowania rynku ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych oraz interwencji względem produktu powodującego zagrożenie dla ochrony inwestorów, prawidłowego funkcjonowania rynku lub stabilności całego systemu finansowego. Taka interwencja będzie skutkować wprowadzeniem zakazu lub ograniczenia dystrybucji i sprzedaży danego produktu.

Jakkolwiek unijne rozporządzenie będzie obowiązywało bezpośrednio, konieczne jest przyjęcie w polskim prawie przepisów umożliwiających stosowanie unijnych regulacji.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej zakłada wskazanie Komisji Nadzoru Finansowego jako organu odpowiedzialnego za nadzór, przestrzeganie i egzekwowanie przepisów tego rozporządzenia oraz nakładanie kar administracyjnych za nieprzestrzeganie przepisów unijnego aktu. Ponadto projekt ustawy przewiduje realizację opcji narodowej z art. 5 ust. 2 rozporządzenia PRIIP, wprowadzając obowiązek przekazania Komisji Nadzoru Finansowego przez zakład ubezpieczeń dokumentu zawierającego kluczowe informacje co najmniej 30 dni przed rozpoczęciem proponowania go oraz co najmniej 14 dni przed rozpoczęciem proponowania aktualizacji funkcjonującego dokumentu.

Zarówno projektowana ustawa, jak i to rozporządzenie znacząco poprawią pozycję oraz bezpieczeństwo konsumentów zawierających umowy dotyczące produktów inwestycyjnych poprzez przekazywanie im przed zawarciem umowy określonych informacji w ustandaryzowanej formie. Z kolei mechanizm monitorowania rynku ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych i interwencji względem tych produktów powodujących zagrożenie powinien zapewnić skuteczną eliminację produktów stwarzających zagrożenie dla klientów oraz prawidłowego funkcjonowania rynku, żeby nie powtórzył się tzw. potoczny problem z polislokatami.

Z uwagi na potrzebę zwiększenia ochrony inwestorów indywidualnych, a także pilną konieczność zapewnienia funkcjonowania prawa Unii Europejskiej bardzo proszę szanowną Izbę o konstruktywną i pilną pracę nad przedłożonym projektem ustawy. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpoczynamy dziś pracę nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Projekt zawiera unormowania prawne będące implementacją przepisów Unii Europejskiej. Ich wprowadzenie zwiększy poziom ochrony klienta. Zaproponowana przez rząd nowelizacja dwóch ustaw, ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, przenosi do polskiego porządku prawnego przepisy zawarte w rozporządzeniu Unii Europejskiej, stanowi więc rodzaj instrukcji określającej szczegółowe wymogi w zakresie tworzenia dokumentów zawierających kluczowe informacje w zakresie detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Stawiane w tym projekcie wymogi będą obowiązywać twórców produktów oraz osoby sprzedające je.

W myśl zapisu zawartego w art. 4 pkt 8 rozporządzenia unijnego właściwe organy do nadzoru realizacji wymogów nałożonych niniejszym rozporządzeniem na twórców detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych oraz osoby doradzające w zakresie tych produktów lub je sprzedające oznaczają krajowe organy wyznaczone przez państwo członkowskie. W omawianym projekcie rząd wskazuje, aby w Polsce organem odpowiedzialnym za nadzór, przestrzeganie i egzekwowanie przepisów rozporządzenia Unii Europejskiej nr 1286/2014 była Komisja Nadzoru Finansowego. Powierza on komisji w zakresie nakładania zgodnie z prawem krajowym kar administracyjnych. Przepisy ustawy jasno precyzują zakres tych uprawnień oraz maksymalną wysokość nakładanych kar. Unijne przepisy wysokość kary dla jednostki prawnej określają do kwoty 5 mln euro, zaś dla osoby fizycznej – do kwoty 7 tys. euro. Jednocześnie precyzują, że w państwach członkowskich, których walutą nie jest euro, najwyższą karę stanowi równowartość tej kwoty przeliczona w walucie krajowej po kursie obowiązującym na dzień 30 grudnia 2014 r. Wyliczone w oparciu o ten przelicznik i obowiązujące w Polsce przepisy w zakresie rachunkowości projektodawcy określają górną granicę kary w za-

pisie art. 3c ust. 1 pkt 5 i ust. 4. Przed podjęciem decyzji o zastosowaniu sankcji komisja zobowiązana będzie uwzględniać wszystkie istotne okoliczności, które zostały wskazane w zapisie art. 25 rozporządzenia unijnego i stanowią katalog obszarów, które muszą być poddane wcześniejszej analizie i ocenie, w szczególności w zakresie: wagi naruszenia i czasu jego trwania, stopnia odpowiedzialności osoby odpowiedzialnej za naruszenie, wpływu naruszenia na interesy inwestorów indywidualnych, gotowości do współpracy osoby odpowiedzialnej za naruszenie i wszelkie wcześniejsze naruszenia popełniane przez osobę odpowiedzialną za naruszenie. Kwoty pozyskane z tytułu kar pieniężnych stanowić będą wpływy do budżetu państwa.

Proponowane przez projektodawców przepisy regulują również zasady naliczania kar osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, będącej jednostką dominującą albo jednostką zależną jednostki dominującej. Projekt określa, że decyzję stanowiącą (*Dzwonek*) treść ostatecznego rozstrzygnięcia komisja będzie zobowiązana podawać do publicznej wiadomości.

Klub Prawa i Sprawiedliwości wnosi o dalsze prace nad ustawą i skierowanie jej do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu implementującego prawo Unii Europejskiej w zakresie rozporządzenia w sprawie tzw. PRIIP, czyli pakietowanych detalicznych instrumentów finansowych.

Komisja Europejska uznała, że inwestorzy indywidualni są szczególnie narażeni na zagrożenie związane z nieadekwatnymi produktami inwestycyjnymi i ubezpieczeniowymi. To rozporządzenie to odpowiedź ustawodawcy unijnego na rzeczywiście wysoki stopień skomplikowania produktów inwestycyjnych i związane z tym oczywiste ryzyko utraty zainwestowanych środków. To kolejny krok w procesie wzmocnienia ochrony inwestorów indywidualnych, ułatwienia im bezpieczniejszego poruszania się po trudnym i niestety wciąż głodnym wysokich zysków rynku finansowym.

W ustawie zaproponowano stworzenie tzw. KID-ów. Mówił o tym pan minister, więc nie będę tego powtarzała.

Posel Izabela Leszczyna

Może jedna uwaga. Projekt oczywiście nie budzi wątpliwości. Obawiam się jednak, że pojawią się pewne trudności z przełożeniem dość skomplikowanych sformułowań, pojęć na prosty język, w dodatku z zamknięciem ich w tej krótkiej formie, ale rozumiem, że to jest konieczne do uzyskania pewnej porównywalności.

Ten projekt w gruncie rzeczy jest kontynuacją prac legislacyjnych, które prowadzone były przez Sejm poprzedniej kadencji. Na to ulubione pytanie większości sejmowej o 8 lat, które pojawia się na tej sali często, można odpowiedzieć, że przez te 8 lat wprowadziliśmy cały szereg zdecydowanie prokonsumenckich ustaw, które wzmacniają pozycję klienta, szczególnie klienta indywidualnego, na rynku usług finansowych. Była to z pewnością ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Wspominał też o tym pan minister, więc przypomnę, że wprowadziliśmy ustawę, która zabezpiecza ubezpieczonych przed tzw. polisolokatami, a więc przed umowami ubezpieczenia na życie z elementem inwestycyjnym. Oczywiście zrobiliśmy to w odniesieniu do tych wszystkich umów, które miały być zawierane po wejściu w życie ustawy.

Ówczesna opozycja była bardzo niezadowolona z tego faktu i twierdziłicie państwo, że trzeba rozwiązać wszystkie już zawarte umowy. Stąd moje pytanie do pana ministra, bo minęły 2 lata i nie widzę takiego projektu, który uwolniłby ludzi od polisolatek. Jeśli dzieje się coś w tym zakresie, to bardzo będę wdzięczna za informację.

Przypomnę, że to w poprzedniej kadencji wprowadziliśmy też ustawę o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. To jest instrument, którego wcześniej na naszym rynku nie było, a więc instrument dochodzenia swoich roszczeń wobec instytucji finansowych.

Wracając jeszcze na chwilę do tych KID-ów, to właśnie w tej ustawie, o której mówię, a więc ustawie o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, wprowadziliśmy właśnie ten obowiązek informacyjny przed zawarciem umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, a także obowiązek przeprowadzania przez zakład ubezpieczeń analizy potrzeb ubezpieczonego przed zawarciem umowy, tak aby ten produkt był rzeczywiście szyty na miarę.

Oczywiście klub Platformy Obywatelskiej poprze tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Długi, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Bez „Kukiz”. Kukiz jest chory.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przytoczyć kilka uwag związanych z propozycją projektu nowej ustawy, która jest, jak wiemy, wykonaniem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 2014 r., zmienionej w 2016 r. odpowiednim rozporządzeniem, zgodnie z którym wymagane jest przede wszystkim wskazanie organu, który będzie sprawował nadzór i egzekwował przepisy rozporządzenia, w tym nakładanie kar, o czym już moja poprzedniczka tutaj mówiła. Projekt wskazuje Komisję Nadzoru Finansowego. To prawdopodobnie jedyny organ, który mógłby się tym zająć, poza tym to organ, który bardzo lubi straszyć karami.

Ustawa dotyczy detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych, czyli rzeczy, których przeciętny śmiertelnik nie rozumie. Niestety ustawa nie robi nic w kierunku tego, aby pomyśleć, co zrobić, aby przeciętny śmiertelnik miał większą szansę rozumienia tego rynku i tych produktów.

Wiemy, że to unijne rozporządzenie stało się częścią naszego porządku prawnego, zgodnie z art. 288 Traktatu o Unii Europejskiej obowiązuje bezpośrednio, jednakowoż zmiany w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym są konieczne ze względu na specyfikę naszej polskiej regulacji, jak również potrzebę dostosowania terminologii do tego, ustalenia wysokości kar, które byłyby odpowiednie dla naszego rynku. Postanowiono zmienić to właśnie w tej ustawie, a nie w sektorowych ustawach, bo jak uzasadnienie mówi, chodzi o to, aby stworzyć ramy prawne ewentualnie dla przyszłych produktów, które się mogą pojawić, gdzie mogą być problemy z określeniem, w jakiej kategorii te produkty powinny być lokowane, a chcemy jednakowoż, aby były objęte tymi obowiązkami, o których ustawa i rozporządzenie mówią. Nie jest to jednakowoż do końca... Nie do końca konsekwentnie jest to wprowadzone, jako że zostają te przepisy, które są w art. 366 ustawy ubezpieczeniowej, tam przenosimy te przepisy, które określają zakazy i ograniczenia z art. 17 rozporządzenia.

Rozporządzenie oczywiście nakłada ogromną ilość obowiązków na podmioty gospodarcze w tej branży. Jest to zgodne z tą jakże radosną linią naszego biurokratyzowanego życia. Prawdopodobnie niewiele możemy zrobić tak długo, jak długo Unia Europejska będzie konsekwentna w swoim działaniu, że poprawiać świat należy poprzez zwiększanie różnego rodzaju mechanizmów biurokratycznych. Wobec tego niewielki mamy wybór. Z drugiej strony wszyscy się zgodzimy z tym, że konsument, klient powinien być chroniony.

Z innej nieco dziedziny, bo to nie były produkty ubezpieczeniowe, ale tzw. afera Amber Gold jest tego przykładem, w tej chwili masowo się uznaje, że państwo być może nawaliło. Trochę się obawiam, że cały katalog kar, jaki jest przygotowywany w tych wpro-

Posel Grzegorz Długi

wadzonych obecnie przepisach, jest zmierzaniem tylko i wyłącznie w jedną stronę, aby karać, biurokratyzować, utrudniać, natomiast w ogóle się nie myśli o tym, że np. afera Amber Gold, i inne podobne ewentualnie, które mogą wystąpić na rynku produktów ubezpieczeniowych, spowodowana była głównie tym, że nasze społeczeństwo nie jest przygotowane, nie jest odpowiednio wyszkolone w rozumieniu coraz bardziej skomplikowanego rynku, w tym wypadku rynku ubezpieczeń. Osobiście uważam, że pieniądze z kar, które są przewidziane w tej ustawie, nie powinny stanowić bezpośredniego dochodu Skarbu Państwa, ot tak sobie, powinien być utworzony fundusz i pieniądze byłyby przeznaczane na szkolenie, na upowszechnianie wiedzy z zakresu produktów, w tym wypadku ubezpieczeniowych, szeroko rozumianych.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Znowu czarne plakaty.)

Np., jak pani poseł mówi, w drodze kampanii billboardowej, gdzie można by zwiększyć środki na szkolenie, przygotować odpowiednio osoby, które zaczęłyby działać w szkołach, bo musimy zacząć od dzieci i młodzieży, aby ten skomplikowany świat finansów, w który każdy z nas wchodzi, był jednak zrozumiały i aby możliwość hochszaplerki (*Dzwonek*), w tym działalności przestępczej, była ograniczona. Poprzez wiedzę, bo łatwiej się chroni wiedzą niż karami i więzieniami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Faktycznie, ten projekt ustawy nie pozostawia nam dużo przestrzeni do zmian. Jest to nowelizacja związana z implementacją rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie dokumentów dotyczących detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Całe to rozporządzenie, jak już mówili moi poprzednicy, ma na celu zwiększenie ochrony interesów klienta indywidualnego przed zbyt skomplikowanymi i niezrozumiałymi często dla niego produktami ubezpieczeniowymi. Zmiana wskazuje Komisję Nadzoru Finansowego jako organ odpowiedzialny za nadzór, ale też za przestrzeganie, egzekwowanie tego rozporządzenia i tej nowelizacji, nakładanie kar administracyjnych na zakłady ubezpieczeń, brokerów ubezpieczenio-

wych, agentów ubezpieczeniowych, fundusze inwestycyjne oraz banki oferujące detaliczne produkty zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowe produkty inwestycyjne.

Tu jest parę kwestii, o których przy takiej okazji można dyskutować. To jest pierwsza rzecz, czyli to, że często przy tego typu nowelizacjach związanych z implementacją rozporządzenia unijnego mówimy, że obowiązkiem rządu powinno być negocjowanie, by wszelkiego typu kary administracyjne były dopasowane do skali i wielkości działania naszego rynku. I tutaj znowu mamy do czynienia z karą. Kara powinna być dotkliwa, niewątpliwie, ale powinna być dopasowana, nie może być przełożona z rynku, który działa na zazwyczaj dużo większą skalę, na nasz rynek. To jest jedna kwestia. Druga kwestia zaś to jest ta ochrona klienta indywidualnego. Mamy taki zwyczaj w Polsce, że jak mamy coś regulować, to lubimy do tego dołożyć jeszcze pięć innych kwestii, objąć pięć innych obszarów, przez co robi się to jeszcze bardziej biurokratyczne, niż musi być, jeszcze bardziej, niż jest to zasadne. Tu apel do Ministerstwa Finansów. Musimy pamiętać, szanowni państwo, o tym, że wszelkie nieuzasadnione przeregulowania rynku finansowego kończą się tym, że produkty finansowe, ubezpieczeniowe po prostu drożeją. Dzisiaj mamy ten moment, kiedy różne ubezpieczenia nam drożeją. Mieliśmy problem ze zdrożeniem ubezpieczenia OC, w bardzo dużym stopniu zauważalnym dla przeciętnego Kowalskiego. Za chwilę pewnie będziemy mieli w związku np. z nawałnicą, która przeszła przez nasz kraj, ogromny wzrost ubezpieczeń domów i nieruchomości indywidualnych. Wszelkie przeregulowanie rynku, zbyt daleko idące regulacje nakładają na ubezpieczycieli, na zakłady ubezpieczeniowe obciążenia biurokratyczne, a tym samym powodują dla nich dodatkowe koszty, będą odbijać się na koniec dnia na Janie Kowalskim, który to ubezpieczenie, żeby czuć się bezpiecznie, musi wykupić w takim czy innym zakresie. Oczywiście jeżeli mówimy o produkcie ubezpieczeniowo-inwestycyjnym, ten produkt może się również potem okazać dla niego mniej rentowny. A więc tu jest taki apel, żeby faktycznie zachowywać w tym wszystkim umiar na tyle, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą ani nie robić nadregulacji.

Ważny jest też podjęty już tutaj temat edukacji. Faktycznie jest tak, że poziom edukacji ekonomicznej, a co za tym idzie – wrzucmy to – edukacji ubezpieczeniowej w Polsce jest niski. Warto by było pomyśleć jednak o tym...

(*Posel Grzegorz Długi*: W ogóle nie ma.)

Tak, praktycznie nie ma. Dzieje się to pewnie bardziej w domach niż chociażby na poziomie tego szkolnictwa. Warto by było kiedyś pomyśleć, aby już w starszych klasach szkoły podstawowej włączyć w końcu chociażby jedną lekcję ekonomii. Wtedy na pewno tego typu problemy byłyby bardziej zrozumiałe dla klientów, którzy już w dorosłym życiu dawaliby się mniej oszukiwać.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Musimy pamiętać, że nawet nie wiadomo jak duże i skomplikowane regulacje nie uchronią nas przed tym, że nawet dobry i normalny produkt ubezpieczeniowo-inwestycyjny nie zostanie po prostu przez zwykłego Kowalskiego zrozumiany, bo nie posiada on nawet podstawowej wiedzy w zakresie ekonomii czy np. ubezpieczeń, bo niestety nikt nie wchodzi w Polsce w dorosłe życie z taką wiedzą. I to jest, jak uważam (*Dzwonek*), ogromna lekcja, którą musi w końcu odrobić nasze państwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, druk nr 1782.

Ten rządowy projekt ustawy dokonuje implementacji prawa Unii Europejskiej. Dotyczy to rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1286/2014 z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie dokumentów dotyczących detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych, zmienionego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/2340 z 14 grudnia 2016 r.

Projekt wprowadza zmiany do dwóch ustaw w prawie polskim. Pierwsza to ustawa z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym. Ten projekt zdecydowanie wzmacnia rolę KNF-u, wskazuje Komisję Nadzoru Finansowego jako organ, który jest odpowiedzialny za nadzór, przestrzeganie i egzekwowanie przepisów rozporządzenia oraz nakładanie kar administracyjnych za nieprzestrzeganie przepisów tego rozporządzenia. Podobnie, wprowadzając zmiany do ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, projekt nakłada obowiązki stosowania przepisów tegoż rozporządzenia 1286/2014 przez zakłady ubezpieczeń, brokerów ubezpieczeniowych, agentów ubezpieczeniowych oraz banki oferujące ubezpieczeniowe produkty inwestycyjne.

Na uwagę – trzeba powiedzieć – zasługuje tutaj fakt, że w procesie przygotowania tego projektu rząd przeprowadził konsultacje z instytucjami, których projekt dotyczy. Wypowiedzi, swoje uwagi zgłosiły: Narodowy Bank Polski, Komisja Nadzoru Finansowego,

Polska Izba Ubezpieczeń, Konfederacja Lewiatan, Izba Zarządzających Funduszami i Aktywami, Związek Banków Polskich. Niektóre... Sporo – trzeba powiedzieć – tych zgłoszonych uwag zostało wprowadzonych do procedowanego projektu ustawy, jednak część wniosków nie została uwzględniona głównie z tego powodu, jak wyjaśniała strona rządowa, że rozporządzenie podlega bezpośredniemu stosowaniu we wszystkich państwach członkowskich, a uszczegóławianie projektu ustawy byłoby tylko przenoszeniem przepisów rozporządzenia do prawa krajowego.

Jesteśmy za skierowaniem projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych, gdzie, jak sądzę, będzie możliwość przeanalizowania wszystkich zapisów i nowych propozycji.

Generalnie, podsumowując, należy stwierdzić, że projekt implementujący to prawo unijne zwiększa poziom ochrony klientów, zwiększa bezpieczeństwo, ale również powinno to zwiększać zaufanie obywateli do działalności zakładów ubezpieczeń oraz innych dystrybutorów oferujących ubezpieczeniowe produkty inwestycyjne.

Skoro mam jeszcze chwilę czasu, to chyba dołączę do tego dzisiejszego zbiorowego głosu o kształceniu młodych Polaków w tych zagadnieniach, które nie są znowu takie proste, chodzi o zapoznanie ich z takimi sformułowaniami. Przyznam szczerze, nawet na podstawie takiego osobistego wątku, że mój wnuk chodził do IV klasy w szkole angielskiej, bo jego rodzice byli przez rok w Anglii, i on już w IV klasie szkoły podstawowej miał tego typu zajęcia dotyczące sformułowań bankowych, ubezpieczeniowych i w ogóle większej nauki życia. To jest tylko taka dygresja.

Kończąc, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamykam listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Nie ma pani poseł.

W takim razie zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przypadku naruszenia przepisów rozporządzenia nr 1286/2014 Komisja Nadzoru Finansowego może nałożyć kary pieniężne w wysokościach, których górny pułap jest ustalony na bardzo wysokim poziomie,

Posel Genowefa Tokarska

bo są to kwoty, przypomnę, 21 569 tys. w przypadku osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej i 3 019 660 zł w przypadku osoby fizycznej. Oczywiście jest, że kwoty te są nieadekwatne do naszych polskich warunków. Stąd moje pytanie: Dlaczego przyjmujemy te nierealne wartości? Czy rzeczywiście, jak już mówił mój poprzednik, głównym celem jest odstraszenie od tych nadużyć i nieprzestrzegania prawa w tym zakresie? Bo wiemy, że dyrektywa Komisji Europejskiej zawiera pewne wartości wyrażone w euro, ale uważam również, że nie powinniśmy uchylać niedorzeczności. Jaka jest możliwość zmiany tych stawek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Robimy dzisiaj dwa kroki dotyczące obowiązku informacyjnego, jest to kolejny krok po tym, jaki stanowił obowiązek informacyjny, który zawiera ustawa o kredycie inwestycyjnym hipotecznym, i pokazuje, jakie są obowiązki kredytodawcy wobec kredytobiorcy, czyli firmy ubezpieczeniowej w stosunku do jej klienta, w zakresie detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Poza obowiązkiem informowania, chciałabym, żeby pan minister powiedział – bo chodzi o te tzw. polisolokaty i ten okres sprzed daty wprowadzenia przepisów zmieniających – na ile udało się na rynku zminimalizować pobierane prowizje za zrywanie umów przed terminem i czy jest możliwe, pana zdaniem, wprowadzenie minimalnego poziomu, jaki ma osiągnąć ten produkt inwestycyjny.

Dlaczego o tym mówię? Z jednej strony przy kredytach hipotecznych mamy szereg wykresów, bo mogłabym pokazać, jaka to jest książka, którą dostaje klient. A jak w tym przypadku zapewnić minimalny poziom rentowności inwestycji, którą gwarantuje podmiot, z którym zawieramy taką umowę? Czy po wprowadzeniu obowiązków informacyjnych, bo o nich mówimy i one się zwiększają, od umów poprzez pełne wykresy dotyczące m.in. strategii, inwestowania i innych, czy jest to możliwe i czy państwo się nad tym pochylacie? Bo od 2004 r. wprowadzamy coraz większy obowiązek informacyjny. Niedługo to będzie książka i bez dobrego przygotowania się do tego niestety nie każdy będzie umiał sam (*Dzwonek*) swoją umowę, pomimo że będzie miał na to czas, zinterpretować.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie! Projekt ma zwiększyć poziom bezpieczeństwa przedsiębiorców. Kilka osób mówiło tutaj jednak o tym, że język tej ustawy jest bardzo skomplikowany, dla wielu niestety niezrozumiały. Moje pytanie brzmi: Jaki wpływ będzie miała projektowana ustawa na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw? Czy nałożone będą na przedsiębiorców jakieś nowe obowiązki? Jeżeli tak, to jakie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Nowaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Tokarskiej odnośnie do tych kwot, rozumiem, że one się wydają jak na nasze warunki absurdalne, wygórowane, tak jak powiedziała pani poseł, 21,5 mln dla instytucji, 3 mln zł dla osoby, nazwijmy to, indywidualnej. Ale takie są warunki bycia w Unii Europejskiej, jest to poziom narzucony nam przez Unię Europejską.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Przez całe życie ktoś nie zarobi tyle.)

Moglibyśmy na siłę zmienić te kwoty, ale nie uznano by nam po prostu implementacji tego rozporządzenia i mielibyśmy niezaimplementowane prawo europejskie. Proszę zwrócić uwagę, że Unia Europejska ma to do siebie, że tam jest szukany jakiś konsensus i to jest wybrana średnia. Dla, nie wiem, instytucji w Niemczech to może są małe kwoty, ale muszą już mieć jakiś skutek. Dla Polski są to potężne kwoty. Tak funkcjonuje Unia Europejska. Ja bym się jednak tego aż tak nie bał, ponieważ to nie jest tak, że Komisja Nadzoru Finansowego narzuca od razu maksymalne kary. Nie ma czegoś takiego. Mam przyjemność zasiadać, reprezentować ministra finansów w Komisji Nadzoru Finansowego i jestem świadkiem tego, że komisja stara się zwykle dawać kary minimalne, dopiero jak ktoś robi, nazwijmy to potocznie, recydywę, czyli nie usuwa pewnych rzeczy bądź popełnia ciągle te same wykroczenia, wtedy kary są

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak**

progresywne, żeby jednak odniosły skutek. Natomiast zwykle przy pierwszej karze jest ważne, czy to było przypadkowo, czy celowo, jakie były szkody. Tak że to nie jest tak, że Komisja Nadzoru Finansowego będzie miała możliwość nałożenia od razu 21,5 mln. Nie spotkałem się z takimi przypadkami, to jest jednak miarodajne, stopniowe, bo komisja również ocenia warunki funkcjonowania w naszej rzeczywistości. A więc to może na pierwszy rzut oka straszyć, ale jak wgłębimy się w cały proces i poznamy doświadczenia, które pokazuje Komisja Nadzoru Finansowego, to, jak ona działa, to wydaje mi się, że zobaczymy, że nie ma czego tutaj się aż bać. Natomiast niestety nie możemy tego zmienić, mimo że chcielibyśmy.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Skowrońskiej, to ono się troszeczkę łączy również z tym, co pani minister Leszczyna mówiła, która zadała pytanie odnośnie do prac związanych z polisolokatami. To znaczy UOKiK pod kierownictwem pana prezesa z końcem roku 2016 zawarł konsensus z firmami ubezpieczeniowymi. To było 17 towarzystw ubezpieczeniowych. Zawarte zostało między firmami ubezpieczeniowymi porozumienie, ono obowiązuje od 1 stycznia 2017 r., i opłaty za wcześniejsze zrywanie tych umów, kiedy ktoś poczuł, że sprzedano mu nie do końca to, co chciał, zostały praktycznie ograniczone do minimum. Dużo środków zostało klientom wypłaconych. Dotyczy to ponad 600 tys. umów. 600 tys. klientów skorzystało z tego rozwiązania, w dużej mierze również seniorzy, którzy mieli odczucie, że został sprzedany im produkt nie taki, który oni chcieli, którego oni poszukiwali. A więc tego rodzaju opłaty związane z zamykaniem różnego rodzaju umów zostały naprawdę zminimalizowane. Wydaje mi się, że z tego punktu widzenia problem tzw. polisolokat poniekąd już został rozwiązany.

Jeśli chodzi o gwarancje minimalnej stopy zwrotu, o to, czy mogłaby być ona gwarantowana, to pani prezes, pani poseł doskonale wie, że gwarancję stopy zwrotu dają jedynie depozyty bankowe bądź, bezpieczniejsze, obligacje Skarbu Państwa. Ze wszystkim innym niestety związane jest ryzyko inwestycyjne. Można tworzyć produkty, które gwarantują minimalną stopę zwrotu, ale zwykle będzie to ograniczało również potencjalny zysk, bo wiemy, że najprawdopodobniej wtedy trzeba dokonać zakupu instrumentu finansowego, który jest niezwykle skomplikowany, a jest to opcja. I nie szukamy się, ale bardzo często osoby kończące studia ekonomiczne czy finansowe nie do końca rozumieją, jak działa opcja czy portfel opcyjny, bo to są instrumenty nieliniowe i portfel zachowuje się bardzo często zupełnie inaczej niż pojedyncza opcja. To jest inżynieria finansowa naprawdę już wysoko zaawansowana. A więc tego typu produkty z gwarantowaną stopą zwrotu są

dostępne, natomiast ustawowo wpisać minimalnej stopy gwarantowanej niestety się nie da.

Jeśli chodzi o to, jaki to ma wpływ, pani poseł Michałek, na sytuację mikro- i małych przedsiębiorstw, to ta regulacja dotyczy w dużej mierze instytucji finansowych, a to są duże przedsiębiorstwa, potężne firmy. A więc jeśli obciążymy je – no to de facto sprawa Unii Europejskiej poniekąd – jakimiś tam dodatkowymi kosztami, to wydaje nam się, że zysk dla klienta, czyli minimalizowanie ryzyka tzw. missellingu produktów, jest dużo większy niż ten minimalny koszt dla tych potężnych instytucji finansowych. Natomiast nie dotyczy to mikro- i małych przedsiębiorstw.

Jeśli mogę, panie marszałku, również chciałem się odnieść do pytań od kilku przedstawicieli klubów na temat edukacji finansowej. Tak, my zauważyliśmy ten problem bardzo wyraźnie, bo wydaje nam się, że to kuleje i że to było zaniedbane przez niestety wiele lat u nas w kraju. Jest przy ministrze finansów Rada Rozwoju Rynku Finansowego. Kilkanaście miesięcy czy ponad rok temu zwołaliśmy ją i stworzyliśmy podzespół związany z opracowaniem systemu edukacji finansowej, tak żeby przygotowali uczestnicy rynku, praktycy, instytucje związane z rynkiem finansowym program nauczania tego w szkole, żeby minimalizować ryzyko missellingu czy nierozumienia ryzyka inwestycyjnego, które klient podejmuje czy które jest mu proponowane. Prace trwały kilka miesięcy i nie pamiętam, ale 4 miesiące czy 5 miesięcy temu wysłaliśmy już pismo z opracowanymi zagadnieniami, które powinny być według rady poruszane i które powinien zawierać program edukacji. To poszło do ministerstwa edukacji. Wiem że w ministerstwie edukacji stworzono zespół ekspertów, który próbuje to zharmonizować z programem nauczania. A więc z naszego punktu widzenia my dostrzegamy ten problem i staramy się z ministerstwem. Będziemy o to dopytywać, bo zależy nam na tym, żeby jednak to było wprowadzane, ponieważ jest to podstawowa wiedza o poruszaniu się w obecnej, że tak powiem, gospodarce.

Natomiast nie szukamy się, mówi się tu o wielu instrumentach finansowych, a są to często skomplikowane instrumenty. Wchodzą instrumenty opcyjne często, jak jest jakaś gwarantowana stopa zwrotu, i tutaj już nawet, jak mówię, studenci kończący czasami kierunki ekonomiczne też nie do końca wszystko są w stanie zrozumieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, zawarty w druku

Wicemarszałek Stanisław Tyszk

nr 1782, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 27 września 2017 r.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Może 7-minutową?)

Na prośbę pani poseł ogłaszam 7-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 56
do godz. 16 min 04)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń (druk nr 1781).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Nowaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie nową, kompleksową regulację dotyczącą dystrybucji ubezpieczeń. Przyjęcie nowej ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, w miejsce dotychczasowej ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, wynika przede wszystkim z konieczności implementowania do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/97 z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie dystrybucji ubezpieczeń, tzw. IDD. Państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny dokonać implementacji tej dyrektywy do dnia 23 lutego 2018 r.

Projekt ustawy wprowadza rozwiązania mające na celu poprawę obowiązujących regulacji z zakresu pośrednictwa ubezpieczeniowego oraz rozszerzenie zakresu przepisów na wszystkie kanały dystrybucji ubezpieczeń. Celem projektu ustawy jest również zapewnienie niezakłóconej konkurencji, ochrony konsumentów i integracji rynku.

Zgodnie z założeniami dyrektywy IDD klienci poszukujący ochrony ubezpieczeniowej powinni korzystać z ochrony na jednakowym poziomie, niezależnie od różnic między kanałami dystrybucji. Projekt usta-

wy w ślad za dyrektywą IDD obejmuje więc swym zakresem wszystkie podmioty prowadzące dystrybucję ubezpieczeń, niezależnie od kanału dystrybucji. Dystrybutorami ubezpieczeń będą zatem zarówno pośrednicy ubezpieczeniowi, jak i zakłady ubezpieczeń.

W przypadku pośredników ubezpieczeniowych przewiduje się zachowanie podmiotowego podziału pośredników na brokerów i agentów ubezpieczeniowych, z zastrzeżeniem niedopuszczalności łączenia obu funkcji. Podmiotowy podział stanowi klasyczne ujęcie pośrednictwa ubezpieczeniowego, w którym czynności pośrednictwa mogą wykonywać jedynie podmioty zarejestrowane jako brokerzy lub agenci. Dodatkowo proponuje się, aby czynności agencyjne i działalność agencyjną, oprócz agentów ubezpieczeniowych, wykonywała również nowa kategoria podmiotów – agenci oferujący ubezpieczenia uzupełniające.

Z kolei bezpośrednio wykonywanie przez zakład ubezpieczeń czynności związanych z dystrybucją ubezpieczeń będzie mogło być prowadzone poprzez uprawnionych przez zakłady ubezpieczeń pracowników. Czynności takie określone zostały jako czynności dystrybucyjne zakładu ubezpieczeń.

Niezależnie od dystrybucji ubezpieczeń projekt ustawy reguluje proces dystrybucji reasekuracji, która dotychczas uregulowana była jako część pośrednictwa ubezpieczeniowego, a także proces dystrybucji umów gwarancji ubezpieczeniowych. Objęcie przepisami ustawy zawierania i wykonywania umów gwarancji ubezpieczeniowych zapewni bowiem właściwe zabezpieczenie interesów klientów zakładów ubezpieczeń zawierających takie umowy oraz beneficjentów tych gwarancji.

Dyrektywa IDD wprowadza szereg dodatkowych rozwiązań o charakterze prokonsumenckim. Podstawowym z nich jest obowiązek, aby dystrybutorzy ubezpieczeń postępowali uczciwie, rzetelnie i profesjonalnie, zgodnie z najlepiej pojętym interesem klientów. Również sposób wynagradzania dystrybutora ubezpieczeń oraz osób, przy pomocy których wykonywane będą czynności agencyjne, nie będzie mógł być sprzeczny z obowiązkiem działania zgodnie z najlepiej pojętym interesem klientów.

Na etapie przed zawarciem umowy ubezpieczenia, celem umożliwienia klientowi podjęcia świadomej decyzji, projekt ustawy przewiduje obowiązek określenia, na podstawie uzyskanych informacji, jego indywidualnych wymagań i potrzeb. Następnie klientowi przekazane zostaną w zrozumiałej formie obiektywne informacje o umowie ubezpieczenia. W przypadku ubezpieczeń majątkowych informacje te zostaną przekazane w postaci ustandaryzowanego dokumentu zawierającego informacje o umowie, obejmującego m.in. krótki opis ochrony ubezpieczeniowej, sposób opłacania składek, obowiązki stron na różnych etapach umowy, obowiązki w przypadku zgłoszenia roszczenia, a także sposób rozwiązania umowy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak**

Niezależnie od przekazania informacji o umowie ubezpieczenia klientowi przed zawarciem umowy przekazane zostaną informacje o dystrybutorze ubezpieczeń, obejmujące m.in. informację o charakterze wynagrodzenia otrzymywanego w związku z proponowanym zawarciem umowy ubezpieczenia lub umowy gwarancji ubezpieczeniowej.

W przypadku umów ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym proponuje się rozszerzenie obowiązków informacyjnych, m.in. o ujawnianie kosztów dystrybucji i kosztów prowizji. Koszty te ujawniane będą w postaci wskaźników przedstawiających udział założonych kosztów akwizycji oraz kosztów prowizji w sumie składek ubezpieczeniowych należnych z tytułu danej umowy ubezpieczenia w rekomendowanym minimalnym okresie trwania umowy. Zobowiązanie dystrybutorów ubezpieczeń do przedstawiania klientom informacji o wysokości kosztów dystrybucji oraz prowizji z umów ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym ma na celu zapobieganie zjawisku tzw. *missellingu*, czyli niewłaściwej sprzedaży, o której rozmawialiśmy również przy okazji poprzedniej ustawy. Taka informacja będzie stanowiła dla poszukującego ochrony ubezpieczeniowej całościowy obraz dotyczący kosztów związanych z umową ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym.

Do rozwiązań o charakterze prokonsumenckim zaliczyć należy m.in.: przekazywanie wszelkich informacji klientom nieodpłatnie, w sposób jasny, dokładny i zrozumiały oraz w języku urzędowym państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w którym umowa ubezpieczenia jest zawierana, lub w języku innym, na który wyraża zgodę strona umowy; zapewnienie funkcjonowania pozasądowych procedur reklamacyjnych i odszkodowawczych celem rozstrzygnięcia sporów pomiędzy klientami a dystrybutorami ubezpieczeń, m.in. w oparciu o funkcjonującą w polskim systemie prawnym ustawę o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym; obowiązek odbycia przez pośredników ubezpieczeniowych oraz pracowników zakładów ubezpieczeń 15-godzinnego szkolenia zawodowego rocznie celem zapewnienia im odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Z uwagi na występujące w przeszłości nieprawidłowości w projekcie ustawy szczególną uwagę przykładają do dystrybucji ubezpieczeń o charakterze inwestycyjnym. W związku z tym w projekcie ustawy wprowadza się dodatkowe wymogi m.in. w zakresie zapobiegania konfliktom interesów, sprzedaży krzyżowej, oceny odpowiedniości i stosowności, a także informacji przekazywanych klientom. Zaproponowane rozwiązania mają przede wszystkim na celu zwiększenie transparentności sprzedaży takich produktów.

Projektowane rozwiązania wiążą się również z dodatkowymi zadaniami Komisji Nadzoru Finansowe-

go jako organu nadzoru. Projekt ustawy zakłada m.in. prowadzenie rejestru pośredników ubezpieczeniowych w systemie rejestracji internetowej, rozszerzenie zakresu danych w nim gromadzonych oraz monitorowanie rynku produktów ubezpieczeniowych, które są wprowadzane do obrotu, dystrybuowane lub sprzedawane. Do zakresu uprawnień organu nadzoru będzie również należeć stosowanie przewidzianych sankcji administracyjnych w razie uchybienia obowiązkom określonym w ustawie. Organ nadzoru będzie uprawniony m.in. do wydania publicznego oświadczenia wskazującego odpowiedzialnego dystrybutora oraz charakter naruszenia, nałożenia kary pieniężnej czy wykreślenia z rejestru pośrednika ubezpieczeniowego dokonującego naruszenia prawa.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem 23 lutego 2018 r., tj. z ostatnim możliwym dniem wprowadzenia w życie przepisów niezbędnych do wykonania dyrektywy IDD. Wcześniej, tj. z dniem 3 stycznia 2018 r., powinny wejść w życie przepisy zapewniające implementację art. 91 dyrektywy 2014/65 UE w sprawie rynków instrumentów finansowych oraz zmieniającej dyrektywę 2002/92/WE i dyrektywę 2011/61/UE odnoszącą się do dodatkowych wymogów w zakresie ochrony klientów, dotyczące produktów inwestycyjnych opartych na ubezpieczeniu.

Mając na uwadze potrzebę poprawy sytuacji klientów zawierających umowy ubezpieczenia, a także zbliżający się termin implementacji prawa Unii Europejskiej, proszę Wysoką Izbę o konstruktywną i pilną pracę nad projektem ustawy o dystrybucji ubezpieczeń. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o dystrybucji ubezpieczeń z druku nr 1781 wprowadza nowe rozwiązania dotyczące zasad wykonywania działalności w zakresie dystrybucji ubezpieczeń osobowych i majątkowych oraz reasekuracji wskutek konieczności implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, o której była przed chwilą mowa, z 20 stycznia 2016 r.

Celem wprowadzanych rozwiązań, zasadniczym celem, jest zwiększenie ochrony klientów korzystających z różnych form ubezpieczeń, co jest ze wszech miar uzasadnione, ponieważ ostatnie miesiące, a na-

Posel Gabriela Masłowska

wet lata dostarczały nam dość licznych przykładów nierzetelności, nawet oszustw i związanej z tym krzywdy wielu osób, wielu podmiotów. Ofiarą padały często zwłaszcza osoby starsze, mniej zorientowane w regułach gry rynkowej i zasadach funkcjonowania rynku finansowego. Chociaż niektóre przepisy wdrażane przez dyrektywę już w polskim porządku prawnym obowiązują, to nowe rozwiązania dają szansę na poprawę tej sytuacji.

Dyrektywa dotyczy wszystkich podmiotów prowadzących dystrybucję ubezpieczeń, ale też przewiduje wyłączenia podmiotowe niektórych przedsiębiorców, przy czym dokładnie są sprecyzowane warunki, jakie trzeba spełnić, aby być wyłączonym spod przepisów tej dyrektywy.

Racjonalne jest zachowanie podziału czynności pośrednictwa ubezpieczeniowego pomiędzy brokerów ubezpieczeniowych pracujących na rzecz podmiotów oczekujących ochrony ubezpieczeniowej oraz agentów ubezpieczeniowych wykonujących czynności w imieniu lub na rzecz zakładu ubezpieczeń. Poprzez szczegółową definicję czynności dystrybucji wykonywanych przez osoby fizyczne i prawne doprecyzowano także obowiązki jako istotę tych czynności. Jednocześnie rozróżnia się dystrybucję ubezpieczeń i dystrybucję reasekuracji, a także brokera ubezpieczeniowego i brokera reasekuracyjnego i ich obowiązki, co stanowi nowość w stosunku do polskiego prawa, gdzie broker reasekuracyjny był podtypem brokera ubezpieczeniowego. Dyrektywa nakłada na dystrybutorów ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych obowiązki informacyjne z zakresu doradztwa, rzetelnej oceny ofert przed zawarciem umowy, co pozwoli na bardziej racjonalny czy optymalny wybór oferty przez zainteresowanego, z czym dotychczas niestety były poważne problemy.

Ustawa precyzuje, co rozumie się przez dystrybucję ubezpieczeniową i reasekuracyjną, a co nią nie jest – np. zawodowa obsługa roszczeń wobec zakładów ubezpieczeń czy likwidacja i wycena szkód. Korzystne dla klientów jest również objęcie przepisami ustawy umów gwarancji ubezpieczeniowych, a także możliwość zawierania umów gwarancji ubezpieczeniowych za pośrednictwem stron internetowych i objęcie ich nadzorem KNF-u.

Dotychczas w Polsce wymagana była rzetelność, uczciwość i profesjonalizm w obsłudze ubezpieczonego klienta. W dyrektywie jest to także akcentowane, ale dodatkowo dyrektywa wprowadza obowiązek jawności wynagrodzenia pośredników, wysokości honorarium płaconego przez klienta czy prowizji objętej składką ubezpieczeniową, co może przeciwdziałać pewnym konfliktom interesów. Również np. informacja, czy dany dystrybutor pracuje na rzecz jednego zakładu, czy na rzecz kilku, też może sprzyjać lepszej obsłudze klientów i pomagać im w podjęciu racjonalnej decyzji.

Projekt ustawy wprowadza bardzo istotne rozwiązania (*Dzwonek*), które są dobre dla przejrzystości umów: prawo żądania informacji także w formie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

...elektronicznej poza papierową i wiele, wiele innych rozwiązań. Precyzuje także kary, sankcje...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, przepraszam bardzo, ale czas minął.

Posel Gabriela Masłowska:

...administracyjne i karne za łamanie przepisów w tym zakresie. Uważam, że projekt jest bezwzględnie potrzebny...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie wiem, czy pani poseł słyszy to, co ja mówię, czy nie.

Posel Gabriela Masłowska:

...i jesteśmy za tym, aby skierować go do prac w komisji czy nawet podkomisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

(*Posel Gabriela Masłowska*: Pan nie przesadza, 1 minuta.)

Pani poseł, pilnujemy pewnych standardów. Każdy ma tyle samo czasu.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam przyjemność zaprezentować stanowisko wobec ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, druk sejmowy nr 1781.

Szczegółowo został zaprezentowany przez pana ministra projekt implementujący, czy też dostosowujący polskie przepisy do przepisów prawa Unii Euro-

Posel Krystyna Skowrońska

pejskiej w zakresie obowiązku informacyjnego. Pełna zgoda w zakresie tych wszystkich elementów, które mówią o obowiązku informacyjnym, jeżeli chodzi o te informacje, które powinien posiadać klient w zakresie kupowania ubezpieczeń lub produktów inwestycyjnych, ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. I z tym się zgadzamy, aczkolwiek pojawia się ten nowy obowiązek, który daje klientowi określone prawo do zapoznania się z tym wszystkim, co jest składnikiem umowy. A zatem umowa powinna być jasno i precyzyjnie sformułowana i w sposób zrozumiały przekazana kupującemu produkt. W tym zakresie te koszty akwizycji i koszty składek niewątpliwie są istotne, ale one kupującemu, konsumentowi niewiele mówią. Dla nas zdecydowanie istotniejszym elementem byłoby wprowadzenie również na polski rynek polityki cenowej produktu. Jest to rzecz niezwykle istotna w tym świetle. Może łatwo zmienić tę cenę produktu, mówimy o ubezpieczeniach, w kontekście ostatniego okresu dotyczącego podwyżki ubezpieczeń komunikacyjnych. Na sali siedzą młodzi ludzie. Na pewno nie wiedzą nawet, o czym mówimy. Chcielibyśmy, aby po wprowadzeniu takiego przepisu można było również zastosować określoną politykę cenową. Nie tak, żeby zakład ubezpieczeń mógł sobie dowolnie kreować cenę produktu, a rynek był konkurencyjny, bo na tym rynku klientowi jest ciężko się poruszać. Mówimy o wszystkich obowiązkach, a zatem umowa nie będzie już tą małą umową, tzn. krótką umową, z którą mieliśmy dotychczas do czynienia. Miałam przyjemność pracować przy ustawie, która wprowadzała dystrybucję ubezpieczeń, czyli o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Chodzi o ustawę z 22 maja 2003 r. Na przykładzie wprowadzonego obowiązku informacyjnego w zakresie udzielania kredytów hipotecznych możemy powiedzieć, że to jest książeczka. Wszystkie informacje klient otrzymuje. Jak uchronić klienta przed tym, żeby w kolejnym roku nie rosło znacząco jego ubezpieczenie? W tym zakresie na pewno potrzeba dobrej edukacji. Już w przypadku detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktach inwestycyjnych mówiliśmy, że potrzebna jest edukacja tych wszystkich osób, które kupują dany produkt lub kupują ubezpieczenie. Dla nas jest to niezwykle ważne.

Jesteśmy zadowoleni, że w imieniu Platformy Obywatelskiej miałam okazję prezentować Wysokiej Izbie ustawę dotyczącą wprowadzenia nowej instytucji rzeczownika finansowego, który w przypadku ubezpieczeń zastąpił instytucję rzeczownika ubezpieczeniowego. We współpracy z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów czuwa on nad tym, aby sprzedawane produkty były wycenione, po pierwsze, rzetelnie i aby wszystkie prawa, które przysługują w tym przypadku ubezpieczonemu, były honorowane. A zatem dzisiaj, jeżeli chodzi o zakres reklamacji tego wszystkiego, co powinno się znaleźć, co powinno być

zawarte w umowie ubezpieczenia czy w umowie danego produktu, jest rzeczownik finansowy, ta instytucja dodatkowej ochrony.

Państwo w poprzednim punkcie posiedzenia mówili o ochronie przed niektórymi instytucjami typu Amber Gold. Chcę na zakończenie powiedzieć: ta instytucja, firma, która powstała, była firmą przebiegłą i jej działalność była niezgodna z obowiązującymi przepisami prawa. W tym zakresie działała ona poza polskim porządkiem prawnym i nie miała prawa zbierać z rynku depozytów. *(Dzwonek)* W tym przypadku nie było przyzwolenia. Komisja Nadzoru Finansowego w swoich ostrzeżeniach informowała, tak jak dzisiaj również, że na rynku pojawiają się instytucje, które nie mogą działać w świetle polskiego prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.
Głos ma pan poseł Grzegorz Długi, Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku odniosę się do tego, co przed chwilą pani poseł powiedziała. Pełna zgoda, tutaj przytaczałem poprzednio przykład Amber Gold, ale nie w sensie politycznym. Chodziło mi bardziej o nastawienie odbiorcy, nastawienie klienta. Niewydukowany klient da się porwać na każdy produkt, nawet najgorszy. W tym wypadku, tu się zgodzę, ten klient głównie leciał na chytrość i na reklamę. Nie chcę tu wprowadzać elementów bieżącej politycznej walki partyjnej do sprawy, która dotyczy wielu naszych obywateli.

Natomiast tutaj chcę gorąco podziękować za to, że pani poseł wnioskuje, że... Również to słyszałem przed chwilą od pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości. Wszyscy dostrzegamy potrzebę zmiany nastawienia naszego prawa do tych skomplikowanych produktów, jakie w tej chwili pojawiają się na rynku. Musimy odejść od biurokratycznej metody, pomimo że ta ustawa, o której w tej chwili mówimy, zastępuje ustawę o pośrednictwie ubezpieczeniowym i wprowadza tę dyrektywę IDD. I dalej robimy to metodami biurokratycznymi, czyli zwiększamy obowiązki biurokratyczne, zwiększamy przez to cenę ubezpieczeń, zwiększamy liczbę osób, które wtedy pracują, agentów zarzucamy różnymi obowiązkami itd. Wszystko to w imieniu ochrony klienta. Okej, w takim świecie w tej chwili żyjemy, dyrektywa nas do tego zmusza, natomiast chciałem powiedzieć, że musimy zacząć myśleć, aby to zmienić, o czym pani poseł już wspominała. Pani poseł była też uprzejma wspomnieć, że musimy zacząć szkolić już, za przeproszeniem, od młodego naszych obywateli, żeby wiedzieli, w jakim świecie żyją.

Posel Grzegorz Długi

Przed chwilą już kolegom to mówiłem. Gdy byłem młodym uczniem w szkole, mnie uczono na zajęciach WT różnych przydatnych zdolności: szydełkowania, cięcia piłą itd., itd. Świat w tej chwili się zmienił. Musimy naszą młodzież już w szkole podstawowej uczyć rozumienia podstawowych instytucji, z którymi za chwilę się spotka. W tej chwili młodzi już nie muszą kupować kawałka drewna, aby go pociąć, tylko kupują produkty ubezpieczeniowe, kupują produkty finansowe i muszą wiedzieć, jak to działa. Tylko wtedy nie będzie miejsca dla różnego rodzaju przestępców, nawet nie zawsze przestępców, ale nie do końca uczciwych ludzi, którzy ich kosztem chcą się wzbogacić. Dlatego edukacja, edukacja i jeszcze edukacja, jak najmniej biurokracji.

Ta ustawa wprowadza ogromną biurokrację. Tak jak mówiłem, nie mamy wyjścia, bo to prawo unijne, więc musimy ją wprowadzić i pewnie ją poprzemy, natomiast chciałbym, aby była świadomość tego, że biurokratyzowanie i zwiększanie obowiązków, prze-regulowania nie załatwiają ogólnej sprawy. Na razie nie mamy lepszego instrumentu, nikt go nie wymyślił. Tym instrumentem, prawdopodobnie lepszym, jest szkolenie. Wszystkich nie wyszkolimy, a na pewno nie nauczymy ludzi unikania jakiegось takiej chytrości, ale musimy przynajmniej próbować.

Wobec tego ochrona klienta w tej ustawie... Zresztą mamy z tym troszeczkę problem, bo nie do końca wiemy, kto to jest klient, kto to jest osoba poszukująca ochrony ubezpieczeniowej, mamy pewne niejasności w określeniu, co to jest czynność agencyjna. Będzie duże pole do popisu dla prawników i doradców podatkowych. No i dobrze. Natomiast musimy wiedzieć, że nawet jeśli zwiększamy w tej ustawie rolę KNF-u i zwiększamy rolę rzecznika finansowego – w tym istniejącym świecie musimy to zrobić – to chciałbym, aby jednak zwiększała się świadomość tego, że metoda biurokratyczna nie jest jedyną możliwą metodą ochrony klienta, ochrony obywatela, że istnieją również inne metody, które polegają głównie na tym, że zwiększamy świadomość, zwiększamy poziom ochrony naszego klienta, czyli naszego obywatela. My jako posłowie powinniśmy się do tego przyczynić, żeby przynajmniej zwiększać tę wrażliwość.

I bardzo się cieszę, że poprzednio występujące tutaj panie posłanki to zauważyły, że o tym mówią. Przykład, który pani poseł podała, kredytów hipotecznych, że zaczynamy od papieru, książki, której ten klient i tak nie rozumie, ale mamy biurokratyczny obowiązek to robić, i że to nie załatwia sprawy. Musimy to robić, bo prawo trzeba szanować, ale musimy myśleć też o innych metodach.

W związku z tym będziemy wspierali to, aby dalsze prace nad tą ustawą były kontynuowane, bo nie mamy innego wyjścia, natomiast chciałbym, abyśmy wszyscy też pracowali nad tym, aby również w ramach tej ustawy... Tu są bardzo poważne kary, na-

wet 2 lata więzienia, ale też kary finansowe. Uważam, że wszystkie środki finansowe, które trafiają do Skarbu Państwa z tego rodzaju źródeł (*Dzwonek*), powinny być kierowane na szkolenie, na zwiększanie świadomości finansowej naszych obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, ujętego w druku nr 1781.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest wynikiem prac nad implementacją do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady właśnie w sprawie dystrybucji ubezpieczeń. Termin implementacji tej dyrektywy mija 23 lutego 2018 r., o czym mówił chyba pan minister, co sprawia, że mamy stosunkowo niewiele czasu na uchwalenie tych przepisów. Pomimo że jest to zasadnicza dla rynku ubezpieczeń ustawa, bardzo ważna z punktu widzenia zarówno przedsiębiorców, jak i klientów, ten termin jest jednak dosyć krótki i pewnie będziemy mieli niewiele czasu na spokojną debatę.

Oczywiście obok wspomnianej przeze mnie dyrektywy ta ustawa wprowadza również implementację innych przepisów, więc jest to taka, powiedziałbym, kompleksowa regulacja.

Ustawa, nad którą procedujemy, zawiera, jak już mówiłem, szczególne rozwiązania dotyczące rynku ubezpieczeń, w tym agentów i brokerów, szczególne przepisy dotyczące działalności przedsiębiorców w obszarze ubezpieczeń i wymagania w stosunku do rejestrów oraz określa organy nadzoru i przepisy karne, o czym tu już mówiono. W konsekwencji ustawa zastąpi obowiązującą ustawę z 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Oczywiście z uwagi na formułę tej debaty, czyli 5-minutowe oświadczenia, trudno odnieść się do konkretnych przepisów, więc z natury rzeczy mamy tutaj taką, powiedziałbym, bardziej ogólną opinię, a ta pogłębiona dyskusja będzie miała miejsce – taką mamy nadzieję – na posiedzeniach komisji.

Myślę, że to dobrze, że w ślad za tą dyrektywą ten projekt ustawy wzmacnia ochronę osób zawierających umowy ubezpieczeń. To niezwykle ważne, bo wiem jest to dosyć skomplikowany materiał. Dotyczy istotnego dla ludzi aspektu życia codziennego, związanego też z szeroko pojętym bezpieczeństwem.

Posel Mirosław Suchoń

Warto przy tym wspomnieć, że ten poziom będzie jednakowy, niezależnie od kanałów dystrybucji, a nawet jeżeli znajdują się tam pewne wyłączenia, to ustawa wprowadza pewne minimalne wymagania, które będzie musiała spełnić nawet ta organizacja wyłączona.

Wśród tych elementów wzmacniających pozycję klientów są przepisy dotyczące obowiązków informacyjnych. To oczywiście dobrze, chociaż zgadzam się tu z tezą, która niejednokrotnie padła z tej mównicy, że obowiązki informacyjne de facto nie rozwiązują problemu. Dzisiejsze produkty są tak skomplikowane, że bez odpowiedniego zaplecza, czyli wiedzy ekonomicznej, wiedzy dotyczącej finansów, bardzo często nie jesteśmy w stanie do końca pojąć znaczenia dokumentów, które się podpisuje. W związku z tym na pewno potrzebujemy tej edukacji ekonomicznej i takiego, powiedziałbym, ekonomicznego zaplecza, żeby w pełni korzystać z tych przywilejów informacyjnych, które dają nam kolejne ustawy. Na pewno do lepszej realizacji obowiązków przyczyni się obowiązek szkolenia pracowników, agentów zakładów ubezpieczeń określony w art. 14, tym bardziej że takie kształcenie ustawiczne jest absolutnie konieczne, jeżeli ma się to odbywać z korzyścią dla klientów.

Ktoś tu już mówił o obowiązkach dotyczących ujawniania przez dystrybutora charakteru otrzymanego wynagrodzenia. To jest oczywiście z punktu widzenia klienta istotna zmiana, przyczyni się do zwiększenia transparentności, ale to oczywiście również wpłynie na zwiększenie ochrony i będzie zapewniało szerokie spektrum informacji potrzebnych przy podejmowaniu decyzji, a przecież o to chodzi, żeby klient zawierający takie umowy miał w miarę szeroką informację, żeby jak najwięcej mógł zrozumieć.

Projekt zawiera również podstawy prawne do tworzenia nowego rejestru pośredników. To również będzie dostępne publicznie i pozwoli klientom na zweryfikowanie uprawnień agentów. To oczywiście również jest krok w stronę osób, które zawierają takie umowy, to jest jak najbardziej racjonalne. Oczywiście są tam również kary, natomiast wydaje się, że, tak jak mówiłem, pogłębiona dyskusja będzie możliwa właśnie na posiedzeniach komisji.

W związku z tym w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o przekazanie projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, druk nr 1781.

Projekt ustawy, już kolejny, jest implementacją do polskiego prawa dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie dystrybucji ubezpieczeń, a także częściową implementacją dyrektyw w sprawie rynków i instrumentów finansowych oraz w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego. Przedmiotowe dyrektywy wprowadzają jednolity system prawny rynku ubezpieczeniowego we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej, albo inaczej, obejmujący wszystkie państwa Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Pozostawiają więc w zasadzie niewielki margines do uregulowania pod względem prawnym poprzez poszczególne państwa członkowskie. Dlatego właśnie projekt ustawy zawiera przepisy pozwalające prowadzić usługi ubezpieczeniowe transgranicznie.

Nadrzędnym celem projektu jest zapewnienie ochrony konsumentów, zapewnienie uczciwej konkurencji i integracja rynku ubezpieczeniowego. Projekt zdecydowanie wzmacnia pozycję organów nadzoru, tj. Komisji Nadzoru Finansowego, i bardzo szczegółowo określa zasady funkcjonowania zakładów ubezpieczeniowych, agentów, brokerów pośrednictwa ubezpieczeniowego.

Projekt ściśle określa podmioty, które podlegają ustawie, zawiera rozbudowany słowniczek pojęć, określa, na czym polega dystrybucja ubezpieczeń, podkreśla, że dystrybutor ubezpieczeń zobowiązany jest do postępowania uczciwie, rzetelnie, profesjonalnie, zgodnie z najlepiej pojętym interesem klientów. Ustawa zobowiązuje do bardzo szeroko pojętych działań informacyjnych w stosunku do klientów, w stosunku do organów nadzoru, w tym Komisji Nadzoru Finansowego i Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych. Ustawa określa wymogi organizacyjne dla całego rynku ubezpieczeniowego i standardy w zakresie wiedzy i umiejętności osób pracujących w systemie oraz nakłada obowiązki ustawicznego szkolenia osób tam zatrudnionych. Ponadto projekt normalizuje zasady tworzenia produktów ubezpieczeniowych, ich zatwierdzania i prowadzenia sprzedaży, a także prowadzenia określonych rejestrów dotyczących zarówno produktów, jak i podmiotów w sferze ubezpieczeniowej.

Odrębny nacisk położony jest na ubezpieczeniowe produkty inwestycyjne. W polskim systemie prawnym takim produktem jest ubezpieczenie na życie związane z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Implementowana dyrektywa i projekt ustawy określają dodatkowe wymogi dotyczące ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych w zakresie zapobiegania konfliktom interesów. Projekt przewiduje również określone sankcje, w tym sankcje karne,

Posel Genowefa Tokarska

w przypadku naruszenia przez firmy obowiązków i wymogów wynikających z przedkładanego projektu.

Jest to dokument dość obszerny, rozbudowany, zawiera zapisy niestety powtarzające się w projekcie z druku nr 1782, które, sądzę, należy wyeliminować w toku dalszych prac nad tym projektem. A ponadto integralną jego częścią jest również 10 rozporządzeń ministra rozwoju i finansów, które uszczegóławiają niektóre rozwiązania zaprojektowane w ustawie.

Projekt był konsultowany z wieloma instytucjami i zawiera wiele rozwiązań proponowanych przez te instytucje. Generalnie należy ocenić, że projekt ustawy poprzez zawarte wymogi, głównie informacyjne, ale również organizacyjne i nadzorcze, jest projektem prokonsumenckim zwiększającym świadomość i bezpieczeństwo osób ubezpieczonych. Może tylko dodam, że projekt ustawy o dystrybucji ubezpieczeń zastępuje w całości obowiązującą ustawę o pośrednictwie ubezpieczeniowym i wprowadza zmiany także do siedmiu innych ustaw.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przekazaniem ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos na pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń.

Omawiany projekt wdraża do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/97 z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie dystrybucji ubezpieczeń oraz częściowo szereg innych unijnych dyrektyw m.in. w sprawie rynków instrumentów finansowych i w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego.

Nowo skonstruowane regulacje, które właśnie procedujemy, mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa obywateli korzystających z usług oferowanych na rynku ubezpieczeń. Ponadto poprzez rozwój świadomości społeczeństwa powinny one wpłynąć również na wzrost zainteresowania tego typu produktami oraz rozwój całej branży.

Zaproponowane przez projektodawców narzędzia mające sprzyjać wypełnieniu podstawowego celu ustawy opierają się w głównej mierze na zaostrzeniu obecnie obowiązujących warunków, jakie będą musieli spełniać sprzedawcy ubezpieczeń. Według nowych przepisów dystrybutorzy ubezpieczeń będą

zobowiązani corocznie do odbywania dodatkowych szkoleń zawodowych, co zwiększy ich kompetencje oraz umiejętności dopasowywania do potrzeb klienta przedstawianych mu ofert.

Wprowadzenie obowiązku informowania klientów, czy dystrybutor działa na rzecz jednego czy wielu ubezpieczycieli, o charakterze jego wynagrodzenia, wysokości kosztów dystrybucji oraz kosztów prowizji, zwiększy zaufanie klientów do przedstawicieli branży ubezpieczeniowej, a także wyeliminuje sytuacje, w których zamiast dobrem klienta będą się oni kierowali wysokością własnego zysku.

Wśród korzystnych dla klientów i zwiększających ich ochronę rozwiązań zawartych w omawianym projekcie znajduje się również m.in. rozstrzygnięcie na ich korzyść reklamacji, jeżeli agent ubezpieczeniowy nie udzieli na nią odpowiedzi w ciągu 30 dni od złożenia, objęcie rynku dystrybucji ubezpieczeń nadzorem KNF z możliwością nakładania kar administracyjnych oraz nadanie KNF kompetencji prowadzenia rejestru pośredników ubezpieczeniowych.

Reasumując, regulacje zawarte w projekcie ustawy są przemyślane i w sposób pozytywny wpłyną na całą branżę. Mimo niektórych opinii, że tylko jedno towarzystwo ubezpieczeniowe zyska na ich wprowadzeniu, uważam, że w ostateczności zwiększą one przejrzystość i uczciwość zawieranych na rynku ubezpieczeń transakcji. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że na zwiększeniu transparentności i eliminacji nieuczciwej konkurencji przede wszystkim zyska obywatel.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamykam listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Czocharę, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Dyrektywa kładzie duży nacisk na kwestię nadzoru. I chciałabym wobec tego zapytać, czy w przypadku naruszeń prawa lub uchybień obowiązkowi w tej działalności pośrednictwa ubezpieczeniowego wprowadzane przez dyrektywę rozwiązania w znacznym stopniu zaostrzają tę odpowiedzialność odnośnie do dotychczas istniejących

Posel Gabriela Masłowska

przepisów w Polsce. Chodzi tutaj zarówno o odpowiedzialność administracyjną, jak i kary, sankcje. Czy w wyniku wprowadzenia tej dyrektywy zauważymy większą uciążliwość czy dolegliwość sankcji, i w jakim stopniu, odnośnie do obecnych naszych rozwiązań?

I druga kwestia. Mowa jest tam także o obowiązku wymiany informacji na szczeblu międzynarodowym, jeżeli chodzi o inne organy nadzoru. Czy ta dyrektywa rozszerza np. zakres informacji, które przekazać musi KNF do innych organów nadzoru w odniesieniu do tego, co do tej pory miało miejsce? Na ile te informacje są bardziej umiędzynarodowione w wyniku dyrektywy?

Może jeszcze jedno krótkie pytanie. Czy tutaj kompetencje rzecznika finansowego w jakiś sposób są uszczuplone przez tę dyrektywę, czy nadal postępowanie pozasądowe w tych kwestiach, tak jak dotychczas, będzie prowadzone w takim samym zakresie przed rzecznikiem finansowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Mam następujące pytania do pana ministra w związku z przygotowanym projektem ustawy. Czy wejście w życie ustawy 23 lutego przyszłego roku w całości – z tymi wyjątkami, które są zapisane w projekcie, o których pan minister mówił... Czy będziemy przygotowani w tym terminie do stworzenia wykazu brokerów, którzy będą posiadać odpowiednie upoważnienia? Bo do tego się w tej ustawie przygotowujemy, takiego rejestru nie ma. To po pierwsze.

Po drugie, czy przed wejściem ustawy w życie to szkolenie – związane z wymaganiem odbycia przez pracowników szkolenia w wymiarze 15 godzin... Jak podmioty, które będą do tego obowiązane, mają do tego podejść? Czy to ma być wypełnione do tej daty wejścia w życie ustawy? Czy już w tym dniu, czy po tej dacie będzie wprowadzany ten obowiązek sukcesywnego przeszkolenia pracowników? Warto, żeby w tym zakresie była pełna jasność.

Czy pan minister zgodziłby się – bo nie udzielał odpowiedzi na pytania zadane w trakcie wystąpień klubowych, a głos klubu parlamentarnego to skierowanie do dalszych prac w podkomisji w zakresie zastosowania również polityki cenowej produktów, nawet tych jednorocznych, żeby jeszcze mocniej zaostrzyć kryteria – żeby można było nie wprowadzać, nie wprowadzano przez 8 lat drastycznych podwy-

żek cen np. ubezpieczeń komunikacyjnych, samochodów. W 2017 r. mieliśmy do czynienia z taką nadzwyczajną i bardzo wysoką, i bardzo kosztowną dla klientów podwyżką cen ubezpieczeń. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Czy wnioskodawcy widzą możliwość, aby wprowadzić zmiany w tej ustawie oraz ustawie poprzednio dyskutowanej polegające na tym, że środki pochodzące z kar byłyby skierowane na tworzenie systemu szkolenia młodzieży, aby zwiększyć jej świadomość i wiedzę o rynku finansowym, co może ją uchronić przed nieuczciwymi praktykami przy sprzedaży produktów finansowych i ubezpieczeniowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Nowaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Masłowskiej odnośnie do kwestii nadzoru i odpowiedzialności – czy były zwiększone sankcje – to nie, sankcje są podobne, więc tutaj praktycznie nie ma zwiększenia karalności czy zaostrzenia pewnych rygorów dla podmiotów. Nie, dyrektywa tego nie wprowadza, a my również tego nie nadregulujemy.

Jeśli chodzi o obowiązek wymiany informacji poprzez KNF z innymi międzynarodowymi regulatorami – czy tu coś się zmienia – to nie, to również pozostaje praktycznie bez zmian, więc nie ma dodatkowych obciążeń dla regulatora. Jeśli chodzi o kompetencje rzecznika finansowego, to one zostają nawet poszerzone o pośredników. Natomiast jeśli chodzi o postępowania pozasądowe, to one właśnie są... Co do wszystkich reklamacji będzie można prowadzić postępowanie pozasądowe u rzecznika finansowego, więc tutaj nawet kompetencje rzecznika finansowego zostają rozszerzone.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Skowrońskiej o ten rejestr brokerów – czy tutaj zostanie wszystko przygotowane, czy zdążymy – to obecnie rejestr brokerów już istnieje w KNF-ie, jest taki obowiązek, więc ta ustawa wprowadzi tylko pewne modernizacje co do tego rejestru. On jest, więc tutaj nie ma ryzyka, że czegoś nie uda się wprowadzić zgodnie z terminem.

Jeśli chodzi o obowiązek odbywania tych 15-godzinnych szkoleń co roku, to jest tutaj przepis przejściowy, że to nie musi być już w tym pierwszym roku. Jest przepis przejściowy, że do końca 2019 r. przynajmniej jedno takie 15-godzinne szkolenie powinno być odbyte, więc tutaj dajemy jednak dodatkowy czas dla instytucji finansowych, żeby były w stanie sobie to zorganizować i przygotować odpowiedni program, również żeby to wszystko było zrobione tak, jak powinno być, bo nie chodzi o to, żeby szkolenie było odbyte, ale nic nie zmieniło.

Jeśli chodzi o pana posła Romeckiego, o zmiany dotyczące tego, czy te środki z kar mogłyby być przesyłane na jakiś fundusz, to wydaje mi się, że można, że to będzie warte dyskusji, jeśli chodzi o prace w komisji. Nie wiem, czy pan poseł był wcześniej. Chciałem, pragnę podkreślić – jak już państwu mówiłem, powtórzę – że przy ministrze finansów jest Rada Rozwoju Rynku Finansowego i my dostrzegaliśmy problem edukacji społeczeństwa w tym zakresie. Niestety od wielu, wielu lat było to jakoś pomijane, troszeczkę zaniedbywane, tak to ujmę. Kilkanaście miesięcy temu powstał w tej radzie zespół roboczy zajmujący się właśnie edukacją finansową. Przedstawiciele rynku, instytucje, regulatorzy mieli kilka spotkań, by wypracować program, to, jaka tematyka powinna być poruszana w programie nauczania w szkołach, żeby osoby, przedstawiciele naszego społeczeństwa czy obywatele, kończąc odpowiedni poziom edukacji, mieli jakąś wiedzę finansową, bo to jest podstawa obecnej działalności. Nie pamiętam, 4–5 miesięcy temu wysłaliśmy cały ten opracowany program do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tam został powołany zespół ekspertów, który stara się zharmonizować te rzeczy z programem nauczania, z podstawą programową nauczania. A więc widzimy ten problem i robimy to. Środki na MEN idą generalnie z ogólnego budżetu państwa, więc tutaj może to jest już ujęte, powiedzmy. Sam pomysł być może, mówię, jest warty rozważenia. Natomiast nie wiem, wyszliśmy z tą inicjatywą już jakiś czas temu, to już się toczy, więc może to jakoś połączyć? Ale widzimy, że powinniśmy kłaść duży nacisk na edukację finansową społeczeństwa, co ograniczy ryzyko przypadków missellingu czy podejmowania niepożądanego ryzyka. Nie oszukujmy się, to nie zredukuje tego do zera, to jest normalny etap, to znaczy normalnie, statystycznie zawsze znajdują się ludzie, którzy zostali gdzieś oszukani czy którym być może brakowało pewnej wiedzy czy doświadczenia, ale staramy się to minimalizować. Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A strategia?)

Przepraszam, było pytanie o strategię cenową. Tak, przepraszam, przeoczyłem, bo to było chyba w trakcie wystąpienia.

Ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, chyba art. 33, jeśli dobrze pamiętam, definiuje, jaka jest strategia, jaka jest polityka cenowa firmy ubezpieczeniowej sprzedającej produkty ubezpieczeniowe – że składka zebrana z danego produktu ubezpieczeniowego powinna wystarczyć na wypłacenie wszystkich świadczeń. To jest strategia i polityka cenowa firm ubezpieczeniowych określona w ustawie już sprzed wielu lat, więc to jest ujęte. Wprowadzenie dodatkowych regulacji mówiących o jakichś poszczególnych innych poziomach to byłoby wprowadzenie, wydaje mi się, nadregulacji i moglibyśmy stworzyć większe wypaczenia. Gdyby ten poziom został ustawiony w innym przypadku, mógłby generować ryzyko nawet upadłości firmy ubezpieczeniowej. A więc wydaje mi się, że ta polityka cenowa jest w ustawie doprecyzowana bardzo dobrze i działa w miarę efektywnie. Tak jak na całym świecie to jest standard.

(Poseł Krystyna Skowrońska: ...po 8 latach podwyżki były...)

Myśmy odnosili się, było wiele interpelacji poselskich, również chyba pani poseł, jeśli dobrze pamiętam, odnośnie do tych zwyczaj OC. To jest skomplikowany proces, który trwał wiele lat, spowodowany wojną cenową, która była. Ale to już zostało zderegulowane i nadzorca, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, jest wyczulony na tego typu kwestie z firmami ubezpieczeniowymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, zawarty w druku nr 1781, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 24 października 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1779).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie miło zaprezentować państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1779.

Przypomnę, że ustawa o spółdzielniach socjalnych została uchwalona w kwietniu 2006 r., weszła w życie w lipcu 2006 r. i przez te 10 lat, które minęły, dobrze się wpisała w polską rzeczywistość, szczególnie jeśli chodzi o realizowanie rehabilitacji społecznej, zawodowej, integracji społecznej, wspierania osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, łączenia działalności biznesowej z działalnością społeczną. Na duże zainteresowanie co do spółdzielni socjalnych najlepiej wskazuje to, jak gwałtownie rosła liczba spółdzielni, które powstawały. W 2009 r., po 3 latach funkcjonowania ustawy, mieliśmy 187 spółdzielni. Teraz, po 10 latach, jest ich ponad 1600. Mimo że spółdzielnie socjalne są trudną formą działalności, mimo że założycielami tych spółdzielni są osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, wrosły one na stałe w pejzaż szczególnie lokalnych społeczności w naszym kraju.

Celem proponowanej regulacji jest ułatwienie zakładania i funkcjonowania spółdzielni socjalnych. W związku ze zmianami na rynku pracy, sytuacji gospodarczej naszego kraju i spadkiem bezrobocia uważamy, że założycielami spółdzielni i pracownikami spółdzielni powinny być grupy najbardziej defaworyzowane na rynku pracy, osoby niepełnosprawne, osoby w różny sposób wykluczone z rynku pracy, a jednocześnie uważamy, że aktywna polityka społeczna wymaga ułatwienia im powrotu do społeczeństwa.

Proponowane zmiany zostały przygotowane wraz z sektorem pozarządowym, z Radą Działalności Pożytku Publicznego. Mieliśmy także w 2016 r., w 10-lecie uchwalenia ustawy, spotkanie w ramach ogólnopolskiego forum spółdzielni socjalnych, gdzie założenia tego projektu były szeroko omawiane.

Chcemy, żeby ustawa, którą państwu przedstawiamy, weszła w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, i mam nadzieję, że jeszcze w tym roku uda nam się stworzyć ułatwienia dla funkcjonowania spółdzielni socjalnych.

Jeśli chodzi o zmiany, które planujemy, jest ich sporo z tego względu, że tak jak wspominałem, spółdzielnie miały szereg ograniczeń. 10 lat temu, gdy była uchwalana ustawa o spółdzielniach socjalnych, były duże obawy przed wykorzystaniem tego instrumentu w celach niekoniecznie prospołecznych. Stąd różnego rodzaju zastrzeżenia i wymagania, które często dla osób, które powinny funkcjonować w spółdzielniach, były nie do przekroczenia. Dlatego pierwsza zmiana, którą proponujemy, to jest rozszerzenie katalogu osób, które mogą zakładać spółdzielnie socjalne i przystępować do nich w charakterze członka lub osoby świadczącej pracę na rzecz spółdzielni socjalnej.

Drugą zmianą, ważną dla spółdzielni, jest wzmocnienie roli pracowników spółdzielni socjalnych. W spółdzielniach socjalnych z jednej strony funkcjonują założyciele, członkowie spółdzielni, ale spółdzielnia ma także charakter prozatrudnieniowy i oczywiście zatrudnianie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym jest bardzo ważne.

Chcemy, żeby pracownicy spółdzielni socjalnych byli także objęci procesem reintegracji społecznej i zawodowej, włączeni w procesy decyzyjne, konsultacyjne, żeby mogli korzystać z szeregu praw, które do tej pory były zastrzeżone dla członków spółdzielni.

Trzecią zmianą, którą wprowadzamy, jest ułatwianie zakładania spółdzielni socjalnych. Z jednej strony obniżamy liczbę założycieli z pięciu do trzech, z drugiej strony nakładamy obowiązek na spółdzielnię, żeby pozostały skład członkowski był uzupełniony w ciągu 12 miesięcy. Z jednej strony jest mniejsza liczba założycieli, ale, z drugiej strony, po roku funkcjonowania ta liczba znowu będzie wynosić pięć osób, pięciu członków. Uważamy, że dla wielu z tych, na których nam najbardziej zależy, podjęcie ryzyka założenia spółdzielni jest zbyt dużym wysiłkiem, potrzebują czasu, żeby przekonać się, że są w stanie funkcjonować, że są w stanie prowadzić spółdzielnię socjalną.

Jednym z problemów, które zgłaszały nam środowiska spółdzielni socjalnych, była lustracja. Chcemy, żeby te spółdzielnie socjalne, które były finansowane, współfinansowane ze środków publicznych, były obowiązkowo poddawane pierwszej lustracji w terminie 6 miesięcy od dnia zatwierdzenia sprawozdania finansowego.

Następną zmianą, którą państwu przedstawiamy, jest możliwość tworzenia konsorcjum spółdzielczego. W celu wzmocnienia ruchu spółdzielni socjalnych chcemy umożliwić spółdzielniom tworzenie konsorcjów spółdzielczych w formie umowy. Regulacja jest istotna dla zwiększenia potencjału ekonomicznego spółdzielni, ale także wspólnego organizowania sieci produkcji, handlu, usług, organizowania wspólnej promocji działań spółdzielczych, wspólnego występowania w zamówieniach publicznych. Mamy nadzieję, że ta inicjatywa zostanie wykorzystana przez spółdzielnie, żeby mocniej zaistnieć na rynku usług, także na rynku świadczenia usług dla podmiotów publicznych.

Spółdzielnie narzekały często, że składki na Krajową Radę Spółdzielczą są dla nich zbyt dużym obciążeniem z tego względu, że jednocześnie powstały związki rewizyjne spółdzielni socjalnych i ta składka często była podwójnie płacona. Chcemy, żeby zwolnione ze składek na Krajową Radę Spółdzielczą były te spółdzielnie socjalne, które przynależą do właściwego związku rewizyjnego i już z tego tytułu ponoszą analogiczne opłaty członkowskie.

Następnym ułatwieniem w funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych są zaproponowane nowe instrumenty wsparcia z Funduszu Pracy i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chcemy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

my rozszerzyć te instrumenty wsparcia, jednocześnie, jak mówiłem wcześniej, rozszerzając działalność spółdzielni, poprzez włączenie nowych kategorii osób wykluczonych społecznie, koncentrując się już nie tylko na bezrobotnych, ale także na osobach niepełnosprawnych i osobach wykluczonych z różnego powodu z rynku pracy.

Jedną z rzeczy, która jest związana z programem „Za życiem”, jest ułatwienie uczestnikom warsztatów terapii zajęciowej, młodzieży niepełnosprawnej przygotowania do zafunkcjonowania na rynku pracy. Chcemy, żeby uczestnicy warsztatów mogli w spółdzielniach socjalnych odbywać praktyki, które pozwolą im zobaczyć, czy faktycznie praca zawodowa, aktywność zawodowa jest dla nich do zrealizowania, jest dla nich atrakcyjna, czy odnajdują się i realizują w tego typu działalności.

To są zmiany chyba najważniejsze z punktu widzenia spółdzielni. Chciałbym gorąco prosić państwa o poparcie projektu ustawy i przekazanie go do dalszych prac legislacyjnych w Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Robert Warwas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Warwas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych.

Wysoka Izbo! Spółdzielnie socjalne są szczególnym podmiotem ekonomii społecznej. Ich celem jest zwiększenie szans osób bezrobotnych zagrożonych wykluczeniem na usamodzielnienie się i odnalezienie na rynku pracy. Jest to instytucja, która prowadzi działalność łączącą w sobie cele gospodarcze i społeczne.

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach socjalnych na nowo definiuje działalność spółdzielni oraz wzmacnia pozycję jej pracowników. Najważniejsze propozycje zmian dotyczą wzmocnienia roli pracowników spółdzielni socjalnych, którzy nie są jej członkami, m.in. poprzez objęcie procesem reintegracji społecznej, zawodowej oraz włączenie

w procesy decyzyjne i konsultacyjne w spółdzielni socjalnej.

Projekt przewiduje również wprowadzenie możliwości refundacji składek na ubezpieczenia społeczne oraz części kosztów pracodawców opłacanych za pracowników społecznych niebędących członkami spółdzielni. Projekt ustawy zakłada również rozszerzenie katalogu osób, które mogą zakładać spółdzielnię i przystąpić do spółdzielni socjalnej w charakterze członka lub osoby świadczącej pracę na rzecz spółdzielni socjalnej.

Procedowany rządowy projekt ustawy wprowadza ułatwienia w zakładaniu spółdzielni socjalnych. Przewiduje m.in. zmniejszenie liczby założycieli z pięciu do trzech osób, z obowiązkiem uzupełnienia składu członkowskiego spółdzielni do pięciu osób w terminie 12 miesięcy. Wprowadza również ułatwienia funkcjonowania spółdzielni socjalnej – nowe instrumenty wsparcia z Funduszu Pracy oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Proponowana regulacja uelastycznia i usprawnia funkcjonowanie spółdzielni socjalnych, m.in. ze względu na trudności w początkowym okresie ich działania, poprzez poszerzenie zakresu wsparcia dla podmiotów już istniejących, poprzez umożliwienie ubiegania się o wsparcie pomostowe na każde utworzone miejsce pracy oraz możliwość refundacji kosztów zatrudnienia pracowników zagrożonych wykluczeniem społecznym w spółdzielni socjalnej, niebędących członkami spółdzielni.

Szanowni Państwo! Ustawa zakłada również udzielanie wsparcia z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na podjęcie działalności gospodarczej w ramach spółdzielni socjalnej dla osób niepełnosprawnych, a nie jak dotychczas – na wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej, a także przewiduje środki finansowe na utworzenie miejsc pracy w spółdzielni socjalnej dla osób niepełnosprawnych.

Kolejnym elementem są praktyki zawodowe w spółdzielni socjalnej dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Projekt przewiduje możliwość odbycia nieodpłatnych praktyk zawodowych u pracodawcy, w tym w spółdzielni socjalnej, przez osoby niepełnosprawne realizujące indywidualny program rehabilitacji zawodowej w ramach warsztatów terapii zajęciowej.

Istotnym elementem jest również tworzenie konsorcjum społecznego. Regulacja jest istotna z punktu widzenia zwiększenia potencjału ekonomicznego spółdzielni, wspólnego organizowania sieci produkcji, handlu i usług, organizowania wspólnej promocji działań spółdzielczych oraz wspólnego występowania w zamówieniach publicznych.

Kolejnym elementem nowelizowanej ustawy jest wprowadzenie dla spółdzielni socjalnych zwolnienia ze składek na Krajową Radę Spółdzielczą oraz podniesienie rangi spółdzielczości socjalnej, dodanie do działu administracji rządowej, jakim jest zabezpieczenie społeczne spraw z zakresu ekonomii społecz-

Posel Robert Warwas

nej, przedsiębiorczości społecznej, w tym spółdzielczości socjalnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze pozytywne skutki proponowanych zmian, wnoszę o przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Spółdzielnie socjalne mają w Polsce długą historię, ale muszą powiedzieć, że to jest historia, która zawsze ewoluje w dobrym i lepszym dla tych rozwiązań, czyli dla zakładania spółdzielni socjalnych, kierunku.

W 2003 r. była to jedynie możliwość zakładania takich spółdzielni przez członków KIS-ów i CIS-ów, czyli klubów i centów integracji społecznej, z możliwością refundacji składek na ubezpieczenia społeczne. Lata 2004–2006 to możliwość zakładania spółdzielni socjalnych już przez większy katalog osób: osoby bezrobotne, trwale zagrożone wykluczeniem społecznym, z możliwością występowania do Funduszu Pracy z wnioskiem o utworzenie miejsc i refundację składek na ubezpieczenia społeczne, ale wyłącznie dla uczestników centrów integracji społecznej. 2006 r. i 2009 r. to lata, w których ulgi w podatku dochodowym z nadwyżki reintegracji społecznej zostały zapisane w prawie, to możliwość prowadzenia działalności gospodarczej i odpłatnej zapisanej w statucie, możliwość startów w konkursach na zlecenie zadań publicznych, ale jedynie w oparciu o przepisy ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie. Kolejne zmiany przepisów do roku 2011 to zmiana proporcji osób trwale zagrożonych wykluczeniem społecznym i tych, które tym zagrożeniem nie są objęte, z 50 do 50, czyli 50% osób, które są zagrożone wykluczeniem społecznym, i 50% osób niezagrożonych tym wykluczeniem mogło zakładać spółdzielnie socjalne, co było krokiem w dobrym kierunku, bo pozwalało jednym od drugich uczyć się, to możliwość zakładania spółdzielni socjalnych przez osoby prawne, zatrudnianie pracowników niebędących członkami spółdzielni, rozszerzenie refundacji składek na ubezpieczenia społeczne, uregulowanie działalności pożytku publicznego w działalności odpłatnej, zasady udzielania tej pomocy publicznej, a co najważniejsze,

to wprowadzenie klauzuli społecznych do zamówień publicznych.

I dzisiaj mamy kolejne dobre kroki w kierunku ułatwiania działalności tego podmiotu gospodarczego, podmiotu ekonomii społecznej, przede wszystkim przez zmianę ilości osób, które mogą taką spółdzielnię założyć, z pięciu do trzech. Rozszerzono także katalog osób, które mogą te spółdzielnie zakładać, np. o opiekunów osób z niepełnosprawnością. Myślę, że w trakcie prac komisji będę także wnioskować o rozszerzenie tego katalogu o wychowanków usamodzielniających się z pieczy zastępczej, szczególnie z pieczy instytucjonalnej. Im pobyt w takiej spółdzielni na pewno bardzo ułatwi późniejszy start w dorosłe życie, już na wolnym, otwartym rynku pracy. Chodzi o uelastycznienie zasad członkostwa w spółdzielni i zasady podziału nadwyżki bilansowej, możliwość zatrudniania pracowników niebędących członkami spółdzielni, a jednocześnie ułatwienia tego stażu, który trzeba odbyć, żeby zostać członkiem spółdzielni socjalnej. Wprowadzono szereg udogodnień finansowych: możliwość refundacji składek na ubezpieczenia społeczne dla pracowników niebędących członkami spółdzielni, możliwość dofinansowania do stworzonych miejsc pracy, zwalniania z opłat, np. członkostwa w Krajowej Radzie Spółdzielczej, przy jednoczesnym mechanizmie kontrolnym. Otóż każda spółdzielnia socjalna po pierwszych 6 miesiącach swojej działalności musi się poddać lustracji – i to jest dobry krok, w dobrym kierunku. Uważam, że te lustracje będziemy traktować jako wspomaganie działalności takiej spółdzielni socjalnej, a nie jako nadzór, który ma służyć jej zamknięciu. Uważam, że w tych pierwszych 6 miesiącach takie wsparcie bardzo przyda się każdej spółdzielni.

Jeśli chodzi o możliwość używania skrótu, członkowie spółdzielni tłumaczą nam, że często nazwa „spółdzielnia socjalna” budzi nie najlepsze skojarzenia, w związku z czym proszą o możliwość używania skrótu. I słusznie, dlaczego mamy (*Dzwonek*) im to utrudniać?

Wnoskujemy o skierowanie tego projektu ustawy do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Agnieszka Ścigaj, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko wobec procedowanej ustawy o spółdzielniach socjalnych.

Posel Agnieszka Ścigaj

Spółdzielnie socjalne to przedsiębiorstwa społeczne, które w Polsce powstają od 2003 r. i z powodzeniem aktywizują na rynku pracy osoby, które mają na tym rynku najtrudniej. Ekonomia społeczna to stosunkowo młoda dziedzina, gałąź polityki społecznej w Polsce. Jednak te przedsiębiorstwa rozwijają się tak szybko, tak dobrze prosperują, tak szybko i skutecznie powracają na rynek pracy, że można powiedzieć, że ich rozwój po prostu jest konieczny.

Ekonomia społeczna, w tym spółdzielnie socjalne, to podmioty gospodarcze, które konkurują na otwartym rynku pracy, a jednocześnie posiadają coś bardzo ważnego, bo właśnie misję społeczną. Kiedy powstała pierwsza ustawa o spółdzielniach socjalnych, kiedy zaczęły powstawać pierwsze spółdzielnie socjalne, pamiętam takie krytyczne głosy, które płynęły i ze strony niektórych polityków, i ze strony przedsiębiorców, o tym, że przede wszystkim te podmioty będą psuły lokalny rynek, że będą zagrażać lokalnej konkurencji. Teraz, po latach już wiemy, że tak się nie stało i nic takiego nie miało miejsca, że spółdzielnie wypełniają bardzo ważną lukę w lokalnych rynkach, której nie chcą wypełniać inne przedsiębiorstwa, a jeszcze przy tym robią bardzo wiele dobrego: dają miejsca pracy osobom niepełnosprawnym, kobietom, które powracają po długich przerwach, urlopach macierzyńskich, dają miejsca pracy osobom bezdomnym, o niskich kwalifikacjach. Zyski przeznaczają na różne inicjatywy lokalne i społeczne, na rozwój swoich pracowników.

Ludzie, którym dano szansę i utworzono warunki do pracy, potrafią pracować, płacić podatki, są bardzo aktywni, potrafią prowadzić własne biznesy. Dzięki spółdzielniom socjalnym, dzięki podmiotom ekonomii społecznej przestają być kosztem, a wreszcie są bardzo dobrą inwestycją. Nie płacimy im przez lata zasiłków, nie przyglądamy się, jak stają się bezradni i coraz bardziej uzależniają się od państwa, tylko rzeczywiście powodujemy to, że są bardzo aktywni i potrafią się świetnie rozwijać.

O tych dobrych rozwiązaniach mogłabym opowiadać latami, ale pozwolę sobie na prywatną dygresję, ponieważ sama prowadziłam taką spółdzielnię i wiem bardzo dobrze, ilu osobom dała ona miejsca pracy, jak pozwoliła się rozwinąć przez wiele lat, a szczególnie osobom niepełnosprawnym. Oczywiście ustawa o tych spółdzielniach wprowadza bardzo wiele istotnych zmian i przepisów, które ułatwiają im funkcjonowanie, szczególnie konkurowanie na rynku, na otwartym rynku.

Co chcę podkreślić i za co chcę podziękować panu ministrowi: rzeczywiście ta ustawa była bardzo dobrze procedowana i wprowadzana, ponieważ rzeczywiście przeprowadzono bardzo szerokie konsultacje, była konsultowana z tymi, których bezpośrednio dotyczy. Za to chcę podziękować, bo rzeczywiście ona zmienia bardzo wiele i ułatwia funkcjonowanie tym

podmiotom. Wiele tu było wspomniane, chodzi o zadbanie o to przede wszystkim, aby pracownicy, którzy jeszcze nie są członkami, ale za chwilę staną się właścicielami tej spółdzielni, współwłaścicielami, mogli już na samym początku uczestniczyć w procesie decydowania.

Projekt zawiera również ułatwienia dotyczące zakładania spółdzielni socjalnych. Kiedyś pięć osób mogło założyć spółdzielnię socjalną, minimum pięć osób. W tej chwili, po nowelizacji ustawy mogą to być trzy osoby, dwie osoby będą mogły później dojść i będą uzupełniały. Ten zapis był podyktowany tym, że rzeczywiście trudno jest założyć przedsiębiorstwo w pięć osób i trudno jest utrzymać taki sposób zarządzania z osobami, które np. nie miały doświadczenia w pracy w ogóle albo w pracy w grupie.

Ponadto złagodzone zapis dotyczący obowiązkowej nazwy „spółdzielnia socjalna”. Rzeczywiście z punktu widzenia marketingowego, czyli tego, że spółdzielnia miała działać na rynku i być konkurencyjna, to dość mocno przeszkadzało.

Ponadto rozszerzono katalog osób, które mogły zostać zatrudnione w spółdzielniach. Tu należy podkreślić, że umożliwiono właśnie zatrudnienie oraz zakładanie spółdzielni opiekunom osób niepełnosprawnych. Chcę tylko zwrócić uwagę, panie ministrze, na jedną rzecz. Przepis, który definiuje właśnie możliwość zatrudniania opiekunów osób niepełnosprawnych, dokładnie art. 4, definiuje grupę opiekunów w oparciu o art. 49 pkt 7 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Ten artykuł niestety eliminuje opiekunów, którzy są zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych i poszukują lepszej, stałej pracy. Podchodząc do sprawy kompleksowo, warto poprawić ten art. 49 pkt 7 poprzez skreślenie zapisu „niewykonującym innej pracy zarobkowej”. Nie mogę chyba złożyć poprawki w tym względzie podczas prac komisji, ponieważ ta poprawka dotyczy innej ustawy, która będzie procedowana, ale jeżeli rzeczywiście chcemy pomyśleć o osobach, które są zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, które są opiekunami, które naprawdę szukają stałej pracy, to warto by ten zapis wykreślić, żeby umożliwić im funkcjonowanie w pełni również w obrębie tej ustawy.

Kończąc, chcę powiedzieć, że klub oczywiście poprze tę ustawę, bo zmierza ona w bardzo dobrym kierunku, pozwala spółdzielniom socjalnym lepiej konkurować i funkcjonować na otwartym rynku. Jest dobrym połączeniem ochrony miejsc pracy i działalności gospodarczej, co powinno być promowanym kierunkiem w przywracaniu na rynek pracy grup osób, które naprawdę z różnych powodów oddaliły się od tego rynku. (*Dzwonek*) Oczywiście chyba wszyscy się zgadzamy, że działanie oparte na tym, że ludziom dajemy wędkę, a nie rybę, i jeszcze pomagamy organizować łowisko, jest dobrym działaniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1779.

Wysoka Izbo! Spółdzielnie socjalne są to organizacje, które łączą w sobie cechy przedsiębiorczości oraz sektora pozarządowego. Ich działalność skoncentrowana jest na aktywizacji i reintegracji zarówno zawodowej, jak i społecznej osób wykluczonych. Są one, co również podniesiono w uzasadnieniu, jednym z kluczowych podmiotów ekonomii społecznej oraz istotnym instrumentem polityki społecznej. To niezwykle ważne zadanie doczekało się w 2006 r. osobnej regulacji, właśnie ustawy o spółdzielniach socjalnych. Na podstawie przepisów tej ustawy aktywnie działa ok. 1000 podmiotów, natomiast w roku 2016 zarejestrowanych było 1400 podmiotów. Oczywiście jest różnica między tymi, które aktywnie działają, a tymi, które są zarejestrowane.

W ciągu ponad 10-letniej historii obowiązywania ustawa ta była nowelizowana i dostosowywana do zgłoszonych potrzeb. I właśnie przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy jest kolejną taką nowelizacją. Zawiera on szereg zmian, które zgodnie z przedstawionym uzasadnieniem powinny spowodować polepszenie warunków funkcjonowania spółdzielni, zwiększyć ich trwałość i wesprzeć w początkowej fazie działalności. To są oczywiście bardzo istotne cele. Nie sposób odnieść się w tej formule, w formule takiego wystąpienia, do całości tej ustawy czy też konkretnych propozycji, w związku z tym na tyle, na ile się uda, tylko zasygnalizuję rzeczy, które gdzieś tam wydają się ważne z różnych przyczyn.

Po przeanalizowaniu tego projektu można powiedzieć, iż większość zmian zaproponowanych przez rząd w sprawie spółdzielni socjalnych idzie w dobrym kierunku, w takim jak postulaty i uwagi zgłaszane przez sektor, przez osoby zaangażowane, a także że ten projekt precyzuje niektóre aspekty istotne z punktu widzenia funkcjonowania spółdzielni. Wśród proponowanych zmian zwraca uwagę np. doprecyzowanie obszaru działania spółdzielni przez wskazanie, iż spółdzielnie działają na rzecz reintegracji społecznej i zawodowej nie tylko członków spółdzielni, ale również pracowników niebędących jej członkami, a pochodzących z grupy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ta zmiana dotyka oczywiście istotę funkcjonowania spółdzielni. One muszą w obszarze

swojej działalności uwzględniać cel aktywizacji i integracji zarówno zawodowej, jak i społecznej szerzej, odnosząc to nie tylko do członków. O tym właśnie jest ten przepis. Zresztą, na co wskazuje również uzasadnienie, objęcie pracowników swoistymi uprawnieniami przysługującymi członkom może ich przygotować do wstąpienia w szeregi członków spółdzielni, a to przecież absolutnie pożądany kierunek.

W projekcie zaproponowano również limity członków spółdzielni niezaliczanych do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. To budzi pewne wątpliwości, choć, jak rozumiem, takie są oczekiwania wobec ustawodawcy i ma to uzasadnienie w praktyce. Jednak propozycja zmniejszenia liczby założycieli spółdzielni socjalnych z pięciu do trzech wymaga już głębszej analizy. Projekt co prawda przewiduje okres 12 miesięcy na uzupełnienie liczby członków lub zatrudnienie pracowników, ale zasadnicze tu oczywiście jest pytanie o formułę spółdzielczości jako takiej.

Projekt przewiduje również możliwość uzyskania członkostwa w spółdzielni przed upływem 12 miesięcy, oczywiście w przypadku gdy statut będzie stanowił o takiej możliwości. To jest uprawnienie spółdzielni, i to dobrze, że spółdzielnie same mogą decydować w ważnych sprawach.

Projekt zawiera propozycję uchylecia ust. 3 w art. 5a. To jest chyba jeden z pierwszych przepisów proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość, który przewiduje wsparcie dla takiej, powiedziałabym, naturalnej przedsiębiorczości Polaków. Otóż w rezultacie tej zmiany członek lub pracownik, który założył inną spółdzielnię socjalną lub przystąpił do takiej spółdzielni czy też podjął jakąś działalność, zatrudnienie, nie będzie musiał odchodzić z dotychczasowej spółdzielni w przypadku podjęcia tej dodatkowej pracy. To oczywiście witamy z zadowoleniem, bo to wychodzi, powiedziałabym, naprzeciw racjonalnym oczekiwaniom tych, którzy w tych spółdzielniach funkcjonują.

Oprócz tego projekt wprowadza zmiany poprawiające transparentność zarządzania, w tym obowiązek ustanowienia takiej swoistej komunikacji na linii zarząd – pracownicy. To oczywiście nie jest lekarstwem na problemy, jak pokazują doświadczenia z innymi tego typu ciałami, ale wpłynie w pozytywny sposób na utożsamianie się pracowników z celami i sytuacją spółdzielni.

Z zadowoleniem witamy również umożliwienie w tych przepisach tworzenia konsorcjum spółdzielczego w formie umowy – to oczywiście gdzieś tam funkcjonuje, ale (*Dzwonek*) podstawy prawne są ważne – możliwość zrefundowania składek na ubezpieczenie czy też uelastycznienie zasad podziału nadwyżki finansowej. To są takie rzeczy, które z pewnością idą w dobrym kierunku...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Mirosław Suchoń:

...w związku z tym Klub Poselski Nowoczesna wnosi o przekazanie projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Czy jest pan poseł Bańkowski?

Nie ma.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z satysfakcją usłyszałem od pana ministra, że aktualnie działa ok. 1500 – tak pan powiedział – spółdzielni socjalnych. Jako wieloletni dyrektor powiatowego urzędu pracy miałem doświadczenia z organizacją spółdzielni socjalnych i, nie wiem, może miałem pecha, moje doświadczenia nie były najlepsze. Ograniczenia co do członkostwa, zatrudnienia, zakresu działalności tych spółdzielni powodują, że tak naprawdę dobrze funkcjonujących spółdzielni nie ma aż tak wiele. Część z nich nie przetrwała zbyt długo, duża część boryka się z dużymi kłopotami. Wprowadzenie zmian w tym zakresie jawi się więc jako dające nadzieję na to, że to wszystko może się zmienić, tym bardziej że urzeczywistnienie idei spółdzielczości socjalnej, tj. reintegracja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, włączenie ich do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie, w tym na rynku pracy, jest pewnym obowiązkiem społecznym. I pytanie, mam nadzieję, retoryczne: Czy proponowane liczne zmiany w ustawie o spółdzielniach socjalnych zmieniają korzystnie tę sytuację? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu bardzo.

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Spółdzielnie socjalne są bardzo ważnym filarem w ekonomii społecznej. Jaki jest główny cel działalności tychże spółdzielni socjalnych, nie muszę tutaj Wyso-

kiej Izbie tłumaczyć. Wprowadzony rządowy projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach socjalnych na nowo definiuje działalność spółdzielni oraz wzmacnia pozycję jej pracowników.

Panie ministrze, w związku z tym mam pytania. Jakie rządowy projekt ustawy o spółdzielniach socjalnych wprowadza ułatwienia w zakładaniu spółdzielni socjalnych? Jakie zostaną wprowadzone ułatwienia w funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych? Czy są w ogóle jakieś zagrożenia w kontekście wprowadzanych zmian? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Spółdzielnie socjalne są doskonałym sposobem, aby aktywizować, integrować osoby wykluczone, te, które mają trudności na rynku pracy. 10 lat funkcjonowania spółdzielni to bardzo dobry okres, żeby dokonać pewnej analizy, wybrać takie rozwiązania, które pomogą w tym, żeby te spółdzielnie funkcjonowały jeszcze lepiej. Niestety mam podobne doświadczenie jak mój przedmówca pan poseł Duda. Rzeczywiście trudności związane z zakładaniem, później prowadzeniem tych spółdzielni powodowały, że ten potencjał nie był wykorzystywany. Praktycznie w moim powiecie, w Lublińcu, co roku były przeznaczane środki na funkcjonowanie spółdzielni, a niestety środki te nie były wykorzystywane. Nawet inspirowałem pewne grupy osób, żeby te środki wykorzystać. Niestety obostrzenia, pewne uwarunkowania prowadziły do tego, że te spółdzielnie nie powstawały. Jeżeli te ułatwienia w praktyce spowodują, że będzie powstawała większa liczba spółdzielni, to będzie to bardzo dobre rozwiązanie. Mam tylko jedno zastrzeżenie: czy w tej ustawie bądź, powiedzmy, w planach ministerstwa przewidziane jest wsparcie tych spółdzielni, szczególnie w tym pierwszym okresie funkcjonowania, chociażby poprzez doradztwo biznesowe. Chodzi o to, żeby jednak wspierać te spółdzielnie w działaniu, jeżeli mają jakieś kłopoty.

I jeszcze jedno pytanie. Czy ministerstwo przewiduje przeprowadzenie jakiejś kampanii informacyjnej, żeby informacja o tych ułatwieniach, o tym, że te spółdzielnie mogą lepiej funkcjonować, dotarła do jak najszerzego grona osób?

Na koniec, panie ministrze. Może ma pan statystyki dotyczące tego, ile spółdzielni powstało, ile upadło, bo chyba jest taki obraz? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Warwas, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Warwas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych wprowadza wiele ułatwień w zakładaniu i funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych. Wyeliminuje bariery, które utrudniają działalność spółdzielni socjalnych, szczególnie w zakresie zwiększenia trwałości spółdzielni socjalnych na początku ich funkcjonowania. W związku z tym, panie ministrze, bardzo proszę o informację o tym, czy były prowadzone badania ankietowe na temat tego, jakie były główne problemy w aktualnym stanie prawnym, które doprowadziły do likwidacji powstałych spółdzielni socjalnych, bo o tym bardzo wiele słyszymy, i jakie zostały wprowadzone rozwiązania w obecnym projekcie ustawy, aby tym problemom zapobiegać i stworzyć większe szanse na przetrwanie spółdzielni socjalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele razy gościły w moim biurze osoby zakładające lub prowadzące spółdzielnie socjalne. Zwracały uwagę na kilka zapisów w obecnie obowiązującej ustawie, które blokują pewne działania, a jest to istotne z punktu widzenia funkcjonowania takich spółdzielni i ich finansów. Większość wszelkich aktów jest np. stworzona dla modelu spółdzielni socjalnych osób fizycznych. Spółdzielnie mogą jednak być powoływane również przez osoby prawne. W związku z tym te osoby prawne np. nie mogły w większości wnioskować do urzędów pracy o zwrot kosztów poniesionych na zatrudnienie pracowników. Taka procedura jest określona dla spółdzielni tworzonych przez osoby fizyczne. Moje pytanie brzmi: Czy niniejsza nowelizacja rozwiązuje ten problem? Jeśli nie, to prosiłabym o uwzględnienie tych uwag w treści aktów wykonawczych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam takie pytania. Po pierwsze, jakie są planowane koszty związane z przyjęciem tej ustawy? Czy państwo przewidują w tej materii wzrost kosztów również po stronie budżetowej, a z drugiej strony czy szacują państwo, że może nastąpić jakiś wzrost kosztów po stronie spółdzielni w związku z dostosowywaniem do przepisów, które są projektowane?

I druga rzecz. Jeden z moich przedmówców zapytał już o statystyki. Też chciałbym o to zapytać, czy resort prowadzi jakąś statystykę dotyczącą działalności, przedmiotu działalności, tego, jak one powstają czy upadają, ile z nich działa tak na pewno, ile jest w zawieszeniu. Jeżeli tak, to bardzo bym prosił o taką informację. Zwracam się również z prośbą o takie informacje na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja jest potrzebna. Moje pytanie dotyczy dwóch kwestii. Pierwsza związana jest z osobą pełnomocnika. To pytanie już padło czy też była sformułowana bardzo istotna poprawka. Wspomniano o tym, że na ogół opiekun nie jest w stanie zaangażować się od razu, zerwać z wykonywaną przez siebie pracą, by założyć spółdzielnię i w niej pracować. Stąd niezbędny jest zapis, o którym mowa. A może należałoby zapisać to alternatywnie? To rzecz pierwsza.

Rzecz druga. Myślę, że zapis dotyczący tego, że trzy osoby mogą założyć spółdzielnię socjalną, jest ułatwiający, ale może należałoby go jednak jeszcze przemyśleć, bowiem rzecz nie w tym, aby spółdzielnię założyć, ale w tym, aby mogła ona funkcjonować. A z pewnością macie państwo już rozeznanie co do tego, co mówią szczególnie te osoby, którym się nie udało i musiały zlikwidować, zamknąć spółdzielnię. Nie było doradztwa. Po pierwsze, nie zbadały one dostatecznie rynku, tego, czy w danym miejscu ta spółdzielnia jest zasadna, bowiem nawet nie wiedziały o tym, że to trzeba zrobić. Nie potrafiły przygotować biznesplanu itd., itd. Można by mnożyć te potrzeby czy te braki, które spowodowały, że przedsięwzięcie było nieudane. Zatem czy ustawa – bo tego nie znalazłam – rozwiązuje te problemy? W przeciwnym wypadku fakt, że będą tylko trzy osoby, może stać się przyczyną – oby nie – jeszcze większej liczby rozczarowań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować za debatę, za zainteresowanie spółdzielczością socjalną i zmianami, które proponujemy, a także za to, że państwa pytania dotyczyły tak bardzo istotnych kwestii. Oczywiście spróbuję chociaż na większość odpowiedzieć, mam nadzieję, że mi się uda.

Jeśli chodzi o pana posła Dudę, to oczywiście nowelizacja jest stąd, że faktycznie powstaje dużo spółdzielni, liczymy, że ok. jedna trzecia, 30% z tych 1600 nie funkcjonuje. Natomiast mimo że są trudne w zakładaniu, są trudne w prowadzeniu i w bardzo wielu przypadkach kończy się to porażką dla tych osób, które raczej do porażek są przyzwyczajone i szkoda, że jeszcze raz muszą to przeżyć, to jednak osoby te decydują się na ich zakładanie. To, że te spółdzielnie powstają, to jest najlepszy przykład na to, że jest zapotrzebowanie, żeby nie korzystać z pomocy socjalnej, tylko żeby faktycznie wziąć sprawy w swoje ręce, w cudzysłowie powiem, w każdym razie żeby faktycznie wrócić do aktywności, wrócić do społeczeństwa, podjąć wysiłek zintegrowania się czy usamodzielnienia, co jest warte podkreślenia.

Czy ułatwienia, które będą zawarte w ustawie, będą wystarczające? Oczywiście od początku, i tutaj to państwo mówili, wiele osób uważało, że zbyt duże ułatwienia i zbyt duże wsparcie dla spółdzielni socjalnych psują rynek, stąd te zapisy na początku były bardzo trudne. Pomalutku w miarę obserwowania, monitorowania, jak te spółdzielnie funkcjonują, staramy się to ułatwiać, to jest następny krok. Mamy nadzieję, że one ułatwią funkcjonowanie spółdzielni, natomiast czy będą wystarczające, zobaczymy.

Tutaj też w odpowiedzi na jedno z pytań chciałem powiedzieć, że w tę ustawę z 2006 r. było wpisane monitorowanie tego, co się dzieje ze spółdzielniami. Co 2 lata przygotowujemy sprawozdanie z funkcjonowania spółdzielni, ono jest dosyć obszerne, ostatnie było, jeżeli dobrze pamiętam, za lata 2014–2015, oczywiście pan poseł może je bez problemu znaleźć, ale były także przeprowadzane badania ankietowe przez Uniwersytet Warszawski w 2014 r., które przyniosły sporo informacji. Spróbujemy przygotować pakiet informacji dla pana posła.

Ułatwienia w zakładaniu, w funkcjonowaniu – to państwo mniej więcej widzą i słyszeli. Oczywiście przede wszystkim schodzimy z liczby założycieli. Ktoś ładnie tutaj mówił, pani poseł Ścigaj, że często liczba pięć dla osób, które lata całe nie pracowały, które nie

mają doświadczenia we współpracy, w pracy zespołowej, często była trudna, więc schodzimy do trzech. Dajemy szansę, żeby pozostałe osoby przekonały się, że jest to okazja do zafunkcjonowania i wzięcia odpowiedzialności za te sprawy. I będą musiały uzupełnić ten skład, ale chcemy zejść z pięciu do trzech osób.

Także ułatwieniem jest na pewno to, że jeśli chodzi o osoby wykluczone, to schodzimy przy spółdzielniach usługowych do 30% i w spółdzielniach dla osób z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym i znacznym też do 30%. Chodzi o udział w spółdzielni tych osób wykluczonych.

Jeśli chodzi o inne ułatwienia, to państwo wiedzą, że w ramach różnych ułatwień finansujemy także koszty wynagrodzenia z Funduszu Pracy, jest dotacja na utworzenie miejsca pracy z Funduszu Pracy.

Jeśli chodzi o to, co mówił pan poseł, to jest bardzo ważne – ta pomoc to z jednej strony lustracja, dzięki pani poseł Kochan, która wspominała o tym, jak ważne to jest, żeby był feedback ze strony lustracji, który pokaże, co trzeba poprawić, co trzeba zmienić, co trzeba udoskonalić. Z drugiej strony także przypomnę, że są spore środki europejskie na wspieranie ekonomii społecznej, w tym spółdzielni socjalnych, w ramach ośrodków wsparcia ekonomii społecznej. Jest cały program, z jednej strony wymuszania na OWES-ach, żeby był odpowiedni poziom świadczenia usług doradczych, usług doradztwa biznesowego, bardzo konkretnych, z drugiej strony te ośrodki wsparcia ekonomii społecznej mają faktycznie ogromne możliwości, jeśli chodzi o pomaganie w tworzeniu spółdzielni, tworzeniu miejsc pracy, funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych. Uważamy, że jest to okres, który trzeba maksymalnie wykorzystać dla rozwoju spółdzielczości socjalnej.

Główne problemy spółdzielni socjalnych – jest ich dużo, w tym sprawozdaniu są one wymienione: z jakich powodów spółdzielnie upadają, z jakich zaprzestają działalności. Staramy się to monitorować, nie wszystkie spółdzielnie odpowiadają na nasze ankiety. Badanie Uniwersytetu Warszawskiego było bardziej pogłębione, więc tych informacji było tam więcej, w sprawozdaniach, które państwu przedstawiamy, często nie wszystkie spółdzielnie nam odpowiadają na ankiety, ale na pewno pokazuje to pewne kierunki, i to także, oprócz konsultacji ze środowiskiem spółdzielni socjalnych, ułatwiło nam podjęcie prac nad zmianą ustawy.

Były dwie ciekawe rzeczy, o których oczywiście będziemy, mam nadzieję, mogli dyskutować także w ramach prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Myślę o tych opiekunach osób niepełnosprawnych. Jak państwo wiedzą, projekt ustawy był konsultowany nie tylko ze środowiskiem spółdzielni socjalnych, ale także był w konsultacjach wewnętrznych w naszym resorcie, był w konsultacjach międzyresortowych, przeszedł przez Komitet Stały czy przez rząd i zapisy, które tutaj widzimy, oczywiście są formą kompromisu.

Mówiąc o tych opiekunach, pani poseł Ścigaj słusznie wskazała, że to są zapisy, które już są w obiegu prawnym, jeśli chodzi o ułatwienie i wspieranie tego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz

typu osób, w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. One nie mogą odbiegać zbyt daleko od tych zapisów, które są. Natomiast mieliśmy podobny problem, jak pani poseł mówiła, dokładnie w czasie tych dyskusji, które prowadziliśmy z departamentem funduszu, który zajmuje się Funduszem Pracy, z panem ministrem Szwedem używaliśmy podobnych argumentów, co pani poseł. Więc temat jest ważny. Może uda się w czasie dalszego procedowania troszkę poprawić ten zapis. Jeżeli nie, to będziemy czekać na następną nowelizację.

Jeśli chodzi o ułatwienia dla osób prawnych i wsparcie z urzędu pracy, także mam nadzieję, że podczas dyskusji w komisji będzie szansa o tym dyskutować.

Tak z grubsza postarałem się odpowiedzieć na najważniejsze pytania. Jeszcze raz chciałbym to podkreślić, chciałbym podziękować za to, że wszystkie kluby poparły dalsze procedowanie nad tym projektem. Chciałbym podziękować nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu spółdzielców socjalnych, bo dla nich te zapisy i ta nowelizacja naprawdę są ważne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1779, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 45 do godz. 17 min 50)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego (druk nr 1709).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 7c ust. 1b ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, skierował w dniu 30 maja 2017 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia. Komisja, po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2017 r., na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada Wysokiej Izbie propozycję odrzucenia wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu bardzo.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 1737 i 1822).

Proszę pana posła Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu 15 lipca 2017 r. rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska i uchwalił do tejże właśnie ustawy trzy poprawki.

Przyjmując poprawkę nr 1, Senat uznał za zasadne przyznanie na poziomie ustawowym zarządom wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, zwanych dalej wojewódzkimi fundu-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz

szami, kompetencji do określania organizacji wewnętrznej biur wojewódzkich funduszy, tak aby nie było wątpliwości w zakresie kompetencji do regulowania ww. kwestii, jak również organu, któremu one przysługują. Ponadto przedmiotową poprawką wprowadza się upoważnienie dla ministra właściwego do spraw środowiska do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowego trybu działania organów wojewódzkich funduszy oraz sposobu udzielania pełnomocnictw w celu ujednolicenia tych regulacji oraz zapewnienia sprawnego działania wojewódzkich funduszy i właściwej realizacji przez nie zadań, mając na uwadze, że w dotychczasowej praktyce kwestie te były różnie regulowane w statutach poszczególnych wojewódzkich funduszy. Proponowana zmiana prowadzić będzie także do braku konieczności uchwalania statutów przez wojewódzkie fundusze. Poprawka nr 3 ma na celu utrzymanie w mocy statutów wojewódzkich funduszy nadanych przez sejmiki województw do czasu wejścia w życie wskazanego powyżej rozporządzenia ministra właściwego do spraw środowiska. Jednocześnie zaproponowano przepis umożliwiający ministrowi wydanie przedmiotowego rozporządzenia w terminie miesiąca od dnia wejścia w życie nowelizacji ustawy.

Przepis art. 2 w brzmieniu proponowanym poprawką nr 2 zmierza do uregulowania sytuacji, w której do chwili wejścia w życie przepisów ustawy rada nadzorcza wojewódzkiego funduszu nie zrealizowała obowiązku wynikającego z art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, to znaczy w terminie 14 dni od dnia jej powołania nie skierowała do zarządu województwa wniosku o powołanie członków zarządu wojewódzkiego funduszu. Proponowana regulacja przewiduje przyznanie wojewodzie kompetencji do przedłożenia zarządowi województwa uzgodnionych z ministrem właściwym do spraw środowiska wniosków w sprawie powołania członków zarządu wojewódzkiego funduszu w terminie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Jeżeli w takiej sytuacji zarząd województwa nie powoła członka zarządu wojewódzkiego funduszu, powołania dokonuje wojewoda. Poprawka reguluje także skutki niewykonania przez zarząd województwa dyspozycji art. 3 ust. 5 przywołanej ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r., wskazując, że kompetencję w zakresie powołania członków zarządu przejmuje rada nadzorcza. W celu uniknięcia wątpliwości, jakie skutki wynikają z powołania członków zarządu wojewódzkiego funduszu w ww. sposób, proponuje się dodanie regulacji, zgodnie z którą powołania te są równoznaczne z wygaszeniem mandatu członków dotychczasowego zarządu. Ta sama reguła będzie dotyczyła powołań dokonanych na podstawie art. 400j ust. 2a ustawy Prawo ochrony środowiska do dnia wejścia w życie rozpatrywanej ustawy. Jednocześnie wprowadzono przepis jednoznacznie precyzujący, jaki skutek z punktu widzenia Kodeksu pracy ma

wygaśnięcie mandatów dotychczasowych członków zarządu wojewódzkiego funduszu.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 13 września 2017 r. rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie podczas głosowania trzech poprawek, które wniósł Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń i imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o stanowisku Senatu zawartym w druku nr 1737 w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Senat, proponując trzy poprawki, uznał za zasadne ujednolicić regulacje, by zapewnić sprawne działanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz właściwą realizację przez nie zadań. Zaproponował przyznanie zarządom tych funduszy kompetencji do określania wewnętrznej organizacji ich biur. Wprowadził upoważnienie dla ministra właściwego do spraw środowiska do określenia trybu działania organów wojewódzkich funduszy oraz sposobu udzielania pełnomocnictw. Jednocześnie zaproponował uregulowanie sytuacji, w której rada nadzorcza wojewódzkiego funduszu nie zrealizowałaby obowiązku skierowania do zarządu województwa wniosku o powołanie członków zarządu funduszu. Proponowana regulacja przewiduje przyznanie w tej sytuacji kompetencji wojewodzie tak, by mógł przedłożyć zarządowi województwa uzgodnione z ministrem właściwym do spraw środowiska wnioski w sprawie powołania członków zarządu wojewódzkiego funduszu. W przypadku gdy zarząd województwa członków nie powoła, powołania dokonuje wojewoda.

Klub Prawo i Sprawiedliwość w związku działaniami podejmowanymi w niektórych samorządach województw podtrzymuje potrzebę wprowadzenia zmian w zapisach ustawy Prawo ochrony środowiska, a przypomnę, że te działania wielu samorządów zmierzają do uzgodnienia takich zapisów, które unie-

Posel Małgorzata Golińska

możliwą jakiegokolwiek zmiany i sparaliżują funkcjonowanie wojewódzkich funduszy.

W związku z powyższym deklarujemy poparcie dla poprawek Senatu, uznając je za poprawki potrzebne do uporządkowania obecnej sytuacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo ochrony środowiska, które jest w tej chwili nowelizowane, jest nowelizowane po raz drugi. Prawo i Sprawiedliwość przy pierwszej nowelizacji stworzyło ustawę kadrową po to, żeby wymienić zarządy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Okazało się, że tamta nowelizacja była bublek prawnym, który trzeba było poprawić.

Przy tej nowelizacji znowu doszło do wielu nieciekawych regulacji, które Senat zaczął poprawiać. Okazało się, zresztą słusznie, że senatorowie są chyba trochę mądrzejsi niż posłowie, bo zmniejszyli ten skok na etatyzację w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska. Natomiast, jak podczas procedowania w komisji ochrony środowiska się okazało, Biuro Legislacyjne całkowicie zakwestionowało konstytucyjność tych trzech poprawek, które Senat przedłożył do procedowania.

Wysoka Izbo! Jakoś mnie to nie dziwi, że to jest kolejna nowelizacja niespełniająca podstawowych założeń Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zresztą podczas posiedzenia pan poseł sprawozdawca od razu odsyłał nas do Trybunału Konstytucyjnego, nas bądź osoby bezpośrednio zainteresowane, które jeżeli stwierdziłyby, że mają taką potrzebę, powinny zaskarżyć tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Myślę, że jest to nowelizacja, która znowu potwierdza, jakim Prawo i Sprawiedliwość jest mistrzem w tworzeniu chaosu. Zresztą wasz pryncypał jest geniuszem w zarządzaniu chaosem. Nawiasem mówiąc, nie wiem, jak wy, posłowie, to wytrzymujecie.

(Poseł Piotr Kaleta: Przejdź do nas.)

Wprawdzie to jest mało istotne, bo to jest wasz wybór. Zastanawiam się tylko, jak długo jest w stanie wytrzymać to Polska. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.

W imieniu klubu... Właśnie widzę, że mamy zmianę. Nie pani poseł Ewa Lieder, tylko pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Ten sam punkt, tak że, panie pośle, bardzo proszę.

Posel Paweł Kobyliński:

Dziękuję. Widzę, że mam bardzo mało czasu, bo tylko 30 sekund.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba rzeczywiście znowu się zastanowić nie tylko nad meritum tej ustawy, lecz przede wszystkim nad jakością stanowienia prawa. Apeluję do większości rządowej, większości parlamentarnej, aby nie szła z tymi ustawami, że tak powiem, na rympał, tylko jak coś robicie, to rzeczywiście róbcie to porządnie.

Te trzy poprawki, tak, one są niekonstytucyjne. Już Biuro Analiz Sejmowych to podkreśliło, w związku z czym ciężko jest się do nich odnieść.

Szanowni Państwo! Jak coś robicie, to zastanówcie się. To jest nasze państwo, to jest nasze prawo. Później obywatele muszą korzystać z tego prawa i być mu podlegli, a jeśli uchwalacie je niechłujnie, to później niechłujnie będzie wykonywane. To też nasze państwo. Zastanówcie się nad tym. Trochę refleksji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz koło Wolni i Solidarni, to wystąpienia zostały złożone na piśmie*).

Zamykam więc dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Mamy kolejny punkt, ale nie ma przedstawiciela ministerstwa, więc ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 03 do godz. 18 min 05)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, możemy zaczynać. Mamy przedstawiciela Rady Ministrów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.” (druk nr 1589) **wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju** (druk nr 1622).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Tak więc proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju panią Jadwigę Emilewicz o przedstawienie powyższej informacji.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przemasz państwa, że zmusiłam do przerwy.

Już odpowiadam na pytanie dotyczące stanu realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Będę referować stan na ostatni dzień ubiegłego roku, 31 grudnia 2016 r.

Ta informacja, którą chciałym państwu przekazać, obejmuje takie zagadnienia jak: lokalizacja i stopień zagospodarowania każdej z 14 stref, efekty funkcjonowania tych stref z uwzględnieniem liczby udzielonych zezwoleń, utworzonych miejsc pracy, wartości i struktury branżowej zrealizowanych inwestycji oraz kraju pochodzenia kapitału, a także informacje dotyczące działalności spółek zarządzających strefami.

W ubiegłym roku zmiany granic stref dotyczyły 12 z 14 działających stref. Łączny obszar wzrósł o ponad 1,5 tys. ha, tj. do poziomu prawie 21,5 tys. ha. Na obszarze o powierzchni ponad 500 ha zostanie zlokalizowanych 41 projektów inwestycyjnych, gdzie średni stopień zagospodarowania stref w całości, całych obszarów, wyniósł niemal 60% i wahał się od 26% w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej do ponad 74% w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Na koniec ubiegłego roku przedsiębiorcy posiadali ponad 2200 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności na terenie stref, a w samym 2016 r. wydanych zostało 257 zezwoleń: od najmniejszej, od trzech – w strefie kamiennogórskiej i starachowickiej, do 40 – w strefie mieleckiej. W stosunku do poprzedniego roku liczba wydanych zezwoleń wzrosła o 18%. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału od początku istnienia stref wyniosła blisko 112 mld zł, to jest wzrost o ponad 570 mln w stosunku do 2015 r., czyli to jest wzrost o 0,5%. W 2016 r., jeśli chodzi o tę skumulowaną wartość inwestycji, największą z nich miała strefa wałbrzyska – to ponad 21% całości, łódzka – 14%, katowicka – ponad 12%, najmniejszy, ale jednakowoż zaliczony wzrost – strefa słupska.

Inwestorzy w tych wszystkich strefach zatrudniali ponad 300 tys. osób, od 4 tys. w strefie słupskiej do niemal 60 tys. w strefie katowickiej. W stosunku do poprzedniego roku zatrudnienie wzrosło o ponad 6%. To jest ponad 20 tys. miejsc pracy.

Jeżeli chodzi o strukturę inwestycji według kraju pochodzenia – chodzi o udział w łącznym kapitale – to jest tak, iż prawie 21% stanowią firmy polskie,

zagraniczne – ponad 80%. Wśród zagranicznych liderem pozostają Niemcy, a na kolejnych miejscach są: Holandia, Stany Zjednoczone, Belgia i Włochy.

Struktura branżowa inwestycji również nie uległa istotnym zmianom w stosunku do poprzedniego roku. Największy udział w skumulowanych inwestycjach miały firmy z branży motoryzacyjnej. Kolejne to wyroby z gumy, tworzywa sztuczne i wreszcie wyroby metalowe.

Według danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów łączna wysokość pomocy publicznej udzielonej przedsiębiorcom działającym w strefach do końca 2015 r. wyniosła nieco ponad 19 mld zł. Stanowi to ok. 17% nakładów inwestycyjnych poniesionych przez przedsiębiorców do końca 2015 r., zatem ten bilans pozostaje dla budżetu państwa korzystny. W 2016 r. na budowę infrastruktury na obszarze stref wydatkowano niewiele ponad 300 mln zł, a nakłady spółek zarządzających wyniosły niemal 118 mln zł. Pozostała część wydatków była poniesiona przez gminy, gestorów mediów oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Łączna kwota zwolnienia podatkowego spółek zarządzających strefami od początku funkcjonowania wyniosła niemal 260 mln zł, a w samym 2016 r. – niemal 18 mln i była wyższa o 4 mln w porównaniu z poprzednim, 2015 r.

Najwyższy zysk wypracowały Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Agencja Rozwoju Przemysłu Oddział w Tarnobrzegu – warto przypomnieć, że dwie strefy są zarządzane przez Agencję Rozwoju Przemysłu, a tarnobrzyska jest jedną z nich – oraz Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna. I to jest bardzo pozytywne zaskoczenie, jeśli chodzi o ten ostatni podmiot, który nie rejestrował takich zysków od wielu lat. Te zyski wahają się... W przypadku strefy katowickiej to jest ponad 20 mln, w przypadku suwalskiej – do 7,5 mln. Żadna ze spółek nie zanotowała ujemnego wyniku finansowego. I to też jest pozytywna, korzystna zmiana w stosunku do roku ubiegłego, gdzie w przypadku trzech stref mieliśmy ujemny wynik finansowy.

Spółki zarządzające strefami są zaangażowane w tworzenie nowych klastrów, uczestniczą w pracach wspierających współpracę w ramach już istniejących klastrów. W ubiegłym roku np. w katowickiej strefie rozpoczął się proces studiów dualnych. Tarnobrzyska strefa specjalna od stycznia jest członkiem klastra motoryzacyjnego, a w wałbrzyskiej uruchomiono klasę patronacką w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Strzelinie.

Zatem podsumowując, ubiegły rok był bardzo dobry dla stref. Przede wszystkim w tym ubiegłym roku dokończone zostały procesy rozszerzenia rozpoczęte w najgorszym przypadku 3 lata wcześniej. Skutecznie udało się odpowiedzieć inwestorom na pytania, tak że mogli oni dostać pozwolenie na działalność w strefie. Jeżeli chodzi o pozytywne zmiany, co warto zauważyć, to proces rozpatrywania wniosków skrócił się, ponieważ średnio, jak analizowaliśmy, trwał on 24 miesiące. Ten czas został skrócony do

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz

6 miesięcy. Co więcej, uruchomiona została, analogicznie do możliwości obserwowania procesu legislacyjnego, tego, jak on przebiega, iż jest transparentny, tak że można widzieć na jakim etapie jest proces ustawowy... Analogicznie wszyscy mogą również już w tej chwili widzieć, gdzie, na którym etapie rozpatrywania jest proces udzielania pozwolenia strefowego. Tak jak mówię, czas trwania tego procesu skrócił się do 6 miesięcy. Jest to związane z realizowaną w Ministerstwie Rozwoju polityką obsługi inwestora w sposób przejrzysty, z wdrożeniem modelu tzw. one-stop shop. Inwestorzy, którzy są zainteresowani inwestowaniem w Polsce, nie tylko w specjalnych strefach ekonomicznych, dostają szybką informację właśnie w tym umownym jednym okienku, a następnie są przez proces przeprowadzani bardzo szybko, jeśli oczywiście jest pełna, kompletna dokumentacja. Jeśli jej nie ma, to dostają szybką informację zwrotną. Tak że, tak jak mówię, udało się czas trwania tego procesu skrócić do 6 miesięcy, stąd te wyniki, zarówno jeśli chodzi o rozszerzenie, planowaną wartość inwestycji, jak i planowaną zwiększoną liczbę miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Niestety w chwili obecnej przedstawiciel komisji jest nieobecny. Przedstawi nam to sprawozdanie trochę później. Rozpocniemy od dyskusji.

Oświadczenia w imieniu klubów oraz kół będą 5-minutowe.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnię się do informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, stan na 31 grudnia 2016 r., informacji zawartej w druku nr 1589. Informacja ta była przedstawiona na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Pozwolę sobie przytoczyć przynajmniej część z omawianych wówczas punktów, część z nich była również przytaczana przez panią minister.

Z danych statystycznych wynika, że w 2016 r. zmiany granic dokonało 12 specjalnych stref ekonomicznych. Łączny obszar wzrósł o ponad 1,5 tys. ha. Na obszarze ponad 500 ha zostało zrealizowanych ok. 41 projektów inwestycyjnych. W roku 2016 śred-

ni stopień zagospodarowania stref wyniósł prawie 60% i jest to stała wynikająca m.in. z faktu, że część terenów znajdujących się w strefach nie nadaje się do wykorzystania zgodnie z zamierzeniami, jakie były robione na początku.

W 2016 r. przedsiębiorcy posiadali ponad 2,3 tys. ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności, a łączna wartość materiału zainwestowanego w strefach wyniosła blisko 113 mld zł. Największy udział skumulowanej wartości inwestycyjnej miał miejsce w strefach: wałbrzyskiej, łódzkiej i katowickiej, a najniższy – w ślupskiej, która jest jedną z najmniejszych pod względem powierzchni.

Na koniec ubiegłego roku inwestorzy zatrudniali ponad 330 tys. osób. W ciągu roku nastąpił wzrost zatrudnienia o ponad 6,5%. Jeżeli przyjrzymy się strukturze firm strefowych, wynika z niej, że ok. 21% stanowią firmy polskie, a pozostałe to firmy zagraniczne, przede wszystkim niemieckie, następnie holenderskie, amerykańskie i belgijskie czy też włoskie. Największe firmy są w branży motoryzacyjnej, następnie są producenci wyrobów z gumy, tworzyw sztucznych i wyrobów metalowych. Cała struktura układa się w klastry, gdzie najpierw mamy lidera technologicznego i branżowego w każdej ze stref oraz firmy zajmujące się dostawami od poddostawców. Na budowę infrastruktury na terenach strefowych spółki zarządzające wydały niewiele ponad 300 mln zł, tj. 150 mln zł mniej niż w roku 2015. Łączna kwota zwolnienia podatkowego spółek zarządzających strefami od początku funkcjonowania do końca 2016 r. wyniosła 260 mln. Strefy, które wypracowały najwyższy zysk, i tutaj spore znaczenie ma wielkość powierzchni, to Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, następnie Agencja Rozwoju Przemysłu Oddział w Tarnobrzegu i Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna. Wszystkie spółki odnotowały dodatni wynik finansowy.

Wysoka Izbo! Szersza dyskusja na temat stanu i przyszłości funkcjonowania stref odbyła się na posiedzeniu komisji, tam też odpowiadano na wszelkie pytania. Dziś, tak jak w latach poprzednich, składam wniosek o przyjęcie przedstawionej przez ministerstwo informacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt wygłosić oświadczenie w sprawie działalności

Posel Mirosława Nykiel

specjalnych stref ekonomicznych w 2016 r., druki sejmowe nr 1589 i 1622.

Wysoka Izbo! Strefy działają w Polsce ponad 20 lat i zasadniczo zmieniły krajobraz polskiej gospodarki. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić gospodarkę bez działalności specjalnych stref ekonomicznych. Kilka przykładów efektów ich działania. Na koniec 2016 r. wartość skumulowana zainwestowanego kapitału wynosiła 112 mld zł. Utworzono 332 tys. miejsc pracy, wydano ponad 2263 zezwolenia czy dokładnie tyle. Strefy prowadzą działalność w 14 regionach. Tymi strefami o powierzchni 21 tys. ha zarządza 14 spółek. Dominujące branże, o czym już mówiliśmy, to motoryzacja, chemia i branża spożywcza. 72% kapitału pochodzi z sześciu krajów, w takiej kolejności: Niemcy, Polska, Holandia, USA, Belgia i Włochy. Głównymi celami działalności stref ekonomicznych w takim pierwszym zamierzeniu były likwidacja strukturalnego bezrobocia, a także przyciągnięcie do Polski obcego kapitału w erze globalizacji.

Można i nawet trzeba aktualizować zasady działania stref, zmieniać kryteria, bo rzeczywistość działalność gospodarcza nie znosi próżni, ciągle ulega zmianie. Szanowni państwo, w 2015 r. przekazaliśmy państwu dobrze prosperujące strefy, pani minister Emilewicz to podkreślała, poza nielicznymi wyjątkami. Chcę się odnieść do tego, co zostało zrobione przez te 2 lata. Niestety jestem bardzo rozczarowana tym, co państwo zrobiliście przez te 2 lata. Przede wszystkim kadry. Wymieniliście większość, bez jednego chyba prezesa, którego nie mogliście wymienić, bo tu zarządza agencja. Przed wakacjami zostawiliście tylko jednego prezesa z tych 14 stref. Czyli przede wszystkim kadry, tak to się odbywa już po tej paskudnej zmianie, bo tak ją nazywam. Cały czas zapowiadacie nową ustawę. Zapowiadacie i zapowiadacie. Wiemy, co w gospodarce jest najbardziej nie sprzyjające inwestowaniu: niepewność, bo nie wiadomo, co się zdarzy. Zapowiadacie państwo nową ustawę. Pan premier Morawiecki był uprzejmy na Forum Ekonomicznym w Krynicy to ujawnić. Odpalił fajfajerwerki i powiedział: tak, Polska będzie jedną strefą ekonomiczną. Zanim zapytam o to, co się za tym będzie kryło, za tą jedną strefą ekonomiczną – miałam dzisiaj na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju okazję trochę pytać, trochę mi się rozjaśniło – to zapytam panią minister, dlaczego w 2016 r. spadła dynamika wzrostu inwestycyjnego. Dlaczego spadła również dynamika przyrostu miejsc pracy? To są zasadnicze pytania, bo to były zasadnicze cele tworzenia stref. O tym pani minister nie wspomniała, ale czytam o tym w państwa dokumentach. Tłumaczycie to państwo wygasającymi zezwoleniami, ale takiej odpowiedzi nie przyjmuję.

Kieruję do pani kolejne pytanie: Dlaczego wymieniliście tak dobrze działających prezesów? Podawała pani dzisiaj przykłady najlepszych spółek, najlepszych stref, a właśnie tam zostali zmienieni prezesi.

Dlaczego niszczyście ludzi, dlaczego nie pozwalacie im rozwijać skrzydeł, tylko bezpardonowo ich odwołujecie, nie pytając nikogo, czy tak można?

Powiem tak: z uwagi na te niekorzystne wyniki w 2016 r. i tą totalną wymianę kadr Platforma Obywatelska nie będzie głosować za przyjęciem sprawozdania z działalności stref w 2016 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Obowiązkiem każdej firmy, podmiotu gospodarczego jest odprowadzanie podatku dochodowego od osób fizycznych, tj. PIT-u, i od osób prawnych, tj. CIT-u, z tytułu wykonywania usług lub produkowanych towarów. Funkcjonowanie w specjalnej strefie ekonomicznej w wyodrębnionym administracyjnie obszarze gminy, powiatu lub województwa wiąże się z preferencyjnymi warunkami prowadzenia działalności, z korzystaniem z pomocy publicznej itd. Takie zwolnienia z podatków stanowią bardzo konkretną ofertę na biznes. Możliwość uzyskania zwolnienia podatkowego wpływa na wybór lokalizacji konkretnych inwestycji.

Teraz pytanie: Czy rezygnacja z tego wsparcia w Polsce może zagrozić w przyszłości utrzymaniu inwestorów zagranicznych w tej skali?

Specjalne strefy wpłynęły na zatrudnienie pracowników i ograniczenie bezrobocia w regionach, zatrudnienie ogółem rośnie z roku na rok. Strefy wykorzystywały dostępność atrakcyjnych uzbrojonych gruntów wraz z niezbędną infrastrukturą, taką jak np. drogi dojazdowe.

Strefy mają także negatywne cechy, chodzi o uskutecznianie optymalizacji podatkowej.

Strefy spowodowały rozwój określonych dziedzin działalności gospodarczej, jak ściąganie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych, rozwój eksportu i transportu, w szczególności operatorów logistycznych. Dzięki funkcjonowaniu stref możemy mówić o reindustrializacji Polski. Ważne jest, by zagospodarowywanie niewykorzystanych zasobów naturalnych odbywało się z zachowaniem także zasad równowagi ekologicznej.

W Polsce funkcjonuje obecnie 14 stref. Odbiorcy usług i produktów inwestorów strefowych w zależności od branży mają swoich klientów w różnych państwach Europy i świata. Podmioty dokonujące inwestycji w strefach uzyskują pulę zwolnienia podatkowego odpowiadającego nakładom inwestycyjnym lub kosztom zatrudnienia oraz intensywności pomocy publicznej obowiązującej w danym regionie. Pomoc

Posel Krzysztof Sitarski

publiczna musi być uzależniona od stopnia rozwoju gospodarczego danego regionu, co odzwierciedla wskaźnik intensywności pomocy, który dla polskich stref waha się między 30% a 50%.

Opiniując funkcjonowanie, działalność stref, liczymy, że nastąpi zwiększenie pomocy dla małych i średnich przedsiębiorców. Postulujemy lepsze zagospodarowanie niewykorzystanych zasobów naturalnych z zachowaniem zasad równowagi ekologicznej. Mamy nadzieję, że państwo będzie tworzyło rozwiązania alternatywne do specjalnych stref ekonomicznych, co dla inwestorów, którzy dopiero zastanawiają się nad wejściem do strefy, niewątpliwie byłoby bodźcem do inwestycji w te gminy, gdzie stref nie ma.

Kukiz'15 popiera zrównoważony rozwój ekonomiczno-społeczny Polski. Tutaj trzeba zaznaczyć, że faktycznie trzeba to wsparcie dla polskich przedsiębiorców skutecznie, tak samo przy różnych instrumentach, także przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, z takim zastrzeżeniem, że później produkt finalny byłby oczywiście promowany przy wykorzystaniu także np. PAIH-u, państwowej agencji informacji i handlu. Skupienie tych wszystkich narzędzi w jednym ręku, Ministerstwa Rozwoju, pozwoli na, szczerze powiedziawszy, faktyczne wsparcie podmiotów gospodarczych w Polsce.

Tak jak powiedziałem, popieramy zrównoważony rozwój ekonomiczno-społeczny całej Polski, nie tylko stref ekonomicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Kukiz'15.

(Poseł Elżbieta Stępień: Nie Kukiz, Nowoczesna.)

Pani poseł, absolutnie bym o tym nie pomyślała, absolutnie. Absolutnie. To Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Informacja dotyczy roku 2016, a to czas, w którym specjalne strefy ekonomiczne... To czas konsumpcji działań poprzednich rządów specjalnych stref. Inwestorów bowiem nie pozyskuje się w kilka tygodni. To wielomiesięczny proces promocji terenów, żmudnych negocjacji, tworzenia warunków infrastrukturalnych. Można powiedzieć, że to sprawozdanie chwali poprzedników. Przecież inwestycja w podstrefie specjalnej strefy, jak i poza nią jest przygotowywana we współpracy z Polską Agencją Inwestycji i Handlu. Oznacza to często 2–3 lata negocjacji.

Postawmy teraz zasadnicze pytanie: Czy specjalne strefy ekonomiczne są potrzebne, czy służą rozwojowi gospodarczemu regionów? Czy bez ulg podatkowych i innego wsparcia, np. uzbrojonego terenu, potencjalni inwestorzy zainteresowaliby się w takim

stopniu naszym krajem? Nie ma wątpliwości, że strefy to miejsca pracy, inwestycje, nowe technologie, praca dla firm okołostrefowych, np. budowlanych, dostawców itd. Z pewnością strefy są stymulatorem, wręcz lokomotywą, w rozwoju regionów i należy je wspierać. Tylko trzeba sobie zadać pytanie, czy aby na pewno za wszelką cenę.

Weźmy pod uwagę jeszcze jeden aspekt. Ponieważ w strefach większościowym lub uprzywilejowanym właścicielem jest Skarb Państwa, nierzadko zdarza się tak, że strefy bardziej dbają o jego interes niż o interes samorządów, na których terenie funkcjonuje inwestycja. W związku z tym często bywa tak, że samorząd lokalny wyęcza wszystkie siły, żeby zapewnić niezbędną infrastrukturę techniczną, a potem niestety udzielone przez niego zwolnienie z podatku od nieruchomości jest wysysane aż do wyczerpania się pomocy publicznej, mimo że firma zaczyna już płacić podatek CIT organom skarbowym. Zdaniem samorządów powinno być tak, że to właśnie podatki lokalne są płacone w pierwszej kolejności. Takie rozwiązanie pozwoliłoby im odzyskać koszty ponoszonych nakładów. Na kongresach regionów samorządowcy głośno mówią o potrzebie zastąpienia udziałów Skarbu Państwa w strefach udziałami samorządów wojewódzkich. Wtedy zarówno geografia inwestycji, jak i składniki pomocy publicznej byłyby znacznie bardziej ukierunkowane na regiony.

Czas na pytanie, jaka będzie przyszłość stref. Obowiązujące dziś przepisy stanowią, że strefy będą funkcjonowały w obecnym kształcie i według obowiązujących zasad do końca 2026 r., a dla poważnego biznesu to niezbyt długi okres. Może to zatem skutkować mniejszym zainteresowaniem potencjalnych inwestorów. Na pewno w bliskiej perspektywie konieczne będzie rozważenie możliwości kolejnego przedłużenia, bo inwestorzy uzyskują pomoc publiczną w postaci zwolnień z podatków. Najpierw muszą zbudować, otworzyć firmę, mieć zyski, a dopiero potem korzystają z przywilejów. 2026 r. może nie być wystarczająco atrakcyjnym terminem. Wprawdzie podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy premier Morawiecki już ogłosił pomysł stworzenia z Polski jednej wielkiej strefy inwestycyjnej, pytanie jednak, czy to rzeczywiście program rządu poparty konkretnymi projektami zmian przepisów i czy w tej sprawie prowadzono już rozmowy z Komisją Europejską, bo wiadomo, że dla Komisji Europejskiej kwestia drastycznych zmian w geografii pomocy publicznej to drażliwy, budzący kontrowersje temat.

Rodzimi krytycy stref twierdzą, że służą one wyłącznie zagranicznemu kapitałowi, któremu Polska niepotrzebnie pomaga kosztem naszych przedsiębiorców. Podkreślę, że są to zarzuty na wyrost. Polskie firmy mają drugie miejsce, jeśli chodzi o zainwestowany kapitał – to 20% wszystkich inwestorów.

Jednak aktualne pozostaje ważne pytanie: Jak przyciągnąć polski biznes, zwłaszcza mały i średni? Jak sprawić, aby to nasz kapitał dominował w spe-

Posel Elżbieta Stępień

cialnych strefach ekonomicznych? Może być trudno, skoro prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński jeszcze niedawno oskarżał polskich przedsiębiorców o spadek PKB, o to, że nie inwestują z powodu niechęci do obecnie rządzących.

Kolejna kwestia – wiele miejsc w sprawozdaniu poświęcono działalności strefowych klastrów. To jednak kontynuacja, a nie nowa wartość. Bardzo dobrze, że taka działalność jest wciąż prowadzona, ale nie świadczy ona o kreatywności obecnych rządów, bo klastry założyli poprzednicy. Klastry to forma współpracy przedsiębiorstw już działających i tworzących sieć kooperacji, a nie odgórnie narzucone struktury organizacyjne. Klastry tworzą się samorzutnie, np. sieć kooperacyjna wokół Toyoty Wałbrzych. Nie budzi wątpliwości, że są jednym z motorów rozwoju współpracy firm w specjalnych strefach ekonomicznych z firmami i placówkami działającymi także poza strefami.

Wątpliwości budzi jednak... (*Dzwonek*)

Czy mogę jeszcze minutkę? Parę sekund?

...efektywność działań klastrów. Mogłyby być one efektywniejsze. Ale sama idea łączenia przedsiębiorców wokół wspólnych branżowych celów, tworzenia płaszczyzny współpracy, inicjowania i wspierania ciągłości działań na linii przedsiębiorca – placówki dydaktyczne, czyli szkoły zawodowe, uczelnie, i specjalne strefy ekonomiczne, czyli klastry edukacyjne, jest jak najbardziej słuszną. Promowanie szkolnictwa zawodowego, zwłaszcza w dobie, kiedy bardzo wiele firm boryka się z problemami kadrowymi, wspierając się zatrudnianiem obcokrajowców, jest niezbędne. Są absolwenci uczelni wyższych, zwłaszcza humanistycznych, mający problemy ze znalezieniem pracy w zawodzie, więc mądre kształcenie zawodowe mogłoby otworzyć młodym ludziom dobre perspektywy pracy, rozwoju kariery itp.

Kończąc, powiem, że ocenianie stref nie jest proste. Ich praca opiera się bowiem na działalności wielu podmiotów, nie tylko zarządów stref, ale także samorządów lokalnych, wojewódzkich, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Dopiero współdziałanie tych wielu podmiotów może sprowadzić do Polski kapitał zagraniczny i wzmocnić proinwestycyjność krajowych firm. I ważne jest też, aby kapitał, który u nas inwestuje, był kapitałem nowoczesnych technologii, aby powstała wartość dodana wynikająca z rozwoju naukowego, wiedzy i umiejętności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To już teraz wiem, dlaczego panią poseł zaliczyłam do dwóch klubów.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ale zaczniemy, panie pośle, od sprawozdania, a potem przejdziemy do pana wystąpienia.

Posel Mieczysław Kasprzak:

W takim razie... Przepraszam, ale to, co mam powiedzieć, to powiem i czasu nie przekroczę.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Otóż strefy ekonomiczne sprawdziły się u nas i tutaj nie ma nic odkrywczego. To nie dzisiaj, ale wtedy kiedy zaczęły działać, kiedy sytuacja była zupełnie inna, taka potrzeba udzielenia wsparcia określonym miejscom na mapie Polski, określonym regionom istniała. Myślę, że w dalszym ciągu istnieje. Dlatego też dobrze, że w pewnym momencie, z dużym oporem – powiem, że z dużym oporem, bo opór już wtedy był duży – przedłużono funkcjonowanie stref do 2026 r. To już tylko 8 lat pozostało i ja się zgadzam z głosami, że dla większych inwestorów, którzy planują rozwój przedsiębiorstw, jest to zbyt krótki czas. Pojawiają się też w tej chwili takie wątpliwe głosy, że cała Polska powinna być taką jedną strefą, a więc że zrównamy warunki dla wszystkich, a inaczej mówiąc, zlikwidujemy te warunki, które dzisiaj są w strefach ekonomicznych.

I tu mogę podać przykład swojego województwa, Podkarpacia. Nie wyobrażam sobie, jak by Mielec funkcjonował i tamto otoczenie czy Tarnobrzeg, gdyby nie działały tam od początku strefy ekonomiczne. Natomiast to, co jest złą, to to, że nie wszędzie się udało. W sąsiednim województwie i w samym Przemysłu taka podstrefa funkcjonuje od wielu, wielu lat, infrastruktura została wykonana, poszły na to pieniądze samorządu, państwowe pieniądze, a jest jeden, i to miejscowy, inwestor, i przez kilkanaście lat nie udało się tam zwerbować żadnego innego inwestora. Pytanie: dlaczego tak się dzieje? Wydaje mi się... Tutaj mówimy o zrównoważonym rozwoju, i tak powinno być. My w tej chwili mówimy: będzie postępował zrównoważony rozwój, ale to dlatego że w tych regionach zaczyna być już bardzo niebezpiecznie. Pojawiają się prognozy o ogromnym wyludnieniu, odpływie ludności z terenów wschodnich ze względu na to, że tam nie ma miejsc pracy, tam nie powstaje żadne miejsce pracy. Tam przez lata żadna firma się nie ulokowała. A więc muszą być tutaj jeszcze jakieś dodatkowe działania. Ja nie chcę w tej chwili sugerować jakie, ale samym tym, że powstaje strefa, my problemów tam nie załatwimy.

Oczywiście klub będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania, bo strefy swoją funkcję spełniają, ale jest tu szereg mankamentów. Ja od kilku lat już zwracam na to uwagę, bo te zmiany, które zostały wprowadzone ostatnio przy nowelizacji ustawy o strefach ekonomicznych, są dobre, były potrzebne, ale nie załatwiają sprawy do końca.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania za 2016 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Rozumiem, panie pośle, że to wystąpienie obejmowało również sprawozdanie komisji, tak? Czy...

(Głos z sali: Tak.)

Czy chce pan jeszcze coś powiedzieć w ramach sprawozdania?

(Głos z sali: Tak, tak.)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Jeszcze sprawozdanie może, ale to już w imieniu komisji.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna pani marszałek, przepraszam, że wcześniej nie mogłem tego zrobić, ale powody tego są takie techniczne.

Otóż komisja gospodarki obradowała w dniu 8 czerwca, wysłuchała sprawozdania przedstawianego przez panią minister i udziela mu rekomendacji, jest za przyjęciem sprawozdania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na liście osób, które chcą zadać pytania w tym punkcie, zapisało się sześć osób.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze uzupełnić listę?

Nie słyszę.

W związku z tym rozpoczyna pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

(Poseł Krzysztof Gadowski: 1,5 minuty.)

Jak pan przedłuży, na pewno panu nie odbiorę głosu, panie pośle. Za każdym razem pan to mówi i ma pan wystarczająco dużo czasu, żeby zadać pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani Minister, mam pytanie, bo z tym procesem różnie bywało, jeśli chodzi o ewentualne zgłaszanie potrzeb, żeby przyłączyć dodatkowe grunty do danej strefy. Stawało to gdzieś w zarządzie danej strefy, a później cały proces, zamiast sprawnie pójść, natrafiał na problemy w ministerstwie. Jak to dzisiaj wy-

gląda? Czy gminy mogą dalej wnioskować? Czy strefy mogą? Jak szybko te wnioski się pojawiają? Jak szybko rozpatrujecie je państwo?

Pani minister, w sprawozdaniu, z tej trybuny padały słowa, że jak państwo wymieniliście prezesów, członków zarządu... Różnie to wygląda w różnych strefach. Ja akurat mieszkam w Jastrzębiu-Zdroju, które należy do podstrefy katowickiej, jastrzębsko-żorskiej. Ostatnio chodzą głosy, że państwo oprócz tych zmian w strefie zamierzacie poszerzać czy powoływać pełnomocników czy doradców do zarządów poszczególnych miast, np. dla Jastrzębia takiego pełnomocnika, pełnomocnika zarządu czy doradcę dla konkretnego miasta. *(Dzwonek)* Czy państwo zamierzacie dla każdego miasta, którego tereny leżą w danej strefie, powołać czy przyporządkować pełnomocnika czy doradcę zarządu, który dbałby o te tereny w danym mieście czy w danej gminie oczywiście, żeby zostały zagospodarowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jak pan widzi, panie pośle, był czas, żeby zadać pytania.

Kolejne pytania zada pan poseł Paweł Bańkowski. Bardzo proszę.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałem zapytać o przyczyny spadku tempa wzrostu nakładów inwestycyjnych w porównaniu z latami 2014–2015, o przyczyny spadku przyrostu miejsc pracy w porównaniu z rokiem 2015 o ponad 5 punktów procentowych i o receptę, o której mówił wicepremier Morawiecki na forum ekonomicznym w Krynicy, czyli że strefy zostaną rozszerzone na obszar całego kraju. W oparciu o jakie kryteria będzie następowało rozszerzenie działalności tych stref? Czy powstaną nowe strefy, poza tymi czternastoma? Czy nastąpi wydłużenie okresu, w którym inwestor będzie korzystał z ulg podatkowych? Jeśli tak, to na ile lat? Skąd prognozowana liczba nowych miejsc pracy na poziomie 150 tys.? W jakich branżach te nowe miejsca pracy miałyby powstawać? Od kiedy te nowe, rozszerzone strefy ekonomiczne miałyby zacząć funkcjonować? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku w trakcie przyjmowania informacji za rok 2015 posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówili, że wreszcie polskie firmy, głównie małe i średnie przedsiębiorstwa, będą mogły inwestować w strefach ekonomicznych. Zresztą pan premier Morawiecki za każdym razem podkreśla, że kapitał ma istotne znaczenie.

Patrząc z tego punktu widzenia na tę informację, która została przedłożona Wysokiej Izbie, musimy powiedzieć, że doszło do radykalnych zmian w tym zakresie. Po raz pierwszy od 7 lat kapitał niemiecki wyszedł na pierwsze miejsce i w sposób radykalny zwiększył udział w specjalnych strefach ekonomicznych. Polska od przynajmniej 10 lat była największym inwestorem w specjalnych strefach ekonomicznych, w ubiegłym roku ta sytuacja się zmieniła. Ktoś tutaj pytał, co zrobić, żeby polskie firmy zaczęły inwestować w strefach. (*Dzwonek*) Trzeba by było powiedzieć: trzeba odsunąć PiS od władzy.

Jeszcze druga kwestia, jeśli pani marszałek mi pozwoli. Muszę powiedzieć, że to, co mnie bardzo martwi, to to, że z dziesiątki największych inwestorów strefy wypadają w ogóle firmy pozaeuropejskie. Japonia z 5. na 11. miejsce, Stany Zjednoczone z 3. na 4. miejsce. Tak naprawdę zostali nam tylko inwestorzy z Unii Europejskiej, tylko kraje, które są członkami Unii Europejskiej. Oczywiście, wyjdzie Wielkiej Brytanii nic nie zmieni, bo ona też jest poza dziesiątką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, kolejne pytanie zada pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Korzystając z okazji, że mówimy o strefach ekonomicznych, chciałbym wrócić do dzisiejszego posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju, ponieważ nie uzyskałem informacji, co z tą jedną wielką polską strefą ekonomiczną, a pytałem, kiedy będzie projekt. Podobno w najbliższym czasie, ale najbliższy czas to jest takie bardzo płynne oświadczenie, w związku z tym prosiłbym tutaj o konkrety. Jednocześnie jeśli to jest takie bardziej marketingowe określenie, to prosiłbym o powiedzenie, co z tymi strefami po 2026 r.? Czy już w tej chwili będziecie państwo proponować wydłużenie funkcjonowania tych stref? Jak to się ma w stosunku do prawa Unii Europejskiej? Jakie macie w ogóle plany na rozwój?

Bardzo ważne jest to, co powiedział mój kolega, że polskie firmy już nie są tym wiodącym inwestorem. (*Dzwonek*) Prosiłbym o przedstawienie informa-

cji, skąd to się wzięło. Czy to przypadkiem nie jest efekt jakichś pojedynczych inwestycji? Czy to jest trend ogólny, czyli to jest taki ilościowo-jakościowy trend, czy to jest trend, jeśli chodzi o pojedyncze inwestycje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytania w tym samym duchu, czyli o tę nową wielką strefę, która ma być na terenie całej Polski. Mam pytanie o kryteria i zasady działania tej nowej strefy. Czy dotychczasowe spółki zarządzające zostaną zlikwidowane? Kto będzie wydawał zezwolenie i na jakich kryteriach będzie się opierał? Pani minister, czy to dobrze, pewnie dobrze, że rząd chce i inwestor tam idzie, ale czy tak będzie, czy inwestor pójdzie, dlatego że rząd chce, jak tam nie będzie infrastruktury i nie będzie odpowiedniej kadry? Jeśli chodzi o te kadry, to była jedna z podstawowych barier dotychczasowego rozwoju stref. O polski kapitał też chcę zapytać. Jeśli jest taka skala ulg, którą pan premier zapowiedział, to dlaczego nie dofinansować spółek polskich, które inwestują w swój rozwój? Może to jest prostsza droga. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To, że strefy rzeczywiście się sprawdziły w ostatnich latach, nie podlega żadnej dyskusji, one rzeczywiście rozruszały te regiony, które często były dosyć zaniebane. Jeśli chodzi o inwestycje, są zapowiedzi powstania nowych stref, są zapowiedzi rozwoju tych istniejących. To się wiąże oczywiście z powstaniem nowych miejsc pracy, ale jest pewna tendencja, która niepokoi. Tworzenie nowych miejsc pracy i te dwieście kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy znaleźli pracę w strefach, to jest akurat dobry sygnał, natomiast chodzi o utrzymanie tych miejsc pracy, dlatego że – ja tu akurat miałem dane z 2014 r. – na 216 tys. miejsc

Posel Jerzy Meysztowicz

pracy, które w tym czasie powstały w strefach, udało się utrzymać tylko osiemdziesiąt kilka tysięcy Czy w związku z tym ministerstwo pracuje nad tym (*Dzwonek*), żeby uruchomić mechanizmy, które utrzymają już istniejące miejsca pracy, a nie tylko będą tworzyły nowe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o odpowiedź poproszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju panią Jadwigę Emilewicz.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz:

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim dziękuję za wszystkie pytania i za dużą ilość dobrych recenzji mimo wszystkiego, co wydarzyło się w ciągu ostatniego roku. Kwestie dotyczące zasadności i dobrej oceny specjalnych stref ekonomicznych właściwie przewijały się we wszystkich państwa wystąpieniach.

Odniosę się do pytań, może najpierw jeszcze odniosę się do wystąpień państwa w imieniu klubów, te wątki pojawiły się później również w pytaniach. A zatem pierwszy wątek dotyczył kadr i zmian, jeżeli chodzi o zarządy, bo tutaj pojawił się również kilkakrotnie wątek dotyczący tego, że ciesząc się z tych dobrych wyników finansowych, konsumujemy poprzednie osiągnięcia. Tak, konsumujemy zwłaszcza również tego typu osiągnięcia jak te, które wiążą się z niestosowaniem Prawa zamówień publicznych przez część z tych stref. I z takim dziedzictwem otrzymaliśmy wszystkie strefy, z czego cztery rzeczywiście tego prawa zamówień nie stosowały. Zatem obudziliśmy się i przez rok te nowe zarządy, a było to również jedno z kryteriów oceny poprzednich zarządów, wszczęta została procedura OLAF-u, co, przypomnę, oznacza zwrot w 100% w przypadku krytycznym, a w bardziej optymistycznym w 75%...

(*Posel Mirosława Nykiel: A w ilu spółkach?*)

Zaraz będę to tłumaczyć. Zwrot 75% dotacji, jeżeli chodzi o środki z programów regionalnych oraz programów krajowych, które pozyskały strefy. W kilku przypadkach postępowanie OLAF-u dotyczy nie tylko środków europejskich, ale też nieprawidłowości, jeżeli chodzi o brak stosowania w ogóle Prawa zamówień publicznych. Przypomnę, że ten wyłom prawny, *lex specialis*, został wprowadzony w Sejmie w 2012 r. na potrzeby i za poruczeniem jednego zarządu w jednej ze stref w stosunku do postępowań prowadzonych tam inwestycji. Trwają w tej chwili postępowania wyjaśniające i nie są to optymistyczne wiadomości

dla tych poprzednich zarządów. Zatem jeżeli oceniamy, to ewaluujemy wszystko zgodnie z tym, jaki jest stan faktyczny, pamiętając o tym, że dostaliśmy do skonsumowania również tego typu żaby i musimy się z tym mierzyć w dialogu z Komisją Europejską. A zatem jeśli spojrzymy na ten poprzedni rok, to był rzeczywiście rok związany również z ponoszonymi wydatkami i koniecznością ponoszenia wydatków na redukcje finansowe w związku z niestosowaniem Prawa zamówień publicznych.

Nowa ustawa – ten wątek pojawił się w wielu pytaniach, ale również w państwa wystąpieniach. Nowa ustawa w poniedziałek zostaje wpisana do wykazu prac rady ministrów, dwudziestego siódmego będzie skierowana do konsultacji międzyresortowych i rozpoczną się konsultacje społeczne. Będzie na to czas, nie mamy zamiaru śpieszyć się z tą ustawą, aby rzeczywiście ten nowy zaproponowany model był przedyskutowany ze wszystkimi, tzn. z przedsiębiorcami, z partnerami społecznymi zarówno tymi dużymi, jak i małymi, tymi, którzy pozwolenia na działalność w strefie mają już dziś, jak i tymi, którzy o takie pozwolenie chcieliby zabiegać.

W kilku państwa wystąpieniach pojawił się wątek, czy specjalna strefa ekonomiczna jest w ogóle potrzebna, na ile jest dobra dla gospodarki. Przypomnę, że są takie analizy, jedna z 2015 r. przygotowana na potrzeby ówczesnego Ministerstwa Gospodarki przez zespół naukowców ze Szkoły Głównej Handlowej, która wskazuje, pokazuje wiele kryteriów, zgodnie z którymi specjalna strefa nie jest najlepsza. Również raport pokontrolny NIK-u z 2014 r., jeśli dobrze pamiętam, nie był najkorzystniejszym raportem dla specjalnych stref ekonomicznych. Kiedy my zaczynaliśmy pracę, pamiętam, akurat pierwsze studialne podejście w Ministerstwie Rozwoju ja przygotowałam, analizując, jak wygląda mapa inwestycji dzisiaj zrealizowanych w strefach. Pamiętamy, że jednym z pozytywów wspomnianych tutaj przez jednego z panów posłów, przez pana posła Kasprzaka, była redukcja bezrobocia i napływ kapitału w sytuacji Polski będącej niemalże w sytuacji bankructwa. Mówiła też o tym pani poseł. To były rzeczywiście ówczesne motywacje, dziś też te motywacje są, jak również kwestia redukcji tej dysproporcji między zachodnią a wschodnią Polską. Jeśli dzisiaj popatrzymy po niemal 20 latach funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, zobaczymy, że największa gęstość inwestycyjna jest w południowo-zachodniej Polsce, a zatem w obszarze, gdzie ani stopień bezrobocia, ani dysfunkcje kapitałowe nie były tak wysokie. A zatem możemy powiedzieć po tych 20 latach, że strefy rzeczywiście doprowadziły do przyprowadzenia do Polski wielu inwestycji, do sprowadzenia kapitału, do stworzenia miejsc pracy, natomiast na pewno nie spowodowały redukcji nierówności między wschodnią a zachodnią Polską, tak jak to miały na celu.

A zatem ci, którzy przychodzili do tych miejsc, nie dyskutuję w tym momencie skąd... Zdają sobie pań-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

stwo doskonale sprawę, jak wielu samorządowców korzystało z kwestii wnoszenia gruntu do strefy po to tylko, żeby zarobić na kolejną kampanię wyborczą – zarobić, mówiąc publicystycznie, na kolejną kampanię wyborczą – bez uwzględniania w ogóle tego, czy jest na horyzoncie jakaś inwestycja, czy warto o nią zabiegać, czy też nie.

Taki jest zatem harmonogram prac nad nową ustawą. Założenia tej ustawy prezentował pan premier w Krynicy, dzisiaj również na posiedzeniu. Ja wielokrotnie o tym wspominałam, tak jak powiedziałam, to była jedna z pierwszych rzeczy, jaką zajmowałam się w Ministerstwie Rozwoju.

Oprócz pokazania mapy inwestycji realizowanych dzisiaj na terenie specjalnych stref i tych dysproporcji przeanalizowaliśmy jednocześnie i staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie, czy specjalna strefa rzeczywiście w Polsce jest potrzebna, czy też ona nie jest potrzebna. I możemy powiedzieć, tak jak mówi o tym również wielu przedsiębiorców, że specjalne strefy – tak jak w ogóle specjalne wykluczenia – psują, zaburzają rynek. I to jest pewnie modelowo odpowiedź prawdziwa, ale jeżeli spojrzymy na Czechy, Słowację, Litwę, Łotwę, Estonię, a zatem wszystkie kraje sąsiadujące, to każdy z nich stosuje element strefowy i strefy w tych krajach w różny sposób wyglądają.

My, przygotowując naszą propozycję ustawową, braliśmy pod uwagę wszystkie te rozwiązania, również to, że Litwa wydłużyła w ubiegłym roku przywileje strefowe do 2030 r. Model, który wydawał nam się najciekawszy z perspektywy przyciągania inwestycji, był modelem łączonym: czesko-słowackim, w którym nie ma terytorialnego wyznaczenia, zakreślenia strefy, terenów, do których na czas zamknięty można aplikować, ale te miejsca są wyznaczane w sposób dynamiczny, z uwzględnieniem poziomu bezrobocia, infrastruktury i danego momentu rozwojowego. A zatem w konsekwencji te państwa niemalże w całości mogą o sobie mówić, że są specjalną strefą ekonomiczną. A więc ten model przyjęty w pracach był modelem zbliżonym do czeskiego i słowackiego.

Przechodzę do odpowiedzi na poszczególne pytania.

Jeszcze ostatnia uwaga dotycząca wielkości udziału w inwestycjach. To była uwaga pani poseł Stępień dotycząca partycypacji samorządów w inwestycjach i potem korzystania. Przypomnę, że w ubiegłym roku, wspominałam o tym, te 118 mln łącznych inwestycji to były inwestycje spółek strefowych i po 1/3 – inwestycje samorządów i inwestycje Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. A zatem nie jest prawdziwa teza, że największy udział w inwestycjach w strefach mają samorządy.

Odpowiadam na pytania.

Sprawa braku obecności małych i średnich przedsiębiorstw. W jaki sposób można zachęcić małe i średnie przedsiębiorstwa? Jak spojrzą państwo na strukturę, to będzie to od razu częściowa odpowiedź na

pytanie pana posła Sowy, bo myślę, że nie przeczytał on w sposób uważny sprawozdania. Chciałabym przypomnieć, że polskie firmy nadal są pierwszymi firmami w największym stopniu, w największej liczbie obecnymi w specjalnych strefach ekonomicznych. Na 1537 firm 843 to firmy polskie, 694 – to kapitał zagraniczny. To prawda, jeżeli chodzi o udział inwestycyjny, trzeba wskazać firmy zagraniczne i ta sytuacja nie zmienia się od pierwszego roku funkcjonowania stref, firmy polskie są w mniejszości. Dlaczego? Dlatego że najwięcej firm dużych to firmy z kapitałem zagranicznym, a jeśli chodzi o firmy średnie i małe, to na pierwszym miejscu są firmy polskie. A więc ta sytuacja nie zmienia się – powtarzam – od pierwszego roku funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych.

My dlatego chcemy udostępnić i otworzyć, będąc w stałym dialogu z partnerami społecznymi, z małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Jak państwo wiedzą, przyspieszona amortyzacja, ulga na start, cały pakiet ustawodawczy dedykowany przede wszystkim małym i średnim przedsiębiorstwom. Małe i średnie przedsiębiorstwa znalazły swoje miejsce w nowej ustawie o specjalnych strefach ekonomicznych, gdzie – zaraz powiem o kryteriach, bo też były na ten temat pytania – małe i średnie przedsiębiorstwa będą miały dodatkowe punkty, które upoważniają je do uzyskania pomocy publicznej w postaci redukcji podatku po to, aby tym przywilejem strefowym mogły być objęte. A zatem: tak, pamiętamy o małych i średnich przedsiębiorstwach, mamy nadzieję, że to nie tylko szersze otwarcie drzwi, bo tak jak wykazałam, to małe i średnie polskie firmy są w strefach obecne i to one ten wolumen firm tworzą największy, natomiast mamy nadzieję, że one po prostu dzięki temu przywilejowi strefowemu będą mogły istotnie rosnąć.

Sprawa klastrów. Kolejne pytanie dotyczyło klastrów. Pani poseł mówiła, iż one tworzą się przede wszystkim samorzutnie, że jest mała aktywność, a my mówimy o tym dużo w sprawozdaniu, natomiast jest mała aktywność stref. Powiem tak: wskazane zostały Toyota czy Dolina Lotnicza, tam rzeczywiście klastry są tworzone w oparciu o dużych integratorów, dużych inwestorów, wokół których buduje się łańcuch dostaw firm małych i średnich, i one tworzą klastry. Ale chciałabym państwu przypomnieć, że na mapie pomocy publicznej i środków europejskich wiele firm dzisiaj może aplikować o pomoc publiczną, o dotacje – czy to na badania i rozwój, czy to inwestycyjne – tylko i wyłącznie wtedy, kiedy są członkami klastrów. I wówczas na terenach, na których nie ma takich dużych integratorów, np. w okolicach Białegostoku, a zatem na terenie Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, taki klastr jest tworzony przez strefę, jest wynikiem endogenicznej aktywności zarządu strefy.

Dlatego podkreślaliśmy to w tym sprawozdaniu w sposób szczególny, bo te klastry rzeczywiście nabrały w ostatnim roku rumieńców. Do tego stopnia, że np. obecność wielu małych przedsiębiorców na wydarzeniach takich jak Hannover Messe, targi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz

branżowe, staje się bardziej widoczna przez to, że przedsiębiorcy prezentują się w ramach klastrów, a nie pojedynczo. Dzieje się to za sprawą – tak jak mówię – aktywności zarządów, dlatego wykazaliśmy to w sprawozdaniu. Oczywiście mogłyby być efektywniejsze, pracujemy nad tym. Bolączką, słabością w ogóle polskiego przemysłu i polskich przedsiębiorców jest to, co również często powtarzam i o czym rozmawialiśmy też na posiedzeniach komisji przy różnych okazjach – pewna niezdolność do kooperacji. To z jednej strony brak takiego organu, jaki jest znany w modelu niemieckim, austriackim czy szwajcarskim, czyli powszechnego samorządu gospodarczego. On jest pewnym deficytem, który widzimy, jeżeli chodzi o budowanie szkolnictwa zawodowego, jeżeli chodzi o postępowania arbitrażowe czy też jeżeli chodzi o pewne postępy technologiczne, budowanie łańcucha dostaw nie tylko w oparciu o własne kompetencje. To jest istotny brak, dlatego te klastry są taką drogą pośrednią i to łączenie się rzeczywiście mogłoby być efektywniejsze, natomiast przedsiębiorcy muszą rzeczywiście widzieć wartość dodaną i muszą chcieć sami się integrować.

Kolejny wątek, z pytania pana posła Kasprzaka, dlaczego w kilku miejscach nie ma inwestycji, że bardzo wyraźnie widać deficyt inwestycji na tej mapie. Wspomniałam o tym na początku, o tym też państwo mówią, że widzimy bardzo duże dysproporcje. Tak jak mówię, południowo-zachodnia Polska czy Śląsk i katowicka specjalna strefa. Przy tej niezwykle pozytywnej ocenie, która tu wielokrotnie była wyrażana wobec poprzedniego zarządu, pragnę przypomnieć, że pierwsza aktywność tej strefy nie była wynikiem jakichś szczególnych zdolności zarządu, pozostających poza wszystkim, tylko to były pewne strategiczne decyzje ówczesnego, bardzo dawnego rządu dotyczące ulokowania na terenie strefy dużych inwestycji zagranicznych i było to efektem, tak jak mówię, nie tyle sprawności zarządzającego, co decyzji politycznych rządu. Dobrze, że zarządzający potrafił dobrze i twórczo wykorzystać ten wiatr w żaglach. Tych inwestycji w wielu miejscach nie ma. Zdajemy sobie z tego sprawę. Stąd ta zmiana ustawy będzie dawała możliwość bardziej intensywnego pozyskania pomocy publicznej w tych miejscach, gdzie inwestycji dzisiaj nie ma. Właśnie to będzie ta premia, i to premia dowolna. To nie jest tak, że ktoś zostanie wzięty za rękę, pani poseł, i powie mu się: ty chcesz we Wrocławiu, ale my cię dajemy na Podlasie. Nie, będzie miał do wyboru. We Wrocławiu? Bardzo proszę – 3%, a tam jest 70%. Ty wybierasz, masz taką alternatywę. Tak jak mówię, w ten sposób robią to Czesi i Słowacy i robią to, jak miałam okazję przeanalizować, bardzo skutecznie.

Pan poseł Gadowski zapytał o pełnomocnika w każdym mieście. Struktura spółki jest kształtowana przez zarządy spółek, więc to nie jest nasza rola.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Ale jakie jest stanowisko ministra?)

Będziemy oceniać po wynikach finansowych. Jeśli przyniesie to efekty, to zostawimy to w gestii zarządu. Na pewno jest tak, bo też widzimy w kilku przypadkach... Ostatnio analizowałam kwestię Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a podobna sytuacja jest w kostrzyńsko-słubickiej, która jest bardzo rozproszona, tzn. rozpiętość geograficzna aktywności jest bardzo duża, są dwa parki, dwie lokalizacje udostępniające. Być może tam po analizie będzie zasadne, żeby taki pełnomocnik się znalazł. Zobaczmy, co przedstawi zarząd, zostanie to ocenione w formie... Nie jest to w każdym razie dyspozycja Ministerstwa Rozwoju.

Pan poseł Bańkowski pytał o przyczyny spadku inwestycji, spadku liczby miejsc pracy oraz o nowe kryteria i o nową ustawę. Ta kwestia zresztą powtarzała się też w pytaniach kilku posłów. Pani poseł stwierdza, że wskazujemy to jako jeden z podstawowych powodów, i jest to dla pani poseł niewystarczające, ale tak, taka jest prawda. 94 wygaśnięte zezwolenia strefowe – nie możemy nie zauważać, że jest to powodem spadku inwestycji. Jednocześnie, jeżeli chodzi o liczbę miejsc pracy... Proszę państwa, albo Przemysł 4.0 i fabryki przyszłości, albo rosnąca liczba miejsc pracy. W hutach w latach 60. musiało pracować 45 tys. osób, aby wyprodukować pewien tonaż stali, dziś ten sam tonaż stali wypracowuje 10 tys. osób. A więc to jest też jeden z kierunków zmian ustawy o nowej polityce strefowej. To nie kryterium właśnie liczby miejsc pracy, które było istotne i zasadne na początku lat 90., ale dzisiaj ma mniejsze znaczenie. Dziś większe znaczenie ma wolumen inwestycji oraz jakość tej inwestycji, czyli jeśli inwestor będzie tworzył centrum badawczo-rozwojowe, to dostanie więcej punktów w kryteriach oceny i będzie mógł liczyć na większą intensywność pomocy publicznej. To jest rzeczywiście realny powód. Natomiast jeśli patrzymy na ten ubiegły rok i równocześnie na to, co państwu powiedziałam o liczbie udzielonych zezwoleń, na prognozowaną liczbę stworzonych miejsc pracy i wolumen inwestycji, to pozwala nam to patrzeć bardzo optymistycznie do przodu.

O nowych kryteriach częściowo już wspomniałam.

Wolumen inwestycji, wielkość inwestycji to będzie pierwsze kryterium. Drugie kryterium to kryterium jakościowe. Tak jak mówię, myśmy sobie tam wypisywali tworzenie centrów badawczo-rozwojowych, ale także centra usług wspólnych, bo widzimy... Zmierzaaliśmy się z tym tutaj. To temat na pewno bliski panu posłowi Sowie, który zna doskonale strukturę Krakowa, gdzie w tej chwili centra usług wspólnych są pierwszym pracodawcą. Jeszcze parę lat temu wiele analiz wskazywało, że to są inwestycje na krótkich nogach i nie powinniśmy bardzo się z nich cieszyć, bo one są pewnie jeszcze łatwiejsze do szybkiego przeniesienia niż centra logistyczne, ale dzisiaj już widzimy, że te centra usług wspólnych lokowane w Polsce są centrami coraz bardziej backoffice'owymi, coraz bardziej zaawansowanymi, a zatem ich przeniesienie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

nie będzie łatwe, biorąc pod uwagę rosnące koszty pracy, dlatego że to nie koszty pracy, ale jakość pracowników decyduje o tym, że kolejne firmy chcą znajdować się w tym obszarze w Polsce. A zatem centra badawczo-rozwojowe, centra usług wspólnych oraz specjalna kategoria dla małych i średnich przedsiębiorstw. Mam nadzieję, że będę miała przyjemność prezentować państwu nową ustawę jeszcze w tym roku podczas prac nad tą ustawą w Sejmie.

Rzeczywiście proces, tak jak powiedziałam, przygotowania do tej nowej ustawy był bardzo intensywny w Ministerstwie Rozwoju, poprzedzony naprawdę dogłębnymi pracami analitycznymi. Myślę, że jestem w stanie obronić wiele zapisów, ale jesteśmy oczywiście otwarci i gotowi na to, aby dyskutować na temat przyszłego kształtu.

Co do stabilności, oczywiście stabilność prawa jest podstawowa i ci, którzy mają udzielone pozwolenia strefowe, działają na pewnych warunkach do 2026 r. w momencie wejścia w życie ustawy, a ci, którzy mają prawa nabyte, wiadomo, jest to rzeczą jasną, pozostają. Rzecz będzie dotyczyła kolejnych aplikujących, starających się o pozwolenia na działanie w strefie.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Nowe tereny.)

Tutaj mamy jeszcze trzy, w tym nowe tereny i czas oczekiwania. Już będę na nie odpowiadać.

Odpowiadając jeszcze na kolejne pytanie pana posła Marka Sowy, że tylko państwa Unii Europejskiej – jednakowoż wymieniliśmy nie tylko państwa Unii Europejskiej, ale też Japonię i bardzo wartościowe, bardzo istotne inwestycje japońskie oraz inwestycje ze Stanów Zjednoczonych. A zatem te wolumeny, jak zobaczymy w rankingu, jeśli chodzi o stopień się zmieniają, natomiast wielkościowo to nie są duże, istotne zmiany. Mamy też w tym roku bardzo atrakcyjną, bardzo dużą japońską inwestycję na terenie południowej Polski. Jesteśmy otwarci, rzeczywiście one przychodzą. Zainteresowanie inwestycjami w Polsce jest – z wielu stron świata, nie tylko z Niemiec. Oczywiście Niemcy wysunęły się na prowadzenie, ponieważ udało się nam przyciągnąć bardzo dużą, o czym państwo wiedzą, inwestycję Daimlera, bardzo istotną, bardzo złożoną i skomplikowaną, z której się bardzo cieszymy. Stąd ten wzrost i stąd ta zmiana na podium.

Pan poseł Kobyliński pytał o projekt ustawy. To już powiedziałam. Poniedziałek – wpis do wykazu prac Rady Ministrów, 27 września – konsultacje międzyresortowe i konsultacje społeczne.

Kolejny wątek, kolejne pytanie dotyczące czasu oczekiwania, jak w tej chwili wygląda obsługa, ile to trwa. Mówiłam o tym w tym swoim pierwszym wystąpieniu. Ja powiedziałam, przepraszam: 3 miesiące, a ten okres został skrócony do 30 dni, jeśli nie występują istotne braki. Ale i tak w ubiegłym roku najdłuższy proces trwał 3 miesiące. Skąd się to bierze? Zredukowaliśmy liczbę niezbędnych dokumen-

tów, które w poprzednich latach były w sposób niepotrzebny... Dokumenty właściwe do wydawania przez organy upoważnione do tego ustawowo były kontrolowane po raz kolejny przez trzy osoby w Ministerstwie Rozwoju. Uznaliśmy, że nie ma potrzeby, aby ktoś, kto nie jest geodetą, kontrolował mapy z Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. I to jest np. bardzo istotna zmiana, bo to był bardzo długi proces, jeżeli chodzi o ustalanie wielkości gruntów. A więc rzeczywiście ten proces udało się bardzo skrócić.

Ostatnie rozszerzenia specjalnych stref ekonomicznych, jeśli dobrze pamiętam, miały miejsce w pierwszym tygodniu września, a zatem grunty mogą być nadal włączane do stref na takich warunkach, jakie przewidywała ustawa.

Jeden wątek, który tutaj też się pojawiał w wypowiedziach i ja też wielokrotnie o nim mówiłam, dotyczył tego, dlaczego rozszerzać, jeżeli strefy są zagospodarowane w 60%. Myśmy zrobili przegląd tych stref, robiąc taki bilans otwarcia, zwłaszcza widząc w kilku strefach bardzo duże dysproporcje, bo to zagospodarowanie jest między 70% a – w niektórych ekstremalnych przypadkach – 30%. Skąd się biorą te dysproporcje? W tych najbardziej radykalnych największe części i połacie gruntów były włączane, zostały włączone do stref, które biegną pod liniami wysokiego napięcia, są na terenach zalewowych, czyli takie tereny, które po prostu nigdy w życiu nie powinny być włączone do stref, znalazły się na ich terenie. Trudno zatem mówić o tym, że można bardziej zagospodarować to, co istnieje, chociaż się staramy. Jeśli są to tereny inwestycyjne, realnie inwestycyjne, to się rzeczywiście o to staramy.

Już ostatni wątek. Bardzo dziękuję za tę uwagę, zwrócenie uwagi, że inwestycje i przyciąganie inwestycji to jest harmonijna gra na cztery ręce kilku organów władzy wykonawczej i kilku agencji wykonawczych. I to jest prawda oczywiście. Natomiast możemy... To, o czym mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, to jest to, iż te największe inwestycje w ubiegłym roku przyciągnięte do Polski nie wydarzyły się za sprawą aktywności samorządów lokalnych. Samorząd jest oczywiście niezbędny po to, aby pewne procedury przebiegły sprawnie, natomiast one się wydarzyły absolutnie za sprawą bardzo intensywnej aktywności na poziomie rządu, w tym osobistej aktywności pana premiera Morawieckiego – i to są jego absolutnie osobiste sukcesy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani minister, za odpowiedź na pytania. Pan poseł Marek Sowa zgłosił wniosek o sprostowanie.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, chcę powiedzieć, że nie odnosiłem się do całej informacji. W ubiegłym roku miałem na to więcej czasu, więc wówczas mogłem popatrzeć całościowo. Odnosiłem się do wystąpień posłów Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie i do słów pana premiera Morawieckiego, który podkreślał wielkie znaczenie, to, że kapitał ma znaczenie. Jak rozumiem, pani minister również się z tym zgadza.

I w tym zakresie na s. 20 w informacji jest bardzo wyraźnie napisane – zresztą pani też w swoim wystąpieniu tego nie ukrywała – że kapitał polski spadł z pierwszego miejsca na drugie miejsce, jeśli chodzi o wielkość inwestycji. Dzisiaj wielkość inwestycji niemieckich w strefach to jest 26,5 mld zł, polskich – 22 mld zł. Zresztą jak popatrzymy na te największe firmy, które inwestują, to też na próżno szukać w pierwszej piętnastce największych inwestorów w strefach ekonomicznych polskiej firmy. Ja nad tym ubolewam, bo oczywiście każdy z nas, myślę, na tej sali chciałby, aby (*Dzwonek*) kapitał polski dominował w sposób normalny, bo to też pokazuje pozycję gospodarczą. Niestety, jeszcze tak nie jest i ubiegły rok akurat pod tym względem nas nie zbliżył do tego, tylko oddalił. Tylko tę uwagę chciałem odnotować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedłożonej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 1462) wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druk nr 1551).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałkę o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 4 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców przedstawiam pań-

stwu sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Sprawozdanie zawiera analizę przedmiotowej problematyki oraz prezentuje skalę zainteresowania cudzoziemców nabywaniem w 2016 r. nieruchomości w Polsce oraz akcji i udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości w Polsce. Dane zawarte w sprawozdaniu odzwierciedlają liczbę wydanych przez ministra w 2016 r. decyzji dotyczących zakupu przez cudzoziemców nieruchomości, akcji lub udziałów, jak również skalę nabytych przez cudzoziemców nieruchomości, akcji i udziałów, które obrazują prowadzone przez ministra rejestry nabytych nieruchomości, akcji i udziałów za zezwoleniem oraz bez wymaganego zezwolenia.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że rejestry ministra spraw wewnętrznych i administracji w 2016 r. powstały na podstawie wypisów aktów notarialnych dotyczących czynności prawnych, na mocy których cudzoziemcy nabywali nieruchomości, oraz prawomocnych odpisów orzeczeń sądowych, mocą których nastąpiło nabycie nieruchomości przez cudzoziemców, a także odpisów postanowień o dokonaniu wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dotyczącego nabywania albo objęcia udziałów lub akcji w spółkach posiadających nieruchomości na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez cudzoziemców. Z uwagi na powyższe kompletność prowadzonych przez ministra rejestrów w dużej mierze uzależniona jest od rzetelności w wykonywaniu obowiązku przysyłania ministrowi wskazanych dokumentów przez notariuszy i sądy.

Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców wymaga co do zasady zezwolenia ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Cudzoziemcy mają także obowiązek uzyskać zezwolenie na nabycie lub objęcie akcji lub udziałów w spółce, a także na każdą inną czynność dotyczącą udziałów lub akcji spółki handlowej z siedzibą w Polsce będącej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości na terytorium Polski.

Przepisy ustawy są dostosowane do wymogów prawa europejskiego, a w szczególności swobód europejskich przysługujących obywatelom i przedsiębiorcom państw stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej. W 2016 r. zakończył się 12-letni okres przejściowy ograniczający zakup nieruchomości rolnych i leśnych obywatelom i przedsiębiorcom pochodzącym z EOG i Konfederacji Szwajcarskiej. Od dnia 1 maja 2016 r. mogą oni nabywać nieruchomości na takich samych zasadach jak obywatele polscy bez konieczności ubiegania się o zezwolenie ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Tak jak w latach poprzednich, utrzymuje się mała liczba zezwoleń wydawanych na nabycie, w zasadzie objęcie akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nierucho-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek

mości położonych w Polsce, albowiem obrót kapitałowy w przypadku podmiotów pochodzących z Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Konfederacji Szwajcarskiej jest oczywiście swobodny i nie ma ograniczeń w tym zakresie.

Jednocześnie, realizując przepisy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, w 2016 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał cudzoziemcom 252 zezwolenia na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 79,9 ha, przy czym najwięcej zezwoleń uzyskali cudzoziemcy reprezentujący obywatelstwo lub kapitał: ukraińskie – 109, białoruskie – 33, rosyjskie – 16, a największą powierzchnię odnotowano w województwach dolnośląskim, mazowieckim i kujawsko-pomorskim, w tym 51 zezwoleń na nabycie nieruchomości rolnych i leśnych o łącznej powierzchni 64,78 ha, i najwięcej zezwoleń uzyskali tutaj obywatele Ukrainy, następnie Holandii i Austrii, a największą powierzchnię odnotowano w województwach dolnośląskim, mazowieckim i kujawsko-pomorskim. Wydano również 96 zezwoleń na nabycie lokali mieszkalnych oraz użytkowych o łącznej powierzchni 5873,24 m². Najwięcej zezwoleń uzyskali obywatele Ukrainy – 59, Białorusi – 11, Rosji – 8. Największa powierzchnia była w województwach pomorskim, dolnośląskim i zachodniopomorskim. 8 zezwoleń na nabycie udziałów i akcji w spółkach będących właścicielami bądź użytkownikami wieczystymi nieruchomości w Polsce o powierzchni prawie 36,5 ha oraz właścicielami lokali użytkowych o łącznej powierzchni ponad 326 m². Tutaj można powiedzieć: osoby fizyczne – wśród narodowości dominowali Ukraińcy, obywatele Izraela. To także pochodzący ze Stanów Zjednoczonych, Mauritiusa, Hongkongu i Turcji. Nieruchomości były położone głównie w województwie dolnośląskim, lubuskim i małopolskim.

Generalnie zezwolenia dotyczyły najczęściej nieruchomości położonych właśnie w województwie dolnośląskim, mazowieckim i kujawsko-pomorskim w zakresie wszystkich omówionych. Wśród podmiotów, którym wydano zezwolenia, dominowały, tak jak wynikało z obywatelstwa lub kapitału, Ukraina i Białoruś.

W 2016 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał 35 decyzji odmawiających cudzoziemcom udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości gruntowych, lokali oraz udziałów i akcji.

W ramach wymienionej liczby decyzje negatywne zostały wydane z powodu niewykazania przez cudzoziemca jego trwałych więzi z Polską bądź braku spełnienia ustawowych przesłanek uzasadniających wydanie zezwolenia. W ramach wskazanej liczby wszystkich decyzji odmownych 10 decyzji odmownych wydano z powodu wyrażenia sprzeciwu przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji w ramach swych ustawowych kompetencji podejmuje również czynności z zakresu badania legalności nabycia przez cudzoziemców nieruchomości, udziałów lub akcji. W przypadku stwierdzenia, że transakcja została zawarta zgodnie z przepisami ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, dokonywany jest wpis do rejestru nieruchomości nabytych przez cudzoziemców odpowiednio za zezwoleniem lub bez obowiązku uzyskania takowego zezwolenia. W 2016 r. liczba odnotowanych transakcji dotyczących nabycia wszystkich nieruchomości gruntowych przez cudzoziemców wzrosła o 22% w stosunku do roku poprzedniego. Tak jak w ostatnich latach większość nabywców stanowili obywatele i przedsiębiorcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Z danych zgromadzonych w prowadzonych rejestrach wynika, iż cudzoziemcy, zarówno na podstawie wymaganego zezwolenia, jak i bez obowiązku ubiegania się o zezwolenie, nabyli w 2016 r.:

Po pierwsze, nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni ponad 3185 ha na podstawie 5191 zarejestrowanych transakcji, w tym były to nieruchomości rolne i leśne o łącznej powierzchni prawie 576 ha na podstawie 743 zarejestrowanych transakcji. Tutaj przytoczę dla lepszej informacji, że pod względem powierzchni najwięcej nieruchomości gruntowych nabyli cudzoziemcy reprezentujący obywatelstwo lub kapitał: niemieckie – 881 ha, holenderskie – prawie 626 ha i cypryjskie – prawie 330 ha. Największą powierzchnię odnotowano w województwach: mazowieckim, śląskim i dolnośląskim. W zakresie nieruchomości rolnych i leśnych pod względem powierzchni najwięcej nieruchomości nabyli reprezentujący obywatelstwo lub kapitał: niemieckie, holenderskie, austriackie. I tutaj odpowiednio najwięcej tych nieruchomości jest położonych w województwie mazowieckim, lubuskim i warmińsko-mazurskim.

Lokale mieszkalne i użytkowe o łącznej powierzchni 649 740 m² na podstawie 6395 transakcji. I tutaj, jeśli chodzi o kwestię obywatelstwa czy narodowości kapitałowej, mamy Holendrów, Ukraińców i Niemców. Największą powierzchnię odnotowano w województwie mazowieckim, małopolskim i dolnośląskim.

Następnie zarejestrowano 41 transakcji nabycia udziałów lub akcji w spółkach będących właścicielami bądź użytkownikami wieczystymi nieruchomości o łącznej powierzchni 1177,35 ha. Pod względem powierzchni tutaj dominowało województwo pomorskie, zachodniopomorskie i warmińsko-mazurskie, kapitał czy narodowość odpowiednio: niemieckie, belgijskie i duńskie.

Generalnie w 2016 r., jeśli chodzi o te wszystkie transakcje, cudzoziemcy nabyli najwięcej nieruchomości w województwie mazowieckim, śląskim i dolnośląskim, a obywatelstwo lub kapitał największej liczby dotyczyły Niemców i Holandii.

W związku z tym, iż zezwolenie ważne jest 2 lata od dnia jego wydania, a wyłącznie od stron transak-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

cji zależy to, kiedy i czy dojdzie do zawarcia umowy, dane dotyczące liczby zezwoleń wydanych w danym roku kalendarzowym często nie pokrywają się z danymi dotyczącymi dokonanych samych transakcji nabycia nieruchomości na podstawie tego zezwolenia. Ponadto nie każde zezwolenie oznacza faktyczne nabycie nieruchomości przez cudzoziemca – wiadomo, strony transakcji mogą odstąpić od zamiaru zawarcia umowy mimo otrzymanego zezwolenia.

Stosownie do art. 6 ustawy nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew przepisom ustawy jest nieważne. O nieważności nabycia nieruchomości przez cudzoziemca orzeka sąd na żądanie m.in. ministra spraw wewnętrznych i administracji. Uprawnienie to posiada również właściwy ze względu na miejsce położenia nieruchomości wójt, starosta i marszałek województwa.

W 2016 r. odnotowano 72 transakcje zawarte z naruszeniem przepisów ustawy. Wśród tych spraw w 56 przypadkach wskutek działań podjętych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych strony transakcji same doprowadziły do stanu zgodnego z przepisami ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, natomiast w pozostałych 16 sprawach minister skierował do sądu pozwy o stwierdzenie nieważności nabycia nieruchomości przez cudzoziemca z mocy prawa.

Szanowni Państwo! Podsumowując, należy stwierdzić, że prowadzone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji rejestry umożliwiają monitorowanie tendencji w zakresie nabywania nieruchomości, akcji i udziałów przez cudzoziemców, analizę skali zainteresowania poszczególnych grup podmiotów, w tym osób fizycznych, przedsiębiorców reprezentujących, zagraniczny kapitał, również nabywaniem konkretnych rodzajów nieruchomości oraz stopnia zainteresowania takimi nieruchomościami w poszczególnych województwach. Prowadzone rejestry to baza danych zawierająca w szczególności informacje dotyczące nieruchomości nabytych przez cudzoziemców oraz dane spółek, które cudzoziemcy nabyli lub których akcje lub udziały objęli. Dane te wynikają z nadesłanych aktów notarialnych oraz postanowień sądów, a także uzyskiwane są w toku prowadzonych przez organy czynności wyjaśniających. Dlatego bardzo ważną kwestią jest potrzeba zapewnienia rzetelnego przekazywania przez sądy i notariuszy dokumentów dotyczących nabycia przez cudzoziemców nieruchomości, akcji czy udziałów, tak aby prowadzone przez ministra rejestry zawierały kompletne dane w tym zakresie. Podkreślenia również wymaga fakt, iż mimo zakończenia okresu przejściowego, w którym wymagane było zezwolenie na nabycie nieruchomości rolnych i leśnych przez cudzoziemców z Europejskiego Obszaru Gospodar-

czego i Konfederacji Szwajcarskiej, minister spraw wewnętrznych i administracji nadal jest organem uprawnionym do monitorowania obrotu nieruchomościami z udziałem cudzoziemców poprzez prowadzenie rejestru nieruchomości, udziałów i akcji nabytych i objętych przez cudzoziemców.

Wskazać należy, iż 1 stycznia 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 2 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw. Wprowadzone zmiany mają przede wszystkim udoskonalić system pozyskiwania dokumentów i informacji niezbędnych do pełnej rejestracji nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców. Poszerzyły one zarówno krąg podmiotów zobowiązanych do informowania ministra właściwego do spraw wewnętrznych o zdarzeniach podlegających przepisom ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, jak i zakres przekazywanych dokumentów. Pozyskiwanie informacji o określonych zdarzeniach prawnych od 1 stycznia 2017 r. następuje z różnych źródeł. Tutaj należy wymienić notariuszy, sądy i organy administracji publicznej. Zakłada się również, że umożliwi to szybszą reakcję w przypadku stwierdzenia naruszenia ustawy, co pozytywnie wpłynie na pewność obrotu gospodarczego. Pełniejsze pozyskiwanie informacji spowoduje, iż dane wprowadzone do ww. rejestrów dokładnie oddadzą rzeczywisty poziom zainteresowania cudzoziemców nieruchomościami położonymi na terytorium Polski oraz ich udziałem w polskim rynku kapitałowym. Kluczowe zmiany, jakie wprowadzono, omawianą nowelizacją do ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców dotyczą, tak jak wspominałem, rozszerzenia katalogu nadsyłanych przez notariuszy oraz sądy dokumentów i objęcie nim dodatkowo wszystkich dokumentów powstałych w drodze czynności notarialnych oraz wszystkich dokumentów składanych do akt rejestrowych, w wyniku których dochodzi do nabycia nieruchomości, udziałów i akcji, również zobowiązania organów administracji publicznej do przesyłania ministrowi ostatecznych decyzji administracyjnych, mocą których cudzoziemiec nabył nieruchomość.

Ocena skuteczności zmian wprowadzonych do ustawy o nabywaniu nieruchomości będzie oczywiście możliwa dopiero po pełnym okresie rocznym od wejścia w życie nowelizacji. Kwestia ta będzie przedmiotem analizy w przyszłym roku w ramach sprawozdania z realizacji ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców w 2017 r.

Szanowni Państwo! Przedstawiając sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, zwracam się z uprzejmą prośbą o jej przyjęcie. Pragnę podziękować Wysokiej Izbie za poświęcony czas i uwagę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę pana posła Edwarda Siarkę o zabranie głosu celem przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, druk nr 1462.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła to sprawozdanie na posiedzeniu w dniu 25 maja br. i wnosi o jego przyjęcie. Jednocześnie, omawiając to sprawozdanie z realizacji ustawy, chciałbym jako sprawozdawca zwrócić uwagę, że 30 kwietnia 2016 r. minął okres przejściowy w zakresie nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, który obowiązywał w Polsce przez 12 lat od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Sejm przyjął w związku z tą datą dwie nowe ustawy: ustawę z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości z zasobów własności rolnych Skarbu Państwa oraz ustawę z dnia 13 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o lasach, które wprowadziły daleko idące ograniczenia w obrocie ziemią zarówno rolną, jak i leśną. W 2016 r., tak jak już pan minister powiedział, łącznie wszystkich decyzji zostało wydanych 781 – decyzji administracyjnych w zakresie wniosków o wydanie na rzecz cudzoziemców zezwoleń dotyczących nabywania nieruchomości gruntowych, nabywania lokali, nabywania udziałów czy akcji. W 2016 r. ministerstwo wydało również 35 decyzji odmownych. Łącznie na podstawie zezwoleń cudzoziemcy w 2016 r. nabyli 79,9 ha nieruchomości gruntowych i jest to wyraźny spadek w stosunku do lat poprzednich. Oczywiście w innej pozycji, tam gdzie zezwolenia nie są wydane, notujemy wzrost, o którym również mówił pan minister. Pozostałych danych nie będę przedstawiał, one są zawarte w druku, państwo posłowie pewnie również będą się do tego odnosili.

Jako sprawozdawca dziękuję pani marszałek i proszę o przyjęcie tego sprawozdania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Piotra Kaletę.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pewnie nietrudno się domyślić, że moje wystąpienie będzie w podobnym duchu jak wystąpienie i pana ministra, i pana posła sprawozdawcy. Niemniej jednak w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedkładam Wysokiej Izbie opinię o sprawozdaniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w roku 2016 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Wysoka Izbo! Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców jest aktem prawnym reglamentującym nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców w Polsce, wprowadza bowiem generalną zasadę, że nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga zezwolenia, które jest wydawane w drodze decyzji administracyjnej przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Ustawa ta reguluje również kwestię nabywania przez cudzoziemców udziałów lub akcji w spółkach prawa handlowego z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości.

Akty prawne, które regulują kwestię nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, to przywołana wyżej ustawa o nabywaniu nieruchomości, a także dwa akty wykonawcze. Pierwszym z nich jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 2012 r. w sprawie szczegółowych informacji oraz rodzajów dokumentów, jakie jest obowiązany przedstawić cudzoziemiec ubiegający się o wydanie zezwolenia na nabywanie nieruchomości, a drugim rozporządzenie Rady Ministrów z 2004 r. w sprawie trybu postępowania i szczegółowych zasad prowadzenia rejestrów nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców.

Przepisy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców mają zastosowanie wyłącznie do podmiotów mających status cudzoziemców. Cudzoziemcem w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy jest osoba fizyczna nieposiadająca obywatelstwa polskiego, osoba prawna mająca siedzibę za granicą, nieposiadająca osobowości prawnej spółka osób wymienionych w pkt 1 lub 2, mająca siedzibę za granicą, utworzona zgodnie z ustawodawstwem państw obcych, osoba prawna i spółka handlowa nieposiadająca osobowości prawnej mająca siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, kontrolowana bezpośrednio lub pośrednio przez osoby lub spółki wymienione w pkt 1, 2 i 3. W przypadku spółki handlowej za kontrolowaną, w rozumieniu ustawy, uważa się spółkę, w której cudzoziemiec lub cudzoziemcy dysponują bezpośrednio lub pośrednio powyżej 50% głosów na

Posel Piotr Kaleta

zgromadzeniu wspólników lub na walnym zgromadzeniu.

Z uwagi na powyższe unormowania ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców nie będzie miała zastosowania m.in. do osoby fizycznej posiadającej obok obywatelstwa państwa obcego również obywatelstwo polskie, jak również do spółki kapitałowej mającej siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej, w której cudzoziemcy, wspólnicy lub akcjonariusze nie dysponują ponad 50% głosów na zgromadzeniu wspólników bądź nie mają pozycji dominującej w spółce.

Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych i administracji przedstawił szczegółowe sprawozdanie z realizacji w 2016 r. tejże ustawy. Sprawozdanie to obejmuje m.in. takie zagadnienia jak warunki nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, skalę zainteresowania, nabywania przez cudzoziemców nieruchomości, udzielania zezwoleń, badanie legalności nabywania tychże nieruchomości oraz najbardziej istotną i wnikliwą statystykę, jaka jest do tej ustawy potrzebna.

Wysoka Izbo! W 2016 r. – może tylko kilka przykładów – cudzoziemcy uzyskali łącznie 251 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni niespełna 80 ha. Zezwolenia dotyczyły najczęściej nieruchomości położonych w województwach: dolnośląskim – ponad 18 ha, mazowieckim – niespełna 18 ha, kujawsko-pomorskim – 12,5 ha, wielkopolskim – niespełna 9 ha, lubelskim – 7 ha, małopolskim – niespełna 4 ha. Cudzoziemcy, którym wydano zezwolenia, najczęściej reprezentowali obywatelstwo i kapitał: ukraiński – 109 zezwoleń, białoruski – 33 zezwolenia, rosyjski – 16 zezwoleń, armeński – 10 zezwoleń oraz chiński – 10 zezwoleń.

Prowadzone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji rejestry nieruchomości, akcji i udziałów nabytych i objętych przez cudzoziemców za zezwoleniem oraz bez obowiązku uzyskania zezwolenia powinny pozwalać na monitorowanie tendencji w tym zakresie oraz na analizę skali zainteresowania poszczególnych grup, podmiotów, osób fizycznych oraz przedsiębiorców reprezentujących zagraniczny kapitał nabywaniem konkretnych rodzajów nieruchomości, a także stopnia zainteresowania takimi nieruchomościami w poszczególnych województwach. Prowadzone rejestry to baza danych zawierających w szczególności informacje dotyczące nieruchomości nabytych przez cudzoziemców oraz dane spółek, w których cudzoziemcy nabyli lub objęli akcje lub udziały. Dane te wynikają z nadesłanych aktów notarialnych oraz postanowień sądowych, a także uzyskiwane są w toku prowadzonych przez organ czynności wyjaśniających.

Podkreślenia wymaga także fakt, że mimo zakończenia okresu przejściowego, w którym wymagane było zezwolenie na nabycie nieruchomości rolnych i leśnych przez cudzoziemców z Europejskiego Ob-

szaru Gospodarczego i Konfederacji Szwajcarskiej, minister spraw wewnętrznych i administracji nadal jest organem uprawnionym do monitorowania obrotu nieruchomościami z udziałem cudzoziemców poprzez prowadzenie rejestru nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców.

Wskazać należy, iż 1 stycznia 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 2 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw. Wprowadzone zmiany przede wszystkim mają udoskonalić system pozyskiwania dokumentów i informacji niezbędnych do pełnej rejestracji nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców. Poszerzają one krąg podmiotów zobowiązanych do informowania ministra właściwego do spraw wewnętrznych o zdarzeniach podlegających przepisom ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, jak i poszerzają zakres przekazywania dokumentów. Pozyskiwanie informacji o określonych zdarzeniach prawnych od 1 stycznia 2017 r. będzie następować z różnych źródeł, tj. od notariuszy, sądów i organów administracji publicznej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do sprawozdania, jakie zostało przedłożone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, druk sejmowy nr 1462, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o jego przyjęcie i jednocześnie informuję Wysoką Izbę, że takie jest również stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, który będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania. Pani marszałek, bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Plocke, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w roku 2016 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców opisuje na 98 stronach statystyki, które dotyczą ponad 5 tys. transakcji i ponad 3 tys. ha gruntów. Warto przy tej okazji przypomnieć, że w roku 2015 Prawo i Sprawiedliwość grzmiało, że raporty przygotowane przez poprzedni rząd – PO-PSL to farsa, bo nie odzwierciedlają tego, co faktycznie dzieje się na rynku nieruchomości w odniesieniu do cudzoziemców.

Z danych zgromadzonych w rejestrach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że w roku 2016 cudzoziemcy na podstawie 5191

Posel Kazimierz Plocke

transakcji kupili w Polsce nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 3185 ha, natomiast nieruchomości rolne i leśne o łącznej powierzchni 576 ha zostały sprzedane w ramach 743 transakcji. Z raportu dowiadujemy się, że najchętniej grunty kupowali u nas obywatele Niemiec, Holandii, Cypru, Luksemburga, ale ministerstwo wymienia też obywateli takich państw jak Wyspy Dziewicze, Mongolia, Bangladesz, Tajwan i Syria.

W raporcie czytamy, że zarejestrowano 41 transakcji nabycia lub objęcia przez cudzoziemców akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości o łącznej powierzchni 1177 ha, w tym nieruchomości rolnych i leśnych o łącznej powierzchni 979 ha. Akcje kupowali nabywcy z Niemiec, Belgii, Danii i Austrii. Z tegoż raportu wynika, że nabyte przez cudzoziemców grunty rolne i leśne w 2016 r. stanowiły ok. 18% powierzchni wszystkich nabytych nieruchomości gruntowych. Grunty te w większości zostały nabyte w celach mieszkaniowych lub pod inwestycje gospodarcze.

Ministerstwo w swoim raporcie stwierdza, że analogicznie do lat poprzednich największe zainteresowanie nabyciem nieruchomości w Polsce wykazują cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a powierzchnia nabytych przez tę grupę cudzoziemców nieruchomości gruntowych w roku 2016 stanowi ponad 98% powierzchni wszystkich nabytych nieruchomości gruntowych. Przedmiotem zainteresowania cudzoziemców były przede wszystkim nieruchomości gruntowe przeznaczone pod inwestycje gospodarcze, nabywane przez przedsiębiorców, a także w celu stałego zamieszkania na terytorium Polski przez obywateli państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego, którzy żyją i pracują w Polsce. Zanotowano, że dużo lokali, głównie mieszkań, zaczęli kupować obywatele Ukrainy. Najczęściej kupowano grunty w województwach mazowieckim, dolnośląskim, śląskim, wielkopolskim, pomorskim czy warmińsko-mazurskim.

Ministerstwo Administracji i Spraw Wewnętrznych informuje, że w latach 1990–2016 cudzoziemcy uzyskali 25 332 zezwolenia na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni ponad 52 537 ha. Zaznaczono, że od 2004 r. cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Konfederacji Szwajcarskiej mogą swobodnie nabywać nieruchomości oraz udziały i akcje w spółkach prawa handlowego, czyli bez zezwolenia. Z raportu dowiadujemy się, że liczba wydanych zezwoleń na nabycie akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości położonych w Polsce od 2005 r. znacząco spadła. Przypomnę, że w roku 2016 wydano takich zezwoleń 8, w roku 2003 było tych zezwoleń 400.

Panie Ministrze! Zdaniem Platformy Obywatelskiej analizowany raport nie w pełni opisuje sytuację

związaną z wykupem gruntów. Tak było wcześniej i tak jest naszym zdaniem obecnie.

Nasze pytanie, które chcemy dzisiaj postawić, brzmi: Czy firmy zagraniczne rejestrujące spółki córki w Polsce są ujmowane w statystykach ministerstwa jako cudzoziemcy, czy jednak jest tak, że spółki córki są traktowane jak polskie firmy i tym samym nie są ujmowane w statystykach ministra spraw wewnętrznych jako cudzoziemskie? Prosilibyśmy o jednoznaczna interpretację w tej sprawie. I również prosimy o wyjaśnienie, jak są traktowane spółki z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego, czy te podmioty figurują w statystykach sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Jeśli nie figurują, to czy ministerstwo podejmie w tym względzie inicjatywę legislacyjną, żeby te przepisy zmienić?

Chciałbym także zaznaczyć, że w latach 2013–2015 opinia publiczna była informowana o nieuprawnionym nabywaniu nieruchomości rolnych przez cudzoziemców, i to na tzw. słupy, co wywołało falę rolniczych protestów, zwłaszcza na terenie województwa zachodniopomorskiego i przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Natomiast w roku 2015 Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało po wygranych wyborach, że sprawa zostanie dokładnie zbadana pod względem prawnym. I chcielibyśmy się też, panie ministrze, dowiedzieć, ile transakcji kupna-sprzedaży na tzw. słupy zostało unieważnionych, ile hektarów gruntów rolnych zostało zwróconych Skarbowi Państwa i jakie wreszcie wyciągnięto konsekwencje prawne wobec osób, które zdaniem Prawa i Sprawiedliwości w tamtym czasie złamały prawo. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, iż obrót nieruchomościami w Polsce z udziałem cudzoziemców nie stwarza zagrożenia dla interesów narodowych i podlega skutecznej kontroli ministra spraw wewnętrznych. O co chodziło w tej kampanii, skoro organy kontrolne państwa polskiego ustaliły co innego, niż głosili to przedstawiciele strony społecznej, związków zawodowych rolników?

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z punktu widzenia skali i ewentualnych zagrożeń dla suwerenności Polski czy też naszej gospodarki dane zawarte w raporcie nie są niepokojące. Zatem klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem raportu z druku nr 1462. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Jeżeli chodzi o klub Kukiz'15, mamy wystąpienie złożone na piśmie*).

W związku z tym pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Nowoczesna na temat sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z 24 marca 1920 r. I tu nie sposób nie zwrócić uwagi na to, że jesteśmy w Sejmie i że warto czasami pomyśleć, iż można tworzyć prawo, które może być dobre przez okres prawie 100 lat, bo w przypadku tej ustawy niedługo będziemy obchodzić jej 100-lecie. I powinniśmy czasami się zastanowić, czy nie powinniśmy iść śladem naszych poprzedników, którzy tak dobre prawo tworzyli.

Nie będę tutaj przytaczał po raz kolejny tych danych statystycznych, bo już moi poprzednicy wiele o tym mówili. Chciałbym raczej odnieść się do pewnego porównania, dlatego że to jest już drugie sprawozdanie, które mamy okazję tutaj procedować i oceniać. Ono jest bardzo dokładne, jest dobrze przygotowane, merytoryczne. W zasadzie wszystkie informacje, które powinny się tam znaleźć, zostały ujęte. Można w zasadzie ocenić, czy dane za rok 2016 różnią się od poprzednich. Wydaje się, że te różnice są niewielkie, że ta ustawa, która trochę ogranicza – może nawet nie trochę, tylko w dosyć zdecydowany sposób – możliwość sprzedaży ziemi, przynosi widoczne efekty. Można powiedzieć, że ilość transakcji została na podobnym poziomie, natomiast co do arealu, te ilości zdecydowanie się zmniejszyły. Jeśli chodzi o odwołania od decyzji, jest podobnie, tu nie ma specjalnie różnic, było siedem skarg w 2016 r. przy 608 decyzjach. Jest to utrzymane na podobnym poziomie. Jeśli chodzi o decyzje odmowne, było 35 takich decyzji. To też nie jest ilość, która mogłaby budzić jakieś wątpliwości.

Nie będę ukrywał, że ilość ziemi, która została nabyta przez obcokrajowców, nie jest duża, bo rzeczywiście 80 ha to nie jest zbyt wiele. Jeżeli można tutaj powiedzieć, gdzie widać różnicę, to zdecydowanie jest więcej transakcji związanych z zakupem lokali. Bierze się to stąd, że obserwowaliśmy ostatnio duży napływ naszych sąsiadów z Ukrainy, którzy wiążą swoje plany życiowe z Polską. To oni w dużej mierze są tymi, którzy starają się nabyć nieruchomości i mieszkania, żeby móc u nas mieszkać i pracować.

Oczywiście oprócz informacji dotyczących zezwoleń mamy też informacje dotyczące rejestru. Tutaj też można powiedzieć, że nie zaobserwowaliśmy jakichś zdecydowanych ruchów czy zmian, tak że wszystko zostało praktycznie na podobnym poziomie.

W związku z powyższym, z tym, że te wszystkie dane i całe sprawozdanie nie budzą żadnych kontrowersji, klub Nowoczesna będzie za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na ministrze właściwym do spraw wewnętrznych ciąży ustawowy obowiązek corocznego składania Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej sprawozdania z realizacji zapisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Przedłożony Wysokiej Izbie dokument przedstawia w szczególności informacje w przedmiocie wydanych zezwoleń. Chodzi o rodzaj, obszar oraz terytorium rozmieszczenia nieruchomości, których zezwolenia dotyczą, oraz zasady udzielania zezwoleń, a także o przyczyny wydawania decyzji odmownych. Sprawozdanie porusza ponadto problematykę prowadzenia rejestrów nieruchomości, udziałów i akcji nabytych przez cudzoziemców. To standard w odniesieniu do wymogów ustawy. Przepisy ustawy w swojej dyspozycji dostosowane są do prawa europejskiego w odniesieniu do swobody przepływu kapitału przysługującej podmiotom z państw stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej. Regulacje ustawowe uzupełniają oraz doprecyzowują dwa rozporządzenia. To ma zagwarantować interes Rzeczypospolitej Polskiej. Przywołane regulacje prawne gwarantują ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych korzystanie z szerokiego katalogu uprawnień, w tym i kontrolnych, w celu rzetelnego wywiązywania się z nałożonych ustawą obowiązków, w tym nakładają obowiązek wydawania niepochoptych decyzji o charakterze pozytywnym dla cudzoziemców, zachowując parytet ostrożnościowy.

Wysoki Sejmie! Przechodzę do konkretów o charakterze stricte liczbowym. Zauważyć należy, że na przestrzeni roku sprawozdawczego 2016 w porównaniu do roku poprzedniego 2015 wzrosła o trzy liczba skarg na decyzje do sądu administracyjnego. Minister wydał łącznie 35 decyzji odmawiających cudzoziemcom udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości, lokali oraz akcji i udziałów. Spośród 356 spraw zakończonych wydaniem decyzji pozytywnej 252 zezwolenia dotyczą nabycia nieruchomości gruntowych, 96 zezwoleń dotyczy nabycia lokali mieszkalnych i użytkowych, 8 zezwoleń – nabycia udziałów w spółkach. Największą atrakcyjnością cieszyły się nieruchomości położone w województwach dolnośląskim, mazowieckim, kujawsko-pomorskim, a także wielkopolskim. Województwo zachodniopomorskie uplasowało się na ostatnim miejscu w odniesieniu do nabywania nieruchomości gruntowych.

Rok sprawozdawczy 2016 charakteryzuje się najmniejszą powierzchnią liczoną w hektarach nieruchomości gruntowych objętych zezwoleniami, bo jest to jedynie niespełna 80 ha. Podobnie odnotowano duży spadek wydanych zezwoleń w odniesieniu do nieruchomości rolnych i leśnych. Powierzchnia liczona w hektarach nieruchomości leśnych objętych zezwoleniami zamyka się liczbą 8,16 ha. Odnotowuje

Posel Zbigniew Sosnowski

się przy tym wzrost, i to znaczny, liczby zezwoleń na nabycie lokali mieszkalnych i użytkowych, która wynosi 96. Jest to największa liczba od 2012 r. Wśród osób fizycznych najwięcej nieruchomości gruntowych nabyli kolejno obywatele Niemiec, Wielkiej Brytanii, Austrii, Holandii i Ukrainy. Podstawowym źródłem informacji o nabytych przez cudzoziemców nieruchomościach są dla ministra wypisy aktów notarialnych przesyłane przez notariuszy.

Panie i panowie posłowie, sprawozdanie zawiera bardzo szczegółowe zobrazowanie wszelkiego rodzaju transakcji. Lektura sprawozdania pozwala przypuszczać, że na przestrzeni roku sprawozdawczego 2016 minister gospodarował mieniem w sposób zrównoważony. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, wpisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Zaczynamy od pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już powiedziałem, że w zasadzie większość tych danych nie odbiega od tego, co było w poprzednim sprawozdaniu, ale jest jedno miejsce, które mnie zaintrygowało, dlatego że bardzo spadła ilość areału leśnego, który został sprzedany.

I teraz pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy to jest wynik mniejszego zainteresowania, zmiany rozporządzeń, czy też działań ministra Szyszki, który wyciął tyle drzew, że niestety nie mamy już lasów na sprzedaż? Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa, ta informacja pokazuje nam wszystkim, że jest spokój na rynku nieruchomości rolnych, przede wszystkim, i gruntowych. Natomiast uważam, że powstała bezwzględnie fobia dotycząca chcących wykupić polską ziemię obcokrajowców. Cyfry i informacje pana ministra tego nie potwierdzają.

Mam zatem pytanie, czy mamy wiedzę jako ministerstwo, jako Sejm, ile hektarów wykupili Polacy. Jakiej powierzchni gruntów są właścicielami nasi ziomkowie, zagranicznych gruntów, czy to w Europie, czy to w innych częściach świata? Pokazywałoby to, na jakim poziomie jesteśmy, jeśli chodzi o stosunek: obcokrajowcy do nas, my do obcokrajowców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padły w zasadzie dwa pytania. Na to drugie mogę tylko krótko odpowiedzieć: nie ma takich danych, akurat ministerstwo spraw wewnętrznych nie ma uprawnienia do tego, aby kontrolować obrót ziemią.

(*Posel Zbigniew Ajchler: A kto może mieć?*)

Wydaje mi się, że można by poprosić naszych sąsiadów, aby przekazali takie informacje MSZ-owi, ale nie wydaje mi się, aby to było takie proste. Myślę, że można by spróbować te informacje zdobyć na poziomie Unii Europejskiej. MSW tych uprawnień i takich obowiązków nie posiada. Mogłoby to oczywiście być ciekawą lekturą, ale tak jak powiedziałem, do tego...

(*Posel Zbigniew Ajchler: Żadna polska instytucja też nie posiada.*)

Cieężko mi powiedzieć, ale nie wydaje mi się, żeby ktoś w Polsce prowadził tego rodzaju badania.

Co do pierwszego pytania, dotyczącego spadku areału zakupywanej ziemi leśnej, to tu może być kilka powodów, ale pierwszy to kwestia ustawy o lasach, nowych przepisów, prawa pierwokupu przez Lasy Państwowe, jeśli chodzi o ziemię leśną, być może też troszkę mniejszego zainteresowania. Oczywiście wpływ na to mogło mieć też zakończenie okresu przejściowego z tej ustawy. Jednak w mojej ocenie jest to głównie kwestia pierwokupu przez Lasy Państwowe i zmian z ustawy o lasach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych proponuje, aby Sejm przyjął sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, zawarte w druku nr 1462, do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 14 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

W związku z tym uważam listę za zamkniętą.

Proszę panią poseł Katarzynę Czocharę, klub Prawo i Sprawiedliwość, o wygłoszenie pierwszego oświadczenia.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jerzy Popiełuszko, kapelan „Solidarności”, niezłomny żołnierz Kościoła katolickiego, ksiądz, który w imię swoich przekonań zginął 33 lata temu w wieku 37 lat, dzisiaj skończyłby 70 lat.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się we wsi Okopy 14 września 1947 r. Był synem Marianny i Władysława, którzy prowadzili gospodarstwo rolne. Od 1954 r. uczył się w szkole w Suchowoli, a w miejscowym kościele był ministrantem. Tuż po maturze wstąpił do seminarium duchownego pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Po powstaniu „Solidarności” ks. Popiełuszko stał się jej duchowym przywódcą. Był duszpasterzem ludzi pracy, a także służby zdrowia. Przez kilka lat prowadzono przeciwko niemu różne działania operacyjne. Prowadzono kampanię oszczerstw, w czym celował Jerzy Urban. Wywierano także naciski na episkopat, żeby przeniesiono księdza z Warszawy na jakąś inną, małą parafię albo – najlepiej – by został wysłany na nauki do Watykanu.

Po wprowadzeniu stanu wojennego duchowny co miesiąc odprowadzał w kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu msze za ojczyznę. Gromadziły się na nich tysiące ludzi. Ks. Popiełuszko miał odwagę mówić prawdę o człowieku i systemie, który go zniewalał.

Został bestialsko zamordowany przez komunistycznych siepaczy PRL-u oraz sowieckich służb spe-

cialnych. Przed śmiercią torturowany, zmarł w męczarniach, następnie – skrupowany sznurem – został wrzucony do bagażnika służbowego auta, wywieziony na zapórę wrocławską i tam wrzucony do wody.

Życie odebrano mu 19 października 1984 r. Jego oprawcy obecnie są już na wolności. Najdłuższy wyrok wynosił 15 lat. Nie wszystkich organizatorów tej bestialskiej zbrodni osiągnęła ręka sprawiedliwości. Spokojnie egzystowali do końca swojego życia.

Pogrzeb ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie zgromadził wielotysięczne tłumy i przekształcił się w wielką manifestację. Wszędzie były widoczne transparenty – wówczas zdelegalizowanej – „Solidarności”. Ludzie przybywali tłumnie z całej Polski do kościoła na warszawskim Żoliborzu i czuwali tam dzień i noc. Duchowny został pochowany przy kościele Stanisława Kostki, gdzie był wikarym. Miejsce to do dziś jest celem licznych pielgrzymek. Według rejestrów parafii w sumie 24 mln ludzi odwiedziło grób ks. Jerzego. Modlili się przy nim m.in. papież Jan Paweł II, papież Benedykt XVI, kardynałowie i biskupi z całego świata.

Szanowni państwo, dzisiaj pragnę przypomnieć kilka słów ks. Jerzego: Przyjąć dobrowolnie cierpienie za drugiego człowieka to coś więcej niż tylko cierpieć. Na taką decyzję mogą się zdobyć tylko ludzie wewnętrznie wolni. Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Zachować godność człowieka to pozostać wolnym nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. Pozostać sobą – żyć w prawdzie – to jest minimum, aby nie zmazać w sobie obrazu dziecka Bożego.

Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia, w których ludzie rodzą się, rosną i umierają. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają duszy, sięgają głęboko prawdziwej wolności.

Jakże te słowa do dzisiejszego dnia są aktualne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Maciejewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, tzn. 14 września br., bł. ks. Jerzy Popiełuszko, gdyby żył, obchodziłby 70. urodziny. Człowiek, który zginął za wiarę. Za to, że całe swoje życie krocząc do świętości, dzielił się nią ze wszystkimi. Za to, że w każdym słowie swojego nauczania odważnie i z pełnym przekonaniem wskazywał na Chrystusa i Ewangelię. Widząc panoszące się wszędzie zło, wybrał, nie zważając na nie-

Posel Krzysztof Maciejewski

bezpieczeństwo, jakie mu groziło, właściwą drogę do jego zwalczania – dobro.

Dzisiaj, kiedy przywołujemy do swojej pamięci postać bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, natychmiast nasuwają nam się wspaniałe jego słowa będące głównym drogowskazem tej drogi. Mówił bowiem: „Nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj”.

Sądzę, że zdecydowana większość przyzwoitych ludzi myśli podobnie, ale także wie, jak trudno kroczyć tą drogą. Wiedząc o naszych słabościach, starał się w swoich homiliach zwrócić naszą uwagę na godność człowieka, która jest darem godności dziecka Bożego, i to od nas zależy, czy ten dar doniesiemy do samego końca naszej drogi życiowej. Walczył o nasze sumienia, bo jak podkreślił, przemawiając pod pomnikiem ks. Jerzego w Suchowoli Jan Józef Kasprzyk, szef urzędu do spraw kombatanów, był spadkobiercą pięknej tradycji kapelanów, którzy zawsze byli tam, gdzie były polskie serca. Był spadkobiercą pięknej tradycji o. Augustyna Kordeckiego, ks. Stanisława Brzóska czy też ks. Ignacego Skorupki.

Śp. Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński porównywał dzisiejszego jubilata bł. ks. Jerzego Popiełuszkę do najwybitniejszego generała powstania styczniowego Romualda Traugutta, który nauczył nas wiązać miłość ojczyzny z miłością Boga, który przyszłość wolnej ojczyzny chciał budować na bazie czystości obyczajów i nieskalanej cnocie, a nie na samowoli i demoralizacji, który pragnął odbudować ojczyznę opartą na porządku miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bł. ks. Jerzy Popiełuszko mówił o sobie, że „tylko nieograniczona ufność w opatrność i niewzruszająca wiara w świętość sprawy naszej dodała mi siły i odwagi”. Wiedział, że Moskwa rozumie, iż z katolicką Polską nie da sobie rady i dlatego największą wściekłość kierowała i nadal kieruje na polskich duchowych pasterzy. Przekonywał, że obowiązkiem polskiego narodu jest dążenie do życia w prawdzie i sprawiedliwości, w wolności i miłości, bo nie wystarczy urodzić się człowiekiem, trzeba jeszcze nim być.

Myślę, że powyższe wartości przekazywane nam przez bł. ks. Jerzego zawsze powinny być podstawą budowania naszej przyszłości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bł. ks. Jerzy Popiełuszko wiedział, że prawda kosztuje dużo, ale wyzwala. Dlatego warto wypowiadać prawdę, gdy inni milczą, wyrażać miłość i szacunek, gdy inni sieją nienawiść, zamilknąć, gdy inni mówią, modlić się, gdy inni przeklinają, pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić, przebaczyć, gdy inni nie potrafią.

Dziękując mu za piękną postawę właśnie dzisiaj, w dniu jego 70. urodzin, módlmy się, by jak najszybciej został kanonizowany. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość, złożył oświadczenie na piśmie*).

W związku z tym pan poseł Waldemar Andzel, tym razem oświadczenie nie na piśmie, tylko odczytane, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 września br., czyli dzisiaj, przypada 70. rocznica urodzin ks. Jerzego Popiełuszki, błogosławionego Kościoła katolickiego, zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. we wsi Okopy, niedaleko Suchowoli, gdzie ukończył szkołę podstawową oraz liceum. Tam jako ministrant związał się z duszpasterstwem parafialnym. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie. W 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Po święceniach został skierowany jako wikariusz do parafii w Ząbkach k. Warszawy.

W czasie strajków w 1981 r. został wysłany do odprawiania mszy w Hucie Warszawa, następnie w stanie wojennym w kościele św. Stanisława Kostki organizował msze za ojczyznę. Wielokrotnie był oskarżany o zaangażowanie w działalność polityczną. Z tego powodu stał się celem działań operacyjnych SB. W grudniu 1983 r. był przesłuchiwany i wszczęto przeciwko niemu śledztwo o przestępstwa. Z powodu szykan i nacisków władz prymas Józef Glemp zaproponował ks. Jerzemu Popiełuszcze wyjazd na studia do Rzymu, ale duchowny odmówił.

19 października 1984 r. przybył na zaproszenie do Parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, gdzie odprawił mszę św. dla ludzi pracy. Wracając do Warszawy wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim, został uprowadzony przez funkcjonariuszy samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zajmującego się zwalczaniem Kościoła katolickiego. Kierowcy udało się uciec, a księdza skrupowano i powieziono w bagażniku.

30 października z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono jego zwłoki. Duchowny ręce miał skrupowane, a ciało obciążone było workiem wypełnionym kamieniami. Podczas sekcji wykazano ślady torturowania. Zabójstwo i ujawnienie prawdy o ks. Popiełuszcze wywołało wstrząs i oburzenie społeczne. Pogrzeb zgromadził olbrzymie tłumy i przekształcił się w wielką manifestację.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Waldemar Andzel

13 października 2009 r. w związku z 25. rocznicą śmierci ks. Jerzy Popiełuszko został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego. W 2001 r. wszczęto proces beatyfikacyjny zakończony 6 czerwca 2010 r. w Warszawie, gdzie odbyła się msza, której przewodniczył abp Angelo Amato. Arcybiskup w imieniu papieża Benedykta XVI odczytał akt beatyfikacyjny. Męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki jest głośnym wołaniem miłości potwierdzonym ceną przelania krwi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne oświadczenie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tworzony od 1937 r. z inicjatywy ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego Centralny Okręg Przemysłowy z założenia miał zwiększyć potencjał ekonomiczny kraju, rozwijać przemysł ciężki i zbrojeniowy oraz zmniejszyć bezrobocie wywołane skutkami wielkiego kryzysu z lat 20. XX w. W centrum ówczesnej Polski powstały wielkie ośrodki przemysłu ciężkiego, maszynowego i chemicznego. W bieżącym roku obchodzimy 80. rocznicę początków tego tzw. cudu gospodarczego. Umiejscowienie COP-u pomiędzy Warszawą, Krakowem a Lwowem wynikało z wielu czynników. COP obejmował swoim zasięgiem obszary dawnych województw: kieleckiego, tarnobrzeskiego, tarnowskiego, rzeszowskiego oraz częściowo radomskiego, krakowskiego i lubelskiego, łącznie – ok. 60 tys. km². Teren ten zamieszkiwało ponad 5600 tys. ludzi, z czego ponad 80% stanowili mieszkańcy ubogich, przeludnionych wsi.

Inwestycjom COP-u towarzyszyła rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej i energetycznej, m.in. na piaszczystych, pokrytych lasami obszarach wydzielonych z kilku wiosek zbudowano nowoczesne zakłady, hutę w Stalowej Woli i zakłady chemiczne w Nowej Sarzynie, które wraz z powstałymi przy nich osiedlami mieszkalnymi odmieniły całkowicie życie tysięcy ludzi.

Na początku września br. odbyły się w Stalowej Woli centralne obchody 80-lecia powstania COP. Podczas tej uroczystości swoje osiągnięcia prezentowały także miasto i gmina Nowa Sarzyna, miasto, którego powstanie i cały powojenny rozwój były ściśle związane z miejscowymi zakładami chemicznymi. Na trwałe wpisały się w krajobraz wspólne inwestycje gminy i zakładów chemicznych w dziedzinach kultury, nauki i sportu. Po zmianach ustrojowych na tere-

nie fabryki powstało wiele firm, z których wiodące, takie jak zakłady Ciech Sarzyna, Polenergia Elektrociepłownia Nowa Sarzyna, Zakład Chemiczny Silikony Polskie, Wod Rem, Chemrem, Budorg, NS Automatyka, El-Chem i inne, nadal współpracują z miejscowym samorządem na wielu płaszczyznach życia gospodarczego i społecznego.

Wysoka Izbo! Pozostałe po Centralnym Okręgu Przemysłowym zakłady i urbanistyka miast są dzisiaj swojego rodzaju pomnikami pamięci o polskich architektach i inżynierach okresu międzywojennego, pracy budowniczych i tysięcy ludzi, bez których okręg przemysłowy nigdy by nie powstał. Apeluję do Wysokiej Izby, aby o znaczeniu tego największego przedsięwzięcia inwestycyjnego II Rzeczypospolitej dawać świadectwo nie tylko z okazji kolejnych rocznic. Mam nadzieję, że rząd potęgę gospodarczą Polski nadal będzie budował na zakładach powstałych w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko,

Nie widzę pani posła.

W związku z tym pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko miałby dzisiaj 70 lat. Wspaniały kapłan, znamy jego tragiczny życiorys. W historii naszego narodu są daty znaczące. 13 maja 1971 r. Alfons Popiełuszko zmienił swoje imię na Jerzy Aleksander. 13 maja 1981 r. dokonano zamachu na Jana Pawła II. 13 grudnia 1981 r. dokonano zamachu na polski naród. Jest w tej dacie ukryte znaczenie, bo jest w niej Matka Boska Fatimska.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko otrzymał święcenia kapłańskie z rąk innego, doświadczanego represjami kapłana – prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Pracował w Ząbkach pod Warszawą, potem w Aninie, wreszcie w kościele akademickim św. Anny w Warszawie i kościele św. Stanisława Kostki. Był duszpasterzem środowisk medycznych.

Wiosną 1974 r. zajął się nim Pion IV KP MO w Wołominie. 30 czerwca 1975 r.teczka kandydata na TW SB założona ks. Jerzemu Popiełuszcze została przekazana przez Pion IV KP MO w Wołominie do Wydziału IV KS MO. Zdjęto ją z ewidencji z adnotacją: z powodu braków współpracy. Od sierpnia 1980 r. był związany ze środowiskami robotniczymi, wspierał „Solidarność”. Odprawiał msze m.in. w Hucie Warszawa. Po wprowadzeniu stanu wojennego organizował akcję pomocy internowanym i ich rodzinom.

Posel Barbara Dziuk

Solą w oku władz i Służby Bezpieczeństwa stały się organizowane przez niego w kościele św. Stanisława Kostki msze święte za ojczyznę. Wierny był słowom św. Jana Pawła II: Nie daj się zwyciężać złu, ale złu dobrem zwyciężaj. Odważny i niezłomny cieszył się wielkim autorytetem wśród wiernych.

Władze bały się jego kazań, jego słów, uznały je za krytykę i sprzeciw wobec systemu komunistycznego. W czasie stanu wojennego wielokrotnie był oskarżany przez władze PRL o zaangażowanie w działalność polityczną. Służba Bezpieczeństwa wkroczyła do akcji. Otoczony agentami, został wezwany na przesłuchanie i poinformowano go o wszczęciu śledztwa. Groziło mu 10 lat więzienia. Po tym wszystkim zarządzono u niego rewizję, ujawniono przed kamerami telewizyjnymi podrzucone mu materiały wybuchowe, ulotki i karabin maszynowy. Rozpoczęła się nagonka medialna. W październiku 1984 r. porwano go, torturowano i wreszcie zrzucano z zapory, z wysokości kilkunastu metrów, do wody. Mordercami byli funkcjonariusze SB. 30 października 1984 r. z zalewu na Wiśle k. Włocławka wyłowiono jego zwłoki. Męczeństwo ks. Jerzego poruszyło wielu. W 2010 r. ogłoszono go błogosławionym Kościoła katolickiego.

Dziś mija 70. rocznica urodzin kapłana, który kruszył sumienia, budził sprzeciw i mącił spokój tych, którzy nie chcieli słyszeć, że światem powinno rządzić dobro. Jesteśmy w takim miejscu historii, że pytanie o słuszność działań aparatu władzy PRL-u nie powinno mieć miejsca. Tymczasem propaganda komunistów zwyciężyła. W obronie funkcjonariusza zbrodniczych władz z okresu lat 50. występują ludzie zindoktrynowani. Muszę podkreślić, że obecny wojewoda śląski Jarosław Wierczok zadał społeczeństwu pytanie, mam nadzieję, retorycznie. Czy na postumencie postawiliby ks. Jerzego Popiełuszkę, błogosławionego, czy tego, który służył okrutnej w stosowanych metodach władzy Ślązaka? Znamy wiele postaci, znamy osoby, które wiele krzywd wyrządziły naszym rodakom. Wystarczy być dobrym jak chleb i działać tak, aby wydobywać z siebie, z innych to, co najlepsze. (*Dzwonek*) Cześć i chwała bohaterowi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wrzesień jest miesiącem Europejskich Dni Dziedzictwa. W tym roku obchodzimy 25. rocznicę tych dni. Po raz 25. w Eu-

ropie na wielu konferencjach mówi się o tym, w jaki sposób dbać o dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo materialne, w sensie architektury, budownictwa, i dziedzictwo niematerialne, w sensie wiary, tradycji itp.

7 września w Kaliszu miałem zaszczyt uczestniczyć w VIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Dziedzictwo kulturowe – ochrona, pamięć, współpraca międzynarodowa”, która odbyła się na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, ten oddział zamiejscowy ma swoją siedzibę w Kaliszu. Zabierając głos, postawiłem pytanie, w którą stronę zmierzamy. Czy w stronę alienacji od uniwersalnych wartości chrześcijańskich, tego, co dziedziczymy po naszych przodkach, alienacji od naszej tożsamości narodowej, czy też wybierzemy drogę kontynuacji, a więc troski spoczywającej na pokoleniach, troski o dziedzictwo kulturowe, materialne i niematerialne, a także troski o nasze imponderabilia?

Polska wyrosła ponad tysiąc lat temu, w tym roku 1051. rocznica, z uniwersalizmu chrześcijańskiego, który umacniał w nas dumę narodową i poczucie tożsamości. Jak żaden inny kraj doświadczyliśmy wykreślenia Polski z map świata przez zdradę targowiczan i rozbiory oraz okrucieństwa wojen, I i II wojny światowej, niemieckich obozów śmierci.

Miejsce konferencji nie było przypadkowe. Wysoka Izbo, Kalisz jest miastem wielokulturowym, otoczonym ramionami Prosną, jest wspólnotą. Tutaj żyjemy w klimacie wiary katolickiej, prawosławnej i żydowskiej.

Zwróciłem uwagę podczas tej konferencji, że naszym, tzn. naukowców, obowiązkiem jest dbanie o propagowanie naszego dziedzictwa i tożsamości wielu formatach. Każdy naród, czy Ukraińcy, Rosjanie, Niemcy, Francuzi czy my, Polacy, mamy swojego ducha, swoją tożsamość. Mówmy o tym, prowadźmy badania naukowe, nie zwalczajmy się jako narody, a przede wszystkim przekazujmy młodemu pokoleniu to, co wynika z dziedzictwa narodowego każdego z państw, każdego z narodów, bo w każdym dziedzictwie kulturowym znajdują się ogromne pokłady dobra.

Dziękuję organizatorom tej międzynarodowej konferencji, władzom uczelni, mojej uczelni, a w sposób szczególny pani dr. Samancie Kowalskiej. To była konferencja potrzebna w czasie, kiedy obserwujemy ataki terrorystyczne, ataki na dobra narodowe, niszczenie zabytków, ataki na dobra kulturowe, gdy niszczy się pokłady dobra, sztuki i piękna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Paweł Szefernaker, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Szefernaker:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tego miejsca chciałbym podziękować mieszkańcom Koszalina, Pomorza Środkowego, którzy od lat walczyli o rozpoczęcie drogi życia dla Pomorza Środkowego, drogi ekspresowej S11. W lipcu rząd Prawa i Sprawiedliwości wpisał do planu budowy dróg krajowych i autostrad środki na realizację pierwszego, najważniejszego dla mieszkańców Koszalina, odcinka Koszalin – Bobolice. Do planu wpisane zostało również rozpoczęcie prac przygotowawczych do budowy kolejnych odcinków w kierunku Piły i Poznania.

Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować panu posłowi Czesławowi Hocowi, który w poprzedniej kadencji był inicjatorem powstania zespołu parlamentarnego ds. budowy drogi S11. Chciałbym ser-

decznie podziękować mieszkance Szczecinka pani poseł Małgorzacie Golińskiej, która bardzo wspierała tę inicjatywę. Wreszcie chciałbym podziękować pani premier Beacie Szydło, panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi. Pani premier w czasie kampanii wyborczej odwiedziła Koszalin, obiecała, że jeżeli Prawo i Sprawiedliwość wygra, będzie budowało tę drogę. I dziś droga życia dla Pomorza Środkowego dzięki decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości będzie budowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 15 września 2017 r., do godz. 9.

Dziękuję państwu.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 32)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym pozwoli na uwzględnianie okresów ubezpieczenia przebytych w państwie Izrael w celu ustalenia prawa do polskich świadczeń emerytalno-rentowych i ich wysokości i odwrotnie. Co za tym idzie, umożliwia ona transfer świadczeń osobom uprawnionym zamieszkałym na terytorium drugiej sygnującej umowę strony, zapewni ochronę przed utratą praw przysługujących z zabezpieczenia społecznego nabytych na terytorium drugiego państwa. Zakres umowy obejmuje: świadczenia macierzyńskie, świadczenia emerytalne i rodzinne w rozumieniu rent rodzinnych, świadczenia na wypadek inwalidztwa, świadczenia z tytułu wypadku przy pracy, zasiłki pogrzebowe objęte ubezpieczeniem emerytalnym.

Umowa będzie miała zastosowanie w przypadku wszystkich osób, które podlegają lub podlegały ustawodawstwu jednego kraju lub obu krajów, członków ich rodzin oraz osób pozostałych przy życiu po tych osobach. Jest to wyjście naprzeciw międzynarodowym standardom i kontynuacja wprowadzania innowacji do systemu świadczeń socjalnych zapoczątkowanych przez rząd PSL. Wychodzi to również naprzeciw zasadzie równego traktowania i zachowania praw nabytych. Ponadto postanowienia zawarte w umowie mogą przyczynić się do poprawy współpracy gospodarczej między Polską a państwem Izrael, przede wszystkim pozytywnie wpłynąć na decyzje izraelskich firm o podejmowaniu nowych inwestycji w Polsce.

W związku z powyższym klub PSL nie widzi przeciwwskazań, by poprzeć projekt. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spółdzielnia socjalna to specyficzna forma spółdzielni pracy. Przy najmniej połowa jej członków musi być osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym. Jest jednocześnie obwarowana dokładnymi przepisami co do liczby członków czy zakresu działalności. Nie ulega wątpliwości, że jest formą specyficzną, można wręcz powiedzieć: specjalną, wymagającą wsparcia. Proponowana przez wnioskodawców ustawa ma na celu wprowadzenie kolejnych ułatwień w zakładaniu i funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych, rozszerza katalog osób, które mogą zakładać tego typu spółdzielnię, o opiekunów osób niepełnosprawnych niepozbierających świadczeń. W przepisach widzimy też zmianę dotyczącą liczby osób mogących założyć spółdzielnię – warunkowo zmniejsza się ją z pięciu do trzech. Jednocześnie nowela poszerza zakres wsparcia – otrzymane wsparcie spółdzielnia może przeznaczyć także na pokrycie kosztów pomocy prawnej, konsultacji i doradztwa związanego z podjęciem działalności gospodarczej w ramach spółdzielni socjalnej oraz, dodatkowe środki, na utworzenie stanowiska pracy.

Dzięki proponowanym zmianom spółdzielnie socjalne będą mogły ubiegać się o środki na finansowanie kosztów wynagrodzenia dla zatrudnionego skierowanego bezrobotnego lub zatrudnionego skierowanego opiekuna osoby niepełnosprawnej bądź zatrudnionego skierowanego poszukującego pracy niepozoostającego w zatrudnieniu w wieku do 30. roku życia oraz po ukończeniu 50. roku życia. Pozytywnie oceniamy możliwość pozyskania przez spółdzielców niepełnosprawnych środków na powołanie spółdzielni nie tylko z PFRON, ale także z innych instytucji. Dotyczy to możliwości ubiegania się w PFRON o środki na podjęcie działalności gospodarczej w ramach spółdzielni socjalnej, a także na utworzenie miejsca pracy w spółdzielni socjalnej dla skierowanych osób bezrobotnych i poszukujących pracy będących jednocześnie osobami niepełnosprawnymi. Sporym uła-

twieniem będzie ponadto możliwość pozyskania środków na finansowanie kosztów wynagrodzenia dla zatrudnionego skierowanego bezrobotnego lub skierowanego poszukującego pracy będącego jednocześnie osobą niepełnosprawną. Doprecyzowano także cele działania spółdzielni socjalnej, która w założeniu działa na rzecz reintegracji zawodowej i społecznej nie tylko członków spółdzielni, lecz także pracowników spółdzielni zagrożonych wykluczeniem. Ma to służyć wzmocnieniu reintegracji społecznej oraz zawodowej osób z grup narażonych na wykluczenie społeczne pracujących w spółdzielniach socjalnych i jednocześnie niebędących ich członkami. Proponowane przepisy przewidują też możliwość refundacji składek na ubezpieczenia społeczne oraz części kosztów pracodawcy opłacanych za pracowników spółdzielni socjalnej niebędących jej członkami, ale jednocześnie będących osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym.

Powyższe zmiany oceniamy jako zmiany idące w dobrym kierunku, dlatego klub PSL będzie za prowadzeniem dalszych prac nad projektem. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw.

Spółdzielnie socjalne są jednym z kluczowych podmiotów ekonomii społecznej. Są ważnym instrumentem polityki społecznej w zakresie aktywności i integracji społecznej.

Nowelizowane przepisy mają na celu zwiększenie trwałości spółdzielni socjalnych poprzez uelastycznienie i usprawnienie funkcjonowania w pierwszej fazie działalności.

Doprecyzowanie obszaru działalności spółdzielni socjalnych wpłynie na możliwość pełnej realizacji zasadniczego celu spółdzielni, jakim jest reintegracja społeczna i zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, nie tylko członków spółdzielni, ale również pracowników niebędących jej członkami.

Nowelizowany projekt ustawy rozszerza katalog osób, które mogą zakładać spółdzielnie socjalne i przystępować do nich w charakterze członka lub osoby świadczącej pracę na rzecz spółdzielni, o poszukujących pracy niepozostających w zatrudnieniu lub niewykonujących pracy zarobkowej opiekunów osób niepełnosprawnych. To świetne rozwiązanie, zwiększające możliwości zarobkowania osobom, którym szczególnie trudno znaleźć pracę uwzględniającą ich ograniczone możliwości czasowe.

Warunkiem, który umożliwia zakładanie spółdzielni przez osoby spoza katalogu, jest m.in. realizacja zadań i usług w zakresie pomocy społecznej,

wsparcia osób niepełnosprawnych, prowadzenia przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego. Nowym celem spółdzielni socjalnej będzie zaspokajanie potrzeb ludności w dostępie do usług społecznie użytecznych.

Projekt ustawy zakłada ułatwienie w zakładaniu spółdzielni socjalnej poprzez zmniejszenie liczby osób wymaganej do jej założenia z pięciu do trzech, obwarowując to obowiązkiem przyjęcia w poczet członków, w ciągu 12 miesięcy od dnia wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego, co najmniej dwóch osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Proponowane rozwiązanie wpłynie na wyeliminowanie barier podczas kompletowania składu założycielskiego.

W przypadku zakładania spółdzielni przez osoby o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności limit osób spoza katalogu osób zagrożonych wykluczeniem społecznym będzie wynosił nie 50%, ale 70%.

Proponowane zmiany uelastyczniają zasady nabywania członkostwa w spółdzielni socjalnej przez osoby niezagrożone wykluczeniem społecznym poprzez wyeliminowanie konieczności posiadania szczególnych kwalifikacji.

Jednocześnie projekt ustawy umożliwi refundację składek na ubezpieczenie społeczne oraz części kosztów poniesionych przez pracodawcę za członków, a także za pracowników spółdzielni niebędących jej członkami.

Wprowadzane regulacje ułatwią zakładanie spółdzielni socjalnych, będących ważnym instrumentem aktywnej polityki społecznej mającej na celu przede wszystkim aktywizację zawodową.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, druki nr 1737 i 1822.

Kolejna zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska stanowi kolejny wykwit intelektualnej nieudolności w stanowieniu prawa, prawa, którego jedynym i wyłącznym celem jest odebranie samorządom województwa wpływu na funkcjonowanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

To jest upraszczanie prawa według PiS, wbrew własnemu programowi z roku 2014, który zakładał ograniczenie „bieżączki legislacyjnej”.

W wyniku tych zabiegów otrzymujemy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, w których samorząd występuje tylko w nazwie tej samorządowej osoby prawnej, bo taki model fasadowego samorządu jest docelowym modelem zarządzania państwem według partii rządzącej.

Omawiana zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska jest kolejną złą zmianą podyktowaną wizją centralizacji i ograniczania kompetencji samorządu. Pod płaszczykiem troski o finanse publiczne i oszczędności tworzy się kolejne posady dla córek leśniczego.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Celem projektu ustawy jest doprecyzowanie przepisów ustawy o ochronie środowiska w zakresie powoływania i kompetencji organów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Senat podczas posiedzenia przyjął poprawki do ustawy. Wszystkie użyły aprobatę komisji.

Zgodnie z pierwszą poprawką zarządy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej otrzymały kompetencje do określania organizacji wewnętrznej biur wojewódzkich funduszy. Jednocześnie minister zostawił sobie prawo do uszczegółowienia trybu działania organów funduszy.

Taki zapis w moim przekonaniu uniemożliwi tworzenie różnych statutów dla organizacji w poszczególnych województwach. Z kolei inna poprawka jednoznacznie ustala zasady powoływania członków zarządu wojewódzkiego funduszu oraz zasady wygaszania mandatów dotychczasowych członków zarządu.

To doprecyzowanie w poprawkach Senatu sprawia, że wprowadzenie nowelizacji ustawy w życie nie będzie budziło żadnych wątpliwości.

Koło Wolni i Solidarni przychyli się do rekomendacji komisji.

Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– punkt 32. porządku dziennego

Posel Grzegorz Długi
(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić opinię

dotyczącą sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

W 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził obostrzenia w obrocie ziemią rolną na terenie Rzeczypospolitej, ograniczające możliwość sprzedaży gruntów rolnych wiejskich oraz leżących w granicach administracyjnych miast, które – jak wielokrotnie podkreślano i alarmowano – nie wpłyną w sposób zasadniczy na kupno polskich gruntów przez cudzoziemców, za to w sposób drastyczny uniemożliwią obywatelom polskim obrót prywatnymi gruntami rolnymi, jeśli chodzi zarówno o ich sprzedaż, jak i kupno. Dzisiaj w Sejmie omawiamy sprawozdanie przygotowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji dotyczące m.in. tej właśnie kwestii oraz tego, w jaki sposób kształtowało się nabywanie ziemi przez cudzoziemców w roku 2016.

W sprawozdaniu ministra zawarto informację, iż w roku 2016 wpłynęło łącznie 486 wniosków o udzielenie zezwolenia na nabycie nieruchomości oraz udziałów i akcji w spółkach będących właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonych w Polsce. Liczba ta objęła 478 wniosków dotyczących nieruchomości, pozostałe 8 dotyczyło zaś udziałów i akcji. Ministerstwo wydało m.in. 356 zezwoleń i 35 decyzji odmownych. W 2016 r. cudzoziemcy uzyskali łącznie 251 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 79,81 ha: osoby prawne otrzymały 18 zezwoleń na łączną powierzchnię 47,70 ha nieruchomości, osoby fizyczne otrzymały 233 zezwolenia na nabycie nieruchomości o łącznej powierzchni 32,10 ha. Osoby prawne zainteresowane były głównie uzyskaniem zezwolenia na nabycie nieruchomości położonych w województwach: dolnośląskim (16,30 ha), wielkopolskim (6,41 ha), kujawsko-pomorskim (12,56 ha), lubelskim (4,84 ha). Osoby fizyczne zainteresowane były głównie otrzymaniem zezwolenia na nabycie nieruchomości położonych w województwach: mazowieckim (14,04 ha), wielkopolskim (2,48 ha), małopolskim (3,43 ha) i dolnośląskim (2,32 ha). Wśród cudzoziemców, którym wydano zezwolenie (osoby fizyczne i osoby prawne łącznie), najczęściej reprezentowane było obywatelstwo i kapitał ukraińskie (109 zezwoleń), białoruskie (33 zezwolenia), rosyjskie (16 zezwoleń), armeńskie (10 zezwoleń), chińskie (10 zezwoleń).

W sprawozdaniu ministra zawarto także informację, że po porównaniu danych z ostatnich 5 lat stwierdza się, iż zarówno liczba wydanych zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych przez cudzoziemców, jak i powierzchnia nieruchomości objętych zezwoleniami w 2016 r. znacząco spadły w stosunku do poprzednich lat (w stosunku do 2015 r. liczba zezwoleń spadła o 25%, natomiast powierzchnia nieruchomości objętych zezwoleniami spadła o 83%). Wpływ na to ma zakończenie okresu przejściowego dotyczą-

cego ograniczeń w nabywaniu nieruchomości rolnych i leśnych przez obywateli i przedsiębiorców z Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Z zestawień zawartych w sprawozdaniu wynika, iż w 2012 r. wydano 318 zezwoleń, w 2013 r. – 252 zezwolenia, w 2014 r. – 271 zezwoleń, w 2015 r. niemal identycznie jak w roku 2012 – 335 zezwoleń, w 2016 r. natomiast – 251 zezwoleń (o jedno mniej niż w roku 2013). Biorąc pod uwagę wymienione liczby, w zakresie ogólnie niskiej ilości wydanych pozwoleń w roku 2016 nie zarejestrowano zasadniczej różnicy. Nieco większa wystąpiła w zakresie powierzchni: w 2012 r. i 2014 r. wynosiła ona niewiele ponad 100 ha, w 2013 r. – 697 ha, w 2015 r. – 460 ha, w roku 2016 natomiast – zaledwie 80 ha. Zmalała także liczba zezwoleń dotyczących nabycia nieruchomości rolnych i leśnych (2012 r. – 218 zezwoleń, 2013 r. – 166, 2014 r. – 166, 2015 r. – 162, 2016 r. – 51 zezwoleń), zwiększyła się za to liczba zezwoleń dla lokali mieszkalnych i użytkowych (odpowiednio: 2012 r. – 80 zezwoleń, 2013 r. – 57, 2014 r. – 70, 2015 r. – 68, 2016 r. – 96 zezwoleń).

Statystyki dotyczące omawianego zagadnienia można by cytować jeszcze długo, jednakże już po przytoczonych widać, iż problem zakupu ziemi oraz ogólnie nieruchomości w Polsce praktycznie nie istnieje. Omawiane transakcje to zaledwie niewielki procent ogółu tego typu transakcji. Skłania to do ponownego zadania pytania: Czy w Polsce mamy w ogóle do czynienia z problemem wykupu polskiej ziemi przez cudzoziemców? Ani liczby, ani zestawienia z ostatnich lat nie potwierdzają tej tendencji. Nasuwa to zatem kolejne pytanie: Czy zasadne jest wprowadzanie drakońskich ograniczeń tam, gdzie problemu nie ma, w dodatku w sposób, który pozostawia najróżniejsze możliwości obejścia nowego prawa przez podmioty zagraniczne, natomiast w zasadniczy sposób uderza w obywateli polskich oraz należną im swobodę dysponowania ich prywatną własnością? Odpowiedź na obydwie pytania wydaje się oczywista: nie. I przy takim właśnie wniosku pozostajemy, utwierdzeni w nim m.in. komentowanym tu sprawozdaniem ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Oświadczenia poselskie

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie programu rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej

Minister sportu i turystyki decyzją z dnia 8 lutego 2017 r. ogłosił „Program rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej (»Orliki lekkoatletyczne«) – edycja 2017”. Powyższa decyzja zakłada realizację celów programowych, które skupiają się na poprawie stanu infrastruktury lekkoatletycznej w ujęciu ilościowym i jakościowym.

Program umożliwi dofinansowanie w różnych wariantach funkcjonalnych i realizacyjnych obiektów przeznaczonych na potrzeby zarówno treningu, jak i realizacji zajęć szkolnych z wychowania fizycznego. Należy nadmienić, że i współzawodnictwo sportowe będzie możliwe do zorganizowania na tych obiektach, a wszelkie powstałe w wyniku dofinansowania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej obiekty będą miały charakter ogólnodostępny, przy czym dostęp do nich będzie nieodpłatny.

Cieszy mnie jednak najbardziej średniookresowe zamierzenie resortu, który chce dzięki temu skoordynować procesy inwestycyjne w samorządach w taki sposób, aby w każdej gminie był przynajmniej jeden obiekt lekkoatletyczny. Załącznik do powyższej decyzji informuje również, że celem jest także wzmocnienie infrastruktury lekkoatletycznej w powiecie, gdzie ma się znajdować przynajmniej jeden certyfikowany obiekt lekkoatletyczny (w siedzibie powiatu bądź w wiodącym ośrodku lekkoatletycznym zlokalizowanym poza siedzibą powiatu). Realizacja i założenia programu niewątpliwie wpisują się w dobrą, odpowiedzialną politykę kształtowania prozdrowotnego wychowania.

Pragnę podziękować panu ministrowi Witoldowi Bańce za umożliwienie samorządom wzięcia udziału w kolejnej, niezwykle ważnej dla nich formie wsparcia. Chcę również zwrócić uwagę, że wniosek Zespołu Szkół im. I.J. Paderewskiego w Knurowie, który znajduje się w moim okręgu wyborczym, został zaopiniowany pozytywnie – za co najserdeczniej dziękuję.